

ROK LVII  
Nr 122 (17 308)  
Wydanie I  
Nakład 63 521 egz.

# DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW  
Sobota/Niedziela  
26-27 V 2001  
Cena 1 zł 20 gr  
(w tym 7% VAT)  
www.dziennik.krakow.pl



Dziś Dzień Matki Fot. Anna Kaczmarz

## Sejm ułatwił dostęp do lekarzy i podniósł składkę

# Więcej dla zdrowia

(INF. WL.) Koszty leczenia stomatologicznego dzieci do 18 roku życia i kobiet w ciąży będą pokrywane z ubezpieczenia. Do okulisty i pediatry nie będzie już potrzebne skierowanie od lekarza rodzinnego.

Sejm uznał wczoraj, że wszystkie świadczenia stomatologiczne dla dzieci do 18 lat oraz kobiet w ciąży powinny być refundowane z ubezpieczenia. Obecnie kasy chorych zwracają tylko za podstawowe leczenie dentystyczne.

Pojawiły się także inne zmiany korzystne dla pacjentów. Osoba, która będzie chciała się leczyć poza swoim województwem, nie będzie już potrzebowała zaświadczenia, że jej kasa zapłaci za leczenie.

Kasy chorych będą także zwracać pacjentom za przejazdy między placówkami służby zdrowia, jeśli nie będzie możliwe przewiezienie ich karetką.

Posłowie uznali również, że wizyta u okulisty i pediatry nie będzie wymagała wcześniejszego spotkania z lekarzem rodzinnym. Dotąd potrzebne było skierowanie wystawione właśnie przez lekarza pierwszego kontaktu. Posłowie natomiast uznali, że zanim spotkamy się z neurologiem, należy najpierw otrzymać skierowanie od lekarza rodzinnego.

Podczas wczorajszych głosowań zdecydowano także, iż składka na ubezpieczenie zdrowotne wyniesie w przyszłym roku 8 procent. Zgodnie ze znolizowaną ustawą o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, składka ma rosnąć od przyszłego roku o 25 setnych procent tak, by za pięć lat wyniosła 9 procent przychodów ubezpieczonego.

Proseni o skomentowanie zmian przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia wypowiedzieli zupełnie sprzeczne opinie. - *To bardzo dobre zmiany, na pewno zyskają na nich pacjenci* - uważa minister zdrowia Grzegorz Opala. - *To jest rozdawnictwo przedwyborcze, które stosują niektóre partie. Senat musi się poważnie nad tym zastanowić, ponieważ nie wiadomo, czy kasom chorych wystarczy funduszy na wszystko to, co zaproponowano w nowelizacji* - stwierdziła Anna Knysok, wiceminister zdrowia.

- *Zarząd kasy chorych uważa, że lepsza była propozycja zgłoszona przez minister Franciszkę Cegielską* - powiedział nam Paweł Zieliński, rzecznik Małopolskiej Regionalnej Kasy Chorych. - *Minister Cegielska proponowała podwyższenie składki o 0,5 proc. w skali roku, więc do poziomu 9 proc. można było dojść w ciągu 3 lat.* (YAN, GEG)

„Proszę czekać - będzie porada” - str. 4

## Przykrócić uprawnienia policji

- domagają się Ewa Kulesza i Andrzej Zoll

(INF. WL.) Rzecznik praw obywatelskich oraz generalny inspektor ochrony danych osobowych chcą ograniczyć uprawnienia policji w dziedzinie przechowywania i wykorzystywania przez nią kart daktyloskopijnych, fotografii oraz innych danych, które dotyczą osób niewinnych prawomocnymi wyrokami sądowymi oraz takich, w stosunku do których prawomocnie umorzono postępowanie przygotowawcze.

Prof. Andrzej Zoll i dr Ewa Kulesza domagają się, by policja natychmiast niszczyła wszystkie dane, jeśli tylko staną się one niepotrzebne do celów, w jakich były gromadzone. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nie chce się na to zgodzić, twierdząc, że prawo do tego policji nie zobowiązuje, a zgromadzone materiały są jej potrzebne.

Rzecznik oraz generalny inspektor nie kwestionują potrzeby gromadzenia przez policję różnych materiałów, także operacyjnych, ale są zdania, że policja nie powinna przy tym naruszać praw obywatelskich, co się jej teraz zdarza czynić.

Obecnie policja może pobierać, gromadzić i wykorzystywać odciski linii papilarnych, zdjęcia oraz inne dane następujących kategorii osób: podejrzanych o popełnienie przestępstwa umyślnego ściganego z oskarżenia publicznego; osób o nie ustalonej tożsamości; osób usiłujących ukryć swoją tożsamość.

Dokończenie - str. 3

## Andrzej Warzecha

### Okno

Mama przez okno rozmawia z kwitnącą jabłonią młodością wspomnieniem pamięcią moją

2001 r.

## Pomóżmy Justynie

(INF. WL.) Justyna idzie szpitalnym korytarzem z szeroko rozstawionymi rączkami. Właśnie wraca z zajęć rehabilitacyjnych, gdzie ćwiczyła mięśnie. Gdyby nie te ćwiczenia, ręce byłyby nieruchome.

O 5-letniej, ciężko poparzonej dziewczynce, przywiezionej do Krakowa z Kaszub w stanie krytycznym, pisaliśmy wielokrotnie. Po naszym apelu o pomoc w sfinansowaniu specjalnego kostiumu uciskowego, wspomagającego gojenie się blizn, dużą wpłatę zadeklarował Bank Przemysłowo-Handlowy. Mniej więcej o pół roku trzeba będzie zamawiać nowy, trochę większy kostium. Niezbędne są też bardzo drogie maści i kremy.

Zwracamy się ponownie do naszych Czytelników: wspomóżcie Justynkę finansowo. Szczegóły - str. 4

## Reprywatyzacja bez ustawy

# Zostały sądy

Sejm przyjął weto prezydenta do ustawy reprywatyzacyjnej. Za odrzuceniem weta, czyli ponownym uchwaleniem ustawy było 211 posłów, za przyjęciem weta głosowało 207, wstrzymało się od głosu 3 posłów. Większość 3/5 potrzebna do odrzucenia weta wyniosła 253. Za odrzuceniem weta głosowały kluby AWS, UW i SKL. Za jego przyjęciem - SLD i PSL. Po głosowaniu szefowa Kancelarii Prezydenta Jolanta Szymanek-Deresz powiedziała dziennikarzom, że ustawa o reprywatyzacji nie zawierała takich regulacji, które chroniłyby interesy wszystkich Polaków.

W czwartek, uzasadniając weto Aleksandra Kwaśniewskiego, Szymanek-Deresz mówiła, że odmówił on podpisania ustawy, ponieważ uznał, że jest „nie-dobra”. Jak dodała, przyjęty w ustawie sposób zwrotu własności b. właścicielom „jest sprzeczny z zasadami sprawiedliwości społecznej oraz równości obywateli wobec prawa i godzi w podstawowy interes wszystkich Polaków, jakim jest stworzenie najlepszych możliwych warunków do rozwoju gospodarczego kraju”. Ponadto podkreśliła, że model reprywatyzacji zaproponowany w ustawie jest bardzo kosztowny.

Dokończenie - str. 3

## Z Warszawy do Tarnowa przez Karaiby

# Wojskowy przekręt

Wysoki rangą urzędnik MON i warszawski biznesmen staną przed sądem oskarżeni o przyjęcie i udzielenie korzyści majątkowej przy okazji kontraktu na dostawę broni i sprzętu wojskowego zawartego między MON a Zakładami Mechanicznymi w Tarnowie.

- Akt oskarżenia w tej sprawie przekazany został do Sądu Rejonowego dla Miasta Stołecznego Warszawy - powiedział

wczoraj prok. Waldemar Szwiec z Prokuratury Okręgowej w Tarnowie.

Zarzuty przyjęcia korzyści majątkowej w wysokości 65 tys. zł postawiono w nim wysokiemu rangą oficerowi Kazimierzowi W., b. szefowi oddziału ekonomiczno-finansowego Departamentu Dostaw Uzbrojenia i Sprzętu Wojskowego MON. Zarzut wręczenia mu 45 tys. zł korzyści majątkowej - Piotrowi M. ze spółki „Grand

Ltd.”. Część materiałów dotyczących udziału innej osoby we wręczeniu korzyści majątkowej wyłączono ze sprawy ze względu na zły stan jej zdrowia.

W ten sposób zakończony został jeden z wątków śledztwa - prowadzonego od 1999 r. przez tarnowską prokuraturę z udziałem krakowskiej delegatury UOP - w sprawie nadużyć w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie.

Dokończenie - str. 15

## Tragiczne wesele w Jerozolimie



Zawalony budynek domu weselnego w Jerozolimie

Fot. PAP/AP

Izraelska policja zatrzymała wczoraj siedem osób w związku z wypadkiem w domu weselnym w Jerozolimie, gdzie zginęło co najmniej 30

osób, a ponad 300 zostało rannych, gdy zawaliła się podłoga w najwyższej kondygnacji budynku. Akcja poszukiwania ofiar w gruzach może

potrwać nawet tydzień. Przyczyną tragedii był błąd konstrukcyjny.

Korespondencja „Dziennika” z Izraela - str. 6

## Warto przeczytać

DZIENNIK POLSKI

### „Jeżdżę z Dziennikiem”



• **Poznań Motor Show 2001.** Wiele nowych samochodów można oglądać na rozpoczętych w tym tygodniu targach motoryzacyjnych w Poznaniu. Nie widać ochłodzenia koniunktury, jaką obserwujemy na naszym rynku sprzedaży samochodów.

• **Korespondencja z Chin** - dzisiaj w godzinach szczytu ulice Pekinu są zatłoczone ogromną ilością Citroenów, buicków, volkwagenów i jeepów.

\* 1 czerwca na Rynku w Krakowie można będzie oglądać samochody uczestników rajdu Alfa Romeo Tour 2001.

PONIEDZIAŁEK

Dzisiaj w „Dzienniku”

„Rynek Kredytowy”

- część druga specjalnego wydania

„Pełnej kieszeni”

str. 11-14

Dzisiaj w „Dzienniku Polskim”

listy

Jana Nowickiego

„Między Niebem a Ziemią”

- szukaj w Pejzażu.

11164K

# Druga strona

## Zdjęcie z domniemaniem

Szwajcarski Sąd Federalny przyznał rację kierowcy, który nie chciał zapłacić mandatu za przekroczenie prędkości, twierdząc, że to nie on siedział za kierownicą rozpędzonego samochodu. W 1999 r. policyjna kamera zarejestrowała zdjęcie pędzącego z szybkością 139 km na godzinę samochodu na autostradzie pomiędzy Yverdon i Lozanna, na której maksymalna dozwolona prędkość to 120 km. Kilka dni później właściciel samochodu otrzymał pocztą mandat na sumę 180 franków szwajcarskich (415 zł), którą miał natychmiast zapłacić. Odmówił jednak, tłumacząc, że to nie on popełnił wykroczenie, a jeden z jego krewnych, któremu pożyczył samochód. Nie chciał też podać nazwiska krewnego, na co zezwala szwajcarskie prawo. Sąd Federalny uznał, że zgodnie z prawem oskarżyciel musi podać dowód oskarżenia. W przeciwnym razie stosuje się przepis o domniemaniu niewinności. AFP

## Postawił na Bayern

Dzięki wygranej piłkarzy z Bayernu Monachium z drużyną z Walencji w finałach Ligi Mistrzów, anonimowy Brytyjczyk wzbogacił się o pół miliona funtów (2,8 miliona zł) - poinformował londyński „Sun”. Gracz postawił 30 pensów (niepełna 4 zł) na całą serię wyników sportowych. Przyjęty zakład był notowany przez bukmacherów w stosunku 1 do 1,66 miliona. Wszystkie typowane przez niego drużyny odniosły zwycięstwo. Najpierw Manchester United zwyciężył w piłkarskich mistrzostwach Anglii, drużyna z Leicester w rugby, a zespół z Surrey w krokiecie. Ukoronowaniem wszystkiego było zwycięstwo Bayernu nad drużyną hiszpańską. AFP

## Manifest dla anonimusa

Oryginalne wydanie „Manifestu Komunistycznego” Karola Marksa, które ukazało się w 1848 r. w Londynie, zostało sprzedane za rekordową cenę 99,7 tysiąca euro (346 tysięcy zł) na licytacji w Hamburgu - poinformował dom aukcyjny Hauswedell i Nolte. Naukowcy nie wiedzieli dotąd o istnieniu tej 23-stronicowej książeczki, pochodzącej ze zbiorów prywatnych pewnego Niemca. Ich zdaniem, w obiegu jest 25 egzemplarzy tego wydania. Nazwiska osoby, która nabyła „Manifest” za rekordową sumę, nie ujawniono. AFP

## Zdjęcie dnia



Dzieci z Bahrajnu wokół misy z największą na świecie porcją płatków kukurydzianych. Misa ma 240 cm średnicy, 120 cm wysokości i waży około 500 kg. Taka superporcja trafi do Księgi Rekordów Guinnessa. Fot. PAP/AP

## Horoskop codzienny

sponsoruje  
**OknoPlus**

**BARAN (21 III - 20 IV):** Trzeba pokierować sprawami bliskich i przyjaciół, wysilić się, podjąć decyzje. Z taktem... przede wszystkim.

**BYK (21 IV - 21 V):** Na... zakupy. Do raju pomyślności, gdzie czas jest tylko czasem namiętności.

**BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI):** Życzliwi. Miły dla ludzi, zwierząt, roślin... bardzo ekologiczny i wytworny.

**RAK (22 VI - 22 VII):** Unikaj autorytetów, ich opinie bywają mylące - zwłaszcza kiedy nadęte, nabzdyczone.

**LEW (23 VII - 22 VIII):** Trzeba uisnąć do stołu i zastanowić się nad stanem budżetu. Idą wakacje, idzie recesja...

**PANNA (23 VIII - 22 IX):** Porządkowanie spraw rodzinnych, ustalanie ról, branie na siebie obowiązków - integracja!

**WAGA (23 IX - 22 X):** Przyjemne chwile - radośnie artystyczne: wernisaże, premiery, to się nazywa życie.

**SKORPION (23 X - 21 XI):** Ładny czas - spokoju i rekreacji, spodziewam się niejednej rewelacji.

**STRZELEC (22 XI - 21 XII):** Taniec, zabawa, wino, rytmy ku bańskie: śpiewa Izaak Ferrera, Ruben przy fortepianie.

**KOZIORÓŻEC (22 XII - 20 I):** W przymusie. Obowiązki jak klezcze! Chciałoby się do tańca, ale trzeba jeszcze...

**WODNIK (21 I - 20 II):** Uciekaj z miasta, miasto płonie. Las oczyszcza serce, budzi umysł, koi.

**RYBY (21 II - 20 III):** Spokój. Przestrzeń wielkiej ciszy. Najbardziej się cieszy, kto się stowarzyszy.

**ASTROLOGUS**

*Księżyc w znaku Raka - w średnich układach planetarnych. Zalecam rodzinne kompromisy i układy.*

### Dzisiaj 146. dzień roku

☀ W Krakowie Słońce weszło o godzinie 4.41, zajdzie o 20.34.

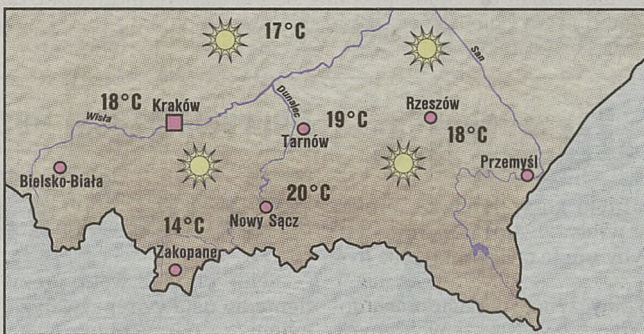
▶ Księżyc wzeszedł o godzinie 10.27, zajdzie o 00.07.

☐ Dzień będzie trwał 15 godzin i 53 minuty.

☀ Imieniny obchodzą Paulina i Filip.  
☀ Dzień Matki  
Jeśli deszcze w maju, wszystko rośnie jak w maju.  
MS, PS

**Do sylwestra pozostało 219 dni**

## W słońcu chłodniej



Temperatura 17-20°C 6-9°C Ciśnienie



### Sytuacja baryczna

Polska południowa jest pod wpływem wyżu.

### Prognoza pogody

W ciągu dnia będzie słonecznie i bez opadów. Temperatura maksymalna od 17 st. w świętokrzyskiem do 20 st. na pozostałym obszarze, na Podhalu od 12 do 18 st., w Tatrach 3 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków północnych. W nocy pogodnie i bez opadów. Temperatura minimalna od 6 do 9 st., na Podhalu od 5 do 7 st., wysoko w Tatrach 2 st. Wiatr słaby z kierunków zmiennych.

### Prognoza orientacyjna na następną dobę

W niedzielę zachmurzenie małe i umiarkowane, bez opadów. Temperatura maksymalna od 22 st. w podkarpackim do 25 st. na Górnym Śląsku, na Podhalu od 18 do 23 st., wysoko w Tatrach 10 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków południowych. W nocy pogodnie i bez opadów. Temperatura minimalna od 8 do 12 st.

### Sytuacja biometeorologiczna

Korzystna.

### Uwaga kierowcy

Widzialność i warunki drogowe dobre.

### Ciśnienie atmosferyczne (wczoraj o godz. 13.00)

986,8 hPa, tj. 740,1 mm Hg, tendencja: wzrost.

RADIO  
KRAKÓW  
Małopolska

niedziela,  
27 maja 2001 r  
godz. 13.25

# TEOLOGIA HUMORU

JÓZEF TISCHNER

TADEUSZ GADACZ

PROGRAM  
ELŻBIETY  
KONIECZNEJ

101,6 FM



Tego należy posłuchać!

Małopolska Regionalna Kasa Chorych zaprasza na  
**PROFILAKTYCZNE BADANIA KOLONOSKOPOWE**  
(JELITA GRUBEGO)

W.S.C.D.Z. „MEDICINA”, Kraków, ul. Rogozińskiego 12

Badania te są wykonywane:

• dla wszystkich pacjentów, z terenu woj. małopolskiego w wieku 50 - 65 lat, jak również dla pacjentów po 40. roku życia jeżeli w rodzinie wystąpił nowotwór jelita grubego • bezpłatnie • bez skierowania.

Rejestracja telefoniczna do badania pod numerem tel.: 411-13-78, 412-12-79, 412-24-59, 412-68-20.

WCZESNE WYKRYCIE RAKA JELITA GRUBEGO DAJE SZANSĘ PEŁNEGO WYLECZENIA

# ODJAZDOWE PROMOCJE

w „Jeżdżę z Dziennikiem” tylko do końca maja br.

DZIENNIK POLSKI

\*Szczegółowe informacje pod nr. tel. 012/619-91-87.

Ceny już od **50 zł/moduł**

## DZIENNIK POLSKI

WYDAWNICTWO JAGIELLONIA SA  
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, tel. 61-99-200

Zarząd: WOJCIECH TACZANOWSKI - prezes, TOMASZ DOMALEWSKI - wiceprezes, ANTONI KOWALSKI - wiceprezes, CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI - wiceprezes  
tel. 422-07-12, fax 422-08-78

Redaktor naczelny: p.o. ANDRZEJ LENCOZOWSKI  
tel. 619-92-55, fax: 619-92-75

e-mail: redakcja@dziennik.krakow.pl

Druk: Drukarnia Polska Spółka z o.o.

ul. Centralna 51, 31-586 Kraków, tel./fax 641-36-39

Centrala: tel. 619-92-00 (łączy ze wszystkimi działami)  
Dział Łączności z Czytelnikami: tel. 619-92-62,  
Sekretarz Redakcji: tel. 619-92-64  
Dział Krajowy: tel. 619-92-41  
Dział Ekonomiczny: tel. 619-91-93  
Dział Zagraniczny: tel. 619-92-44  
Dział Kultury: tel./fax 619-91-27  
Dział Miejski: tel. 619-92-60  
Dział Sportowy: tel. 619-92-96  
Ekspozytura:  
MIECHÓW, ul. Sienkiewicza 25, p. 114,  
tel./fax (0-41) 383-14-04  
MYŚLENICE, ul. Klakurki 2 (1 piętro),  
tel./fax (0-12) 274-01-70, 274-01-71  
PROSZOWICE, Rynek 18,  
tel. (0-12) 386-28-25, fax (0-12) 386-18-97

### ODDZIAŁY:

**NOWY SĄCZ:** ul. Narutowicza 6, tel./fax (0-18) 443-54-49, 443-54-78, 443-85-45  
**PODHALIE,** ZAKOPANE, ul. Krupówki 48, II p., tel./fax (0-18) 201-59-85, 206-40-18  
NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax (0-18) 264-60-53, 266-30-72  
**OŚWIĘCIM,** ul. Dąbrowskiego 11a, tel. (0-33) 844-55-20 do 22, tel./fax (0-33) 843-31-86  
Ekspozytura: OLKUSZ, ul. Krakowska 2, tel./fax (0-32) 754-37-30  
WADOWICE, ul. Mickiewicza 3 (2 piętro), tel. (0-33) 873-12-90  
ŻYWIEC, tel./fax (0-33) 861-41-32  
**RZESZÓW,** ul. Księża J. Jąłowego 29. Redakcja: tel./fax (0-17) 85-22-479  
Biuro Ogłoszeń: tel./fax (0-17) 85-22-478, tel. 85-22-386  
Ekspozytura: DEBICA, ul. Rzeszowska 15, tel./fax (0-14) 670-87-72  
KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax (0-13) 43-622-90  
**TARNÓW,** ul. Krakowska 12, tel./fax (0-14) 62-135-20, 62-231-48  
Ekspozytura: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax (0-14) 61-256-22  
BRZESKO, ul. Głowackiego 29 (I piętro), tel./fax (0-14) 66-300-77

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korektury oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

### Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1, tel. 421-99-77, fax 421-97-77, Informacja: tel. 619-91-45 619-91-76

e-mail: bo@jagiellonia.krakow.pl  
kasy: czynne w godz. 8-18 w soboty 10-14  
ul. Starowiślna 2, tel. 619-91-76 ul. Wiślna 2, tel. 422-70-89  
oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

NAKLAD KONTROLOWANY  
PRAWA KONTROLI WYKONANIE

## Trzeci blok prawicy

Chrześcijańska Demokracja III RP idzie do wyborów

Partia byłego prezydenta Lecha Wałęsy - Chrześcijańska Demokracja III RP zdecydowała wczoraj, że weźmie udział we wrześniowych wyborach parlamentarnych jako „trzeci blok prawicy”.

O decyzji władz partii poinformował w piątek na konferencji prasowej wiceprzewodniczący ChD III RP Piotr Błażejewski.

- *Podjęliśmy uchwałę o starciu w wyborach jako trzeci blok prawicy i liczymy na porozumienie wyborcze wszystkich ugrupowań partii centrowych i prawicowych* - powiedział Błażejewski.

Poinformował także, że obradom wczorajszej rady politycznej, która podjęła taką decyzję, przewodniczył Lech Wałęsa. Dodał także, że „jeżeli po prawej stronie sceny politycznej jest rzeczywista wola zawierania kompromisów to powinno się rozpocząć te dyskusje od ustalania kandydatów do Senatu”.

Członkowie rady politycznej obecni na konferencji zapewnili, że Wałęsa będzie popierał ich ugrupowanie w kampanii wyborczej. (PAP)

## Reprywatyzacja bez ustawy

# Zostały sądy

Są szanse na odzyskanie własności utraconej przez zabużan

Dokończenie ze str. 1

Według ustawy reprywatyzacyjnej, o zwrot majątku mogłyby ubiegać się osoby, którym odebrano go w wyniku dekretów nacjonalizacyjnych w latach 1944-62 lub ich spadkobiercy. Ustawa obejmowała także przesiedleńców z terenów wschodnich II Rzeczypospolitej, które Polska utraciła po II wojnie światowej na rzecz ZSRR.

Bogdan Pęk uważa, że „na szczęście dla umęczonej Rzeczypospolitej ustawa reprywatyzacyjna w tym kształcie nie wejdzie w życie”. Pęk podkreślił, że jest zadowolony z przyjęcia prezydenckiego weta do ustawy reprywatyzacyjnej. - *Od początku uważaliśmy, że ta ustawa jest niesprawiedliwa, nieuczciwa, przekracza znacznie możliwości finansów publicznych* - mówił Pęk. Jego zdaniem, wejście w życie ustawy reprywatyzacyjnej „doprowadziłoby do naprawiania krzywd dla wyjątkowo wąskiej grupy kosztem znakomitej większości narodu”. Poseł PSL dodał, że gdyby ustawa weszła w życie „to jakikolwiek manewr gospodarczy i społeczny każdego następnego rządu byłby niestety ograniczony”.

Zdaniem Wiesława Kaczmarka (SLD), dzięki przyjęciu wczoraj przez Sejm weta prezydenta do ustawy reprywatyzacyjnej „uniknęliśmy dodatkowego, silnego obciążenia budżetu”. Według niego, w następnej kadencji Sejmu trzeba będzie zrobić wszystko, aby szybko uchwalić ustawę reprywatyzacyjną w nowym kształcie.

- *Ta ustawa była dla nas nie do zaakceptowania ze względu przede wszystkim na koszty finansowe, przy bardzo nieokreślonej i złej sytuacji budżetu finansów publicznych i negatywnych trendach w gospodarce: rosnącym deficycie, niewydolności podatkowej, rosnącym bezrobociu* - powiedział Kaczmarek po głosowaniu w sprawie weta.

Zdaniem Jana Wyrowińskiego (UW), „Polska pozostaje w dalszym ciągu reprywatyzacyjną białą plamą na mapie Europy postkomunistycznej”. Dodał, że inne państwa rozwiązały kwestię reprywatyzacji znacznie szybciej.

- *Sprawa reprywatyzacji upadła całkowicie* - tak przyjęcie weta prezydenta do ustawy reprywatyzacyjnej skomentował Tomasz Wójcik (AWS). Jego zdaniem, brak ustawy może spowodować zagrożenie dla bezpieczeństwa finansowego państwa. - *Dzisiaj ci, którzy mają roszczenia reprywatyzacyjne, stracili złudzenia i będą składali wnioski do Strasburga, sygnie się lawina roszczeń, a to jest dla państwa polskiego śmiertelne zagrożenie* - komentował szef Komisji Skarbu Państwa.

Wójcik dodał, że podejmowane są jeszcze próby, by przywrócić utraconą własność przynajmniej tzw. zabużanom. Poinformował, że przygotowany jest projekt ustawy, która ma umożliwić im przekazywanie ziemi z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

- *Polska będzie jedynym krajem bez ustawy reprywatyzacyjnej i przez najbliższe 20 lat będzie mieć duże kłopoty* - komentował przyjęcie weta prezydenta do ustawy reprywatyzacyjnej Jan Rokita (SKL). Zdaniem Rokity, byli właściciele „po tym, co państwo polskie zdecydowało, mają moralne prawo do wystąpienia na drogę prawną przeciw temu państwu”.

Związany z Platformą Obywatelską Janusz Lewandowski uważa, że trzeba ustawowo uregulować problem reprywatyzacji, który - jak mówił - „zgotowali nam komuniści po wojnie, a którego rozwiązanie blokują spadkobiercy tych partii”. Posłowie związani z Platformą w większości opowiedzieli się za ponownym uchwaleniem ustawy (odrzucając weta). Według Lewandowskiego, regulacja ustawowa kwestii reprywatyzacji „jest ciężarem, ale jest mniejszym ciężarem i mniejszą niedogodnością niż wieloletnie procesy sądowe o niewiadomym skutku finansowym dla państwa”. (PAP)

## Zmiana redaktora naczelnego w „Dzienniku Polskim”

Wczoraj nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora naczelnego. Piotr Aleksandrowicz zakończył pracę w „Dzienniku Polskim”. W czasie spotkania z zespołem Zarząd Wydawnictwa Jagiellonii SA podkreślił jego wkład w rozwój „Dziennika”. Pełnienie obowiązków redaktora naczelnego wydzawca powierzył dotychczasowemu zastępcy Andrzejowi Lenczowskiemu.

## Wizyta rosyjskiego premiera

# Koniec milczenia

Gotowość zakończenia okresu „nieco zimnych stosunków” między Polską a Rosją deklarowali po wczorajszych rozmowach premierzy Jerzy Buzek i Michaił Kasjanow.

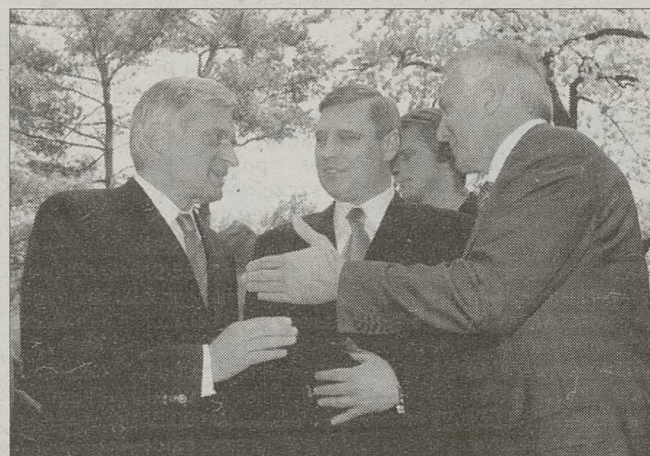
- *Jesteśmy zgodni, by zakończyć okres nieco zimnych stosunków* - mówił Kasjanow na konferencji prasowej obu premierów. - *Chcemy rozwijać partnerskie stosunki z Rosją - zależy nam bardzo na zwiększeniu wymiany towarowej* - dodał Buzek.

Kasjanow wyraził też nadzieję, że polski rząd bez zwłoki podejmie decyzję o trasie przebiegu nowego gazociągu przez Polskę.

- *Mam nadzieję, że polski rząd bez zwłoki podejmie decyzję w sprawie przebiegu nowego gazociągu przez Polskę, który zwiększyłby dostawy gazu z Rosji do Unii Europejskiej* - mówił rosyjski premier. Deklarował, że „Rosja jest w stanie pokryć całkowicie zapotrzebowanie Polski na gaz”.

Obaj premierzy omawiali polsko-rosyjskie stosunki gospodarcze. Strona polska zaniepokojona jest rosnącym deficytem w wymianie handlowej - w 2000 roku wyniósł on 3,7 mld dolarów.

Kasjanow mówił, że Rosja jest zadowolona z rychłego



Premier Jerzy Buzek (z lewej) i premier Rosji Michaił Kasjanow (drugi z lewej) rozmawiają ze Zbigniewem Niemczykiem podczas spotkania z przedstawicielami polskiego biznesu Fot. Radek Pietruszka (PAP)

przyjęcia Polski do Unii Europejskiej. Podkreślał jednak, że ma nadzieję, iż zachowana zostanie swoboda przepływu towarów i ludzi przez granicę.

Buzek powiedział, że jest bardzo zobowiązany stronie rosyjskiej za „otwarcie na załatwienie” spraw związanych z połowami na Morzu Północnym. Deklarował poparcie strony polskiej dla rosyjskich starań o członkostwo w Światowej Organizacji Handlu (WTO).

Buzek i Kasjanow podkreślali, że pierwsza od 5 lat wizyta na takim szczeblu będzie

„impulsem” w kontaktach między oboma krajami.

Po czwartkowym incydencie przed hotelem „Sheraton”, gdzie zatrzymał się Kasjanow - w czasie którego policja wysadziła zamek w drzwiach jednego z samochodów, podejrzewając, że może w nim być ładunek wybuchowy - wzmożono środki bezpieczeństwa.

Obaj premierzy uczestniczyli w spotkaniu z przedstawicielami polskiego biznesu. Kasjanowa przyjął też prezydent Aleksander Kwaśniewski. (PAP)

„Biznes z Rosją” - str. 8

## Za czternaście lat

# ZUS bez dotacji

Do końca 2014 r. wszystkie fundusze ZUS powinny osiągnąć samowystarczalność - oceniła pełnomocnik rządu ds. reformy emerytalnej Ewa Lewicka podczas wczorajszej konferencji o reformie systemu zabezpieczenia społecznego.

Uczestnicy konferencji „Stan obecny i perspektywy reformy systemu zabezpieczenia społecznego”, zorganizowanej przez Izbę Gospodarczą Towarzystw Emerytalnych, podkreślali to, co już udało się w szeroko pojętej reformie systemu zabezpieczenia społecznego i jaką rolę odegra w dłuższej perspektywie.

Zdaniem Lewickiej, reforma emerytalna odniosła przede wszystkim sukces ekonomiczny. - *Rozpoczynając ją w 1999 r., co było ostro krytykowane, powstrzymaliśmy proces narastania długu publicznego i zaczęliśmy wygaszać uprawnia, które by ten dług powiększały* - mówiła podczas piątkowej konferencji.

- *Kolejne roczniki nie mogą korzystać z bardzo korzystnego liczenia emerytury, zrezygnowano z wczesnego przechodzenia na emeryturę (w 1999 r. faktyczny średni wiek emerytalny wynosił 57 lat), udało się zapisać rok 2006 jako kres przywilejów branżowych* - wyliczała Lewicka. (PAP)

Według cytowanych przez nią danych Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, przy obecnych rozwiązaniach ustawowych i trendach na rynku (bezrobocie, wzrost gospodarczy) w 2014 r. wszystkie fundusze ZUS mogą uzyskać samowystarczalność. - *Dotychczasowe prognozy mówią o 2011 r., ale to się zmieniło wobec sytuacji na rynku pracy, niższego wzrostu płac i wzrostu gospodarczego* - dodała.

Prof. Marek Góra, współautor reformy emerytalnej, nawiązał do zamieszania wokół nie gotowego systemu informatycznego w ZUS, który ma m.in. umożliwić zakładanie indywidualnych kont ubezpieczonym w I i II filarze. - *Na razie nie ma ich technicznie, ale są zobowiązania, powstające poprzez fakt zapłacenia składki. Każdy ubezpieczony może sam obliczyć stan zobowiązań systemu wobec niego* - uspokajał.

Góra podkreślił, że nie należy mieszać problemów informatyzacji ZUS z wprowadzaniem nowego systemu emerytalnego. - *Dla tego systemu potrzebne są tylko trzy informacje o składce: za kogo, ile wynosi i kiedy zapłacono* - mówił. (PAP)

# Przykrócić uprawnień policji

Dokończenie ze str. 1

Rzecznik praw obywatelskich przyznaje, że jego sprzeciw budzi szczególnie rozciąganie praw o gromadzeniu danych na osoby uniewinnione prawomocnymi wyrokami sądowymi lub wobec których postępowanie prawomocnie umorzono. Prof. Andrzej Zoll mówi jasno: - *Nie może ulegać wątpliwości, że osoby te muszą być traktowane na równi z osobami, które w procesie karnym nie występowały ani w charakterze podejrzanego, ani oskarżonego. Dlatego utrata przez kogoś statusu osoby podejrzanego lub oskarżonej powinna skutkować usunięciem z policyjnych kartotek zdjęć, kart z liniami papilarnymi lub innych dokumentów*.

Rzecznik praw obywatelskich powołuje się na zalecenia Komitetu Ministrów Rady Euro-

py, dotyczące korzystania z danych osobowych przez służby policyjne. Zgodnie z nimi, policja musi zniszczyć wszystkie dane, jeśli staną się one niepotrzebne do celów, w jakich były gromadzone.

Już poprzednik prof. Zolla, prof. Adam Zieliński, cztery lata temu wystosował w tej sprawie pismo do szefa resortu spraw wewnętrznych. Odpowiedź otrzymał, ale od wiceministra sprawiedliwości, który stwierdził, że prawo nic nie mówi o okresie przechowywania przez policję zdjęć, kart z liniami papilarnymi czy z innymi danymi, wobec czego mogą one być wykorzystywane bezterminowo. Na początku 1998 r. stanowisko resortu sprawiedliwości podtrzymało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W sierpniu ubiegłego roku prof. Andrzej Zoll ponownie wystąpił do MSWiA. W odpowiedzi minister Marek Biernacki poinformował go, że obecnie trwają prace nad nowelizacją ustawy o policji, które spowodują, że dane zebrane w celu wykrycia przestępstwa będą przechowywane tylko przez okres, w którym będzie to niezbędne. W czwartek Sejm znówelizował ustawę o policji. Niestety, jak twierdzi rzecznik praw obywatelskich, policyjne dane mają być niszczone nie wcześniej niż po 10 latach od chwili ich zebrania.

W tej sytuacji prof. Andrzej Zoll i dr Ewa Kuleska chcą wspólnymi siłami, jak zapewnianą, walczyć z nadmiernymi - w ich ocenie - uprawnieniami policji.

WŁODZIMIERZ KNAP



■ **PROGRAM DLA ARMII.** Sejm uchwalił wczoraj ustawę o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu sił zbrojnych w latach 2001-06. Uchwalona w piątek ustawa o modernizacji i finansowaniu sił zbrojnych w latach 2001-06 pozwoli nam utrzymać wiarygodność wobec NATO - uważa minister obrony Bronisław Komorowski.

■ **PROTEST GŁUCHYCH.** Ok. 100 głuchoniemych protestowało wczoraj w Warszawie, domagając się utworzenia stanowiska pełnomocnika rządu ds. głuchych oraz wstrzymania zwolnień osób głuchych z pracy.

■ **AWSP ZAAKCEPTOWANE.** Rada Polityczna RS AWS zaakceptowała powstanie koalicyjnego komitetu wyborczego AWSP - poinformował po wczorajszym posiedzeniu Rady jej przewodniczący Jacek Rybicki.

■ **ZARZUTY WEISSA.** Były wiceminister kultury Jacek Weiss w liście otwartym do premiera, NIK i prokuratora generalnego postawił wiele zarzutów pod adresem urzędników tego resortu, m.in. wiceministra kultury Arkadiusza Rybickiego. Minister Kazimierz Ujazdowski zapowiada, że sprawę zbada, natomiast odpiara inne zarzuty, przypisując Weissowi działania z osobistych pobudek.

■ **DZWON W UJKOWICACH.** Imię Bożej Mądrości otrzymał w piątek 2,5-tonowy dzwon w monasterze pw. św. braci Cyryla i Metodego w Ujkowicach k. Przemyśla, największy z znajdujących się w prawosławnych świątyniach w Polsce.

■ **ZAGROŻONE LASY.** W lasach całej Polski istnieje katastrofalne zagrożenie pożarowe - poinformował Instytut Badawczy Leśnictwa. Straż pożarna opanowała pożar krzewów i traw palących się wczoraj wzdłuż nasypu kolejowego na długości 30 kilometrów na trasie Olsztyn-Morąg.

■ **ROLNICY PRZEGRALI.** Sejm postanowił, że nie będzie kolejnej branżowej kasy chorych, zrzeszającej rolników. Przeciwno takiemu rozwiązaniu głosowało 369 posłów, 19 było za. Obecnie działa 16 kas regionalnych oraz jedna branżowa dla służb mundurowych.

■ **„EUROPA W SZKOLE”.** 196 uczniów, 6 placówek oświatowych i 32 nauczycieli otrzymało wczoraj na Zamku Królewskim w Warszawie nagrody Europejskiego Konkursu Szkolnego „Europa w szkole”.

■ **POLITYCY NA MOTOCYKLACH.** 130 niemieckich polityków, urzędników i dziennikarzy - uczestników motocyklowego rajdu przyjaźni Berlin-Warszawa-Berlin - przyjechało wczoraj do Sejmu. Przywitał ich marszałek Maciej Płażyński.

Redaktorzy wydania:

Marek Lovell  
Marian Nowy

# Pomóżmy Justynie

Kostium uciskowy wspomaga gojenie się blizn



Doc. Jacek Puchała z Justynką

Fot. Anna Kaczmarz

(INF. WL.) Justyna jest drobnutką, niewielką. Idzie szpitalnym korytarzem z szeroko rozstawionymi rączkami. Właśnie wraca z zajęć rehabilitacyjnych, gdzie ćwiczyła mięśnie. Gdyby nie te ćwiczenia, ręce Justynki byłyby nieruchome.

- W tej chwili dziewczynka weszła w taki etap gojenia, gdzie blizny zaczynają się intensywnie obkurczać, dlatego trzeba z nimi walczyć. Dostała zestaw ćwiczeń, bardzo obciążających, ale dzięki nim w przyszłości będzie normalnie funkcjonować, ruszać rękami, głową, będzie sprawna - wyjaśnia doc. Jacek Puchała, ordynator oddziału plastyczno-oparzeniowego w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie. - Parę godzin dziennie Justynka leży na tóżeczku jak ukrzyżowana, bo musi rozciągać mięśnie, żeby nie powstały przykurcze. Spodziewamy się, że tuż po niedzieli dostanie ubranie uciskowe.

O Justynie, 5-letniej, ciężko poparzonej dziewczynce przywiezionej do Krakowa z Kaszub w stanie krytycznym, pisaliśmy na naszych łamach już wielokrotnie. Lekarze długo walczyli o jej życie. Dziewczynka na skutek wybuchu pieca centralnego ogrzewania doznała ciężkich oparzeń III stopnia na powierzchni prawie 35 proc. ciała. Przy takim oparzeniu u dziecka ryzyko zgonu szacuje się na 90 procent.

## Jedna z dziewięciorga

Obecnie życiu Justyny nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo. Dziewczynka czuje się dobrze, wychodzi na zewnątrz szpitala, spaceruje z pielęgniarkami, biega, gra w piłkę.

Tak naprawdę zaczęła walczyć do zdrowia po jedynej wizycie jej rodziców w krakowskim szpitalu. Odkąd przyjechali, usiedli przy niej, pocałowali ją, stała się ożywiona, kontaktowa i wesoła. Rodzice nie odwiedzają córki nie dlatego, że jej nie kochają, tylko dlatego, że zwyczajnie ich na to nie stać. Justyna jest przedostatnim dzieckiem z dziewięciorga rodzeństwa. Mówi: - Młodsza ode mnie jest Bernadka. Poza tym mam jeszcze: Kasię, Violetę, Sylwka, Karolinę, Mateusza, Dorotę i Anię. Rodzice odwiedzili córkę tylko dlatego, że bilety na pociąg kupili im rodzice innej, oparzonej dziewczynki z Podhala, która już wyzdrowiała i wróciła do domu.

Kostium uciskowy, który Justynka dostanie na początku

przyszłego tygodnia, wspomaga gojenie się blizn i ich wchłanianie.

- Taki kostium to jakby trochę za ciasne ubranie ze specjalnego, elastycznego, ale cienkiego, „oddechającego” tworzywa, które się nie rozciąga - wyjaśnia doc. Puchała. - Pacjent musi w nim pozostać przez 24 godziny na dobę. Kostium zdejmuje się wyłącznie do kąpieli i smarowania ciała, dlatego niezbędne są co najmniej dwa takie ubrania, żeby dziecko zawsze miało na sobie czysty komplet. Ciągły ucisk na ciało powoduje, że blizny zaczynają mięknieć, robią się bardziej elastyczne i płaskie. Gdyby takiego kostiumu nie było, blizny zrobiłyby się sztywne, twarde, brzydkie, a przede wszystkim niewiarygodnie swędzące.

## Leczenie jest drogie

W kostiumie uciskowym dziewczynka będzie musiała przebywać nawet do 3 lat. Oznacza to, że mniej więcej co pół roku trzeba będzie zamawiać nowy, trochę większy. Jednocześnie niezbędne są bardzo drogie maści i kremy wspomagające gojenie się ran oparzeniowych. Same kostiumy relatywnie nie są drogie - kosztują około 2 tys. zł - jednak bardzo drogie jest leczenie choroby oparzeniowej.

Pieniądze na kostium i dalsze leczenie Justyny chce przekazać Fundacja „O zdrowie dziecka”, działająca przy Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie. Obecnie na jej koncie znajduje się około 1700 zł, z czego 1 tys. wpłacili rodzice dziewczynki z Podhala, którzy kupili rodzicom Justyny bilety na podróz z Kaszub do Krakowa i z powrotem. Po naszym ostatnim apelu dużą wpłatę zadeklarował Bank Przemysłowo-Handlowy. Jeden z dwóch zamówionych kostiumów uciskowych ofiarowała Justynie bezpłatnie firma Tricomed z Łodzi - jedyny w Polsce producent ubrań uciskowych dla ofiar oparzeń.

Zwracamy się do naszych Czytelników: wspomóżcie Justynkę finansowo. Nie zmniejszcie cierpienia dziecka i liczby operacji, które ją czekają ani bólu ćwiczeń rehabilitacyjnych, ale pozwólcie zmniejszyć jej blizny.

Podajemy numer konta Fundacji „O zdrowie dziecka”: Fortis Bank Polska SA, I Oddział Kraków, 16001013-2001-160707-001 z dopiskiem „Dla Justyny”.

ELŻBIETA BOREK

## Pacjenci uzbrojeni w cierpliwość

# Proszę czekać - będzie porada

(INF. WL.) Jak długo można czekać na poradę specjalisty? 180 dni w poradni endokrynologicznej, 140 dni w poradni cukrzycowej, 90 dni w poradniach: chirurgii szczękowej, dermatologicznej, hepatologicznej, alergologicznej, neurologicznej i okulistycznej. Na wszczęcie bezpłatnej endoprotezy czeka się od 113 dni do 3 lat.

Wydział Zdrowia i Polityki Społecznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego dokonał „Oceny dostępności świadczeń medycznych na terenie województwa małopolskiego po przeprowadzeniu reformy służby zdrowia”. Raport z badań ankietowych pokazuje, że o ile dostęp do podstawowej opieki zdrowotnej jest łatwy, to do większości specjalistów trzeba czekać co najmniej kilka dni, w niektórych poradniach - kilka miesięcy.

W najlepszej sytuacji są pacjenci publicznych poradni: metabolicznej, skórno-wenerologicznej, neonatologicznej i leczenia uzależnień, gdzie wszy-

scy przyjmowani są w dniu zgłoszenia. 98 proc. pacjentów przyjmowanych jest tego samego dnia w poradni chirurgii ogólnej. W poradniach prywatnych wszyscy są przyjmowani tego samego dnia tylko u chirurga ogólnego, hepatologa, rehabilitanta i specjalisty od stwardnienia rozsianego.

Powyżej 15 dni na przyjęcie przez specjalistę czeka się w publicznych poradniach: chirurgii onkologicznej (tyle czeka 59 proc. pacjentów), chirurgii szczękowej (26 proc.), chorób tarczycy (73 proc.), endokrynologicznej (26 proc.), reumatologicznej (26 proc.). W przypadku poradni prywatnych co najmniej 15 dni czeka 84 proc. pacjentów skierowanych do poradni alergologicznej, 32 proc. - do endokrynologicznej, 53 proc. - do nefrologicznej, 42 proc. - do okulistycznej, a 59 proc. do poradni zdrowia psychicznego.

Najdłuższy termin oczekiwania na poradę - 180 dni - odnotowano w prywatnej poradni endokrynologicznej. 140 dni na przy-

jęcie czekał pacjent w publicznej poradni cukrzycowej. Po 90 dni musieli czekać pacjenci poradni: alergologicznej, chirurgii szczękowej, dermatologicznej, hepatologicznej i okulistycznej.

Badano także dostępność pięciu losowo wybranych zabiegów w szpitalu: cholecysektomii laparoskopowej, operacyjnego leczenia żądz, endoskopowej operacji gruczołka prostaty, operacyjnego usuwania żylaków kończyn dolnych oraz wszczęcia endoprotezy stawu biodrowego. W przypadku

pierwszych 4 zabiegów czas oczekiwania wynosił od 2 do 6 tygodni, a było to spowodowane głównie potrzebą wykonania wszystkich badań oraz szerepnię przeciw wirusowemu zapaleniu wątroby. Na wszczęcie endoprotezy trzeba jednak czekać od 113 do 3 lat. „W przypadku, gdy pacjent partycypuje w kosztach zakupu endoprotezy, czas oczekiwania na zabieg ulega znacznemu skróceniu i wynosi średnio 6 tygodni” - przeczytaliśmy w raporcie.

GRZEGORZ SKOWRON

**PAWEŁ ZIELIŃSKI, Małopolska Regionalna Kasa Chorych:** - Wyniki tych badań są niereprezentatywne. Kasa Chorych dysponuje dokładną oceną dostępności do świadczeń medycznych, bo co miesiąc otrzymujemy sprawozdania od wszystkich świadczeniodawców. Przy badaniu kilkudziesięciu poradni może trafić się taka, gdzie długo czeka się na poradę, ale należałoby ją wskazać - wtedy moglibyśmy to skontrolować. W każdej poradni powinna być informacja, gdzie można uzyskać porady danej specjalności. Może być też tak, że w bliskim sąsiedztwie jest poradnia, gdzie czeka się jeden lub dwa dni, a pacjent o tym nie wie. W najbliższym czasie prześlemy wszystkim lekarzom informator, z którego będzie można - przy kierowaniu pacjenta po określonej poradzie - wskazać kilka adresów najbliższych poradni specjalistycznych.

## Uwagi o wysypiskach śmieci i życzenia dla chrześniaka

# Posłowie na każdy temat

(INF. WL.) Wczorami, gdy na sali plenarnej Sejmu pozostają już tylko najwytrwalsi parlamentarzyści, posłowie mogą bez ograniczeń wypowiadać się w dowolnej sprawie. Małopolscy posłowie niechętnie zabierają głos w takich dyskusjach. Gdy zdecydują się wygłosić oświadczenie opowiadają m.in. o: wysypiskach śmieci, własnym dzieciństwie lub psującej się maszynie do głosowania.

Większość z małopolskich parlamentarzystów, w sejmowych statystykach przy rubryce „oświadczenia” ma adnotację: „zero”. Ci, którzy zdecydowali się skorzystać z tej formy wypowiedzi, zazwyczaj poprzestawali na jednokrotnym wystąpieniu.

Stanisław Kracik, gdy wygłosił pierwsze i zarazem jedyne oświadczenie specjalnie podkreślił ten fakt. - *Panie Marszałku! To jest moje pierwsze oświadczenie w tej kadencji Sejmu. W poprzedniej kadencji wygłosiłem jedno oświadczenie, a więc bardzo oszczędnie operuję tą formą aktywności poselskiej* - zaznaczył Kracik. A w samym przemówieniu zaproponował m.in., aby na śmietnik wysłać... posłów Adama Słomkę i Tomasza Karwowskiego. - *Rozumiem, że obywatel posłowie po nieudanej próbie zlustrowania premiera Buzka rozpoczęli lustrowanie wysypisk komunalnych. Jako burmistrz Niepołomic stwierdzam, że właśnie na ich interwencję przeprowadzono kolejną kontrolę składowiska. Jest to jedno z dwóch prawidłowo prowadzonych składowisk w Małopolsce. Kontrola niczego nie wykazała. Chciałbym jednak oświadczyć, że jest to dobra arena dla tych panów posłów do wykazywania aktywności. Myślę, że pozostali również zgłoszą im podobne obszary do penetracji* - proponował Kracik.

Mariusz Grabowski wygłosił oświadczenie, po to, by z trybuny sejmowej odczytać listę kilkudziesięciu posłów, którzy przedstawiali swoje stanowisko w sprawie problemów z prokuraturą, ojca Tadeusza Rydzka. To dało także pole do popisu Władysławowi Kielianowi (AWS), który skorzystał z prawa do wypowiedzi, aby wygłosić jedyne jak dotąd oświadczenie. - *Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ ta lista do mnie nie dotarła, składam oświadczenie, iż składam podpis pod wygłoszonym wcześniej oświadczeniem* - powiedział wówczas Kielian.

Kazimierz Kapera podczas swojego pierwszego i ostatniego zarazem oświadczenia wyrażał oburzenie z powodu wypowiedzi Leszka Millera. Poseł

AWS poczuł się obrażony stwierdzeniem szefa SLD, który powiedział publicznie, że „promocja wielodzietności jest siłą napędową ubóstwa, dziedzinę upośledzenia części przyszłych pokoleń”. Kapera nie omieszkał wpleść do oświadczenia wątku autobiograficznego. - *Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym zakorzyć wystąpienie osobistym świadectwem. Urodziłem się i wychowałem w rodzinie chłopskiej jako trzynaste dziecko. Mimo bardzo skromnych warunków materialnych - czas okupacji i okres powojenny - wszyscy zdobyliśmy średnie lub wyższe wykształcenie. Sam jestem ojcem sześciorga dzieci. Zarówno moje rodzeństwo, jak i ja sam, i nasze dzieci nie czujemy się ludźmi gorszej kategorii. Życzę wszystkim takiego szczęścia* - oświadczył Kazimierz Kapera.

Małopolskich posłów połączył także pech. Aż dwóch z nich korzystało z oświadczeń poselskich, żeby wyjaśnić, że maszyna licząca głosy psuje się. - *Chcę oświadczyć, że w dniu dzisiejszym, od godz. 18 brałem udział we wszystkich głosowaniach. Jednak maszyna odnotowała udział tylko w kilku ostatnich. Moja próba wyjaśnienia tego na stanowisku komputerowym nie dała stosownego, pozytywnego wyniku, więc nie wiem, co mam jeszcze zrobić, oprócz oświadczenia posłów sąsiadów, żeby potwierdzić, że jednak w głosowaniach brałem udział, a wcześniej byłem obecny na sali* - pytał się Wiesław Woda (PSL). Kilkanaście tygodni później w tej samej sprawie głos zabrał Marian Cycoń (UW): - *Panie Marszałku! Oświadczam, że brałem udział w głosowaniu i że zdziwieniem przeczytałem w wydruku, że nie brałem udziału w głosowaniu. Tyle chciałem oświadczyć.*

Czasami oświadczenia są próbą uspokojenia rozgardiaszu na sali plenarnej. - *Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym w swoim oświadczeniu wyrazić niepokój co do trybu, zasad i kultury obradowania na tej sali. Od 20 minut wysłuchujemy oświadczeń poselskich, równocześnie trwa posiedzenie Rady Ministrów, obraduje wiele klubów parlamentarnych, a spora część moich kolegów i koleżanek posłów, o czym mówię z przykrością, zachowuje się w sposób niestosowny do tego miejsca* - apelował o poprawę Krzysztof Janik (SLD).

Posłowie korzystają z prawa do złożenia oświadczenia w każdej możliwej sprawie. Poseł Ewa Tomaszewska (AWS) składała z trybuny sejmowej... życzenia imieninowe swemu chrześniakowi.

(YAN)

## Telewizja i polityka

(INF. WL./PAP) Popularność reality show „Wielki Brat” można odczuć także w Sejmie. Podczas wczorajszych głosowań wice-marszałek Marek Borowski odkrył, że w programie głosowań są błędy. Postanowił zareagować niczym „Wielki Brat”, rządzący w programie TVN.

- Powstała pewna niejasność. Oglądam 15 minut przerwy. Wszystkie zainteresowane osoby z klubów parlamentarnych plus pana posła sprawozdawcę bardzo proszę do pokoju przesłuchań - zaordynował Borowski.

\*\*\*

Senator Paweł Abramski (AWS), we wczorajszym programie „Milionerzy” wygrał 64 tys. zł.

Pytanie za 125 tys., na którym poległ Abramski, brzmiało: ile pierwiastków w stanie naturalnym występuje w postaci ciekłej? Można było wybrać między: dwoma, pięcioma, dziewięcioma albo jedenastoma. Okazało się, że prawidłową odpowiedzią był „dwa”, czyli brom i rtęć.

- Każda z tych liczb była dla mnie z gatunku science fiction - przyznał Abramski. Senator - jak mówi - chemii w szkole miał niewiele, więc siłą rzeczy musiał zrezygnować i zadowolili się kwotą 64 tys. zł, co i tak uważa za duży sukces. - *Grałem po to, żeby się sprawdzić, a nie po to, żeby wygrać te pieniądze i to mi się udało. Po drugie po to, żeby zobaczyć czym przeciętny senator różni się od przeciętnego gracza* - dodał. Okazało się - jak mówił - że „wielkiej różnicy nie ma”.

Abramski ubolewa, że źle rozdzysponował koła ratunkowe, ponieważ gdyby do pytania za 125 tys. zł wykorzystał „telefon do przyjaciela” to mógłby zadzwonić do znajomego profesora chemii.

(QBA)

**TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A. zaprasza na Lotniczą majówkę z TP S.A.**

→ Tanie loty samolotem → Balony, latawce, latające modele → Śmigłowce samoloty wojskowe i muzealne → Gry, konkursy, bezpłatny dostęp do Internetu →

Wystąpią: **BRATHANKI, ŻUKI, Trzyczwarce, Małe Słowianki, Spin Dance & Dr Gan 3**

WIELKI FINAŁOWY POKAZ OGNI SZTUCZNYCH

Kraków, Błonia, 26 maja 2001, godz. 12.00 - 22.00

Tylko jeden spektakl w Teatrze Bagatela

# Królowa Nina Andrycz



Fot. Jerzy Mąkowski

(INF. WL.) Nina Andrycz wystąpi tylko raz w Krakowie - 12 czerwca, o godz. 19.15 w Teatrze Bagatela. Krakowska publiczność będzie mogła podziwiać znaną aktorkę w najnowszym spektaklu Teatru na Woli

w Warszawie - „Królowa i Szekspir”. Aby obejrzieć Ninę Andrycz, trzeba za bilet zapłacić od 150 do 60 zł.

Spektakl „Królowa i Szekspir” miał swoją premierę w Warszawie 17 maja i bardzo podobał się warszawskiej publiczności. Trudno się dziwić, wszak sztuka Esther Vilar nie tylko jest interesująca sama w sobie, ale także przynosi popisową rolę dla Niny Andrycz, która wciela się w jedną z najciekawszych kobiet w dziejach świata: największą angielską monarchinię, obdarzoną geniuszem politycznym, nieprzeciętną, inteligentną i niezależną.

Sztuka Esther Vilar opowiada o władzy i jej granicach, o tym, jaka ona powinna być, w jaki sposób należy ją sprawować. Ale to nie jest jedyny temat dramatu. Mówi się w nim także o życiu wiecznym, miłości, pożądaniu i o nieśmiertelności, jaką daje sztuka.

Spektakl wyreżyserował Marcel Kochańczyk, muzycznie opracował Marcin Błazewicz, zaś scenografię zaprojektował Jerzy Rudzki. Przepiękne kostiumy zaprojektowała Zofia de Ines i Jerzy Rudzki. Ninie Andrycz partnerują: Daria Widawska, Grzegorz Emanuel, Ryszard Kluge i Eugeniusz Robaczewski.

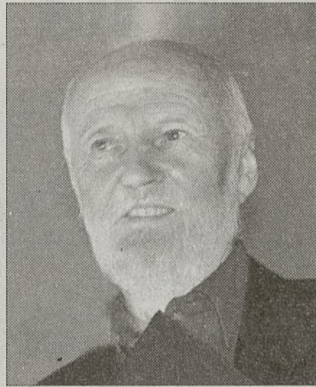
(AMS)

Rozpoczął się Festiwal Filmowy

# Kraków stolicą dokumentu

(INF. WL.) - *Zazwyczaj takie nagrody otrzymuje się u schyłku drogi artystycznej, mam nadzieję, że nie będzie tak w moim przypadku - powiedział* wczoraj Jan Svankmajer, czeski reżyser, laureat Smoka Smoków, podczas inauguracji 41. Krakowskiego Festiwalu Filmowego w kinie „Kijów”.

Od wczoraj Kraków stał się stolicą dokumentu i krótkiego metrażu. W ciągu czterech dni widzowie będą mieli możliwość uczestniczenia w pokazach konkursowych, retrospektywach, prezentacjach specjalnych. Pomimo że w tym roku telewizja publiczna wycofała się z partycypowania w kosztach, organizatorom - Instytucji Filmowej Apollo udało się zorganizować ciekawą imprezę. Filmy ocenią będą dwa składy jury, w których znaleźli się m.in. klasyk polskiego dokumentu Kazimierz Karabasz i ceniony na świecie operator Jacek Petrycki.



Jan Svankmajer

Fot. Anna Kaczmarz

Do wycofania się telewizji na wiązał w krótkim przemówieniu inauguracyjnym dyrektor festiwalu Krzysztof Gierat. - *Mam nadzieję, że to tylko chwilowa przerwa* - stwierdził.

- *Myślę, że gdy dyrektora telewizji zobaczy, jak dobrze był zorganizowany tegoroczny festiwal, z powrotem zacznie partycypowa-*

*wać w kosztach* - stwierdził z kolei przewodniczący Komitetu Kinematografii, Tadeusz Scibor-Rylski.

Ostatnim punktem inauguracji było wręczenie statuetki Smoka Smoków Janowi Svankmajerowi. Nie ukrywający zadowolenia i wzruszenia laureat, figurkę otrzymał z rąk Andrzeja Wajdy. Svankmajer jest doskonale znany stałym bywalcom festiwalu, wszak aż trzykrotnie zdobywał tu trofea. Organizatorzy zadbali jednak o przypomnienie jego dorobku - a to dzięki obszernej retrospektywie.

Festiwal zakończy się we wtorek. Wówczas przekonamy się, czy któremuś z reżyserów uda się powtórzyć sukces Katarzyny Maciejko-Kowalczyk, która rok temu za dokument „Bene blues” otrzymała i Złotego Smoka (nagrodę w konkursie międzynarodowym) i Lajkonika (nagrodę ogólnopolską).

DOMINIKA ĆOŚIĆ

## Nożownicy z Plant

(INF. WL.) Sąd aresztował 9 osób podejrzanych o udział w rozbojach m.in. na krakowskich Plantach i Błoniach.

Podejrzani są mężczyźni w wieku od 17 do 22 lat. Według prokuratury, w marcu i kwietniu br. dopuścili się oni co najmniej 16 rozbojów, m.in. z użyciem noża i kastetu. Mężczyźni podchodzili do przypadkowych osób i mówili: „Jesteśmy złodziejami, proszę nam oddać pieniądze i wartościowe przedmioty, w przeciwnym razie użyjemy noża”. Gdy napotykali na opór, realizowali groźby.

Oskarżeni przyznali się do winy i szczegółowo opisali przebieg 16 zdarzeń, które miały miejsce na Plantach, Błoniach, a także w okolicy Lasku Wolskiego i Parku Jordana. Grożą im kary do 12 lat więzienia.

Osoby poszkodowane w rozbojach proszone są o kontakt z Wydziałem Dochodzeniowo-Sledczym Komendy Miejskiej Policji, telefon: 61-52-651.

(STRZ)

Turniej Wiedzy Kryminalistycznej

## Punktowane przestęchanie

(INF. WL.) Monika Korneć z Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście wygrała VII Ogólnopolski Turniej Wiedzy Kryminalistycznej, zorganizowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Krakowski Instytut Ekspertyz Sądowych.

Przez trzy dni 10 finalistów wyłonionych spośród 300 aplikantów prokuratorskich z całego kraju rywalizowało ze sobą, zaliczając kolejne testy i próby praktyczne.

Turniej końcowy skupił zwycięzców eliminacji przeprowadzanych na szczeblach poszczególnych prokuratur okręgowych. Oprócz części teoretycznej - czyli zaliczenia testu z wiedzy prawniczej i znajomości procedur oraz opracowania projektu postanowień o powołaniu biegłych - wszyscy musieli uczestniczyć w zadaniu praktycznym. W poprzednich latach były to m.in. oględziny miejsca przestępstwa i wypadku drogowego, w tym ro-

ku - przesłuchanie biegłego z dziedziny chemogenetyki - dziedziny nauk sądowych coraz częściej wykorzystywane do ustalenia sprawców przestępstw na podstawie analizy kodu DNA. - *Poziom wiedzy finalistów był w tym roku bardzo wysoki, a sam turniej cieszy się coraz większą popularnością wśród przyszłych prokuratorów* - powiedział „Dziennikowi” Aleksander Głazek, dyrektor IES.

Najwięcej punktów za wszystkie trzy zadania turniejowe zgromadziła Monika Korneć z Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście, dwa kolejne miejsca zajęli Krzysztof Olszewski z Prokuratury Rejonowej w Łomży i Aleksander Żukowski z Prokuratury Rejonowej w Rybniku. Reprezentantka Podkarpacia Sylwia Urban z prokuratury rzeszowskiej zajęła 7. miejsce, a przedstawiciel Małopolski, Mirosław Koziół z prokuratury miechowskiej - ósme. (MADE)

# Sezon u Chromego

Rysunki Stanisława Ożoga na inaugurację



Bronisław Chromy (z prawej) zaprosił do swej galerii Stanisława Ożoga, artystę z Rzeszowa Fot. Waclaw Klag

(INF. WL.) Kolejny sezon rozpoczęła wczoraj galeria Bronisława Chromego w krakowskim Parku Decjusza. Na wystawę inauguracyjną Chromy zaprosił Stanisława Ożoga, artystę z Rzeszowa, znanego z licznych opracowań graficznych i ilustracji książkowych. Przygotowanie zawodowe (bardzo dobre) w tej dziedzinie zdobył, studiując w Hochschule für Graphik und Buchkunst w Lipsku, gdzie w 1978 r. uzyskał dyplom.

Rysunki Ożoga prezentowane od wczoraj w krakowskiej galerii mają wyraźne koneksje literackie i wielką urodę wywodzącą się z wyobraźni autora.

(AN)

- *Ja rysuję pędzlem* - wyjaśniał wczoraj artysta widzom zaskoczonym tym, że rysunki robione są np. gwaszem. W kolorowy, poetycki świat tych rysunków miło wprowadzić się, choćby na chwilę.

Wystawa czynna będzie krótko. Jeszcze przed połową czerwca zapowiadany jest następny wernisaż. I tak aż do jesieni. Obecnie zarysowuje się perspektywa przedłużenia działalności galerii na cały rok. Perspektywę tę urealnijają wyniki niedawnej aukcji dzieł Bronisława Chromego, z której dochód przeznaczono na ocieplenie wnętrza starej muśli koncertowej, gdzie mieści się galeria.

(AN)

Dla kombatantów

## 136 patentów

(INF. WL.)\* 136 kombatantów - m.in. z Libiąża, Sułkowic, Krakowa, Bochni, Chrzanowa, Bukowna, Limanowej i Tarnowa - odebrało wczoraj z rąk wojewody małopolskiego Ryszarda Masłowskiego patenty „Weterana Walk o Wolność i Niepodległość”. Do tej pory w Małopolsce wydano 800 takich patentów, a na rozpatrzenie czeka jeszcze tysięcy wniosków.

(GEG)

# Straszenie niedźwiedzi

Bolesna decyzja władz Tatrzańskiego Parku Narodowego

(INF. WL.) Gumowe kule - takie same, jakimi policja strzela do demonstrantów - mają odstraszyć niedźwiedzie podchodzące do ludzi na drodze do Morskiego Oka w Tatrach. Ostatnio młody niedźwiedź porwał plecak turystki i zjadł wszystkie kanapki.

- *Każde rozwiązanie tej sprawy jest dla nas bolesne, mamy jednak nadzieję, że gumowe kule na tyle odstraszą misie, że nie będziemy musieli stosować bardziej drastycznych środków* - twierdzi dyrektor TPN Wojciech Gąsienica-Byrcyn.

- *Na świecie stosuje się różne metody odstraszania niedźwiedzi, włącznie z zamykaniem ich do klatek i tresurą prądem* - zauważa Zbigniew Jakubiec z Państwowej Akademii Nauk z Wrocławia, który pomaga pracownikom TPN w rozwiązaniu niedźwiedziego problemu. - *Najważniejsze jest jednak uświadamianie ludzi wchodzących do parku, że nie należy karmić zwierząt. Niedźwiedź ma wspaniały węch i z odległości kilku kilometrów wyczuwa jedzenie.*

Zdaniem kierownika schroniska w Dolinie Roztoki, w tym



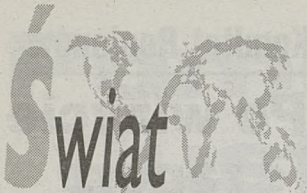
Marek Pawłowski pokazuje ślady niedźwiedzi pazurow na ścianie schroniska w Roztoce Fot. Paweł Pełka

roku niedźwiedzie zachowują się dziwnie. - *Obserwuję młodego osobnika nie wieczorami, jak w poprzednich latach, ale w środku dnia* - powiedział „Dziennikowi” Marek Pawłowski. - *Ostatnio, około godziny 11 rozłożył się na środku asfaltowej drogi i nie reagował na pracowników TPN. W schronisku wprawiliśmy metalowe zamknięcia okien. Pojawiły się na*

*nich ślady niedźwiedzi pazurow.*

Pracownicy TPN zapewniają, że strzał z gumowej kuli jest dla zwierząt zupełnie niegroźny, stanowiąc bolesny sygnał, aby nie zbliżać się ponownie w to miejsce. Obecnie na terenie TPN przebywa około 12 niedźwiedzi, w całych Tatrach jest ich przeszło 30.

(PP)



## Podczas przyjęcia w Jerozolimie zawałił się budynek

# Tragiczne wesele

Korespondencja „Dziennika” z Izraela

Co najmniej 30 osób zginęło, a ponad 300 zostało rannych w wyniku zaważenia się podłogi budynku w jerozolimskiej dzielnicy Talpiot podczas przyjęcia weselnego w czwartek, późnym wieczorem.

Policja twierdzi, że bilans ofiar może być znacznie większy, gdyż wielu ludzi przebywa pod zwalami gruzu i betonu. Do szpitali przewieziono blisko 200 rannych, z czego 16 w stanie ciężkim. Pan młody został lekko ranny, cięższe obrażenia odniosła panna młoda.

Do katastrofy doszło na trzecim, ostatnim piętrze budynku, gdzie w sali bankietowej „Wersal” odbywało się wesele z udziałem blisko 700 osób. Wśród nich było wiele dzieci.

Do tragedii doszło, kiedy goście, zgodnie z żydowską tradycją, tańcząc podnieśli na krzesła ojca pana młodego. Podłoga załamała się głównie w miejscu, gdzie był zatoczony parkiet taneczny; sporo ludzi, którzy siedzieli przy stolikach pod ścianami, zdołało utrzymać się na obrzeżach kondygnacji. Pozostały tam nawet stoliki z nakryciami i krzesła z marynarkami na oparciach. W oknach z wybitymi szybami zawisły donice z ozdobnymi kaktusami.

– Siedzieliśmy z mężem przy stole i nagle zostałam sama na skraju 30-metrowej czeluści. W dodatku cały czas świeciły się ozdobne żyrandole – opowiedziała młoda kobieta.

Podłoga zapadła się nagle, niszcząc niższe kondygnacje. – W pierwszej chwili, gdy podłoga zaczęła drżeć, myśleliśmy, że to z powodu głośnej muzyki – opowiadali ci, którzy ocaleli.

Większość bawiących się spadła do podziemnego parkingu, skąd do wczoraj wieczorem nie zdołano wydobyć kilkudziesięciu osób. Prowadzona przez wyspecjalizowaną jednostkę wojskową akcja ratownicza potrwać może nawet do tygodnia. W niektórych wypadkach żołnierze zmuszeni są odgarniać gruz rękami, żeby nie spowodować zaważenia nim.

– Powodem katastrofy była wada konstrukcyjna – powiedział karmistrz Jerozolimy Ehud Ulmert. Wiadomo, że w latach 80. w Izraelu zbudowano sporo budynków w oparciu o tę samą technologię (m.in. gmach Banku Izraela w Jerozolimie).

Policja poinformowała wczoraj, że czterej właściciele lokalu, dwaj przedsiębiorcy budowlani, inżynier i budowniczy, odpowiedzialni za konstrukcję budynku, zostali aresztowani i będą przesłuchani.

OMER ANATI

## Prowokacja Cerkwi?

Sensacyjne doniesienia w sprawie wizyty papieża na Ukrainie

Niewykluczone, że prezydent Leonid Kuczma zwróci się z prośbą do Watykanu o przełożenie czerwcowej wizyty na Ukrainie Jana Pawła II – podała agencja informacyjna rosyjskiego kościoła prawosławnego.

Wczoraj tę sensacyjną informację przedrukowała kijowska gazeta „Deń”. Pisząc o depeszy rosyjskiej agencji Radoneż ukraiński dziennik podkreśla, że Rosjanie powołują się na „anonimowe źródło z otoczenia prezydenta Ukrainy”.

– Nie może być mowy o żadnych zmianach terminów wizyty – zaznaczył rzecznik prasowy prezydenta Kuczmy Ołeksandr Martynenko.

– Najprawdopodobniej Rosjanie w ten sposób podpowiadają naszemu prezydentowi, co powinien zrobić, aby uniknąć wizyty papieża, przeciwko której występuje moskiewski patriarchat – pisze „Deń”.

Dziennik podkreśla, że treść depeszy wydaje się logiczna, wiadomo bowiem o co chodzi

rosyjskim prawosławnym. – Trudno tylko zrozumieć, dlaczego wśród powodów przesunięcia wizyty wymienia się rocznicę napadu Hitlera na ZSRR? Być może, to taki chwyt propagandowy, aby stwarzać podświadome uczucie, że papież i Hitler to słowa bliskie sobie – zastanawia się gazeta.

– Dziwne wydaje się też to, że w depeszy zaproponowano – aby wizyta papieża na Ukrainie odbyła się we wrześniu bieżącego roku. Ale przecież wiadomo, że wówczas papież ma jechać do Armenii – pisze „Deń”.

Autorka komentarza w gazecie Klara Gudzyk dochodzi do wniosku, że depesza to prowokacja.

W depeszy rosyjskiej agencji wśród innych powodów, na które prezydent Kuczma mógłby się powołać, prosząc o przesunięcie terminu wizyty papieża, wymienia się skomplikowaną sytuację polityczną w związku z tworzeniem nowego rządu, jak też czerwcowe egzaminy wstępne do szkół. (PAP)

ZNISZCZONE DOWODY. Serbska policja oskarżyła wczoraj byłego prezydenta Jugosławii Slobodana Milosevicia o wydanie rozkazu zniszczenia dowodów zbrodni popełnionych w Kosowie. Jak poinformowała policja, Milosević nakazał „oczyszczenie” terenu po gwałtownych starciach w Kosowie. „Oczyszczenie” oznaczało usunięcie ciał cywilnych ofiar, które mogły stać się przedmiotem ewentualnego dochodzenia trybunału haskiego.

BUNT W GWARDII NARODOWEJ. Około 1000 żołnierzy gruzińskiej Gwardii Narodowej i MSW wypowiedziało wczoraj posłuszeństwo swym wyższym dowódcom, protestując przeciwko 13-miesięcznej zwłoce w wypłacaniu żołdu i pensji.

SILY SZYBKIEGO REAGOWANIA. Szeffowie państw-stron porozumienia o bezpieczeństwie zbiorowym: Rosji, Białorusi, Armenii, Kazachstanu, Kirgizji i Tadżykistanu podpisali wczoraj protokół o utworzeniu wspólnych sił szybkiego reagowania w Azji Środkowej. Utworzenie takich sił ma być odpowiedzią na niestabilność polityczną w Azji Środkowej i regionie kaukaskim.

STRATEGIA BEZ ZMIAN. Prezydent Stanów Zjednoczonych George W. Bush obiecał wczoraj radykalne unowocześnienie amerykańskich sił zbrojnych na miarę osiągnięć współczesnej techniki, ale wbrew oczekiwaniom nie zapowiedział zmian w strategii obronnej USA.

RADYKALNE PROPOZYCJE. W czwartek Duma debatowała nad ustawą o partiach politycznych. Wnieiony przez Centralną Komisję Wyborczą projekt ogranicza ilość partii (obecnie jest ich 188) mogących brać udział w wyborach. Zapis mówiący, iż partia musi liczyć co najmniej 10 tysięcy członków w każdym regionie, spowoduje zniknięcie mniejszych ugrupowań ze sceny politycznej. Wybory parlamentarne mają się odbyć w 2003 roku. (KKR)

OBRADY NATO W WILNIE. W niedzielę w Wilnie rozpoczęło swe pięciodniowe obrady wiosenna sesja Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. Jest to historyczne wydarzenie chociażby dlatego, że szczyt taki po raz pierwszy odbywa się w państwie byłego ZSRR. (JB)

NA UKRAINĘ BEZ POLIS. Od 1 września cudzoziemcy udający się na Ukrainę nie będą mieli obowiązku wykupywania polis ubezpieczeniowych – zdecydował ukraiński rząd. Dotychczas każdy cudzoziemiec przy przekraczaniu granicy miał obowiązek wykupić polisę ubezpieczeniową na wypadek nagłej choroby lub wypadku.

SPOSÓB NA KRZYŻY. Szef brazylijskiego specjalnego zespołu rządowego, którego zadaniem jest znalezienie środków zaradczych na bardzo ostry kryzys energetyczny, poinformował, iż bierze się pod uwagę przekształcenie poniedziałków w dni wolne od pracy.

## Bomba w aucie

Islamiści z Dżihadu dokonali zamachu w Haderze

Samochód-pułapka eksplodował wczoraj koło głównego dworca autobusowego w mieście Hadera w centralnym Izraelu. Zginęło dwóch zamachowców-samobójców, siedzących wewnątrz wozu. Ponad 60 osób, w tym kilkoro dzieci, zostało rannych.

Auto wyleciało w powietrze po tym, jak uderzyło w między-miastowy autobus jadący z Tel Awiwu do miejscowości Kiriat-Szmona na granicy z Libanem.

W chwili wybuchu na dworcu były tłumy ludzi, wyjeżdżających na święta Szawuot, połączone w tym roku z szabatami. Koło miejsca zamachu znajduje się boisko, gdzie było pełno dzieci. – Tym razem mieliśmy szczęście – mówili wczoraj mieszkańcy Hadery. Do zamachu przyznał się Dżihad Islamski.

Kilka godzin wcześniej doszło do eksplozji samochodu-pułapki na przejściu granicznym między Izraelem a Strefą Gazy, w którym zginął bojownik Hamasu. Nikt inny nie odniósł obrażeń. Ciężarówka wyładowana materiałami wybuchowymi znajdowała się na drodze wiodącej z Karni do osiedla żydowskiego Netzarim w Strefie Gazy. Zdaniem Izraelczyków, celem zamachu miał być oddział żołnierzy z pobliskiego posterunku.

Premier Izraela Ariel Szaron oznajmił jednak wczoraj wieczorem, że daje Palestyńczykom jeszcze kilka dni, żeby przekonać się, czy będą potrafili powstrzymać się od przemocy. We wtorek Szaron ogłosił jednostronne zawieszenie broni i wezwał Palestyńczyków, aby uczynili to samo. Izraelskiej armii zabroniono wszczynania operacji przeciwko Palestyńczykom.

OMER ANATI (Tel Awiw)

## Niezwykły wyczyn niewidomego Amerykanina

# Po omacku na Everest

Pierwszy niewidomy człowiek stanął wczoraj na Mount Evereście, liczącym 8848 m n.p.m. najwyższym szczycie świata – poinformowało nepalskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które nadzoruje wyprawy alpinistyczne.

Czynu tego dokonał 32-letni Amerykanin Erik Weihenmeyer z miejscowości Golden w stanie Colorado. Ponieważ niewidomy alpinista o wiele trudniej orientuje się na skalnych półkach, jego towarzysze mieli przywiązane dzwonki, dzięki którym Weihenmeyer mógł utrzymać kurs.

– Everest jest taki sławny – uszedzie o nim słyszysz i czytasz. No to chcę go wypróbować – mówił przed wyruszeniem na wyprawę Weihenmeyer, który wzrok utracił w wieku 13 lat.

Bohater wspinał się już w przeszłości, zdobywając m.in. McKinley na Alasce,



Erik Weihenmeyer w drodze na szczyt Mount Everest Fot. PAP/AP

Aconcaguę w Argentynie i Kili-mandżaro w Tanzanii.

Do księgi rekordów Guinnessa trafił także jego 64-letni towarzysz – Shermann Bull, który został najstarszym zdobywcą Czomulungmy. Bull po-

bił pod względem wieku poprzedniego rekordzistę Toshio Yamamoto (63 lata).

Łącznie w całej wyprawie uczestniczyło pięciu alpinistów.

(PAP)

## Rocznice duże i małe

# Bitwa o Narvik

51 lat temu, 27 maja 1940 r. do bitwy o norweski port Narvik weszły oddziały polskiej Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich (SBSP).

W nocy z 27 na 28 maja rozpoczęła się właściwa bitwa o miasto i port Narvik między sprzymierzonymi siłami francusko-brytyjsko-polsko-norweskimi a zajmującymi Norwegię oddziałami niemieckimi. Natarcie aliantów zostało poprzedzone bombardowaniem artyleryjskim z trzech brytyjskich krążowników, pięciu niszczycieli i artylerii lądowej. Oddziały francuskie i norweskie wykonały desant przez fiord Rombaken, a bataliony SBSP uderzyły na dwie osady Ankenes i Nyborg.

Po 9-godzinnej zaciętej walce w górskim terenie 2 batalion podhalański przerwał niemiecką obronę i opanował grań nad osadą Nyborg. Dzięki temu uzyskano kontrolę nad drogą z Narviku do granicy szwedzkiej.



Żołnierze SBSP pod Narvikiem

Fot. Archiwum

Wieczorem, 28 maja Francuzi wdarli się do Narviku i opanowali miasto. 4 batalion podhalański zajął Ankenes, a 1 batalion – Beisfjord.

Zwycięska dla aliantów bitwa o Narvik umożliwiła sprawne ewakuowanie wojsk alianckich z północnej Norwegii. (PS)

## Lekcja historii

Korespondencja „Dziennika” z Wiednia

W Wiedniu podpisano wczoraj dokument powołującego Komitet Patronacki Miejsca Pamięci Gusen. Na jego czele stanął polski minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski.

W Gusen (Górna Austria) mieścił się założony przed 61 laty podobóz obozu koncentracyjnego Mauthausen. Zginęło w nim ok. 40 tys. osób, w tym 28 tys. jeńców z Polski.

Austriacy podjęli starania o nadanie Gusen statusu miejsca pamięci. Planowane jest otwarcie na miejscu byłego obozu centrum dokumentacji, bądź ośrodka spotkań.

Komitet pragnie upamiętnić miejsce kaźni, zabiegając o zapewnienie środków finansowych. W skład komitetu, oprócz stojącego na jego czele ministra Bartoszewskiego, weszli przewodniczący austriackiego parlamentu Heinz Fischer, austriacki minister spraw wewnętrznych Ernst Strasser

i naczelnik Górnej Austrii Josef Puehringer.

Sygnatariusze aktu wyrażają „pragnienie stworzenia miejsc pamięci, w których odziedzajacy, a przede wszystkim młodzież z całej Europy, zostanie poinformowana o tym, jak straszliwy los potrafią ludzie zgotować innym ludziom”. Wiedza ta spowoduje, że ci młodzi ludzie staną się bardziej świadomi i odporni na hasła prawicowego ekstremizmu.

Naczelnik Górnej Austrii Puehringer powiedział, że ten, kto zamyka oczy na przeszłość, nie może dostrzec niebezpieczeństw teraźniejszości.

Komitet założycielski zaprosił również do udziału w swym przedsięwzięciu przedstawicieli innych państw. Ich udział ma pomóc w umocnieniu demokratycznej Europy, świadomej wspólnej historii i kultury.

AGNIESZKA HOFMAN-PIANKA

# W poszukiwaniu wody

Być może, na Trytonie istnieją najlepsze warunki narciarskie w całym Układzie Słonecznym

Podstawą ziemskiej biosfery jest woda. Bez tego prostego związku chemicznego nasza planeta byłaby jałową pustynią. Zasadne wydaje się więc pytanie: czy woda występuje także na innych ciałach niebieskich? Najlepiej zbadany jest Księżyc, wszak chodziło po nim dwunastu ludzi. Wody jednak nie znaleźli. Uczni podjeżdżali występowanie lodu w głębi gruntu. Jego poszukiwaniem miała się zająć wyprawa Apollo-19. Tymczasem skreślono z planu trzy ostatnie misje.

W roku 1994 Księżyc badała za pomocą radaru wojskowa sonda Clementine. Analiza danych wykazała możliwość istnienia lodu w wiecznym cieniu głębokich kraterów w pobliżu biegunów.

W styczniu 1998 roku wprowadzono na orbitę biegunową wokół Księżyca małą sondę Lunar Prospector. Za pomocą przyrządu zwanego „neutronowym nosem” szukała ona poszlak wskazujących na obecność wody. Sonda nie dała jednoznacznej odpowiedzi, jako że jej „nos” wykrywał jedynie istnienie wodoru. Obecność tego pierwiastka w niektórych rejonach globu uznano jednak za sygnał, że jest tam woda. Jej zasoby szacowano na 10-300 mln ton, później mówiono nawet o 6 mld ton. Istnienie wody na Księżycu miałyby kapitalne znaczenie dla załóg przyszłych baz naukowych.

31 lipca 1999 r. sondę skierowano na jeden z kraterów. Spodziewano się, że uderzając

w grunt Prospector wzbije tułman pyłu, a przy okazji uda się zaobserwować przez teleskopy ślady wody. Wynik eksperymentu był jednak negatywny. Wiemy jedynie, że na Księżycu występuje wodór. Nie można wykluczyć, że hipotetyczna woda została związana w glino-krzemianach podobnie, jak ma to miejsce w przypadku betonu. W takim razie wątpliwy byłby z niej pożytek.

## Marsjański „suchy śnieg”

Rzadka atmosfera Marsa złożona z dwutlenku węgla zawiera niewielkie ilości wody. Od czasu do czasu powstają chmury z kryształków lodu, niekiedy owa woda kondensuje w postaci szronu, a w pobliżu bieguna północnego tworzy się czapa z lodu wodnego. Pogodę marsjańską kształtują jednak przede wszystkim burze pyłowe i opady „suchego śniegu” – zestalonego dwutlenku węgla. W panujących tam warunkach woda nie może istnieć w stanie ciekłym. Chociaż w strefie okołorównikowej występują koło południa dodatnie temperatury, jednak stopiona wówczas woda natychmiast wyparuje. Mars jest więc pustynią.

Jednak nie zawsze tak było. Na powierzchni planety zaob-

serwowano kanały erozyjne i inne ślady świadczące, że niegdyś płynęła tam woda. Niektórzy uczeni twierdzą, że na północnej półkuli istniał ocean. Jedno jest pewne – woda odegrała istotną rolę w historii tej planety. Co się z nią stało? Część zapewne wsiąknęła w podłoże, tworząc wieczną zmarzlinę, część mogła zamrznąć i leży teraz na dnach równin przykryta piaskiem, znaczna część wyparowała i uciekła w przestrzeń kosmiczną.

Istnieją przesłanki do twierdzenia, iż na Marsie klimat był kiedyś ciepły i wilgotny. Powstała nawet hipoteza, że ciepłe okresy w historii tej planety pojawiają się cyklicznie, stwarzając możliwość pojawienia się na powierzchni ciekłej wody. Mechanizmem powodującym takie zjawisko mogłyby być okresowe zmiany nachylenia osi obrotu planety. Niektóre ślady przepływów wody wydają się bardzo młode. Jak widać, Mars wciąż skrywa wiele tajemnic.

## Lodowe księżycy Jowisza

Specyficzny i mało poznany jest świat wielkich planet. Szczególnie interesujące są księżycy Jowisza, odkryte w 1610 roku przez Galileusza. Z tej grupy Ganymedes i Kallisto w znacznej

mierze zbudowane są z lodu pokrywającego skalne jądro. Ich powierzchnie tworzy mieszanina lodu i skał, tzw. brudny lód. Fascynującym ciałem okazała się Europa – najmniejszy księżyc z tej grupy. Z dała przypomina popękaną kulę bilardową – jest ciałem niezwykle gładkim i jasnym, pokrytym lodem.

Obrazy przekazane przez sondę Galileo, która w grudniu 1995 roku weszła na orbitę wokół Jowisza, zdają się świadczyć, że pod skorupą lodową na Europie znajduje się prawdziwy ocean! Warstwa lodu jest popękana i tworzy jakby krę, dryfującą na owym oceanie. Powierzchnia księżycy przypomina miejscami zamrażnięte Morze Arktyczne. Występuje tam niewielka ilość kraterów, które wyglądają, jakby zostały zalane wodą, po czym owa woda zamrzała. Źródłem ciepła niezbędnego do ogrzania wody są ruchy przyływowe od pobliskiego Jowisza, odpowiedzialne również za deformację globu i pęknięcie jego lodowej skorupy. Ocean wodny na Europie, o ile rzeczywiście istnieje, mógłby stanowić środowisko sprzyjające rozwojowi życia.

## Kosmiczne zwierciadło

Niektóre z księżyców Saturna również są pokryte lodem.

Należą do nich Rhea i Dione oraz prawdopodobnie Enceladus, będący prawdziwym „kosmicznym zwierciadłem” (odbija praktycznie 100 procent padającego nań światła). Kryształki lodu wchodzą w skład pierścieni Saturna. Zagadkowym i niezwykle ciekawym ciałem jest Tytan – największy księżyc tej planety. W jego azotowej atmosferze występują związki organiczne, a na powierzchni globu znajdują się prawdopodobnie jeziora lub morza, tyle że nie z wody, lecz płynnych węglowodorów, jak etan lub metan.

W tych odległych światach na peryferiach Układu Słonecznego inne substancje przejmują rolę naszej wody. Spotkać tam można lód, a nawet śnieg, tyle że tworzą go... zamrażnięte gazy. Np. na Trytonie (księżyc Neptuna) zalega śnieg metanowy i azotowy. Być może, jak sugerował astronom amerykański Carl Sagan, istnieją tam najlepsze warunki narciarskie w całym Układzie Słonecznym. Tyle że nam trudno będzie to sprawdzić.

W budowie owych odległych światów znaczącą rolę odgrywa także pospolity lód wodny, pełniący rolę skalnej skorupy. Na dokładniejsze dane trzeba jednak poczekać, aż doleżą tam kolejne próbniki. W 2004 roku na orbitę Saturna wejdzie sonda Cassini, która już od czterech lat jest w drodze. Z pewnością przyczyni się ona do kolejnych sensacyjnych odkryć.

ADAM MARTYNIAC

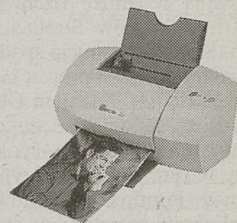
# Nauka Technika

## Drukarki

# Wielka trójka

Lexmark poinformował o wprowadzeniu trzech modeli drukarek atramentowych z serii 2001 – Z33, Z43 i Z53 Color Jetprinter.

Model Z53 Color Jetprinter przeznaczony jest dla użytkownika pracującego w małym biurze lub domu. Zapewnia szybkość drukowania 16 str./min w trybie monochromatycznym (czarno-białym) i 8 str./min w kolorze. Rozdzielczość 2400 x 1200 dpi gwarantuje tu wyraźny tekst i żywe kolory na papierze dowolnego rodzaju. Okres eksploatacji drukarki obliczony został na 60 tys. stron, a podłączenie jej do komputera można zrealizować poprzez port równoległy lub USB. Z53 zapewni możliwość druku dwustronnego, umieszczania na jednej stronie obrazów wielu stron (do 16 obrazów na stronie A4) oraz druku w formacie plakatowym i broszurowym.



Lexmark Z 53

Drukarka Z43 Color Jetprinter zaprojektowana została dla entuzjastów fotografii cyfrowej. Oferuje ona rozdzielczość 2400 x 1200 dpi i szybkość drukowania do 12 str./min w trybie monochromatycznym oraz 6 str./min w kolorze. Z43 daje profesjonalne opcje wykończeniowe oraz umożliwia podłączenie poprzez port równoległy lub USB. Do drukarki dołączony jest także dysk CD „Print Gallery”. Zawiera on ponad 100 wysokiej jakości reprodukcji arcydzieł słynnych artystów.



Lexmark Z 43

Ostatnia w tej serii drukarka Z33 Color Jetprinter przeznaczona jest do codziennych zastosowań domowych. Ma ona ciekawy, nowoczesny wygląd i niewielkie rozmiary. Zapewnia możliwość drukowania z rozdzielczością 2400 x 1200 dpi na wszystkich rodzajach papieru. Model ten wykorzystuje pigmentowy atrament, dając wyraźne i szybko schnące wydruki monochromatyczne o jakości druku laserowego. Z33 drukuje 9 str./min w trybie monochromatycznym, 5 str./min w kolorze i może być podłączana poprzez port USB. (MAJER)

Redagują:

Marek Lovell  
mlovel@dziennik.krakow.pl  
Marcin Majerek  
mmajerek@dziennik.krakow.pl

(PAP)

## Polska nauka

# Na dalekim miejscu

Polscy naukowcy, publikujący rocznie około 8 tys. artykułów, stanowią 1,17 proc. światowej puli publikacji.

Choć w ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba polskich artykułów wzrosła o około 60 procent, to kraje takie jak Korea, Irlandia czy Hiszpania mają większy przyrost – stwierdził prof. Andrzej Wiszniewski podczas IX Konferencji Komitetu Badań Naukowych „Nauka 2001”.

W przeliczeniu na liczbę ludności Polska z 200 publikacjami na milion mieszkańców plasuje się w międzynarodowym rankingu za Węgrami i Czechami, a z krajów OECD – jedynie przed Turcją i Meksykiem. (PAP)

# Szczepienie marchewką

Nowe metody walki z *Helicobacter pylori*

Naukowcom z Instytutu Biochemii i Biofizyki (IBB) PAN w Warszawie udało się uzyskać rośliny, które dzięki zawartym w nich bakteryjnym białkom mogłyby służyć jako szczepionka na działalność *Helicobacter pylori*. O wynikach badań poinformowała doc. Agnieszka Sirko z IBB.

Bakterie *Helicobacter pylori* są jednymi z nielicznych mikroorganizmów zdolnych do przeżycia we wrogim środowisku żołądka (jego ściany wydzielają kwas solny). Powodują stan zapalny błony śluzowej. Uważa się, że takie zapalenie może doprowadzić do powstania wrzodu, a nawet nowotworu. U człowieka w leczeniu wrzodów stosuje się antybiotyki. Jednak za ich pomocą trudno wyeliminować infekcję *Helicobacter* całkowicie – często się odnawia. Większość infekcji *Helicobacter pylori* przebiega bezobjawowo, więc wiele osób nawet nie wie o chorobie.

Uczeni sugerują, że możliwe byłoby uzyskanie szczepionki przeciwko tej bakterii zarówno profilaktycznej, tj. zapobiegającej zakażeniu, jak i terapeutycznej, leczącej istniejące zakażenie. Potencjalnym składnikiem takiej szczepionki mogłyby być wiele białek (antygenów) *H. pylori*, z których najdokładniej została zbadana ureaza – enzym niezbędny do przeżycia bakterii w kwaśnym środowisku żołądka.

Do produkcji antygenów bakteryjnych i wirusowych w laboratoriach naukowych stosowane są coraz częściej transgeniczne rośliny. Są tanie, bezpieczne (ewentualne choroby roślin nie atakują ludzi ani zwierząt), można je łatwo przechowywać i transportować. Jadalne części roślin mogą służyć jako szczepionka doustna (wystarczy zjeść np. marchewkę, by się zaszczepić) – tłumaczy doc. Agnieszka Sirko.

Zespół naukowców z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN w Warszawie prowadzi badania nad zastosowaniem roślin transgenicznych od roku 1997. Udało im się uzyskać transgeniczne tytoń i marchew produkujące ureazę. Wyniki badań wskazują, że białko to działa na układ odpornościowy podobnie jak białko oczyszczone z bakterii.

Na razie produkcja ureazy *H. pylori* w roślinach jest zbyt niska i – aby wywołać odporność – białko wymaga stosowania tzw. adiuwantów (środków wspomagających działanie), którymi są najczęściej toksyny bakteryjne. Ponieważ mają one

skutki uboczne, przed próbami na ludziach potrzebne jest udoskonalenie metody. Wyeliminowanie potrzeby stosowania adiuwantu będzie jednak wymagało sporo pracy (i pieniędzy) – tłumaczy doc. Agnieszka Sirko.

Tytoń wybrano ze względu na łatwe uzyskiwanie i analizie transgenicznych roślin, ponadto duża masa liści oznacza dużo materiału do badań. Wprawdzie jest niejadalny, ale odmiany o obniżonej zawartości alkaloidów mogą być używane do testów immunologicznych na zwierzętach. Marchew jest trudniejsza do manipulacji genetycznych, za to jadalna. Produkuje dużo zmodyfikowanych białek, niestety, jest trudniejsza w krzyżowaniu (ma dłuższy cykl życiowy). Aby wprowadzić do rośliny obce geny, wykorzystuje się właściwości bakterii z rodzaju *Agrobacterium* (które mają naturalną zdolność do transformacji genetycznej komórek roślin). Ale nie jest to łatwe – rośliny często samorzutnie eliminują obce geny.

Projektem kieruje doc. Agnieszka Sirko we współpracy z prof. Hilarym Koprąskim (Thomas Jefferson University, Filadelfia), twórcą szczepionki przeciwko polio. (PAP)

# Wieża z kamieni spajanych mułem

Wieżę z VIII tysiąclecia przed Chrystusem odkryli polscy archeolodzy w Tell Quaramel w Syrii – poinformował kierujący badaniami prof. Ryszard Mazurowski z Instytutu Archeologii UW.

W Tell Quaramel u podnóża gór Taurus prowadzone są polsko-syryjskie badania. W tegorocznym sezonie – w kwietniu i maju – odsłonięto pozostałości kamiennej wieży będącej prawdopo-

dobnie częścią fortyfikacji chroniących osadę. Wieża zbudowana z kamieni spajanych mułem, czyli mułem rzecznym, ma średnicę 7,5 m u podstawy i mury grubości 1,8-2 m. Pierwotnie – sądząc po zawałisku – miała 9 metrów wysokości.

Wkrótce po wzniesieniu została poważnie uszkodzona, ale odbudowana przetrwała aż do wczesnej epoki brązu.

(PAP)

## Astra PROMOCJA 3000/2000

Kup teraz Astrę II, a od ceny zakupu odliczymy

- 3000 złotych dla Astry GL
- 2000 złotych dla Astry Comfort



## AUTO CENTER

KRAKÓW, ul. Wodna 2  
SALON - tel. (012) 425-54-70  
425-54-36, 425-64-68,  
fax (012) 425-64-62  
SERWIS - tel. (012) 425-59-96  
Fax (012) 425-64-62  
KRAKÓW, ul. Wielicka 250  
SALON - tel. (012) 288-04-07  
288-04-15 Fax. (012) 278-81-40,  
SKLEP, SERWIS - tel. (012) 278-55-51,  
288-04-10

Zapraszamy

OPEL  
WWW.OPEL.COM.PL



25 maja 2001 r.

Notowania Giełdy Papierów Wartościowych

sesja nr 2071

Table with columns: KURS (Min. zł, Maks. zł), AKCJE, Ostatni kurs, Zmiana %, OBRÓT (Wartość, Wolumen), Rynek, P/BV, P/E. Lists various stocks like 7Bulls, AmerBank, Ampli, etc.

Table with columns: KURS (Min. zł, Maks. zł), AKCJE, Otwarcia, Zamknięcia, Zmiana %, OBRÓT (Wartość, Wolumen), Rynek, P/BV, P/E. Lists various stocks under 'Akcje'.

Table with columns: Fundusze inwestycyjne, 25-05-2001, Zmiana w %. Lists various investment funds like Arka 3, Arka 1, Arka (ochrony kapitału), etc.

Table titled 'Wartości indeksów giełdowych' with columns: Indeks, KURS (Otwarcia, Zamknięcia), Zmiana dzienna. Lists WIG, WIG 20, MIDWIG, etc.

Obligacje przed terminem
Przedterminowy wykup obligacji oszczędnościowych będzie się odbywał od czerwca 2001 roku na warunkach korzystniejszych niż dotychczas - poinformowali przedstawiciele resortu finansów.

Table titled 'Akcje NFI' with columns: Indeks, KURS (Otwarcia, Zamknięcia), Zmiana dzienna. Lists various NFI stocks.

Table titled 'Obligacje skarbowe (trzyletnie)' with columns: Indeks, KURS (Otwarcia, Zamknięcia), Zmiana dzienna. Lists various 3-year government bonds.

Notowania:
♦ ciągłe akcje 209 518,0
♦ ciągłe akcje NFI 2 765,8
♦ jednolite akcje 1 123,6
Liczba transakcji na rynku akcji 12 132
Kursy akcji (bez NFI)
W górę 73
Bez zmian 34
W dół 90
Nie handlowano 20
Uwaga: P - spółki z rynku podstawowego, W - spółki z rynku równoległego, R - spółki z rynku wolnego

Przed tygodniem niewiele można było znaleźć powodów, dla których w ciągu ostatnich pięciu sesji nastąpiło takie ożywienie na WGPW. W polskiej gospodarce niewiele się zmieniło, a jeżeli już, to raczej na gorsze (wzrosła inflacja w kwietniu w ujęciu rocznym do 6,6-proc.). Podobne problemy mają gospodarki Unii Europejskiej. Ostatnie dane makroekonomiczne nie mogą napawać zbyt dużym optymizmem. Najdynamiczniej rozwijająca się gospodarka Francji w pierwszym kwartale miała zaledwie 0,5 - proc. przyrost (0,8 proc. w 4 kwartale 2000).

Niemcy również nie mają powodów do zadowolenia. Rosnąca inflacja, prognozy mówią o tym, że wzrost cen i usług w maju przekroczy (w ujęciu rocznym) 3 procent (najwyższa od 94 roku). Wskaźnik nastrojów niemieckich producentów i spadł w kwietniu do najniższego poziomu od dwóch lat (92,5).

W takiej sytuacji inwestorzy stanęli przed wyborem: kupować akcje w ślad za poprawą nastrojów za oceanem, czy sprzedawać z uwagi na słabość gospodarek Euroland. Poprawa klimatu inwestycyjnego w USA wynikała z wystąpienia ministra skarbu Paula O'Neilla, który stwierdził, że gospodarka

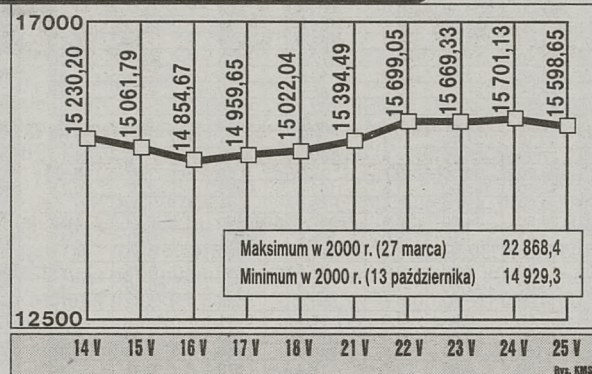
## Zdaniem analityka

# Tydzień Elektrimu

amerykańska najgorsze spowolnienie ma już za sobą i najpóźniej w ciągu 12 miesięcy przyrost amerykańskiego PKB powróci w okolice 3-4 proc. Szkoda że to nie słowa Green-

Elektrim. Wtorkowy komunikat z posiedzenia Rady Nadzorczej warszawskiego holdingu zelektryzował rynek. Propozycja zamiany ET na akcje Elektrimu po cenie 49-55 zł mocno podziałała

## Indeks WIG



spana, który jest w tych sprawach autorytetem nr 1.

W takiej sytuacji wypatrywanie korekty w USA stało się coraz bardziej nerwowe. Niektórzy kupowali akcje na wypadek, gdyby zwyki nabrały większego tempa. Dużą zasługę we wzrostach głównych wskaźników naszej giełdy w tym tygodniu (WIG20 +5,5 proc.) miały największe spółki: KGHM, Pe-  
kao, PKN, a przede wszystkim

na wyobraźnię inwestorów i kurs wystrzelił do góry (tygodniowa zmiana +19,5 proc.). Oprócz blue chipów wzorem amerykańskiego Nasdaq na wartości zyskiwały także walory firm internetowych. Wśród nich najwięcej zyskał Prokom, dzięki informacji o planach TP SA przejęcia kontroli nad Wirtualną Polską, której spory pakiet (25 proc.) jest w posiadaniu tej informatycznej spółki.

W przyszły wtorek na dwudniowe posiedzenie zbiera się Rada Polityki Pieniężnej. Z wypowiedzi członków RPP wynika, że na poluzowanie polityki pieniężnej jest jeszcze za wcześnie (inflacja, budżet), ale kto wie; być może i nasza instytucja wzorem amerykańskiego FED-u zaskoczy inwestorów. Jeżeli mamy doczekać się na WGPW widocznych wzrostów jeszcze przed jesiennymi wyborami, to teraz nastał dobry moment. Można wymienić kilka powodów dla takiego optymistycznego scenariusza: zostało jeszcze kilka miesięcy przed sprzedażą akcji znajdujących się w rękach skarbu państwa (TPSA, KGHM), mamy jeszcze kilka tygodni do rozpoczęcia letniej kanikuli, która przeważnie ogranicza aktywność inwestorów.

Trzecia sprawa to podsumowanie dwuletniej działalności Funduszy Emerytalnych (30 czerwca). Wydaje się, że OFE będzie zależało na jak najwyższej stopie zwrotu. Teraz, kiedy zostało niewiele czasu, wartości jednostek OFE można podnieść tylko w jeden sposób: poprzez wyższą cenę akcji. Oczywiście jest to spekulacja, ale wydaje się mieć racjonalne uzasadnienie. Pierwszą barierą dla WIG20 jest poziom 1500 pkt. Tutaj byki stępiły rogi podczas dwóch ostatnich ataków (19 i 20 kwietnia), oddając na miesiąc panowanie w łapy niedźwiedzi.

**WOJCIECH WAŚNIOWSKI**  
BIURO ANALIZ I INFORMACJI  
DM POLONIA NET SA

## Z pozycji gracza

# OFE w natarciu?

w biurach nie ma a liczbą zleceń też mocno nie wzrosła.

Część środków drobniocy została skierowana na rynek pierwotny. Aktualne oferty nie są duże wartościowo, ale o dziwo udaje się je uplasować. Bierze w nich udział zaledwie kilkuset inwestorów, ale w aktualnej sytuacji to też dużo.

Do tej pory praktycznie żadna z ostatnich ofert e-biznesu nie dała zarobić, ale zapewne kupujący tego typu walory liczą na super-zyski w nieco dłuższym okresie. Ich wiara opiera się o historię spółek z indeksu Nasdaq. Ci Amerykanie, którzy kilka lat temu

uwierzyli w siłę nowej gospodarki i zainwestowali nawet stosunkowo niewielkie środki dziś, w wielu przypadkach są milionerami i to w dolarach. Życzą polskim ryzykantom, aby ich wizje spełniły się, lecz nie będzie to łatwe.

Nieco inny rodzaj inwestycji to zakup akcji Tras Tychy. Zapewne ktoś, kto ma w planie większy remont domu połączony z wymianą stolarki, nie przejdzie obojętnie obok tej oferty. Zniżka 15-proc. przy zakupie wyrobów Trasy nie jest do pogardzenia.

Wizja wzrostu liczby spółek na WGPW stoi w sprzeczności

z kolejnymi wezwaniem prowadzonymi do usunięcia firm z notowań. Oferta zakupu w ostatnich 1,5 proc. akcji Morlin została zgłoszona po 8,05 zł. Jest to suma zabawnie niska w stosunku do ceny jaką skarbowi państwa zapłacili Hiszpanie (25,60 zł). Staje się to regulą, że mali się całkowicie nie liczą. Wyprowadzenie Morlin z giełdy będzie kosztowało inwestora strategicznego zawrotną sumę 200 tys. USD. Oczywiście nikt nie stanie w obronie małych, nie będą używane argumenty o wyprzedzaniu majątku narodowego za bezcen. Znajomy polityk z aktualnie jeszcze czerwono-zielonej opozycji na pytanie, co o tym myśli, odpowiedział, że wcale mu inwestorów nie żal - przecieć nie musieli tych akcji kupować.

**GRACZ**

## Na rynku walutowym

Polska waluta znowu osiągnęła rekordowe poziomy wartości i stało się to jeszcze przed posiedzeniem Rady Polityki Pieniężnej. Dlaczego? Bo większość inwestorów doszła do wniosku, że w obecnej sytuacji (groźba rozluźnienia polityki fiskalnej, wzrost cen żywności, paliw na rynkach światowych, wzrost inflacji, w tym tzw. inflacji bazowej) nie ma co liczyć na obniżkę stóp procentowych.

W dodatku rynek wciąż spodziewa się przepływu walut, który zadziałałby wzmacniająco na złote. Chodzi tu o środki na rekompensaty dla pracowników przysusowanych (wypląty powinny zacząć się w najbliższych tygodniach), o środki pomocowe z Unii Europejskiej, o kolejne raty za licencję UMTS itd. W takiej sytuacji nie może dziwić, że już we wtorek prze-

kroczyliśmy 14 proc. powyżej poziomu starego paritetu.

W środę było jeszcze lepiej i dotarliśmy w pewnym momencie nawet do 14,37 proc. (nowy rekord). Dolar kosztował 3,99 zł, euro zaś 3,425 zł. Potem było nieco słabiej, ale wciąż przynajmniej 14 proc.

W piątek kursy wynosiły 4,015 i 3,435, odpowiadało to 14,00 proc.

W nadchodzącym tygodniu czekają nas dwa ważne wydarzenia: posiedzenie RPP i publikacja danych o kwietniowych wynikach rachunku obrotów bieżących. Wszystko wskazuje na to, że stopy pozostaną niezmienione (pamiętać jednak należy, że Rada już nieraz zaskakiwała rynek swoimi decyzjami), z kolei deficyt obrotów bieżących może nie być już tak dobry, jak w ostatnich miesiącach (choćby ze względu na płatności z tytułu obsługi zadłużenia).

**MAREK ZUBER**  
analityk finansowy  
Departamentu Skarbu Banku  
Przemysłowo-Handlowego SA

## Regionalny przegląd giełdowy

go rady nadzorczej (20,97 proc. głosów na WZA) oraz spółka zależna WIK (7,39 proc. głosów na WZA). Nowy inwestor ma sprezykowane plany dotyczące Wawelu i działalności na polskim rynku słodyczy. Po pierwszym kwartale tego roku Wawel odnotował 32,6 mln zł przychodów ze sprzedaży, czyli o około 20 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Zysk netto wyniósł 1,7 mln zł. Prognoza finansowa na ten rok mówi o zysku netto w wysokości 4,6 mln zł i przychodach ze sprzedaży na poziomie 125 mln zł.

Instal Kraków planuje wypłacić dywidendę w wysokości 0,20 zł na akcję, przeznaczając na wypłatę dywidendy 1.460.880 zł - wynika z projektów uchwał na WZA planowanego na drugie kwartału. Dniem ustalenia prawa do dywidendy będzie 27 lipca, natomiast 15 listopada to planowany dzień wypłaty dywidendy. W ubiegłym roku spółka wypłaciła dywidendę w wysokości 0,25 zł na akcję.

Bank Austria AG desygnował do zarządu przyszłego banku,

# Tydzień na skrót

Nowym prezesem Izby Domów Maklerskich została **Maria Dobrowolska**, która zastąpiła na stanowisku Krzysztofa Wantoła. Decyzję podjęto walne zgromadzenie izby Domów Maklerskich. Maria Dobrowolska jest prezesem zarządu Domu Maklerskiego Polonia Net SA, była członkiem dotychczasowego zarządu Izby Domów Maklerskich.

Vivendi zaproponowało wymianę posiadanych przez francuski koncern udziałów w Elektrimie Telekomunikacja na nową emisję akcji **Elektrimu**. Zaproponowana cena miałaby wynieść między 49 a 55 zł. W rezultacie tej transakcji Elektrim mógłby podwyższyć swoje udziały w Polskiej Telefonii Cyfrowej, operatorze sieci Era GSM, z 26 proc. do 51 proc., co umożliwiłoby firmie refinansowanie jej zamiennego długu, jeśli okaże się to konieczne. Natomiast Vivendi posiadałoby nieco ponad 50 proc. akcji Elektrimu, ale głosowałyby tylko 49 procentami. Vivendi chce, aby jego propozycja była głosowana na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy Elektrimu, które odbędzie się 28 czerwca.

Giełda Papierów Wartościowych zdecydowała o zawieszeniu obrotu akcjami **Bakomy** od 31 maja do czasu wykluczenia akcji spółki z obrotu giełdowego. Komisja Papierów Wartościowych i Giełd zdecydowała o wycofaniu z publicznego obrotu akcji Bakomy SA 8 maja 2001 roku. Akcjonariusze Bakomy mogą sprzedawać akcje po 32,3 zł przez sześć miesięcy od decyzji o wycofaniu spółki. Podmiotem pośredniczącym w kupowaniu akcji jest Global Capital Partners Poland SA. W połowie kwietnia NWZA Bakomy SA zdecydowało o wycofaniu akcji spółki z obrotu publicznego. 2 marca grupa akcjonariuszy prywatnych i firma Danone wezwali do sprzedaży 42 700 akcji Bakomy SA stanowiących 0,37 proc. kapitału akcyjnego spółki po 32,3 zł za akcję, i poinformowały o zamiarze wycofania akcji spółki z obrotu publicznego. W 2000 roku Bakoma osiągnęła 17,5 mln zł zysku netto, przy przychodach 363,5 mln zł.

W ciągu najbliższych trzech lat **KGHM** może podwyższyć kapitał akcyjny łącznie maksymal-

nie o 1,5 mld zł. Taką zmianę w statucie spółki będzie głosił WZA KGHM, które odbędzie się 26 czerwca tego roku. Podwyższenie do kapitału docelowego będzie mogło się odbyć w drodze jednego lub więcej podwyższenia kapitału. Jednocześnie poinformowano, że KGHM SA nie zamierza obecnie przeprowadzić nowej emisji akcji, a intencją opublikowanych propozycji zmian w statucie spółki jest otwarcie możliwości szybkiego działania przy pozyskiwaniu środków na finansowanie inwestycji w przyszłości.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) uznał **Telekomunikację Polską SA** za operatora dominującego na rynku powszechnych usług telekomunikacyjnych. Ustalenie pozycji operatorów pozwoli prezesowi URT na skorzystanie w pełni z uprawnień regulacyjnych, nadanych mu na mocy prawa telekomunikacyjnego. Do uprawnień tych należy m.in. nakładanie kar i wstrzymywanie wprowadzania nowych cenników. Jednocześnie TP SA poinformowała, że zamierza wydać do końca 2001 roku na inwestycje internetowe, w tym na zakup Wirtualnej Polski 2 mld zł.

Wiceminister skarbu Barbara Litak-Zarębska poinformowała, że resort otrzymał od austriackiego koncernu OMV ofertę zakupu do 18 proc. akcji **PKN Orlen**. Nafta Polska SA, która ma obecnie 18 proc. akcji koncernu, planuje sprzedać 17 proc. akcji PKN. Pozostała część akcji ma zostać przydzielona jako premie akcjonariuszom, którzy kupili akcje PKN w zeszłorocznej ofercie publicznej i ich nie sprzedali. PKN chce, żeby Nafta Polska sprzedała pakiet jego akcji austriackiemu koncernowi naftowemu OMV, co rozpoczęłoby integrację pomiędzy koncernami naftowymi w Europie Środkowej. Strata netto PKN Orlen w I kwartale 2001 wyniosła 15,7 mln zł wobec 131,7 mln zł zysku netto w I kwartale 2000. Skonolidowany zysk netto PKN Orlen SA spadł w I kwartale 2001 do 10,4 mln zł ze 157,8 mln zł w I kwartale 2000 roku.

Na podstawie informacji Polskiej Agencji Prasowej i raportów spółek

warszawskiej giełdzie. W efekcie fuzji powstanie trzeci co do wielkości bank w Polsce z sumą bilansową w wysokości około 41 mld zł i z kapitałem własnym o wartości 5,2 mld zł. Bank będzie obsługiwał ponad 2 mln klientów w 600 placówkach.

Na podstawie PAP i raportów spółek

Spółka	Wzrost
Deefsan	13,2%
Sanwil	12,8%
ComArch	10,5%
Sirzelec	7,5%
Vistula	6,3%
BWR	-1,1%
Optimus	-1,5%
Stalprodukt	-3,3%
KrakChemia	-6,3%
Krak-Brokers	-7,6%

# Pełna kieszeń

WYDANIE SPECJALNE  
RYNEK KREDYTOWY  
cz. II

NR 26

Uwaga na prowizje!

## Kosztowne pośrednictwo

Bezporęczeńiowo... Superkredyty... Bezwarunkowo... Wyjątkowo atrakcyjne... Od ręki... W ciągu 24 godzin... Ogłoszenia drobne w dziale „Pożyczki” brzmią jak anonse klasycznych lichwiarzy, specjalistów od systemu argentyńskiego lub organizatorów piramid finansowych. Okazuje się jednak, że w ten sposób reklamują się pośrednicy, działający zupełnie legalnie, na podstawie umów z bankami. Wyjątkowość ich oferty polega zazwyczaj na cenie kredytu - z reguły znacznie wyższej niż wtedy, gdy ów kredyt załatwiamy bezpośrednio w banku.

Do firmy A (nie zasługuje na rozgłos i dlatego nie wymieniamy jej nazwy), pośrednika Kredyt Banku, zatelefonowaliśmy przedstawiając się jako zainteresowani pożyczaniem 5000 zł, na 12 miesięcy. Nominalne oprocentowanie takiego kredytu wynosi 22 proc. w skali roku. Miesięczna rata - ok. 468 zł. Dowiedzieliśmy się, że do ręki dostaniemy około 4 300 zł, ponieważ resztę pochłona prowizja: 3 proc. przy składaniu wniosku (do zwrotu, jeżeli zostanie on rozpatrzony negatywnie) plus 14 proc. w momencie wypłaty.

Pracownik firmy twierdził, że ta ostatnia to kwota ściągana przez sam bank. Tymczasem w oddziale Kredyt Banku przy ul. Stradomskiej w Krakowie zapewniono nas, że prowizja przy wspomnianej pożyczce nie przekroczy 2 proc.!

Jeżeli zarabiamy netto ponad 2000 zł miesięcznie i nie mamy na utrzymaniu nazbyt licznej rodziny, firma B może zaproponować nam kredyt z Banku Śląskiego. Na rok, przy oprocentowaniu 24,5 proc. Otrzymamy 4400 zł, ale całkowity koszt tej pożyczki wyniesie aż 5679 zł, z czego 570 zł, czyli 10 proc. sumy wyjściowej i prawie 13 proc. kwoty „do wypłaty” stanowi prowizja pośrednika. Bezpośrednio w BSK dostaniemy 5000 zł rocznego kredytu przy prowizji, wynoszącej 1-2,5 proc. i oprocentowaniu 22,9 proc.

Przy dochodach powyżej 3200 zł netto firma B oferuje kredyt z BRE Banku, rozłożony na 35 rat i oprocentowany w wysokości 23,2 proc. w skali roku. Za 26 000 zł (do ręki) zapłacimy ponad 3 700 zł prowizji, czyli z górą 14 proc.

Firma C proponuje pożyczkę w wysokości 3000 zł, którą możemy spłacać dwa lata. Oprocentowanie jest bardzo pełne, bo wynosi 12,9 proc. w skali roku, ale tajemnicza jego atrakcyjnie niskiego poziomu tkwi w prowizji. Z 3000 zł pośrednik potrąci 405 zł, a zatem 13,5 proc. Firma C działa w Krakowie, lecz kredytodawcą jest oddział PKO BP SA w Gdańsku. Daleko, jednak pośrednik obiecuje, że decyzję o przyznaniu kredytu otrzymamy już nazajutrz po złożeniu wniosku.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego banki korzystają z pomocy firm trzecich, jest prosta: w pogoni za klientem. Tym łatwiej go złowić, im gęstsza sieć placówek, oferujących kredyty. Znacznie trudniej zrozumieć, dlaczego znajdują się chętni na korzystanie z drogich usług pośredników.

Dokończenie na str. 14

# Z myszką po pieniądże

Trudno znaleźć w Internecie pełne zestawienie oferty kredytowej działających w Polsce banków

Czy można załatwić kredyt, nie ruszając się sprzed ekranu monitora domowego komputera? Niestety, nie i zapewne długo jeszcze takiej możliwości nie będzie. Banki, wymagające od kredytobiorców przedstawienia licznych dokumentów, nie zrezygnują z bezpośrednich spotkań ze swoimi klientami. Komputerowa myszka i dostęp do Internetu pozwalają jednak wybrać, przynajmniej wstępnie, najbardziej interesującą z naszego punktu widzenia ofertę i dokonać tzw. zamówienia kredytu, co oznacza wysłanie sygnału w formie listu elektronicznego. E-mail trafia do banku, którego pracownik powinien skontaktować się z nadawcą. Później procedura toczy się już normalnym trybem.

Działające w Internecie portale finansowe pozwalają porównać ofertę różnych banków, wybrać najlepszą, ustalić harmonogram spłaty kredytu, obliczyć jego koszty itp. Najwięcej informacji znajdziemy na temat kredytów mieszkaniowych i samochodowych.

Szczególnie godny polecenia jest tu Expander ([www.expander.pl](http://www.expander.pl)). Spójrzmy, co proponuje internautom, poszukującym pieniędzy na mieszkanie.

Zanim wyszuka dla nas najlepszy kredyt mieszkaniowy, postawi kilka pytań. Poprosi o sprecyzowanie celu kredytu, określenie kwoty inwestycji i wysokości posiadanych środków własnych. Zainteresuje się, w jakiej walucie chcemy zaciągnąć kredyt i jak długo planujemy go spłacać.

Następnie na ekranie pojawi się tabela z listą propozycji. Do-

wiemy się z niej, jakie jest roczne oprocentowanie danego kredytu i jaki będzie jego całkowity koszt; ile wyniesie miesięczna rata (przy ratach malejących - największa); jaki będzie sposób spłaty; jaki jest maksymalny okres kredytowania; jakiego udziału własnego może zażądać od nas bank.

Po dokonaniu wyboru w monitorze otwiera się następne okno, z nazwą banku i dokładniejszymi informacjami na temat kredytu (tabela prowizji, przykładowe harmonogramy spłat, wymagane dokumenty, dopuszczalne zabezpieczenia).

Przy niektórych pozycjach w tabeli widnieje ikonka, oznaczająca, że możemy „zamówić” dany kredyt za pośrednictwem Expandera. Jeżeli klikniemy na niej myszką, ujrzymy formularz zgłoszeniowy. Podajemy w nim swój telefon lub e-mail. Klikamy guzik „Wyślij do banku”. Expander obiecuje, że w ciągu 24 godzin od tej chwili, bank nawiąże z nami kontakt.

Portal umożliwia obecnie „zamówienie” kredytu m.in. w HypoVereinsbanku Banku Hipotecznym SA, Rheinyp-BRE Banku Hipotecznym SA, Banku Rozwoju Budownictwa Mieszkaniowego SA w Warszawie, LG Petro Banku SA, Deutsche Banku Polska SA, GE Banku Mieszkaniowym.

Znalezienie najlepszej oferty poprzez Expandera ułatwia opcja, w której oceniamy naszą indywidualną hierarchię kryteriów wyszukiwania, od „nieważne” do „bardzo ważne”. Te kryteria to: koszty kredytu, wysokość raty, maksymalny okres kredytowania itp. Pomocne mogą być także specjalne kalkulatory, pozwalające określić np. naszą zdolność kredytową

(„Jak drogie mieszkanie mogę kupić?”).

W LG Petro Banku, GE Banku Mieszkaniowym, a także w Bud-Banku można zamówić kredyt poprzez Elfin ([www.elfin.pl](http://www.elfin.pl)). Portal ten prezentuje szczegółowo ofertę kredytową kilku innych banków. Pod hasłem „Przegląd rynku” znajdziemy tabele zestawiające ofertę kredytów mieszkaniowych, samochodowych, konsumpcyjnych i udzielanych w rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym ROR. Są też oczywiście kalkulatory kosztów.

gorzej wyglądają podobne zestawienia w portalu Ahoj ([zlotowka.ahoj.pl](http://zlotowka.ahoj.pl)), choć używa on wobec nich określenia „supertabele”. Nie wiadomo dlaczego w „supertabele”, dotyczącej kredytów gotówkowych, w rubryce „maksymalna kwota” widnieje najczęściej cyfra 0?

Podobnie jak Expander, wyszukiwanie kredytów w oparciu o założone kryteria proponuje Bankier ([www.bankier.pl](http://www.bankier.pl)). Zamieszczą dość szczegółowe tabele, opisujące ofertę banków. Jest Słownik Kredytowy, są liczne porady, możliwość bezpośredniego zasięgnięcia języka (Pytania do Bankiera). Są też oczywiście kalkulatory kredytowe.

Trader ([www.trader.pl](http://www.trader.pl)) postarał się o pokazanie przykładowej treści weksla in blanco, deklaracji wekslowej i poręczenia kredytu. Z portalu tego można również ściągnąć wzory wymaganych przez banki dokumentów, umieszczone tam w wersji spakowanej (\*.zip).

Pilot Finansowy ([www.pilot-f.pl](http://www.pilot-f.pl), [www.pilotfinansowy.pl](http://www.pilotfinansowy.pl)) prowadzi Bankowy

Sklep Wolnoctwoy. Na jego „półkach” znajdziemy m.in. kredyty GE Banku Mieszkaniowego i LG Petro Banku. Portal zachęca do korzystania ze swoich usług obniżką prowizji (15-50% w przypadku LG Petro Banku) od wspomnianych kredytów lub zwolnieniem od opłaty wstępnej (GE Bank Mieszkaniowy).

Najkrócej trwała nasza wizyta w portalu Getin ([www.getin.pl](http://www.getin.pl), [portfel.getin.pl](http://portfel.getin.pl)), gdzie natknęliśmy się na napis: „Przepraszamy. Serwis chwilowo nieczynny”.

Trudno znaleźć w Internecie kompletne, wyczerpujące zestawienie oferty kredytowej. Wynika to również z polityki samych banków. Niektóre wydają się zupełnie niezainteresowane prezentacją swoich propozycji w sieci. Inne jednak, tak jak wspomniany już kilkakrotnie GE Bank Mieszkaniowy, podkreślają, że Internet stanowi dla nich kluczowy kanał dystrybucji. Informacje o produktach tego banku znajdują się w większości portali finansowych i poświęconych nieruchomościom (przeważnie z możliwością złożenia „zamówienia”), oraz na jego własnej stronie [www.gebm.pl](http://www.gebm.pl).

Jest to pewnego rodzaju wyjątek, ponieważ banki na swoich firmowych stronach w Internecie ograniczają się zwykle do informacji o ofercie, wzbogacając ją co najwyżej o prosty kalkulator (zastrzegając się przy tym, że dokonane przy pomocy tego urządzenia obliczenia mają jedynie charakter orientacyjny). O jakiegokolwiek interaktywności nie ma mowy. Ale i to się zapewne wkrótce zmieni...

ADAM RYMONT

 **Bank Śląski**  
członek Grupy ING 

## KREDYT HIPOTECZNY

Oprocentowanie w Euro  
nawet od 6,87%\*

Zapraszamy do placówek Banku Śląskiego:

Kraków, al. Pokoju 78, tel. 012/64 67 100, Kraków, al. Krowoderskich Zuchów 2, tel. 012/42 34 108, Krosno, ul. Rynek 8, tel. 013/43 62 490, Olkusz, ul. Kazimierza Wielkiego 21, tel. 032/64 34 004, Przemyśl, ul. Dworskiego 39, tel. 016/67 88 063, Nowy Sącz, ul. Kościuszki 13, tel. 018/44 38 513, Tarnów, ul. Słowackiego 33-37, tel. 014/62 63 001

\* oprocentowanie obowiązuje do 30 czerwca 2001 r.

Nowa oferta. Sprawdź!



**SKOK**

KWIATKOWSKIEGO  
ul. Kwiatkowskiego 8  
tel. (014) 637-34-15, 637-27-79, 627-55-26

Lokaty, Kredyty, Rachunki

Lokata  
12 m-cy 17,00%

Pożyczka Milenijna  
od 13,20% do 19,20%

Wszystkie kredyty są ubezpieczone bez dodatkowych opłat

[www.skok.pnet.pl](http://www.skok.pnet.pl), e-mail: [skok@skok.pnet.pl](mailto:skok@skok.pnet.pl)

### Potrzebujesz gotówki?

Udzielamy pożyczek gotówkowych od 500 zł do 10 000 zł na dowolne cele!

- do 6000 zł bez poręczycieli ● do 3000 zł bez zgody współmałżonka
- okres spłaty od 3 miesięcy do 3 lat ● niskie oprocentowanie
- szybka wypłata gotówki

SKOK KREDYT - Kraków, ul. Kościuszki 19, tel. (012) 427-25-82

SKOK KREDYT - Nowy Sącz, ul. Kopernika 11, tel. (018) 440 73 31

## Kredyt mieszkaniowy WŁASNY KĄT

# Jak dobrze mieć WŁASNY KĄT



Państwo Kowalscy już od roku cieszą się **WŁASNYM KĄTEM**. Znajomym chwalą się, że jest wyjątkowo dobrze urządzone. Można go spłacać nawet 25 lat w dogodnej dla siebie formie i przeznaczyć na dowolny cel mieszkaniowy. Istnieje też możliwość zaciągnięcia go w pięciu walutach, które można wielokrotnie zmieniać w trakcie spłacania rat.

Kredyty studenckie

# Tylko dla nielicznych

Małgorzata M., Krzysztof P. i Justyna O. - trójka studentów krakowskich uczelni. Małgorzata i Justyna pochodzą spoza Krakowa, Krzysiek studiuje w swoim rodzinnym mieście. Trzy lata temu przedstawiciele Ministerstwa Edukacji i Banku Gospodarstwa Krajowego zachęcali ich do skorzystania z kredytów studenckich.

Kredyty przedstawiane były jako znakomite rozwiązanie dla studentów z niezamożnych rodzin, którzy uzyskują dzięki nim

szansę na sfinansowanie swojej edukacji. Założono przy tym optymistycznie, że po jej ukończeniu młodzi ludzie nie będą mieli problemów ze spłatą pożyczonych pieniędzy, gdyż najpóźniej po roku znajdą pracę, którą zagwarantuje im wysoka średnia ze studiów.

Do dbania o średnią miał zachęcić zapis o wstrzymywaniu wypłat w sytuacji, gdy kredytobiorca nie zaliczy semestru, przerwie studia lub zostanie zawieszony w prawach studenta.

Spłaty rozpoczynają się rok po ukończeniu studiów, co sugeruje, że do tego czasu każdy student powinien już mieć zatrudnienie. Odsetki ustalone są na poziomie redyskonta weksli, czyli kwoty, po której NBP skupuje weksle od banków. Kwota ta zmienia się w zależności od stóp procentowych NBP. Od momentu wprowadzenia kredytów stopy procentowe, niestety, rosły. W tej chwili ich wysokość kształtuje się na poziomie 23,65 proc.

Kredytów udziela dziewięć banków komercyjnych: PKO BP (65 proc. całości), Bank Gospodarki Żywnościowej, Pekao SA, Kredyt Bank PBI, Bank Przemysłowo-Handlowy, Bank Ochrony Środowiska, Wielkopolski Bank Kredytowy, Bank Zachodni i Górnośląski Bank Gospodarczy. Odsetki pokrywane są ze specjalnego Funduszu Pożyczek i Kredytów Studenckich w Banku Gospodarstwa Krajowego.

We wrześniu 1999 r. cała trójka studentów złożyła wnioski o kredyt, każde w innym z wymienionych banków. Na wnioskach znalazły się ich dane osobowe i informacje o studiach. Do tego dołączyli zaświadczenie z uczelni, potwierdzające ich status studencki, oświadczenie o liczbie osób w rodzinie i jej dochodach. W celu „oceny zdolności kredytowej i zabezpieczenia spłaty” mieli jeszcze uzyskać poręczenie od dwóch osób, uzyskujących dochody na poziomie średniej krajowej.

Na 2154 wnioski złożone w PKO BP kredyty uzyskało 1407 osób (w tym 4 z poręczeniem BGK). Nie było wśród nich Krzyska. Progiem nie do przebycia okazał się dla niego zapis o odpowiedzialności niskich dochodach w rodzinie. Wysokość dochodów MEN ustaliło tym razem na poziomie 700 zł na osobę, u niego było to niewiele ponad 1000. **Dokończenie na str. 14**

BPH SA udzielił w ub.r. akademickim kredytów studenckich 863 osobom. W Kredyt Banku od 1998 r. było ich 5800. Krakowski oddział WBK od 1999 r. udzielił 15 kredytów. PKO BP - 1407.

Największy procent wśród kredytobiorców stanowią studenci pierwszych i drugich lat studiów, uczelni państwowych.

Kredyty przyznawane są na podstawie ustawy z dnia 17 lipca 1998 r. o pożyczkach i kredytach studenckich. Mogą się o nie ubiegać wszyscy studenci szkół wyższych, którzy rozpoczęli studia przed ukończeniem 25 roku życia. Student może otrzymać tylko jeden kredyt. Kredyty mogą być wykorzystywane przez cały okres studiów, nie dłużej jednak niż 6 lat.

ponad 418 tys. członków, aktywna znacznie przekraczająca miliard złotych, 576 kas z oddziałami - taki jest bilans prawie 10-letniej działalności spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych (SKOK).

Stanowią one finansową instytucję samopomocową - funkcjonują na mocy odrębnych przepisów w formie spółdzielni; przyjmują depozyty, udzielają kredytów. Wzorowane są na uniach kredytowych, do których należy ok. 100 mln osób w 84 krajach całego świata. Polska specyfika powoduje, że nawiązują do przedwojennej tradycji „kas Stefczyka” (obecnie jeden z największych SKOK-ów nosi imię właśnie Franciszka Stefczyka).

## Chwilówka ze SKOK-u

Aby wziąć kredyt w SKOK-u, należy zostać najpierw jego członkiem. Na początek trzeba więc wpłacić wpisowe, wykupić udział i pamiętać o miesięcznej składce. Dla pocieszenia dodajmy, że jedynie wpisowe (od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych) to pieniądze stracone - udział i składki zasilają indywidualne konto, które nie jest, niestety, wysoko oprocentowane (najczęściej 9-11 proc. w skali roku).

Oprocentowanie kredytów jest zbliżone do stosowanego przez banki komercyjne (w niektórych przypadkach bywa atrakcyjniejsze). Interesującą specjal-

nością SKOK-ów są natomiast „chwilówki”, czyli niewysokie pożyczki udzielane na miesiąc. Często ratują domowe budżety kilka dni przed wypłatą. Zwróćmy jednak uwagę, że ich oprocentowanie nie jest niskie (kilka procent w skali miesiąca).

Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe zaczęły jako niewielkie instytucje zlokalizowane w zakładach pracy. Szybko urosły w siłę i dzisiaj działają poza murami macierzystych przedsiębiorstw. Niektóre z nich (np. wspomniany SKOK im. Franciszka Stefczyka) otwierają swoje oddziały w wielu miastach Pol-

ski. Upodabniają się tym samym do banków komercyjnych, choć oczywiście wciąż pozostają spółdzielniami.

*Najważniejsza jest rola społeczna SKOK-ów. Obsługują ludzi, którzy bez możliwości korzystania ze spółdzielczych kas byłiby pomijani w dostępie do pewnych usług finansowych, zwłaszcza kredytów - takie jest oficjalne stanowisko przedstawicieli SKOK.*

Tylko dla porządku dodajmy, że kredyty zaciągane w spółdzielczych kasach wymagają żyrantów, a zapisując się do spółdzielni (SKOK), będziemy musieli wykazać się zaświadczeniem o zatrudnieniu.

JACEK ŚWIDER



## UDZIELA KREDYTÓW

- DLA FIRM:**
- kredyt w rachunku bieżącym
  - kredyt obrotowy
  - PROSPERING bezodsetkowy kredyt inwestycyjny
  - faktoring
  - wykup wierzytelności leasingowych
  - kredyt dyskontowy
  - kredytowanie sprzedaży ratalnej
- DLA OSÓB PRYWATNYCH:**
- kredyt w ROR
  - kredyt rachunku bieżącym
  - kredyt samochodowy
  - pożyczka gotówkowa
  - pożyczka lombardowa
  - bezodsetkowa pożyczka "CZTERY PORY ROKU"
  - kredyty mieszkaniowe-LOKUM


**Oddział w Krakowie**  
ul. Miodowa 11 (012) 422 42 02  
(012) 422 27 52  
**Filia O/ w Krakowie**  
ul. Dietla 68 (012) 421 18 83

**Oddział w Tarnowie**  
ul. Mosickiego 25 (014) 626 12 66  
ul. Weklsarska 19 (014) 622 40 90  
**Filia w Dąbrowie Tarnowskiej**  
Rynek 37 (014) 642 44 10

## SKOK im. Królowej Jadwigi w Krakowie

Rok założenia 1995

proponuje:

**atrakcyjnie oprocentowane lokaty:**  **tanie pożyczki bez opłat i prowizji:**

i tak np. 12-miesięczne **to aż 16,6%** i tak np. 12-miesięczne kosztują **12,9%**  
oferta specjalna: „Lokata Wiosenna”  
**3-miesięczna 15,40%**

Zapraszamy do naszych oddziałów:  
**Kraków ul. Żółkiewskiego 20 tel. (012) 430 47 49, 431 03 06**  
**Kraków Al. Jana Pawła II 196 tel. (012) 646 35 12, 646 36 12**  
**Dębica ul. Rzeszowska 15 tel. (014) 670 28 50**  
**Jasło ul. Koralewskiego 14a tel. (013) 446 44 57**  
**Bochnia ul. Gejzy Bukowskiego 6 tel. (014) 612 25 74**

### Porównanie ofert pożyczkowych wybranych SKOK-ów działających w Małopolsce

SKOK	Warunki członkostwa	Kredyty	„Chwilówki”
„Krakowska” SKOK (przy HTS)	wpisowe - 10 zł; udział - 75 zł składka 20 złotych miesięcznie	do 30 tys. złotych (pierwszy kredyt do 5 tys. zł); na okres od 3 miesięcy do 3 lat; oprocentowanie od 18 do 24 proc.	do 300 zł; koszt: 3 zł miesięcznie od każdego 100 zł
SKOK im. Królowej Jadwigi	wpisowe - 10 zł; udział - 25 zł; i miesięczna składka 10 zł	generalnie do 25 tys. zł (z możliwością negocjacji; kwoty kredytu) na okres do 36 miesięcy; oprocentowanie od 20 do 24,5 proc.	do jednego miesiąca (informacje o kosztach na miejscu)
SKOK im. E. Kwiatkowskiego (Tarnów)	wpisowe - 15 zł; udział - 30 zł; miesięczna składka - 15 zł	kredyt od 1 do 36 mies.; kwota do negocjacji; oprocentowanie - od 17,5 do 25,1	do miesiąca; oprocentowanie - 4 proc. w skali miesiąca
SKOK im. Franciszka Stefczyka	wpisowe - 30 zł, wkład i udział 60 zł; miesięczna składka - 30 zł	kredyt do 36 mies.; oprocentowanie - 15,5-22 proc.	do 500 zł; oprocentowanie 5,5 proc. w skali miesiąca

**SKOK** OSZCZĘDNOŚCIOWO - KREDYTOWA im. FRANCISZKA STEFCZYKA  
100 lat tradycji certifikat systemu zarządzania ISO 9002

**POŻYCZKA NA WIOSNĘ**  
ze stałą stopą procentową  
**12 miesięcy 15,5%**  
**BEZ PORĘCZYCIELI!**  
**ODDZIAŁ KRAKÓW**  
**UL. DIETLA 50, TEL. (012) 429 65 38, 428 42 60**  
www.skok-stef.com.pl  
Infolinia: 0-801 600 100\*  
\*Koszt połączenia 0,35 zł brutto/ 1 min.

**PRESTIGE**  
Towarzystwo Finansowe Sp. z o.o.

**Dom, mieszkanie, samochód na raty!**

**WIOSENNA OFERTA!!!**  
bardzo korzystne oprocentowanie  
możliwość spłaty rat nawet do 10 lat  
wysokość stałej raty ustala klient  
w trudnych sytuacjach finansowych umożliwiamy odłożenie spłaty na okres 6-ciu m-cy  
nie wymagamy tzw. zdolności kredytowej

**Przykładowy plan ratalny:**  
10 000 PLN tylko 106,33 zł/m-c  
25 000 PLN tylko 265,83 zł/m-c  
50 000 PLN tylko 531,67 zł/m-c  
75 000 PLN tylko 797,50 zł/m-c  
100 000 PLN tylko 1063,33 zł/m-c

**KUPON PROMOCYJNY**  
 **Gwarantuje 10 ostatnich rat bez oprocentowania**

**Kraków Aleja Pokoju 1a**  
tel. (0 12) 430 40 96

**GB PZ**

**GOSPODARCZY BANK POŁUDNIOWO-ZACHODNI SA WE WROCŁAWIU**  
**ODDZIAŁ W KRAKOWIE**  
31-516 Kraków, ul. Mogilska 1, tel. (012) 429 43 80 wew. 101

**ZAPewniamy:**

- Wysokie oprocentowanie lokat złotych i walutowych
- Bezpłatne otwieranie i prowadzenie rachunków ROR
- Atrakcyjne warunki obsługi firm

**Przyjdź - u nas nie ma kolejek usiądziesz wygodnie - my Cię obsłużymy!**

**Pracujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 8<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>**

**KREDYT NA WSZYSTKIE SAMOCHODY**  
oprocentowanie od 7,5%  
do 100% wartości pojazdu.  
012/632-01-89

**KREDYTY GOTÓWKOWE**  
do 5.000 - dla współmałżonków  
**KREDYTY HIPOTECZNE**  
Atrakcyjne warunki.  
TRICITY s.c., Kraków,  
tel. 292-19-26, 292-19-27.

**Bank Spółdzielczy Piwniczna Zdrój**  
tel. (018) 446-40-18 /266/  
Bardzo dogodne warunki kredytowania i oszczędzania  
kredyt WIOSNA 6,48 %  
karty płatnicze  
bilety lotnicze

## Kosztowne pośrednictwo

**Dokończenie ze str. 11**

- Sami się nad tym zastanawiamy. To jakiś fenomen - przyznaje szczerze pracownik jednego z banków.

Można znaleźć kilka powodów zainteresowania ofertą z gazetowych ogłoszeń drobnych. Po pierwsze, banki, niezależnie od kwoty kredytu, wymagają co najmniej jednego poręczyciela. Firmy pośredniczące przy pożyczkach do 3000-5000 zł biorą ryzyko na siebie (rekompensują je sobie właśnie wysoką prowizją).

Powód drugi to nieświadomość klientów, przekonanych, że idąc do pośrednika omijają bankową procedurę związaną z udzieleniem kredytu. Później ze zdziwieniem konstatują, że tak jednak nie jest. Nieświadomość lub niekiedy cwaniactwo: bank odmówił mi kredytu, ponieważ podałem nieprawdziwe dane w dokumentach, więc spróbuję jeszcze raz, przez pośrednika.

Wreszcie powód trzeci, czyli nadzieja na dyskrecję. Brak obowiązku przedstawienia poręczycieli, a często również zgody współmałżonka, sprawia, że godzimy się na kredyt droższy, lecz zaciągnięty bez rozgłosu. Wydawałoby się, że takie ciche pożyczki budzą większe zainteresowanie wśród mężczyzn, nie chcących się chwalić długami karcianymi czy wydatkami na znane panie. Nic z tego. Okazuje się, że równie często korzystają z nich kobiety - na załatwienie dziur w budżecie domowym (inna sprawa, coż to za dziura, którą chce się zamaskować przed mężem?).

Wymagania stawiane pośrednikom przez banki są różnicowane. Na przykład w przypadku Polskiego Kredyt Banku muszą oni co najmniej od pół roku prowadzić działalność gospodarczą w zakresie pośrednictwa finansowego i spełnić wymogi takie, jak firmy starające się w tym banku o kredyt. Właściwie należałoby tu jednak użyć czasu przeszłego, ponieważ Polski Kredyt Bank powoli wycofuje się ze współpracy z pośrednikami. Podobnie czynią również inne banki. W Banku Śląskim np. rolę akwizytorów kredytów przejmują agenci Nationale Nederlanden, powiązanego z BSK towarzystwa ubezpieczeniowego.

(RYM)

# Kontrakt na mieszkanie

Z naszych obliczeń wynika, że korzystniej zaciągnąć klasyczny kredyt w banku

Kasy mieszkaniowe utworzone na podstawie ustawy z października 1995 r. „O niektórych formach wspierania budownictwa mieszkaniowego”. Miały ułatwić szerokim rzeszom zakup lub budowę własnego mieszkania lub domu. Obecnie w Polsce działają trzy takie kasy. Prowadzą je banki: Pekao, BPH oraz Śląski.

Aby zostać członkiem kasy mieszkaniowej, trzeba zobowiązać się do systematycznego gromadzenia oszczędności na specjalnym, imiennym rachunku oszczędnościowo-kredytowym. Czas oszczędzania nie może być krótszy niż trzy lata, a stopa oprocentowania gromadzonych pieniędzy ma wartość równą jednej czwartej stopy redyskonta w NBP (obecnie wynosi ona 19,5 proc.). W zamian za tak niskie oprocentowanie po zakończeniu określonego w umowie okresu, mamy możliwość otrzymania kredytu, zwanego kontraktowym. Jego wysokość nie może przekroczyć 150 proc. zgromadzonych wcześniej oszczędności. Oprocentowanie tego kredytu jest dwukrotnie wyższe od oprocentowania naszych wkładów. Kredyt musimy spłacić w tym samym czasie, w jakim oszczędzaliśmy w kasie. Pieniądże w ten sposób pozyskane muszą być wykorzystane na realizację własnych potrzeb mieszkaniowych. Możemy z nich skorzystać, kupując mieszkanie lub dom, budując własne lokum, przebudowując lub rozbudowując je - pod warunkiem, że stanowi naszą własność. Można też kupić działkę budowlaną, przeprowadzić remont domu bądź lokalu, a także spłacić kredyt bankowy zaciągnięty w tym celu.

Przed zawarciem umowy z kasą mieszkaniową należy

### dobrze przemyśleć

wysokość deklarowanych rat miesięcznych. I to nie tylko pod względem zasobności naszej kieszeni. Najkorzystniej jest bowiem wpłacać do kasy takie kwoty, aby nasze oszczędności, po zakończeniu określonego w umowie okresu, mogły być w całości wykorzystane. Warunkiem, który musimy spełnić, aby otrzymać kredyt z kasy o określonej wysokości jest - tak jak w przypadku każdego kredytu - tzw. zdolność kredytowa. Ponieważ czas spłaty kredytu jest krótki, raty będą wysokie. Ich dopuszczalną wysokość określa

analitycy bankowi na podstawie przedstawionych przez nas zaświadczeń (dochody małżonków są sumowane). Może się więc zdarzyć, że chociaż nasze oszczędności w kasie wystarczają do starania się o potrzebną nam kwotę kredytu kontraktowego, to jednak nie zostanie on nam

nego kredytu, powiększone o własne oszczędności w kasie, będziemy w stanie zrealizować marzenie o własnym lokum. Kredyt kontraktowy ograniczy bowiem możliwość zaciągnięcia dodatkowego, normalnego kredytu mieszkaniowego - raty wpłacone do kasy musimy wykazać we

każ nieruchomości, którą kredytodawca zaakceptuje jako zabezpieczenie.

W przypadku normalnego kredytu mieszkaniowego może to być dom bądź mieszkanie, które ma dopiero powstać. Do czasu ukończenia budowy, a co się z tym wiąże ustanowienia hipoteki, większość banków dopuszcza ubezpieczenie kredytu w instytucji ubezpieczeniowej. Po ukończeniu budowy, najczęściej nie później niż w ciągu dwóch lat, bank upomni się o zabezpieczenie hipoteczne.

Przy kredycie kontraktowym taka sytuacja nie jest możliwa. Zabezpieczenie kredytu musi być od początku hipoteczne, czyli musimy mieć jakąkolwiek nieruchomość wpisaną do ksiąg wieczystych.

Z tego też powodu, jak i też z powodu wysokości spłacanych rat, w większości przypadków korzystniej jest zamiast kredytu kontraktowego zaciągnąć normalny, długoterminowy kredyt mieszkaniowy. Aby ułatwić Czytelnikom podjęcie decyzji co do sposobu finansowania kupna lub budowy mieszkania czy też domu, dokonaliśmy symulacyjnego porównania kredytu kontraktowego z kasy mieszkaniowej z kredytem hipotecznym w banku. Wynik jest zdecydowanie niekorzystny dla kredytu kontraktowego. Bardziej dociekliwym polecamy poniżej.

MARIAN CHOLEWIŃSKI

	Oszczędzanie (3 lata)		Kredyt				
	Kwota zł	odsetki zł	Kwota zł	3 lata		10 lat	
				raty zł	suma zł	raty zł	suma zł
Kasa mieszkaniowa	50 000	574	75 000	2414	10 925	-	-
Bank	50 000	13 100 <sup>(1)</sup>	75 000 <sup>(2)</sup>	2742	23 724	1389	91 754
			75 000 <sup>(3)</sup>	2406	10 745	958	39 987

<sup>(1)</sup> - przy założeniu średniej stopy procentowej w wys. 16% i kapitalizacji rocznej

<sup>(2)</sup> - złotówkowy kredyt hipoteczny w banku BPH

<sup>(3)</sup> - walutowy kredyt hipoteczny (DEM; EUR) w przeliczeniu na PLN po obecnym kursie

przynany we wnioskowanej wysokości.

Dla przykładu, chcąc uzyskać kredyt 50 tys. zł po trzech latach oszczędzania, będziemy musieli płacić miesięcznie po ok. 1600 zł. Aby otrzymać kredyt kontraktowy na dłuższy okres, a więc płacić mniejsze raty, musimy wydłużyć okres gromadzenia oszczędności.

Przed podjęciem decyzji o zawarciu umowy z kasą mieszkaniową trzeba dobrze się zastanowić, czy za pieniądze z otrzymania

wniosku o każdy kolejny kredyt. Ponieważ ich wysokość będzie znaczna, możemy mieć kłopoty z otrzymaniem tego kredytu.

Trzeba też pamiętać, że kasy mieszkaniowe, tak jak każdy bank

### wymagają zabezpieczenia

zaciąganych kredytów. Jeżeli nie mamy poręczycieli, musimy biorąc kredyt dać wierzycielowi (kasa bądź bank) coś w zastaw, czyli po prostu zabezpieczyć kredyt hipotecznie. Trzeba posiadać ja-

W przypadku kredytu kontraktowego z kasy mieszkaniowej, po trzech latach oszczędzania, gdy zgromadzimy np. 50 tys. zł, kapitalizacja odsetek wyniesie 574 zł. Spodziewaliśmy się co prawda więcej, jako że nasze oszczędności były oprocentowane stawką ok. 4,9 proc. (we wszystkich symulacjach przyjmujemy stałe stopy procentowe, obowiązujące obecnie, bez zmian w prognozowanym okresie), lecz kasa od każdej miesięcznej wpłaty pobierała prowizję i w rezultacie nasze pieniądze niewiele „wypracowały”. Gdy w ramach kredytu kontraktowego uzyskamy (musimy odpowiednio dużo zarabiać) kwotę 75 tys. zł, będziemy przez trzy lata płacić 2414 zł miesięcznie. Kredyt ten dostaniemy kosztem odsetek, których suma wyniesie 10 925 zł.

Jeśli natomiast, zamiast wpisywać się do kasy mieszkaniowej, przez trzy lata będziemy trzymać taką samą sumę pieniędzy w banku, nasz końcowy kapitał zostanie powiększony o ok. 13 100 zł odsetek. Wówczas zaciągamy w banku kredyt hipoteczny. W przypadku, gdy będzie to kredyt złotówkowy, owe 75 tys. zł będziemy spłacać w ratach po 2742 zł miesięcznie, dopłacając łącznie 23 724 zł odsetek. Gdy uwzględnimy 13 100 zł odsetek od naszych oszczędności, które to odsetki

mogą nadal spoczywać w banku, dając nam po dalszych trzech latach ok. 7 000 zł „procentów”, to okaże się, że kredyt hipoteczny jest tańszy o ok. 6 400 zł od kredytu kontraktowego.

Gdybyśmy po trzech latach oszczędzania w banku zaciągnęli kredyt walutowy bądź denominowany w walucie obcej, to okaże się to rozwiązaniem jeszcze korzystniejszym. W przypadku hipotecznego kredytu walutowego w BPH w markach niemieckich lub euro rata wyniosłaby 2406 zł, a suma zapłaconych odsetek 10 745 zł. Są to więc wartości podobne, jak w przypadku kredytu kontraktowego. Gdy jednak uwzględnimy odsetki z naszych oszczędności, okaże się, że wariant z kredytem walutowym będzie tańszy o ok. 19 400 zł (trzeba jednak pamiętać, że dochodzi tutaj spore ryzyko niekorzystnych zmian kursów walut, które mogą ów hipoteczny zysk obniżyć).

Dodatkową zaletą wariantów bankowych jest to, że owe 75 000 zł kredytu możemy otrzymać w prostszy sposób niż w kasie mieszkaniowej, gdyż nie obowiązuje nas żaden limit czasowy, jak w przypadku kredytu z kasy. Gdy nie zarabiamy wystarczająco dużo, możemy prosić o kredyt na dłuższy okres, np. na 10 lat. Będzie on oczywiście droższy, lecz cel zrealizujemy. (M.C.H.)

## Tylko dla nielicznych

**Dokończenie ze str. 13**

Tak jak dotychczas będzie musiał utrzymywać się ze stypendium naukowego, wynoszącego około 400 zł.

Kredytu nie uzyskała też Gośka, chociaż dochód na osobę w jej rodzinie był niższy od przewidzianego górnego limitu. Nie była w stanie znaleźć dwóch poręczycieli o odpowiednio wysokich zarobkach.

Za szczęśliwca powinna uważać się Justyna, obecnie już absolwentka UJ. Dwa lata temu przyznano jej kredyt. Niestety, choć studia zaczynają się od października, pieniądze otrzymała dopiero w lutym.

Pół roku temu minął termin rozpoczęcia spłat. Na szczęście, mimo ukończenia „niekomercyjnego” kierunku, Justyna pracy szukała tylko przez cztery miesiące. Nie należy jednak do ludzi przekraczających trzeci bądź nawet drugi próg podatkowy i comiesięczne raty są dla niej sporym obciążeniem.

- Co mają zrobić osoby, które nie miały tyle szczęścia co ja i od skończenia studiów pozostają na bezrobociu? Z czego mają spłacać kredyt? Jak wygląda sytuacja w odniesieniu do tych, którzy będą chcieli zatrudnić się na uczelni w charakterze asystentów? - pyta Justyna.

Na poręczenie 70 proc. kwoty kredytu przez Bank Gospodarstwa Krajowego mogą liczyć jedynie najubożsi (kryterium jest również średni dochód na osobę w rodzinie - w ubiegłym roku wynosił on 400 zł). 100-proc. poręczenie przysługuje wyłącznie studentom będącym sierotami lub wychowankami domów dziecka. Kredyty udzielane z poręczeniem BGK są jednak niższe - w roku 2000/2001 miesięczna ich rata wynosiła 330 zł, podczas gdy rata kredytu w bankach komercyjnych - 400 zł.

BEATA CHOMĄTOWSKA

WYDANIE SPECJALNE  
RYNEK KREDYTOWY

**Opracował**  
**Adam Rymont**  
tel. 61-99-193  
ekonomia@dziennik.krakow.pl

Tabelę oprocentowań kredytów i depozytów w bankach zamieścimy wyjątkowo w poniedziałkowym „Dzienniku Finansowym”

## szukasz?

## znalazłeś!



# KREDYT BANK

**Kraków:** Stradomska 8, tel. (012) 618 06 10, ul. Zakopiańska 62, tel. (012) 261 32 57, ul. Kupa 3, tel. (012) 422 86 22, ul. Wielicka 181a, tel. (012) 657 92 92, ul. Szuwarowa 1, tel. (012) 262 72 47, ul. Zacisze 8, tel. (012) 618 01 10, os. Złota Jesień 1, tel. (012) 647 66 66, ul. Skarbowa 4, tel. (012) 633 34 00 w. 353, ul. Królewska 63, (012) 639 28 00, **Tarnów:** ul. Mickiewicza 2, tel. (014) 622 42 90, ul. Okrężna 4a, tel. (014) 626 95 66, **Kielce:** ul. Kościuszki 6, tel. (041) 361 45 60, ul. Śniadeckich 33, tel. (041) 362 02 44, **Nowy Sącz:** ul. Jagiellońska 56, tel. (018) 442 51 10, ul. Wyspiańskiego 22, tel. (018) 443 88 97 w. 102, **Gorlice:** ul. Wróblewskiego 7, tel. (018) 353 70 57, **Nowy Targ:** al. Tysiąclecia 44, tel. (018) 264 99 24, **Wadowice:** Plac Jana Pawła II 15, tel. (033) 823 57 45, **Bochnia:** ul. Kazimierza Wlk 26, tel. (014) 611 60 07, **Busko Zdrój:** ul. Partyzantów 27, tel. (041) 378 12 44, **Krynica:** ul. Zdrojowa 35, tel. (018) 471 64 87





# Różne

## KURS Z EDUKACJI EUROPEJSKIEJ ZA GRANICĄ

(m.in. w Liceum Europejskim w Dijon - Francja)

60 godzin - 9 dni (30 VI 2001 - 8 VII 2001) - 1250 zł

### OSTATNIE MIEJSCA

#### ZNIŻKA DLA NAUCZYCIELI

języka francuskiego i niemieckiego,

tel./fax 012/292-29-88 lub 0606-68-44-10.

208201

W ogłoszeniu zamieszczonym w DP w dniu 23 V 2001 Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego w Krakowie, ul. Łazarza 14, dotyczącego przetargu na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej zabudowanej, będącej własnością województwa małopolskiego z równoczesną sprzedażą położonych na tej nieruchomości budynków i innych urządzeń.

Błędnie wydrukowano słowną wersję ceny wywoławczej prawa użytkowania wieczystego nieruchomości i prawa własności budynków:

(słownie: jeden milion czterysta dziewięć tysięcy dziewięćset)

(słownie: jeden milion czterysta siedemdziesiąt dziewięć tysięcy dziewięćset)

Pozostała treść ogłoszenia bez zmian.

Przepraszamy

Opera i Operetka w Krakowie  
z siedzibą przy ul. Dietla 50, 30-039 Kraków,  
ogłasza

## PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót remontowo-budowlanych  
na zapleczu technicznym przy ul. Lubicz 48 w Krakowie:

1. wykonanie nowego pokrycia dachów - 1.147,70 m<sup>2</sup>
2. wymiana zniszczonych rynien - 96,30 m.b.
3. wymiana zniszczonych rur spustowych - 25,00 m.b.
4. naprawa ścian kominów - 20,60 m<sup>2</sup>

Termin realizacji robót od 23 lipca do 31 sierpnia 2001 r.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia jest do otrzymania w biurze administracji Operetki w Krakowie przy ul. Lubicz 48.

Osobą upoważnioną do kontaktu z oferentami jest p. Karol Rubiś, tel. 421-22-66 wew. 38.

Oferenta winna zawierać m. innymi:

szczegółowe kosztorysy opracowane na podstawie katalogów KNR, zaświadczenie o zarejestrowanej działalności gospodarczej, zaświadczenie o niezaleganiu w opłatach podatkowych, wykaz obiektów na których oferent prowadził roboty, referencje.

Oferenty należy składać w sekretariacie Opery i Operetki w Krakowie przy ul. Dietla 50, do dnia 20 czerwca 2001 r. do godz. 12.00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 2 000 zł. w kasie Opery i Operetki w Krakowie przy ul. Dietla 50, do dnia 20 czerwca 2001 r. do godz. 12.00.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 czerwca w siedzibie Opery i Operetki w Krakowie przy ul. Dietla 50 o godz. 13.00.

Opera i Operetka w Krakowie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Powołując się na umowę o patronat medialny, prosimy o emisję ogłoszenia w dniu 26 maja 2001 r. (sobota).

104301

# OASIS TOURS

## EGIPT

od 289\$

# WAKACJE... PRAWDZIWE!

**WYLOTY:** z Warszawy w środy  
**INFORMACJE:** Warszawa, tel. (022) 627 04 00; Katowice, tel. (032) 251 30 61; Gdańsk, tel. (058) 552 10 98  
Pytaj o nasz bezpłatny katalog z ofertami: Tunezja, Teneryfa, Majorka, Chorwacja!

**REZERWUJ W TWOIM BIURZE PODRÓŻY!**

Kraków: ANNA TOUR tel. (012) 644-13-66, GLOB tel. (012) 421-56-77, LA STRADA tel. (012) 421-99-60, DELTA tel. (012) 422-51-26, AGAMAR tel. (012) 429-51-09, ANTAŁEK tel. (012) 633-22-18, WIKING tel. (012) 429-25-14, GALICJA TRAVEL tel. (012) 422-78-23, NICE TOUR tel. (012) 656-49-82, WAWEL TOUR tel. (012) 422-76-31, JUVENTUR tel. (012) 422-24-37, BARBAKAN tel. (012) 431-00-33, EKO TOURIST tel. (012) 422-88-63, ESKAPADA KRAKÓW tel. (012) 423-09-06, SINDBAD tel. (012) 267-22-00, FREGATA TRAVEL tel. (012) 422-47-01, HAPPY HOLIDAY tel. (012) 421-30-21, RADTUR tel. (012) 421-80-22, TDG HOLIDAYS tel. (012) 292-61-00, ZANCO&MARS tel. (012) 421-22-74, Andrychów: ANGO-TOUR tel. (033) 875-61-01, SUMADA TRAVEL tel. (033) 875-17-31, Brzesko: SINDBAD-REISEN tel. (014) 686-27-20, Chrzanów: I TRAVEL DUE tel. (032) 643-15-85, Kalwaria Zebrzydowska: GAMA TUR tel. (012) 421-56-77, Krynica: JASKÓŁKA tel. (018) 471-21-90, Krzeszowice: RELAX TOURIST tel. (012) 228-11-32, Mysłowice: RCR tel. (032) 222-68-81 w. 34, Nowy Sącz: KORLANDO tel. (018) 443-88-66, GROMADA tel. (018) 443-55-15, ARTUS-TOURIST tel. (018) 442-27-46, TURKUS tel. (018) 441-55-21, Nowy Targ: SKALNY tel. (018) 266-73-25, LAGUNA tel. (018) 284-84-47, Olkusz: AKROPOLIS tel. (032) 754-25-25, OLTUR tel. (032) 643-19-52, ILKUS tel. (032) 623-90-38, Oświęcim: TURYSTA tel. (033) 842-43-76, Rabka: TURBACZ tel. (018) 267-62-84, Sławków: F.FOGG tel. (032) 293-10-80, Tarnów: ARKADIA tel. (014) 622-34-54, Trzebinia: TĘCZA tel. (032) 612-17-17, Wadowice: MAJORKA tel. (033) 873-99-16, Zakopane: TURYSTA tel. (018) 206-86-84

Z medycznego punktu widzenia to się opłaca!

\*cena netto za 1 edycję reklamy w abonamencie miesięcznym

DZIENNIK POLSKI

we wtorki  
Bądź Zdrow  
za 40 zł/moduł

Szczegółowe informacje:  
012/619-91-34.

Zarząd Województwa Małopolskiego  
ogłasza konkurs na stanowisko

## DYREKTORA

Małopolskiego Ośrodka Kultury w Krakowie,  
Rynek Główny 25

Wymagane kwalifikacje:

- wykształcenie wyższe,
- dobry stan zdrowia.

Preferuje się kandydatów posiadających:

- wykształcenie wyższe: humanistyczne, organizacji i zarządzania,
- czteroletni staż pracy w instytucjach kultury albo administracji na stanowiskach do spraw działalności kulturalnej lub na stanowiskach kierowniczych,
- znajomość języków obcych będzie dodatkowym atutem.

Wymagane dokumenty:

- pisemne oświadczenie o przystąpieniu do konkursu,
- życiorys,
- kwestionariusz osobowy,
- dyplom ukończenia studiów wyższych,
- świadectwa pracy z dotychczasowych miejsc pracy,
- warunki organizacyjno-finansowe oraz projekt działalności merytorycznej Małopolskiego Ośrodka Kultury w Krakowie oraz inne dokumenty wynikające z wymagań formalnych.

Dokumenty należy składać w terminie do 27 czerwca 2001 r. na adres Departament Edukacji i Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, ul. Basztowa 22, 31-166 Kraków z dopiskiem „Konkurs na dyrektora MOK”.

Termin rozpatrzenia wniosków przewidywany jest na 29 czerwca 2001 r.  
O zakwalifikowaniu do konkursu i terminie rozmowy kwalifikacyjnej uczestnicy konkursu zostaną powiadomieni indywidualnie. Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Edukacji i Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, ul. Raclawicka 56, pok. 406, a także pod numerem telefonu (012) 634-02-66, 634-03-23, 634-07-07 wew. 405. Regulamin konkursu do wglądu pod adresem jw.

208001

DZIENNIK POLSKI

zaprasza na łamy nowego magazynu specjalnego

# DOM WYPOSAŻENIE WNĘTRZ

który ukaże się  
7 czerwca br.  
w formacie A4

i będzie towarzyszył VI Targom  
Mebli i Wyposażenia Wnętrz

Do reklamowej obecności na łamach magazynu zachęcamy producentów, handlowców i firmy świadczące usługi z zakresu wyposażenia wnętrz.



Szczegółowe informacje można uzyskać w:  
Biurze Reklam i Ogłoszeń „Dziennika Polskiego” w Krakowie,  
tel. (012) 619-91-88, fax (012) 619-91-84,  
Oddziałach Terenowych „Dziennika Polskiego”,  
Nowy Sącz, tel. (018) 443-54-78, Oświęcim, tel. (033) 844-47-54,  
Rzeszów, tel. (017) 852-24-78, Tarnów, tel. (014) 622-31-48



















TVP1

TVP2

POLSAT

TV 4

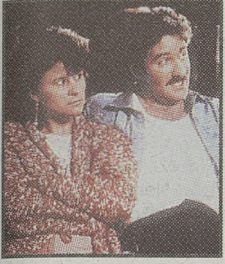
tvn

TVP3  
Kraków

Telewizja

Kocham Cię na zabój  
USA  
1990  
Komedia

20.10



6.15 Proszę o odpowiedź  
6.30 Za czy przeciw  
7.20 Brzydki kaczątko  
7.50 Teleranek  
8.15 Siódme niebo  
9.05 Co Pani na to?  
9.40 Quo vadis?  
10.45 Lista przebojów  
11.05 Pokaż, co potrafisz - Akademia IQ  
11.30 Ulica Reklamowa  
11.40 MOC  
12.00 Regina coeli  
12.10 Czasy - katolicki magazyn informacyjny  
12.25 Otwarte drzwi - magazyn religijny  
12.50 Reklama dzieciom - relacja

13.00

13.00 Wiadomości  
13.10 Tydzień  
13.35 Reklama dzieciom  
13.45 „Czarodziejki” (10) - serial fantastyczny (USA, 1998), reż. John T. Kretchmer, wyk. Shannen Doherty, Holly Marie, Alyssa Milano  
14.30 Reklama dzieciom  
14.55 Zawody żułowe  
Polska - Reszta Świata  
16.25 Grand Prix MTB  
17.00 Teleexpress  
17.20 Ranka w ciemno  
18.05 „Lokatorzy”: Sam na sam (51) - serial komediowy (Polska, 1999), reż. Marcin Sławiński, wyk. Michał Lesień, Olga Borys, Agnieszka Michalska, Ewa Szykulska  
18.35 Śmiechu warte  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
19.52 Sport  
19.58 Pogoda

20.00

20.10 „Kocham Cię na zabój” - komedia (USA, 1990), reż. Lawrence Kasdan, wyk. Kevin Klene, Tracey Ullman, Joan Plowright, River Phoenix, William Hurt  
21.50 Zwyczajni-niezwyčajni - program publicystyczny  
22.35 Czirliderki - serial dokumentalny  
23.05 Pegaz - magazyn kulturalny  
23.35 Sportowa niedziela - magazyn informacyjny  
23.45 Wyciągi samochodowe - Mistrzostwa Polski - sporty motorowe  
0.00 Studio sport  
0.15 „Kraina wód” - dramat (Wielka Brytania/USA, 1992), reż. Stephen Gyllenhaal, wyk. Jeremy Irons, Ethan Hawke, Sinead Cusack  
1.45 Ekspres Gothard - film dokumentalny

Na dobre i na złe  
Polska  
2001  
Serial obyczajowy

16.30



7.30 Kocham Lucy  
7.55 Słowo na niedzielę  
8.00 Program lokalny  
9.00 Doogie Howser, lekarz medycyny  
9.25 Nie tylko dla komandosów  
9.50 Madredeus - kartka z Lizbony  
10.00 Kręciola  
10.20 Madredeus - relacja z Lizbony  
10.30 Śmiercionośne zwierzęta - film dokumentalny  
11.30 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza - magazyn kulinarny  
12.00 Cień Casey'a - kino rodzinne

13.00

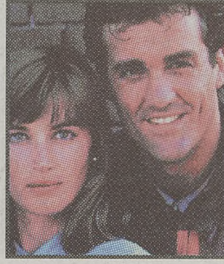
13.55 30 ton! - lista, lista - lista przebojów  
14.30 Familiada  
15.00 Złotopolscy: Po pogrzebie (329) - telenowela (Polska, 2001)  
15.35 Szansa na sukces  
16.30 Na dobre i na złe: Skradzione dzieciństwo (68) - serial obyczajowy (Polska, 2001)  
17.30 7 dni świąt  
18.00 Program lokalny  
18.22 Pogoda  
18.30 Panorama  
18.50 Dwojkomania  
19.00 Święta wojna - serial komediowy (Polska, 2001), reż. Dariusz Gościński, wyk. Krzysztof Hanke  
19.30 Magazyn piłkarski „Gol” - magazyn sportowy  
19.55 „W Polskę idziemy...” czyli jubileusz Wiesława Gołasa - program rozrywkowy

20.00

20.50 Dwojkomania  
21.00 Panorama  
21.20 Sport-telegram  
21.28 Prognoza pogody  
21.35 Życie do poprawki - serial obyczajowy (USA, 1999), reż. Holla Dale, wyk. Gordie Brown, Jonelle Allen, Maurice Dean Wint, Janet Bailey, Al Waxman  
22.30 Wieczór wspomnień w Piwnicy pod Baranami - program rozrywkowy  
23.25 Opowieści dworcowe - spektakl teatralny (I)  
0.05 Ziemia - ostatnie starcie - serial sf (USA, 1997), reż. Ross Clyde, wyk. Lisa Howard, Von Flores, David Hemblon, Richard Chevolleau, Leni Parker  
0.45 Ziemia - ostatnie starcie - serial sf (USA, 1997), wyk. Lisa Howard, Von Flores, David Hemblon, Richard Chevolleau, Leni Parker

Szybszy niż piorun  
USA  
1990  
Thriller

11.50



6.00 Disco Polo Live  
7.00 Ręce, które leczą  
7.30 Jesteśmy  
8.00 „Tom i Jerry” (16) - serial animowany (USA, 1990-93)  
8.30 Klub przyjaciół Stasia i Nel  
9.00 Hugo  
9.55 Disco Relax  
10.55 „Sabrina, nastoletnia czarownica” (91) - serial komediowy (USA, 1997)  
11.20 Dusza człowiek (14) - serial komediowy (USA, 1997), reż. Peter Bonerz, Gil Junger, wyk. Dan Aykroyd  
11.50 Szybszy niż piorun

13.00

13.35 Podwójna akcja (11) - serial sf (USA, 2000), wyk. Bruce Campbell  
14.30 Zakręcony (9) - serial komediowy (USA, 1999), reż. James Burrows, Ted Wass, Gail Mancuso, wyk. Tony Shalhoub  
15.05 Pepsi World Star Challenge  
15.20 Fundacja Polsat  
15.30 Informacja  
15.45 Prognoza pogody  
15.50 80-lecie Przeglądu Sportowego  
16.50 „Rycerz Nocy” (25) - serial sensacyjny (USA, 1997-98), wyk. Matt McCollm, Jayne Heitmyer, Derwin Jordan  
17.40 Dwa światy  
18.40 Informacje  
18.55 Hoop Sport Magazyn  
19.05 Życiowa szansa

20.00

20.00 Świńtuch - komedia (Kanada, 1981), reż. Bob Clark, wyk. Dan Monahan, Mark Herrier, Wyatt Knight, Roger Wilson, Cyril O'Reilly, Tony Gamos, Nancy Parsons  
21.30 Losowanie LOTTO  
21.55 Na każdy temat - talk show  
22.55 Roswell: w kręgu tajemnic - serial sf (USA, 1993), wyk. Shiri Appleby, Brendan Fehr, Katherine Heigl, Majandra Delfino, William Dadder (55 min.)  
Przypadkowo Michael dowiaduje się, że tajemnicza kopuła z jego wizji istnieje naprawdę. Żeby do niej dotrzeć, siłą zabiera samochód Marii, która chcąc nie chcąc jedzie razem z nim.  
23.50 Magazyn Ligi Mistrzów  
0.55 FIFA TV - magazyn sportowy  
1.25 Muzyka na BIS

Z Archiwum X  
USA  
1993  
Serial sensacyjny

20.00



6.15 „Droga do Avonlea” (51) - serial familijny (Kanada, 1989), reż. Richard Benner, George Bloomfield, wyk. Sarah Polley, Barbara Gordon, Gema Zamprogna  
7.15 Belle Starr  
9.00 „Droga do Avonlea” (52) - serial familijny (Kanada, 1989), reż. Richard Benner, George Bloomfield, wyk. Sarah Polley, Barbara Gordon, Gema Zamprogna  
10.00 Biały Kieł 2: legenda Białego Wilka  
12.00 Science of Magic

13.00

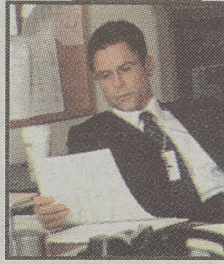
13.00 „Sto twarzy Damona” (2) - serial sensacyjny (USA, 1998)  
13.30 KINOManiak - odjazdowy magazyn filmowy  
14.00 „Rodzina Leśniewskich” - film familijny (Polska, 1980)  
15.50 Podryw kontrolowany  
16.20 Supergol  
16.50 „Różowa Pantera” (20) - serial animowany (USA, 1999)  
17.15 Supergol - magazyn sportowy  
17.45 Dziennik  
17.58 Informacje sportowe  
18.05 „Piątka nieustraszonych” (20) - serial sensacyjny (USA, 1997)  
19.00 „Czasem lepiej być kobietą” (5) - serial komediowy (Niemcy)

20.00

20.00 Z Archiwum X - serial sensacyjny (USA, 1993)  
20.55 Drogówka - magazyn policyjny  
21.25 Dwa światy - program rozrywkowy  
21.50 Baza Pensacola - serial sensacyjny (USA, 1997-1998), wyk. James Brolin, Sandra Hess, Bobby Hosea, Kenny Johnson, Michael Trucco, Barbara Niven, Ali Landry  
22.45 Bohater przyszłości - film akcji (Hongkong, 1988), reż. Man Kit Poon, wyk. Philip Chan (110 min.)  
Po odsiedzeniu 10 lat, Lee Sam ukrywa się na Tajwanie, rządząc gangiem za pośrednictwem przyjaciela Billy'ego. Nowy boss okazuje się nieobliczalny i Lee Sam musi powrócić, by zapobiec wojnie.  
0.35 Super VIP  
1.05 Strefa P

Prezydencki poker  
USA  
1999  
Serial sensacyjny

23.40



7.00 Telesklep - magazyn  
8.00 „Trzy małe duszki” (42) - serial animowany  
8.25 „Oliver Twist” (49) - serial animowany  
8.45 „Przygody Syrenki” (23) - serial animowany  
9.15 Małolat na uniwersytecie - dramat, reż. Leslie Martinson, wyk. Gary Coleman, Robert Guillaume  
10.55 Wymarzony nieznajomy - film obyczajowy  
12.30 Droga do gwiazd - program rozrywkowy

13.00

13.30 Nauka jazdy - serial dokumentalny  
14.00 „Przygody Supermana” (2) - serial przygodowy (USA, 1995), reż. James R. Bagdonas, wyk. Dean Cain, Teri Hatcher, John Shea, Lane Smith, Michael Landes  
14.55 Co za tydzień - magazyn  
15.45 „Zgrywus” - komedia (USA, 1996), reż. Steve Miner, wyk. Rick Moranis, Tom Arnold, Julianne Phillips, Carole Kane, Jeffrey Tambor  
17.30 Ale plama - kabalet  
18.00 Big Brother - Naj... - program rozrywkowy  
19.00 TVN Fakty, sport, pogoda - wiadomości  
19.35 Milionerzy - teleturniej

20.00

20.25 Big Brother - program rozrywkowy  
21.40 Pod napięciem - talk show  
22.10 Superwizjer tvn - magazyn  
22.40 Nie do wiary - magazyn rozrywkowy  
23.10 Noktowizjer - magazyn  
23.40 Prezydencki poker - serial sensacyjny (USA, 1999), reż. Robert Berlinger, wyk. Rob Lowe, Moira Kelly, Bradley Whitford, John Spencer  
0.30 Studio festiwalowe - magazyn  
0.40 Big Brother - Naj... - program rozrywkowy  
1.30 Koncert Pawła Kukiza  
2.15 Wszystko co najlepsze - film (USA, 1990), reż. Tom Moore, wyk. D.W. Moffet, Tracy Pollan, Cloris Leachman  
4.40 Nic straconego - powtórki programów

Bank nie z tej ziemi  
Polska  
1993  
Serial komediowy

16.00



7.30 Odkrywczy niewiarogodnych tajemnic (2)  
8.00 Kronika Świętokrzyska  
8.10 Kalejdoskop sportowy  
8.25 Warto wiedzieć  
8.30 Życiorys z refrenem  
9.00 Wierzę, wątpię, szukam  
9.30 Kostek (11) - serial animowany  
10.00 Budujemy mosty  
10.30 Robin Hood (21)  
11.30 Tu i tam  
12.30 Telewizja Kraków w Żegocinie  
12.35 Rola  
12.45 Magazyn sądecki

13.00

13.05 Kufer Babci Aliny  
13.25 Telewizja Kraków w Żegocinie  
13.30 Portrety - Mikołaj Grabowski  
13.55 Telewizja Kraków w Żegocinie  
14.00 W kręgu kultury  
14.30 Zwierzęta z bliska  
15.25 Tu i tam  
16.00 „Bank nie z tej ziemi”: Srebrnik czyli karta kredytowa (3) - serial komediowy (Polska, 1993), reż. Waldemar Dziki, wyk. Małgorzata Foremniak-Jędruszczak  
16.55 Hallo krzyżówka  
17.15 Uśmiechnij się  
18.00 Kronika  
18.20 Kronika Świętokrzyska  
19.00 Turniej Tenisa Żądowego Kobiet Olecko Cup 2001  
19.30 Mistrzostwa Polski w taekwon-do

20.00

20.00 Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów - sport  
21.00 Marzenia i kariery - film dokumentalny  
21.15 Kocham Cię życie - program publicystyczny  
21.30 Kronika - wiadomości  
21.45 Sprawozdawczy magazyn sportowy  
21.55 Festiwal Filmów Krótkometrażowych - relacja  
22.00 Powiedz to głośno - talk show  
22.45 Portret tancerki - film obyczajowy (USA, 1982), reż. Steven H. Stern, wyk. Lesley Ann Warren, Rita Moreno, Dianne Kay, Tony Curtis, Barry Primus, Kenneth Gilman (91 min.)  
W teatrze rewiewym Caesar's Palace w Las Vegas spotykają się trzy tancerki rewiewo: Jillian, młodzieńca Marcycy oraz najstarsza Rosella.

Obejrzyjcie koniecznie



TVP1 0.15 Sinead Cusack i Jeremy Irons

Kraina wód

Pittsburgh w USA, rok 1974. Tom Crick, nauczyciel historii w szkole średniej, ma kłopoty zawodowe i prywatne. Jego bezpłodna żona Mary zamecza go rojeniami o dziecku, które rzekomo ma im wkrótce zesłać Bóg. Natomiast uczniowie kwestionują sens nauczania historii w czasach, gdy - być może - zbliża się koniec cywilizacji w ogóle. Tom postanawia wykładać swój przedmiot inaczej: rozpoczyna opowieść o swojej przeszłości. „Kraina wód” to ekranizacja powieści pióra Grahama Swifta, jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy angielskich.

Wielka Brytania/USA, 1992, 90', reż. Stephen Gyllenhaal, występują: Jeremy Irons, Ethan Hawke, Sinead Cusack, John Heard, Cara Buono, Grant Warnock, Lena Headey

Warto zobaczyć

TV POLONIA 20.00

Konsul

Historia inspirowana autentyczną historią hochsztaplera Sliwy z lat 60. Jego najgłośniejszym „numerem” było założenie konsulatu austriackiego, który funkcjonował ponad miesiąc.

Polska, 1989, 100', reż. Mirosław Bork, występują: Piotr Fronczewski, Maria Pakulnis

TVP1 20.10

Kocham Cię na zabój

Wiariotorny małżonek i zemsta jego zranionej żony, która jest gotowa nawet zabić z miłości. Scenariusz został zainspirowany ponoć prawdziwą sprawą sądową małżeństwa Tony'ego i Frances Toto.

USA, 1990, 100', reż. Lawrence Kasdan, występują: Kevin Kline, Tracey Ullman

Dla konesera

Zwierzęta z bliska  
serial dokumentalny (TV Kraków, 14.30)

Wycieczka do Pantanal w Brazylii - największego kompleksu moczarów na świecie, jest okazją do poznania otoczonych złą sławą żarłocznych ryb - piranii. W Indiach przypatrzymy się pracy słoni oraz bardzo szczególnej żyłości, łączącej te zwierzęta z ich mahoutami - opiekunami i wychowawcami tych zwierząt. Dowiadujemy się też, dlaczego na zasolonych afrykańskich bagnach, gdzie prawie w ogóle nie ma życia, doskonale sobie radzą, świetnie żyją i obficie się rozmnażają jedno z najpiękniejszych ptaków świata - flamingi, czyli czerwonaki.

Smiercionośne zwierzęta  
film dokumentalny (TVP2, 10.30)  
W 1956 roku z pilnie strzeżonego ośrodka w Brazylii wyrwała się na wolność garstka trz-

many pod kluczem zabójców. Uciekinierzy natychmiast rozpanoszyli się w okolicy, a potem ruszyli na podbój kraju. Z roku na rok rośli w siłę i powiększali swe szeregi. Opanowali całe terytorium Brazylii, przekroczyli jej granice, zawiładniali republikami Ameryki Środkowej, wreszcie zaatakowali Meksyk. Ale nie poprzestali na tej zdobyczy. Dzisiaj dochodzą do San Diego, jutro dotrą do Los Angeles... Pszczoły afrykańskie.

## Telewizja

## Obejrzyjcie koniecznie



TVP2 21.35 Jason Patric i Wes Studi

**Geronimo, amerykańska legenda**

Geronimo jest postacią historyczną. Legendarny wódz Apaczów był doskonałym organizatorem i utalentowanym dowódcą wojennym. W drugiej połowie XIX wieku wielokrotnie występował przeciwko białym. Walczył o odzyskanie zabranej Apaczom ziemi, budząc postrach w całej Arizonie i północnym Meksyku. Podstępnie ujęty Geronimo na kilka lat zostaje wtrącony do więzienia. Następnie trafia do rezerwatu, skąd ucieka wypowiadając kolejną wojnę białym osadnikom. General Charles Crook początkowo próbuje negocjować, lecz w końcu postanawia użyć siły.

USA, 1993, 120', reż. Walter Hill, występują: Jason Patric, Gene Hackman, Robert Duvall, Wes Studi, Matt Damon, Rodney Grant

## Warto zobaczyć

TVP1 20.05

**I kto to mówi 3**

James i Mollie są rodzicami dwójki uroczych szkrabów, które już znacznie podrosły. Małżonkowie nadal jednak borykają się z różnymi życiowymi problemami. Na dodatek teraz mają pod opieką psy.

USA, 1993, 100', reż. Tom Ropolewski, występują: John Travolta, Kirstie Alley

TVN 22.10

**Rewanż**

Na wezwanie Kathryn, obaviającej się mężczyzny obserwującego jej sklep, zjawiają się policjanci. Na jej oczach go katują. Kobieta składa obciążające ich zeznania, a oni poprzysięgają jej zemstę.

USA,, 110', reż. Ken Cameron, występują: Mary Tyler Moore, Edward Asner, Denis Arndt, Fredric Lehne, Adam Scott

## Dla konesera

Poznajmy je lepiej  
film dokumentalny  
(TVP2, 10.30)

Prawie trzy metry wzrostu, ponad półtonowy ciężar, garnitur ostrych zębów i piętnastocentymetrowej długości pazury u mocarnych łap. Niedźwiedź polarny nie ma równych sobie przeciwników w swoim lodowym środowisku Arktyki. Jest najpotężniejszym drapieżcą, jaki dziś chodzi po Ziemi. Niewiele mu ustępują szare niedźwiedzie grzli, bardzo groźne są także niedźwiedzie brunatne i baribale. Trudno uwierzyć, że przodkami wielkich zwierząt były niepozorne szopy-pracze.

Puchar ligi polskiej sport  
(Canal+, 18.00)

Pierwszy mecz finałowy II edycji Pucharu Ligi Polskiej. Dwojkę finali-

stów tworzą w tym roku Zagłębie Lubin i Wisła Kraków. Pierwszy mecz odbędzie się 26 maja w Lubinie, a rewanż 3 czerwca w Krakowie. **Igraszki z diabłem** spektakl teatralny (TV Kraków, 19.00) Z długiej wojaczki powraca w rodzinne strony nieustraszony żołnierz, Marcin Kąbat. Zaprzysiężnia się z rozbójnikiem i wspólnie postanawiają ramię w ramię zmierzyć się z piekielnymi mocami.

**Jubileuszowe Marzenia Marcina Dańca** - 20-tka kabaret (TVP2, 19.50)

Popularny satyrk zaprasza na kolejne, tym razem jubileuszowe, wydanie swojego autorskiego programu.

TVP1

TVP2

POLSAT

TV 4

tvn

TVP3  
Kraków

I kto to mówi 3  
USA  
1993  
Komedia



20.05  
6.30 Tańce polskie  
6.40 Wszystko o działce i ogrodzie  
7.10 Agrolinia  
8.00 Zwierzęta świata  
8.30 Wiadomości  
8.42 Pogoda  
8.45 Ziarno  
9.10 5-10-15  
9.40 Produkcje Myszki Miki  
10.05 Dyrektor bierze wolne  
11.00 Dziedzictwo  
11.50 Kwadrans na kawę - magazyn  
12.05 Podróżnik - film dokumentalny  
12.30 Rzym bez dymu - reportaż

13.00

13.00 Wiadomości  
13.10 Kobiety Białego Domu  
13.20 Studio Orzech  
13.45 Magazyn żeglarski  
14.05 Zabawy językiem polskim  
14.35 Tata  
16.10 Skoda Auto Grand Prix MTB  
16.30 Wrzuce Jedynek!  
16.40 Premiery Opole 2001  
17.00 Teleexpress  
17.20 Gość Jedynek  
17.30 Kochamy polskie seriale  
18.05 „Garderoba damska”: Nagle zastęstwo (10) - serial komediowy, reż. Andrzej Kotowski, wyk. Krystyna Feldman, Edyta Olszówka  
18.30 Od przedszkola do Opola  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości

20.00

20.05 I kto to mówi 3 - komedia (USA, 1993), reż. Tom Ropolewski, wyk. John Travolta  
21.45 Nie ma jak u mamy  
22.15 Gala Boksu Zawodowego  
23.05 Nagła śmierć - film sensacyjny (USA, 1997), reż. Yossi Wein, wyk. Jean-Claude Van Damme  
0.40 Klan (474) - telenowela (Polska, 2001), reż. Paweł Karpiński, wyk. Zygmunt Kęstowicz  
1.05 Klan (475) - telenowela (Polska, 2001), reż. Paweł Karpiński, wyk. Zygmunt Kęstowicz  
1.30 Klan (476) - telenowela (Polska, 2001), reż. Paweł Karpiński, wyk. Zygmunt Kęstowicz  
1.55 Geniusz Jack Brown - komedia sensacyjna  
3.25 Życiodajny oddech - thriller

Jak upolować mężczyznę, czyli seks w wielkim mieście  
USA  
Serial erotyczny



23.35  
8.00 Program lokalny  
9.00 Doogie Howser, lekarz medycyny  
9.25 Gospodarka w Dwojce  
9.50 Towarzystwo Zdrowych Kroków  
9.55 Złota Praga 2001  
10.20 Towarzystwo Zdrowych Kroków  
10.30 Poznajmy je lepiej  
11.20 Towarzystwo Zdrowych Kroków  
11.30 Ulica Sezamkowa II  
12.00 Flinstonowie  
12.25 Słoneczna włócznia  
12.55 Parker Lewis nigdy nie przegrywa

13.00

13.25 Arka Noego  
13.45 Towarzystwo Zdrowych Kroków  
13.55 „Co ludzie powiedzą” (36) - serial komediowy (Wielka Brytania, 1994)  
14.30 Familiada  
15.00 „Złotopolscy” (328) - telenowela (Polska, 2001)  
15.35 Wielka gra  
16.30 M jak miłość (26) - serial obyczajowy (Polska, 2001), reż. Maciej Dejczer, wyk. Witold Pyrkosz  
17.20 Jazda kulturalna  
18.00 Program lokalny  
18.22 Pogoda  
18.30 Panorama  
18.50 Dwojkomania  
19.00 Polak potrafi, czyli co dziś porusza Weissa Janusza  
19.50 Jubileuszowe Marzenia Marcina Dańca - 20-tka

20.00

20.50 Słowo na niedzielę - magazyn religijny  
21.00 Panorama  
21.20 Sport-telegram  
21.27 Prognoza pogody  
21.35 Geronimo, amerykańska legenda - western (USA, 1993), reż. Walter Hill, wyk. Jason Patric, Gene Hackman, Robert Duvall, Wes Studi, Matt Damon, Rodney Grant, Luis Contreras  
23.35 Jak upolować mężczyznę, czyli seks w wielkim mieście - serial erotyczny (USA, 1998), reż. Victoria Hochberg, wyk. Sarah Jessica Parker, Kim Cattrall, Kristin Davis, Cynthia Nixon, Ben Weber  
0.05 Czarodziejka - film obyczajowy (USA, 1996), reż. Steve Gomer, wyk. Rhea Perlman, Fredro Starr, Carol Kane, Terrence Dashon Howard, Camille Saviola

Zastępcza matka  
USA  
1996  
Thriller



21.35  
6.00 Disco Relax  
7.00 Dyżurny satyrk kraju  
7.30 W drodze  
8.00 Tom i Jerry (15) - serial animowany  
8.25 Akademia przedszkolaka  
8.40 „Blotniak” (4) - serial animowany (USA, 1990-92)  
9.05 „Tajemniczy ryceź” (2) - serial sf (USA, 1998)  
9.30 „Power Rangers” (208) - serial animowany (USA, 1994-95)  
10.00 Disco Polo Live  
10.40 Świece w mroku  
12.20 Modesty Blaise

13.00

14.30 Dyżurny satyrk kraju  
15.00 4 x 4  
15.30 Informacje  
15.45 Prognoza pogody  
15.50 Łd na całość - teleturniej  
16.50 „Jeziorko marzeń” (50) - serial młodzieżowy (USA, 1999), reż. Steve Miner, wyk. James Van Der Beek, Michaelle Williams, Joshua Jackson, Katie Holmes, Scott Foley  
17.45 „Potyczki Amy” (4) - serial obyczajowy (USA, 1999), reż. James Hayman, wyk. Amy Brenneman, Tyne Daly, Dan Futterman, Marcus Giamatti, Jessica Tuck  
18.40 Informacje  
18.55 Hoop Sport Magazyn - magazyn  
19.05 Życiowa szansa - teleturniej

20.00

20.00 Żądza pieniądza - program rozrywkowy  
21.00 Myszka Krajewska - pilot serialu - serial komediowy ( )  
21.30 Losowanie LOTTO - losowanie totolotka  
21.35 Zastępcza matka - thriller (USA, 1996), reż. René Eram, wyk. Bridgette Wilson, Peter Boyle, Scott Cohen  
23.25 Roswell: w kręgu tajemnic - serial sf (USA, 1993), wyk. Shiri Appleby, Brendan Fehr, Katherine Heigl  
0.15 Tragikomiczne wypadki z życia Titusa - serial komediowy (USA, 2000), wyk. Christopher Titus, Stacy Keach, Cynthia Watros  
0.45 Playboy  
1.40 Twardy jak brylant - thriller erotyczny (USA, 1997), reż. Ron Moler, wyk. Francois Rodrique, Christine Cornelli, Greg Neid  
3.30 Muzyka na BIS - program rozrywkowy

Armia Centuriona  
USA  
1998  
Film akcji



23.15  
6.00 Droga do Avonlea (50) - serial familijny  
7.00 V max  
7.30 Ogrody watykańskie  
8.00 Biblioteka watykańska  
8.30 Wilkołaczek (8) - serial animowany  
9.00 Droga do Avonlea (51) - serial familijny  
10.00 Przygody Rin Tin Tina (31) - serial dla dzieci  
10.30 Przygody Rin Tin Tina (32)  
11.00 Ucieczka do rajów (10) - serial familijny  
12.00 Kaskaderzy z Hollywood

13.00

13.00 V max  
13.30 A kuku  
14.00 Belle Starr - western (USA, 1941), reż. Irving Cummings, wyk. Randolph Scott  
15.50 Lekarze z Los Angeles (17) - serial fabularny (USA, 1998), wyk. Ken Olin  
16.50 Różowa Pantera (19) - serial animowany (USA, 1999)  
17.15 Pomoc domowa (10) - serial komediowy (USA, 1993/1998), reż. Randy Bennett, wyk. Fran Drescher  
17.45 Dziennik  
17.58 Informacje sportowe  
18.05 „Biały Kieł 2: legenda Białego Wilka” - film przygodowy (USA, 1994), reż. Ken Olin, wyk. Scott Bairstow, Charmaine Craig, Al Harrington

20.00

20.00 Anioł ciemności - serial sensacyjny (USA, 1999), wyk. Joss Whedon, wyk. David Boreanaz, Charisma Carpenter, Glenn Quinn  
20.55 Pierwsza fala - serial sf (Kanada, 1998), reż. Holly Dale, Rob LaBelle, wyk. Sebastian Spence, Rob LaBelle, Dana Brooks  
21.50 System - serial sensacyjny (USA, 1998-1999), wyk. Jim Charleston, Oscar L. Costo, wyk. Brooke Langton, Joseph Bottoms, Tim Curry  
22.45 Drogówka  
23.15 Armia Centuriona - film akcji (USA, 1998), reż. Troy Cook, wyk. John Savage, Jennifer Barker, Charles Napier  
1.00 Anioł ciemności - serial sensacyjny (USA, 1999), reż. Joss Whedon, wyk. David Boreanaz  
2.00 Muzyczny VIP - program rozrywkowy

Rewanż  
USA  
1998  
Film sensacyjny



22.10  
7.00 Telesklep  
8.00 „Punky Brewster” (26) - serial dla dzieci, wyk. George Gaynes, Soleil Moon Frye, Cherie Johnson  
8.25 „Trzy małe duszki” (41) - serial animowany  
8.45 „Oliver Twist” (48) - serial animowany  
9.10 „Przygody Syrenki” (22) - serial animowany  
9.30 „Plaże Malibu” (4) - serial młodzieżowy (USA, 1996), wyk. Keri Russell, Tony Lucca, Christian Campbell  
10.20 Big Brother  
11.00 VIVA Polska!

13.00

13.00 Automaniak  
13.30 „Jezebel” - film kostiumowy (USA, 1938), reż. William Wyler, wyk. Bette Davis, Henry Fonda, George Brent  
15.20 Multikino  
15.50 „Brygada ratunkowa” (38) - serial obyczajowy (USA), reż. Christopher Chulack, wyk. Michael Beach, Coby Bell, Bobby Cannavale  
16.45 „Wymarzony nieznamy” - film obyczajowy (USA, 1994), reż. Michael Miller, wyk. Robert Ulrich, Darren McGavin, Stacy Haiduk, Susan Sullivan, Holly Marie Combs  
18.30 Maraton uśmiechu - kabaret  
19.00 TVN Fakty, sport, pogoda - wiadomości  
19.35 Milionery - teleturniej

20.00

20.25 Big Brother - program rozrywkowy  
21.10 Droga do gwiazd - program rozrywkowy  
22.10 Rewanż - film sensacyjny (USA), reż. Ken Cameron, wyk. Mary Tyler Moore, Edward Asner, Denis Arndt, Fredric Lehne, Adam Scott, Kate Asner, Beverly Sanders  
0.00 Na tropie zbrodni - serial kryminalny (USA, 1998), reż. William Fruet, John L'Ecuyer, wyk. Nicholas Campbell, Sue Mathew, Donnelly Rhodes, Venus Terzo  
0.55 Studio festiwalowe - program rozrywkowy  
1.05 Na przedmieściach - film obyczajowy (USA, 1996), reż. Richard Linklater, wyk. Giovanni Ribisi, Steve Zahn, Annie Carey, Kitt Brophy, Eric Park  
3.15 Nic straconego - powtórki programów - program rozrywkowy

Igraszki z diabłem  
Polska  
1979  
Spektakl teatralny



7.00 Waldo wspinały (6) - serial dla dzieci  
7.30 Fixi, Foxi i przyjaciele (24) - serial animowany (USA, 1999), reż. Antoni D'Ocon  
8.00 Kronika  
8.10 Warto wiedzieć  
8.15 Wiara i życie  
8.40 Podpowiedzi w plenerze  
9.00 Domator  
9.30 Telewizyjny magazyn przyrodniczy  
10.00 Czarne stopy  
11.40 Baw się z nami harcerzami  
12.30 Nie tylko dla komandosów  
12.55 Mityczne stwory

13.00

13.20 Zaproszenie - program turystyczny  
13.40 Anatomia kataklizmów II - serial dokumentalny  
14.30 „Cyrkowcy” (32) - serial młodzieżowy (Australia, 1999), reż. Steve Mann, wyk. Bartholomew Nash, Alin Abella, Katy Brinson, Denise Briskin, Jane Hall, Christopher Brown, Emily Browning (25 min.)  
14.55 Trójka na szóstkę - teleturniej  
15.25 Czerwony Tulipan - recital  
16.10 Wieża - teleturniej  
16.35 Być kobietą  
17.00 Studio Festiwalu Filmów Krotkometrażowych  
17.15 Liga Światowa - siatkówka  
19.00 Igraszki z diabłem - spektakl teatralny

20.00

20.40 Telekurier Bis  
21.00 Koncert jubileuszowy J. Poprawy  
21.25 Warto wiedzieć  
21.30 Kronika  
21.45 Wiadomości sportowe  
22.00 Matka i córka: Wybory najpiękniejszej matki i córki - program rozrywkowy  
22.50 Zdradzone lata - dramat (USA, 1996)  
*Charlotte jest studentką. Podczas dorocznego balu na uczelni zostaje zgwałcona. Czy rzeczywiście? Na balu bawiła się ze znajomym chłopakiem, oboje za dużo wypili, doszło do stosunku - mimo protektów Charlotte. Po jakimś czasie dziewczyna uznała, że to był gwałt i zgłasza sprawę władzom uczelni, które muszą zdecydować, czy dziewczyna rzeczywiście została zgwałcona.*



# pejzaż POLSKI

DZIENNIK POLSKI

Sobotnio-niedzielnny magazyn „Dziennika Polskiego”

Nr 21/26 maja 2001

**Fabryka marzeń** – str. 31 i 32

**Dla mamy** – str. 45-48

## Tygodniówka

Z PAP dowiedzieliśmy się, że kasy chorych od początku roku otrzymują więcej pieniędzy niż planowały; za pierwsze cztery miesiące wpłynęło o 622 mln zł więcej niż zakładały plany finansowe.

Będzie na marmurowe schody i może jeszcze coś milego.

Przedstawiciele Społecznego Komitetu Obrony Powiatu Sztumskiego biegną do Warszawy, aby wręczyć premierowi Buzkowi petycję, w której domagają się utworzenia powiatu sztumskiego.

Żeby coś zdobyć, trzeba mieć chody, a nie biegi.

Komitet wyborczy AWS jest już faktem politycznym, trzeba go teraz wypełnić treścią - powiedział wiceprezes Rady Politycznej RS Andrzej Anusz.

Pan Anusz żywo przypomina nam Tomka Sawyera, posiadacza obroży, do której brakowało tylko psa.

Posel Jan Syczewski z SLD przebywając na Białorusi, stwierdził, że w kraju tym - w przeciwieństwie do Polski - panuje prawdziwa demokracja.

Proponujemy, aby pan Syczewski wybrał wolność i zamieszkał w Mińsku. Nikt na tym nie straci, wszyscy zyskają.

Wrocławski sąd umorzył - ze względu na niską szkodliwość społeczną czynu - postępowanie przeciwko Jackowi K., prokuratorowi oskarżonemu o ugrzyzenie w palec kobiety oraz znieważenie kilku policjantów na służbie.

Skoro prokuratorowi wolno bezkarnie gryźć, chyba szeregowi obywatele mogą zagryzać się wzajemnie.

Organizacja islamskich ortodoksów Taliban nakazała wyznawcom hinduizmu noszenie złotych opasek. Opublikowano też nowy dekret Talibanu, który zabrania wyznawcom islamu mieszkać pod jednym dachem z hinduistami.

Wzorzec jakby przerażająco znajomy.

Wskutek sprzeciwu komunistów ulica Elizy Orzeszkowej w białoruskiej miejscowości Lunno, w obwodzie grodzieńskim, została przemianowana na Kom-somolską.

I znów coś znajomego.

Brytyjska królowa Elżbieta II odkryła nową możliwość oszczędzania: przyznaje orderki w systemie recyklingu. Jak podała gazeta „Sunday Mirror”, odznaczana osoba musi obecnie wrócić odznaczenie niższego stopnia, jeśli ma otrzymać odznaczenie stopnia wyższego.

Nie daj Panie Boże, żeby podobne zasady wprowadziła Rosja! Zabrakłoby nam generałów, obwieszonych orderkami od szyi po pepek.

Chińczycy uroczą się obchodząc rocznicę wyzwolenia Tybetu. Zainteresowanym wyjaśniamy, że przed półwieczem Tybetańczyków wyzwolono od nich samych.

AMK

## Słowniczek

♦ **OBYCZAJE.** W pierwszej połowie maja ceny żywności wzrosły bardziej niż przewidywano. Ceny alkoholu utrzymują się od pewnego czasu na tym samym poziomie. Jak z tego widać, zagrycha idzie w górę, gorzała nie. Prawdopodobnie coraz więcej osób będzie musiało się obejść bez zakąski.

♦ **POPARCIE.** Jan Syczewski, poseł SLD, podczas swego pobytu na Białorusi ostro skrytykował porządku panujące w Polsce, a w szczególności rodzaj demokracji, który rozwinął się po 1989 r. Syczewski pochwalił równocześnie białoruską rzeczywistość, która być może jest mu o wiele bliższa. Nic zatem chyba nie stoi na przeszkodzie, by poseł SLD poprosił prezydenta Łukaszenkę o azyl. Gdyby trzeba, można by tę prośbę poprzeć.

♦ **PRAWICOWCY.** Prawie wszyscy działacze prawicy gorąco zapewniają o konieczności wspólnego działania przed wyborami, jednak każde ugrupowanie polityczne tej opcji robi wszystko, aby jednościs nie było. W związku z tym trzeba zmo-

dyfikować stare przysłowie: nie wie lewica, co robi prawica. Obecnie powinno ono brzmieć: nie wie prawica, co robi prawica.

♦ **UCZUCIA.** „Gazeta Wyborcza” cieszy się, że administracja Białego Domu nie chce zaprosić prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej Edwarda Moskala na spotkanie z prezydentem Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, Moskal od dawna nie jest ulubieńcem Gazety, ale można przypuszczać, że jej redaktorzy mogą w pełni liczyć na wzajemność.

♦ **UKŁAD.** Ok. 40 żołnierzy z jednostki w Nysie odmówiło powrotu do domu po zakończeniu służby wojskowej. Jest to forma protestu przeciwko niewypłaceniu im tzw. wyprawki. Jednostka nie chce rezerwistom wypłacić pieniędzy, bo prawie wszyscy po opuszczeniu koszar natychmiast ją przepijają, a później wdają się w bójki. Trzeba mieć nadzieję, że nyski incydent nie będzie naszym jedynym wkładem w rozwój obyczajów w oddziałach NATO.

T. DOM.

## Swoje wiem

**Nie** wiem, jakie prezenty otrzymał Jerzy Buzek na swoje imieniny - przypominę, 23 kwietnia Jerzego, Wojciecha - mogę jedynie podejrzewać czego nie dostał. Nie dostał on mianowicie kalendarza ani notesu elektronicznego, ani organizera, czy jak się tam to cholera nazywa. Słowem, nie dostał niczego, co pomógłby mu ustalić w dłuższej perspektywie czas! Na podstawie samego zegarka trudno jest bowiem określić, czy grudzień jest po listopadzie, czy w pobliżu marca. Czy 2003 jest po 2002? A może gdzieś koło 2015? Kalendarz lub inny notes pozwoliłby także premierowi zapisać nazwiska ministrów. Na oddzielnych stronach mógłby zapisywać tych, którzy są z jego ugrupowania, na oddzielnych tych ze stowarzyszonych AWS-ów, a jeszcze na oddzielnych ministrów z opozycji. Może dzięki temu premier zauważyłby, że minister Saryusz-Wolski przeszedł był do opozycji, no może nie do takiej ostro walczącej, jak SLD, ale jednak do opozycji, bo taką właściwie jest Platforma Obywatelska.

Może jednak przesadzam?... Może do takiego uporządkowania rzeczywistości wokół siebie niepotrzebny jest kalendarz? Sam wiele rzeczy notuję na świstkach i jakoś żyję. Prawda, że nie jestem (jeszcze) premierem, ale gdybym był, to pewnie świstki miałbym tylko na ładniejszym papierze i tyle. Nadal byłyby to tylko świstki. Może więc cały problem polega raczej na niedoinformowaniu premiera. Może nikt mu nie mówi, że ministrowie biegają teraz po partiach, a nawet jeżeli mu się to komunikuje, to bez informacji do jakich? Może też być tak, że deficyt budżetowy, już wyczerpany prawie w stu procentach (a tu dopiero półrocze z pasem!), spowodował ciśnienie w wydatkach Kancelarii Premiera? Na przykład ktoś sprzedał ostatni odbiór radiowy i telewizyjny, potem chlasnął premierowi wydatki na gazety i już! Nie ma informacji, nie ma wiedzy! Nie ma wiedzy, nie ma władzy. A ponieważ hierarchia ważności jest taka, że premierowi zabrano to najbardziej w ostatniej kolejności, to znaczy to, że wszystkim jego podwładnym obcięto je już dużo wcześniej! Więc

nikt w kancelarii nie wiedział, co Saryusz powie-dział.

Wiele wskazuje na ten właśnie wariant. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć fakt, że w poniedziałek od wczesnych godzin popołudniowych wszystkie dzienniki radiowe i telewizyjne zaczynały się od informacji, że minister ds. integracji oświadczył, że Polska za nierealne uważa wejście do Unii Europejskiej w roku 2003, a premier tego nie zauważył? Nie zauważył, bo nie mógł. Po prostu go odcięli! Potem jednak wszystko się wyprostowało. Następnego dnia bowiem premier wsiadł do samolotu, powiedział: „Do Brukseli proszę!”. I zaraz potem dostał tak zwany catering, czyli bułę z wędlinką i - no właśnie! - gazetę! A tam stało jak wół, że my do Europy planujemy później niż wcześniej. Premier się wściekł. I zaraz po przylocie na szczęście wszystko odkręcił! Od-sunął na bok Prodigio i oświadczył, że my chcemy jednak po staremu. Szczęśliwie więc znowu wchodzi-my w 2003. Jaka ulga!!!

GRZEGORZ MIECUGOW

## Kulturałki: Dziedzictwo niekompetencji

Czasy takie niepewne, że jedyne, co pewne, to plotki. Najwyżej się nie sprawdzają. Zawsze to lepiej, jak się nie sprawdzi plotka niż na przykład minister kultury i dziedzictwa narodowego, co to od lat jest dziedzictwem niekompetencji kolejnych szefów tego resortu. Tu nie ma nic do śmichu. Z relacji z posiedzenia Sejmowej Komisji Kultury aż groya wieje. Szefowie teatrów nie powinni reżyserować, by nie przekraczali kominów płacowych, aktorzy mają pracować po pięć dni w tygodniu (w Krakowie to już mamy), a na reżyserów i sponsorów(!) teatru mają organizować przetarg. Żarty? Skądże.

Nie żartuje też wiceminister Arkadiusz Rybicki, gdy wyjaśnia, że nie jest przygotowany do odpowiedzi i tłumaczy, że resort dysponuje początkującymi, przeciętnymi prawnikami. Jak i cały rząd, dodaje. To, że rząd dysponuje początkującymi i przeciętnymi, widać od początku. Niestety. Skutki widać jeszcze bardziej. No, nie każdy widzi. Zdaniem owego wice od dziedzictwa niekompetencji, sytuacja kultury generalnie się poprawiła. Generalnie może tak, tyle że diabeł tkwi w szczegółach. A te szczegóły to nieszczęsny kodeks pracy, który każe teatrom nie grać w niedziele, to przepisy wymuszające przy zleceniu powyżej 10 tysięcy organizować przetarg na reżyserię. To w sumie cud, że Kazimierz Kutz jeszcze robi spektakle, bo przecież pewnie Śmigasiewicz albo Stoka są tańsi. „Jeżeli chcę zaproponować reżyserowi realizację spektaklu, a reżyserzy biorą więcej niż 10 tys., muszę rozpiąć przetarg. Jest wiele sytuacji, w których nie wiemy, jak postępować, by nie łamać prawa” - żali się Barbara Borys-Damiłka, kierująca stołeczną Syreną. „Na wykładnię prawną z resortu kultury musimy czasami czekać aż trzy lata” - mówi dalej. Trzy lata, całkiem niezły wynik, jak na początkujących prawników. No, ale jacy mają być, skoro minister też początkuje. Na szczęście finisz blisko.

Więc tak sobie myślę, co też zrobi Andrzej Urbańczyk jako minister kultury - miały być plotki, to są! Czy przerwie ów ciąg dziedzictwa niekompetencji i w ogóle umysłowego dziedzictwa. Znam i lubię Andrzeja U., wszak to kolega po dziennikarskim fachu, zatem pocieszam się, nie będzie chciał sam być przedmiotem dworo- wań felietonistów. I może zacznie od przetargu na prawników. A może i sam wygra wcześniej przetarg?...

Czytałem relację z tej sejmowej komisji kultury i dziedzicznego obciążenia, bo przecież te ustawy to w ławach poselskich wysiedziane, i zastanawiałem się, co też na to Andrzej Seweryn, o którym - znowu plotka - mówi się (i mówi się też, że zainteresowany nie dementuje), a zatem powiada się - wydłużam frazę, by osiągnąć lepszy efekt, rzecz dotyczy bowiem kwestii fundamentalnej, jak rzekłby kolega Paweł Głowacki, którego sławę przyćmiła ostatnio koleżanka Magda Szumiec, adresatka listu od wzburzonego jej recenzja dyrektora Krzysztofa Orzechowskiego - jak tak dalej szefowie scen i reżyserzy będą ujawniać talenty pisarskie, to nie pozostanie ministrowi kultury nic innego, tylko założyć im jakąś gazetkę - ależ popadłem w dygresję, niemniej już wracam do kwestii fundamentalnej, jak rzekłby Paweł G., czyli do tego, że, zmierzam wreszcie do penty, Andrzej Seweryn ma zostać dyrektorem Starego Teatru!!! Nie wiem - normalnie czy drogą przetargu, ale rzecz sama w sobie intrigująca. Po co mu to? Rozumiem, że aspirował do stanowiska dyrektora Komedii Francuskiej, ale Stary Teatr? Nie, nie - absolutnie nie czepiam się tej sceny, czy też czterech scen w sumie. Tylko usiłuję sobie wyobrazić, jak wybitny aktor, pracujący w Paryżu w jednym z najbardziej prestiżowych teatrów świata, odnajdzie się pomiędzy kodeksem pracy narzucającym aktorem pięciodniowy tydzień pracy, przetargami na reżyserów i ustawami kleconymi przez początkujących prawników. Czyżby wierzył w plotkę o Urbańczyku?

WACŁAW KRUPIŃSKI

## Bigosik polski Brunona Miecugowa

W rozważaniach o wpływie kolorowych magazynów na świadomość naszego społeczeństwa („Rzeczpospolita” nr 116) Beata Zubowicz wyraża przypuszczenie: *Może więc, gdyby to Maryla Krzaklewska była ulubienicą „TS” albo „Elle”, losy poprzednich wyborów prezydenckich potoczyłyby się inaczej.*

Zapewne komitety wyborcze przymierzające się do startu w tegorocznej kampanii przestaną zabiegać o czas antenowy w TVP i zaczną przymilać się teraz do „Tiny”, „Vivy” itp. kobiecych magazynów, by zechciały lansować małżonki kandydatów. Ale kto będzie lansował mężów kandydatów? Chyba nie „Playboy”...

\*

Na marginesie konferencji „Gazety Wyborczej” na temat fali studenckich protestów w 1968 r. zabrał głos w 110. numerze tegoż pisma Aleksander Hall. Z uznaniem pisze jedynie o tym, co działo się wówczas w Warszawie i Pradze, negatywnie ocenia rewoltę studentów paryskich, a zwłaszcza amerykańskich, stwierdzając: *Gdyby zakończyła się sukcesem w USA, komuniści opanowaliby Indochiny już pod koniec lat 60.*

Opanowali je w 5 lat później, a przedłużanie wojny wietnamskiej sami Amerykanie uznali za tragiczny w skutkach błąd. Czyżby Hall o tym nie wiedział?

## Cytat tygodnia

„Przekrój” w 20. numerze przyniósł artykuł Jakuba T. Janickiego o nazwach polskich partii, gdzie czytamy:

„- zblika »Unia Wolności« nie oznacza, że na partię tę składają się różne rodzaje wolności...”

Tak samo zresztą jak na „Unię Polityki Realnej” nie składa się polityka z realnością.

## Pejzaż Mleczkowski



Rys. Andrzej Mieczkowski

# Fabryka marzeń

Każdy chce zarobić na Wielkim Bracie: uczestnicy programu, telewizja, mieszkańcy Sękocina...

pejzaż POLSKI



„Namawiałem realizatorów programu »Big Brother« żeby urządzili dni kultury języka polskiego i zaprosili prof. Bralczyka. Kolejnym gościem mógłby być filmoznawca...” - opowiada prof. Wiesław Godzic z Instytutu Sztuk Audiowizualnych UJ - str. 32



„Z ekranu wieje czymś wojsko-wo-więziennym: izolacją od zewnętrznego świata, nieustanną, nie pozwalającą na chwilę samotności, obecnością innych, podporządkowaniem rozkazom Wielkiego Brata, który nie wchodzi w układy. W pewnej mierze jest więc gorzej niż w wojsku lub w więzieniu” - W Sękocinie pod cełą” - str. 33



Pejzaż Miecugowa - czyli „Oktany i promile” - str. 35



„Obiektyw celuje prosto w przebudowujący się Kraków, w stare samochody, parowozy, forty czy gospodarstwa kryte strzechą. Jest wszędzie tam, gdzie zmienia się rzeczywistość” - „Zajęcia na wysokości” - str. 38



„Oklaski nigdy nie były głównym motywem mojego działania. Choć niewątpliwie są potrzebne jako dowód zrozumienia i akceptacji publiczności. Gdybym miał śpiewać tylko dla samych oklasków, zapewne zdecydowałbym się na zupełnie inny repertuar” - mówi piesniarz - Miroslaw Czyżykiewicz - w rozmowie z Jozefem Baranem - str. 42

Redaktor: Jakub Ciekiewicz  
Red. graficzny Krzysztof Szewczak

Sękocin



Pozowanie do zdjęć na tle tabliczki z nazwą miejscowości stało się rytuałem

Fot. Grażyna Starzak

**K**iedy w Sękocinie, małej miejscowości pod Warszawą, wybudowano dom „Wielkiego Brata”, skąd codziennie emitowane są kolejne odcinki pierwszego w Polsce reality show, stała się ona nową atrakcją turystyczną. Niemal co dnia do Sękocina przyjeżdżają autobusy pełne szkolnej dżiatwy. Rytuałem stało się pozowanie do zdjęć na tle tabliczki z nazwą miejscowości.

Stary Sękocin - ni to wieś, ni to miasteczko. Raptem sto numerów, w niskiej i zwartej zabudowie. Dom „Wielkiego Brata” stoi przy ulicy Starowiejskiej, w mało ciekawym otoczeniu - z jednej strony nie zamieszkaany budynek, z drugiej plac budowy. Młodzież szkolna jest zawiedziona, bo dom otoczony został podwójnym, metalowym parkanem, a pilnujący go ochroniarze nie pozwalają zaglądać przez siatkę.

- Och, gdyby tak udało się poznać osobiście Gulczasa - wzdychają dziewczęta ze Sławna, pod Koszalinem, które spotkałam w Sękocinie. Piotr Gulczyński, ksywa Gulczas, imponuje im tym, że jest męski.

- Ma wspaniały tors - wzdychają. Tylko Basia, drobna szatynka w okularach, potrafiła wymienić inne, prócz męskości, zalety Piotra Gulczyńskiego. - Zadziwił mnie, bo okazało się, że zna języki obce. W odcinku, w którym grał Clintona, mówił po rosyjsku - zauważyła.

Halina Mirońska, emerytowana nauczycielka z Warszawy, która w Sękocinie ma siostrę i bywa u niej co najmniej dwa razy w tygodniu, jest przerażona, gdy widzi autobusy pełne wycieczek szkolnych, kierujące się do domu „Wielkiego Brata”. - Zapytałam kiedyś grupkę nastoletnich panienek, czy nie szkoda im czasu na oglądanie takiego pozbawionego fabuły tasiemca. Wie pani, co odpowiedziały? Że „szkoda, ale

to wciąga”.

Oglądałam kilka odcinków i zastanawiałam się, jakie wartości niesie ten program. Nie doszukałam się żadnych - ocenia Halina Mirońska.

Nieco odmienne zdanie na temat Big Brothera ma Barbara Dobrzuska, sąsiadka siostry pani Mirońskiej, niegdyś garderobiana Teatru Na Woli. - Lepsze to niż brazylijskie seriale. Dlaczego? Bo przynajmniej tutaj zarabiają Polacy. A każdy wie, że roślinie bez

roboty i ludzie nie mają z czego żyć - mówi elegancko ubrana starsza pani, mimo upału nosząca rękawiczki i kapelusz. Barbara Dobrzuska przyznaje, że program ogląda codziennie. - Weszło mi to w nawyk. A poza tym jestem ciekawa, kto zgarbie te wielkie pieniądze. Trochę irytuje mnie tylko, że to wszystko jest sterowane, manipulowane. Nie wierzy pani? Oto dowód.

Wyciąga z szuflady wycinek z kolorowego magazynu. Jest tam rozmowa z Moniką Sewioło, z Suchej Beskidzkiej, która wyszła z domu Wielkiego Brata po 29 dniach, wywołując spore emocje wśród widzów. W wywiadzie Monika zwierza się, iż realizatorzy programu tak zmontowali jedną z jej wypowiedzi, że naraziła się na uszczypliwe uwagi mieszkańców swojego miasteczka.

Tomasz Maj, dwudziestosecioletni recepcjonista z hotelu Growan w Sękocinie, nie emocjonuje się programem Big Brother tak jak dziewczęta ze Sławna czy pani Dobrzuska, ale ogląda, bo: „Trzeba wiedzieć, o czym mówią ludzie”. Tomek ma okazję zobaczyć na własne oczy tych uczestników gry, którzy zostają wyeliminowani, gdyż po wyjściu z domu, a przed wejściem do studia, ekipa TVN przywozi ich do hotelu „Growan”, gdzie są poddawani charakterystycznej Tomkowi najbardziej przypadła do gustu Monika Sewioło. - Ta dziewczyna jest naprawdę ładna a poza tym ona

wie, czego chce.

Od czasu, gdy w marcu tego roku po raz pierwszy pokazano „Big Brothera”, akcje Tomka Maja wśród kolegów, a zwłaszcza wśród koleżanek, wzrosły. Zabawia się bowiem w przewodnika i prowadzi swoje znajome na trzecie piętro, skąd doskonale widać dom „Wielkiego Brata”, gdzie powstaje program.

W sękocińskim studiu „Endemol-Neovision” - polskiego przedstawicielstwa holenderskiej firmy, która realizuje serial „Big Brother” a następnie sprzedaje go stacji TVN - niechętnie przyjmuje się dziennikarzy prasowych. - Zaraz na początku emisji jeden z nich napisał, że tu co chwila padają brzydkie wyrazy - tłumaczy ową niechęć pracownik TVN.

Studio wygląda trochę jak hala fabryczna, podzielona na mniejsze pomieszczenia. W każdych drzwiach zamontowane są kodowane zamki cyfrowe. Aby dostać się najbliższemu domu, w którym zamknięto uczestników

gry, trzeba przejść kilka „kręgów wtajemniczenia”. Ostatniego strzeże, prócz kodowanych zamków - rosły pracownik ochrony. W niedzielę do tej pilnie strzeżonej strefy zero wchodzi publiczność - nieco ponad sto osób, wybranych z tysięcy chętnych. Każdy, kto znajdzie się na wąskiej, żwirowej alejce, otaczającej dom „Wielkiego Brata”, jest dokładnie sprawdzany, i musi mieć przy sobie imienną wejściówkę.

Dom - to duży kontener, zbudowany z metalowych płyt. W rzeczywistości wygląda o wiele mniej okazałe niż w telewizji. Imponujących rozmiarów są tylko maszty, na których zainstalowano anteny, głośniki oraz reflektory. Do dyżurki reżyserskiej przechodzi się obok drzwi prowadzących do spiżarni, która jest jedynym pomieszczeniem łączącym dom ze światem zewnętrznym. Mimo że nie oglądam programu regularnie, przechodząc tędy, odczuwam lekkie

dreszczyk emocji,

że oto mam na wyciągnięcie ręki bohaterów reality show.

W dyżurce widać ich na ekranach kilkunastu monitorów. Właśnie omawiają jakiś mało skomplikowany problem. Kamery (są wszędzie, nawet w ubikacji, „dla bezpieczeństwa uczestników” - tak tłumaczą ich obecność realizatorzy) - pokazują Janusza z obnażonym torsem. Na dalszym planie pozostaje Alicja, w takiej pozycji, aby dobrze prezentowały się jej zgrabne pośladki.

Uwagę realizatorów programu (przy „Big Brotherze” pracuje w sumie 250 osób, większość nie przekroczyła trzydziestki) zajmuje Janusz, który rozprawia o czymś, jedząc kanapkę. Teraz rozumiem, dlaczego Janusz, pomimo intensywnych ćwiczeń fizycznych, które uprawia w domu „Wielkiego Brata”, nie chudnie, utrzymując swoją wyjściową czy raczej wejściową wagę. Pozostali uczestnicy programu też prawdopodobnie do końca pozostaną przy swojej wadze. Zadbali o to Instytut Żywności i Żywienia, gdzie opracowano dla uczestników programu schemat diety, zawierającej zalecane przez naukowców rodzaje pożywienia i odpowiednią ich gramaturę. Żywność dostarczana jest mieszkańcom poprzez wspomnianą wyżej spiżarnię. W ten sam sposób otrzymują również środki czystości i higieny. Za darmo. W tym towarzystwie w ogóle nie mówi się o pieniądzach.

Grzegorz Miecugow, prowadzący niedzielne wydanie „Big Brothera”, zapytany, czy to honorarium skłoniło go do udziału w programie, odpowiedział, że „nawet nie wie,

ile dostanie”.

Wiadomo natomiast, że czek, opiewający na 500 tys. złotych, otrzyma 17 czerwca zwycięzca, wybrany z trójki mieszkańców domu, przez widzów, w drodze głosowania na żywo.

Wszyscy uczestnicy programu przed rozpoczęciem emisji podpisali zawierający kilka stron kontrakt, w którym zobowiązali się m.in. nie zdradzać tajemnic, dotyczących realizacji programu, a także do respektowania wymogów producenta przez dwa najbliższe lata. Ci, którzy przebywają już poza domem, stosują się do postanowień kontraktu, wyjąwszy Monikę Sewioło, która np. pochwaliła się publicznie, że za okres spędzony w domu „Wielkiego Brata” zainkasowała 2 tysiące złotych. Prawdopodobnie pięć razy tyle otrzymała za sesję zdjęciową w „Playboyu”, w której właśnie uczestniczy. Dziewczyna z Suchej w jednym z pism wystąpiła - oczywiście za zgodą producenta - ucharakteryzowana na Madonnę i w strojach, podobnych do noszonych przez skandalizującą piosenkarkę.

Jeśli chodzi o stroje, mieszkańcy domu „Wielkiego Brata” nie mogą narzekać. Zwłaszcza dziewczęta mają ich tyle, że trudno byłoby je zmieścić w jednej walizce, z którą wchodziły tu przed trzema miesiącami. Bo też walizek było kilka. Tyle że nie wszystkie zobaczyli telewidzowie.

Dziennikarze i realizatorzy, pracujący przy produkcji programu „Big Brother” (niebawem zostanie zorganizowany kolejny nabór chętnych do pracy w reality show), tak jak widzowie, mają swoich ulubieńców wśród mieszkańców domu, choć oficjalnie żaden z nich nie przyzna się do tego. Obecnie są to Janusz i Alicja.

Pracownicy polskiego przedstawicielstwa holenderskiej firmy nie biorą pod uwagę tego, że udział w programie może negatywnie wpłynąć na późniejsze życie mieszkańców domu.

- Rozważaliśmy to

przed premierą - mówi Katarzyna Litwiniak, producentka „Big Brothera”. - Nasze wątpliwości rozwiązały się jednak, gdy zobaczyliśmy, jak oni się dobrze bawią, jak są zżyci, jak się zachowują. Ci, którzy wychodzą z domu, są

Dokończenie na str. 32

# Fabryka marzeń

**Dokończenie ze str. 31**

ciepło odbierani w swoich środowiskach...

- Wyjawszy Monikę Sewioło, która sama przyznała, że pierwszy tydzień po powrocie do Suchej nie był dla niej łatwy...

- Czy sądzi pani, że gdyby została w Suchej i np. umówiła się z sąsiadem na randkę, miałyby dobre relacje z sąsiadami? - odpowiada Katarzyna Litwiniak.

Moja rozmówczyni gwałtownie zaprzecza, gdy przytaczam słowa Moniki Sewioło, że w telewizji zmontowano jej wypowiedź tak, iż pozostało tylko jedno zdanie „Nie tęsknię za swoim mężem”.

- Materiał musi być selekcyonowany, bo jak inaczej zmieścić w trzech odcinkach 24 godziny z życia mieszkańców domu „Wielkiego Brata” - wyjaśnia Katarzyna Litwiniak. - Poza tym, że wybiera się najciekawsze fragmenty, trzeba je odpowiednio zmontować, aby tworzyły pewną całość, podobnie jak książka lub film.

O tym, co zostanie wyemitowane, decydują ostatecznie szefowie programu, reprezentujący producenta i stację TVN. Oni także podejmują decyzję na temat zadań, które co tydzień mają do wykonania mieszkańcy domu. Zadania te, dotąd raczej proste, ostatnio, za namową speców z dziedziny sztuk audiowizualnych, stały się

## trochę bardziej ambitne.

Choćby poważna dyskusja o bezrobociu, a w przyszłości, prawdopodobnie (to jeszcze tajemnica) rozmowy o języku polskim. Jeśli te plany zostaną zrealizowane, nasza wersja „Wielkiego Brata” będzie bodaj najbardziej ambitnym wydaniem owej gry, obecnej już w 22 krajach świata.

Bo mimo tego, że zasady programu są generalnie wspólne dla wszystkich telewizji, „Wielki Brat” bywa dość elastyczny i dostosowuje się do mentalności obywateli konkretnego narodu. Polska wersja byłaby np. nie do przyjęcia we Włoszech, gdzie bohaterowie „Grande Fratello” całe dni wylegają się na kanapie, opalają lub kąpią w basenie. A gdy przerażona tym słodkim nieróbstwem minister kultury podała im w prezencie książki, nie raczyli ich nawet rozpakować.

We francuskiej wersji też nie ma miejsca na ambitne dyskusje i np. twórczość plastyczną. W tej edycji dominuje flirt. Przy czym we Francji do domu „Wielkiego Brata” przyjmuje się wyłącznie osoby stanu wolnego. Ale za to po zakończeniu programu zwycięzcy są nimi tylko w połowie. Aby otrzymać całą pulę - dom o wartości 3 mln franków (1,6 mln zł) muszą... zamieszkać w nim i zgodzić się na to, że przez sześć miesięcy będą mieszkali w towarzystwie kamer i oczywiście widzów.

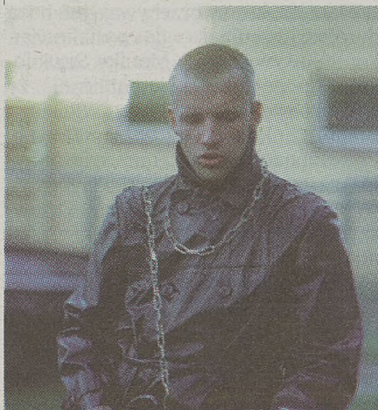
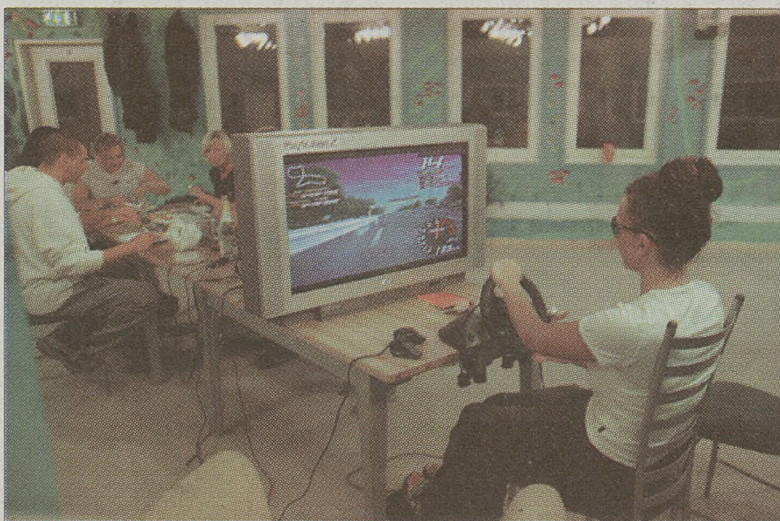
Treści programowe „Big Brothera” zmienia się również pod kątem zwiększenia jego tzw. oglądalności, czyli poziomu zainteresowania widzów. Gdy zainteresowanie maleje, wprowadza się różne, nawet szokujące, wątki.

W Holandii widzowie będą wybierać spośród uczestników „Rajskiej wyspy” mężczyznę, który zostanie ojcem dziecka, poczętego w czasie

- **Panie Profesorze, w dyskusji o programie „Big Brother”, prowadzonej w gronie poważnych autoritetów naukowych, nazwano go fenomenem kultury masowej. Czy to nie przesada?**

- To swoisty fenomen, zważywszy nowatorską, przynajmniej u nas, formę, i fakt, że program ten ogląda o sześciu do ośmiu milionów widzów. W tej grupie ludzie młodzi, którzy z telewizji czerpią wzory prowadzenia rozmowy i zachowywania się. Z jednej strony jest to szalenie niebezpieczne, bo w ten sposób upowszechnia się złe, niepożądane społecznie wzory, ale z drugiej strony, istnieje także szansa na upowszechnienie wzorów dobrych. Namawiałem realizatorów programu „Big Brother”, żeby urządzili dni kultury języka polskiego i zaprosili prof. Bralczyka. Kolejnym gościem mógłby być filmoznawca...

- **Do tej pory jednak nie skorzystano z Pana oferty.**



trwania programu. W Belgii emituje się obecnie serial pt. „Big Brother VIPs”. Są to relacje z domu, w którym zamknięto dziesięć znanych osób. Wśród nich są piosenkarze, sportowcy, aферzysta finansowy i zwycięzca ni pierwszej edycji „Big Brothera”.

- *Mieszkańcy domu dostarczają widzom tylu wrażeń, że nie musimy zastanawiać się nad dziwnymi czy szokującymi pomysłami zwiększenia popularności programu* - zapewnia Katarzyna Litwiniak. W jej opinii „teraz się zaczyna najciekawszy moment, bo pieniądze są już blisko. W związku z tym kończy się zabawa i trzeba będzie ominąć swoich przyjaciół”.

- *Swoją drogą, aż trudno uwierzyć, że ludzie mogą tyle zrobić dla, powiedzmy, tysiąca złotych* - dzieli się swoimi doświadczeniami producentka. - *Przez dwa lata jeździłam po kraju, biorąc udział w realizacji programu „Zwariowana forsza”. Jednym z zadań, za które można było otrzymać owe tysiąc złotych, było zjedzenie dżdżownicy. Proszę sobie wyobrazić, że zadanie zostało wykonane z uśmiechem na twarzy.*

„Big Brother” podzielił mieszkańców Sękocina. Jedni uważają, że „to szmira, dla osób o niewybrednych gustach”, inni cieszą się, że o tej małej miejscowości zaczęto być głośno. Na wieść, że we wrześniu ma ruszyć druga edycja programu, bardziej przedsiębiorczy planują uruchomienie w pobliżu domu „Wielkiego Brata” kiosków z pizzą i hot dogami. Już teraz wzrosły ceny działek w okolicy. W Sękocinie mówi się, że rolnik, który sprzedał telewizji pole, przylegające do gospodarstwa „Wielkiego Brata”, stał się

## bogatym człowiekiem.

Tak przynajmniej twierdzą bywalcy baru piwnego, należącego do hotelu „Groman”. Od nich można się też dowiedzieć, że telewizja wyłożyła 10 tys. zł na budowę nowej dzwonnicy w tułej kościele, kupując sobie w ten sposób milczenie księdza proboszcza, którego nie sposób namówić, aby powiedział, co myśli o „Big Brotherze”.

W barze piwnym hotelu „Groman” spotykają się zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy programu. W niedzielę wieczorem, gdy pan Rysio, barman, włącza telewizor, dochodzi nawet do ostrej wymiany zdań. Mężczyźni, siedzący przy kuflu piwa, sprzeczkają się nie tyle o treści programowe, ile o to, która z mieszkanki domu „Wielkiego Brata” najbardziej „ich kręci”. Okazuje się, że zdania na ten temat są podzielone. Zagorzałych zwolenników mają wszystkie panie. Również puszysta Manuela. Mężczyzna, który jest jej fanem, przyznał, że sam ma żonę ważącą 120 kg.

Teoretycy sztuk audiowizualnych nazywają „Big Brothera” - „fenomenem kultury masowej”. Zainteresowanie tym programem (ogląda go ponoć co szósty Polak) na pewno jest niezwykłym zjawiskiem dla stacji, która go emituje. Pracownik TVN przyznał, że gdyby nie „Big Brother”, stacja miałaby w tym roku o jedną czwartą mniej wpływów z reklam w porównaniu z ubiegłym rokiem. „Wielki Brat” sprawił, że notuje wpływy na tym samym poziomie.

GRAŻYNA STARZAK  
Fot. Archiwum TVN

# Rodzina Big Brothera

## Rozmowa z prof. WIESŁAWEM GODZICEM z Instytutu Sztuk Audiowizualnych UJ

- Przypuszczam, że realizatorów polskiej wersji obowiązują sztywne przepisy. Poza tym, pewnie obawiają się, czy ten pomysł chwyci. Moim zdaniem, nie można z góry przesądzać, że poważniejsza tematyka znudzi widza. W Niemczech np. do programów typu talk-show zaprasza się również autorytety naukowe.

- **Co, Pana zdaniem, decyduje o tym, że program „Big Brother” ogląda kilka milionów widzów?**

- Większość jest ciekawa, jak żyją inni. To fenomen mydlanych oper. Lubimy śledzić losy ludzi, konfrontować je z naszym własnym życiem. Dawniej

te potrzeby spełniała literatura popularna. Jednak żeby przeczytać książkę, trzeba się trochę nabiedzić. W przypadku seriali czy reality show, wystarczy włączyć telewizor.

Do tego dochodzi potrzeba gwiazdorstwa. Generalnie, większość ludzi chce odnieść sukces. Przepisem na jego osiągnięcie może być właśnie kariera uczestników „Big Brothera”. Świadczy o tym choćby liczba chętnych do udziału w programie. W Niemczech do kolejnej już tury „Wielkiego Brata” zgłosiło się 60 tys. osób.

- **Autorzy zagranicznych wersji programu „Big Brother”, w momen-**

**tach, gdy spada oglądalność, stosują różne chwyt. W Niemczech np. mieszkańcy domu musieliby zjeść na kolację... owady. Co Pan na to?**

- Telewizja, szczególnie zachodnia, nieustannie testuje wrażliwość społeczną, wrażliwość publiczności, sprawdzając, na ile realizatorzy mogą sobie pozwolić; gdzie są granice, do których mogą się posunąć. Z drugiej strony, na Zachodzie istnieją zorganizowane grupy publiczności, które wpływają na kształt programu, na zachowanie wykonawców. Np. zapowiedź bojkotu ze strony widzów spowodowała, że Michael Jackson

zmienił swoje zachowanie podczas koncertów. W Polsce bardzo brakuje społecznych grup nacisku, które współuczestniczyłyby w tworzeniu programu TV.

- **A Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, Rada Etyki Mediów?**

- Nie bardzo wierzę w takie instytucje, bo są one oderwane od społeczeństwa, zazwyczaj powiązane politycznie. A poza tym, nie szukajmy zewnętrznych instytucji. Czujmy się właścicielami telewizji.

- **Zajmuje się Pan zawodowo m.in. analizą listów do telewizji (tradycyjnych, ale też internetowych). W jakim kontekście pisze się w nich o programie „Big Brother”? Jakie opinie przeważają: pozytywne czy krytyczne?**

- Krytyczne, z tym że różny jest stopień krytycyzmu tych opinii. Z listów wynika również, że bardzo wiele osób żyło się z programem. Traktują bohaterów jak swoją drugą rodzinę.

Rozmawiała: GS

Andrzej Koziół

# W Sękocinie pod celą

**Mieszkańcy domu Wielkiego Brata nie tylko mają kłopoty z wyrażaniem ekspresji, ale także ze sformułowaniem swych poglądów. Co drugie zdanie kończą pytającym *nie?***



Fot. Archiwum TVN

szczególnie w radosnych momentach.

*Więźniowie Sękocina nie potrafią wyrazić swych emocji. Manuela, podobno studentka dziennikarstwa, na wszystkie niespodzianki, radosne i smutne, reaguje - oprócz też i okrzyków - jednym tylko słowem: pierdzieli. Pierdzieli - za przeproszeniem - kiedy w spiżarni pojawi się pojemnik piwa, pierdzieli - znów za przeproszeniem - gdy zdarzy się drobne nieszczęście. Ma 26 lat i przypomina swych rówieśników, dla których wszystko jest zajebiste.*

W pewnych sferach, w pewnych grupach wiekowych setki przymiotników zostały zamknięte w jednym - zajebisty. Nic już nie jest wspaniałe, wielkie, doskonałe, niezwykle, fascynujące, niebywałe, nadzwyczajne, poruszające, wstrząsające, jest zajebiste. A jeżeli nie zajebiste, to przynajmniej ekstra. W telewizyjnej reklamie młodociana córka poprawia matkę, która w nieodpowiedni, archaiczny sposób określiła zalety proszku do prania: *Świetny? On jest e k s t r a!* W podkreśleniu kryje się nie tylko lekka pogarda dla zramolowanej trzydziestolatki, ale wyraźna instrukcja - tak należy mówić.

Mieszkańcy domu Wielkiego Brata nie tylko mają kłopoty z wyraża-

niem ekspresji, ale także ze sformułowaniem swych myśli. Co drugie zdanie kończą pytającym *nie?* - co także stanowi dziwną manierę, wynikającą prawdopodobnie z językowego kalektwa.

Mówi Piotr: *Ja w 90 roku mniej więcej miałem potrzaskane te kręgi lędźwiowe, to są te trzy ostatnie kręgi, nie? Podniosłem samochód i zgięło mnie, i przez tydzień chodziłem na czworakach do łodówki z dużego pokoju, nie? Wiem co to jest za ból. Nie, że cię zawieje, bo to masz korzonki, ale ból jest podobny bardzo, nie? Ale ona cały czas mówi o lędźwiach. To weź, idź do lekarza, nie, nie bo powiedzą, że taka młoda i znowu coś się jej stało.*

I tak nie pobił rekordu Karoliny, która nieomal każde zdanie kończyła niezmiennym *nie?*

Podobnie - a nawet jeszcze bardziej nieporadnie - precyzuje swoje myśli Janusz: *- Ja prawdopodobnie jestem pewny, że to wszystko, to, co się wokół dzieje, rozumisz, teraz niej, i na przykład jej postawa, bo ja rozumiem, że ona chce zrobić to ambitnie i ten, nie? Ale jestem przekonany o tym, że ma na pewno na bank, rozumiesz, pewną nominację, nawet jak teraz wygra, na następnym programie.*

Na dobrą sprawę nie wiadomo, o co chodzi, a chodzi o sękocińską przyszłość Alicji - tej ładnej, długoci czarownic. Oprócz *nie?* pojawia się następna proteza przerywnik, *rozumisz*. Janusz po prostu twierdzi, że Alicja, jeżeli nie w tym, to w następnym tygodniu zostanie nominowana. Piotr odpowiada mu w nieco mniej skomplikowany, ale również zagadkowy sposób: *Tego nie możemy mówić, że pewną. Ale ja ci powiem, dlaczego. Ona nie jarzy, nie jarzy tego, że no, że...*

Przy okazji nominacji mała konstatacja: program Wielkiego Brata już zmienił polszczyznę. Dotychczas nominacja miała zdecydowanie po-

zytywną konotację. Nawet nie za bardzo wiedząc, co oznacza to słowo, przeciętny Polak kojarzył je z filmami dopuszczonymi do oscarowego konkursu. Od pewnego czasu nominacja nabrała negatywnego, nawet ponurego wydźwięku. Na jak długo, trudno przewidzieć.

Uczestnikom programu wyraźnie brakuje słów. Polszczyzna kurczy się, wysycha niczym jabłko położone zimą w pobliżu kaloryfera.

**Piotr:** *Gosia, zapaliłabyś sobie papierosa?*

**Gosia:** *Staram się o tym nie myśleć.*

**Piotr:** *A tam jakiegoś okipka nie masz? Ogórka? Jak on się nazywał?*

**Gosia:** *Ogarek.*

Gosia też oczywiście popełnia błąd, bo ogarek to resztką wypalonej świecy, a Piotrowi chodziło o okurek, niedopałek. Uciekając się do starego, też zapewne zapomnianego powiedzonka, wiedzą, że dzwoniło, ale nie wiedzą, w którym kościele.

Od czasu do czasu pada kurna, namiastka bardziej dosadnego słowa, też zaczynającego się na jedenastą literę alfabetu (mocniejsze wyrażonka, także padające z ekranu, realizatorzy zamazują elektronicznym piskiem). Jest, podobnie jak *nie?*, przerywnikiem, swoistym podkreśleniem wagi lub prawdziwości wypowiedzianej kwestii, czymś w rodzaju protezy. Klaudiusz (odrębna ciekawostka językowa, ale osobnicza, śląsko-niemiecka) powiada o Alicji: *To jest dobra dziewczyna, ma tam dobre serce, ale, kurna, głupie to...*

Pod celą (tak się mówi w grypsie, pod celą, nie w celi) dobrowolni więźniowie Sękocina mówią niechlujnie i nieco bełkotliwie. Prawdopodobnie w ten sposób prowadzi rozmowy większość z nas. Nie potrafimy jasno, zwięźle, precyzyjnie formułować naszych myśli, brakuje nam słów, podpieramy się protezami. Zapominamy o pięknych słowach, tak jak zapomina się o sta-



rych, porzuconych na strychu fotografiach. Podobnie jak niegdyś do prowincjonalnego salonu wypychała się kiepska francuszczyzna, pod strzechę Wielkiego Brata, a więc także pod wszystkie polskie strzechy, wchodzi angielski.

*Best i cool na dobre zadomowiły się w kolokwialnej polszczyźnie, ale najsmutniejsze jest to, że już zapominamy o piosecie starej, pijacko-biesiadnej, niegdyś tak popularnej i tak często śpiewanej publicznie, na przykład Gomulce w 1956 roku, że nazwano ją polską pieśnią rewolucyjną. W domu Wielkiego Brata już nie śpiewa się Sto lat, śpiewa się Happy birthday.*

Każdy z nas posługuje się dwoma rodzajami polszczyzny - kolokwialną i oficjalną. Jaka jest kolokwialna - każdy słyszy. Oficjalną natomiast można usłyszeć od wielkiego dzwonu, z trybuny, zza stołu prezydiadnego (kiedy marszałek Zych zapomniał o wyłączeniu mikrofonu, na sejmową salę popłynęło bardzo kolokwialne słówko, ale to jedyny przypadek żywej, autentycznej polszczyzny w Sejmie), przed kamerą.

Nie inaczej jest w Sękocinie. Wydaje się to dziwne, bo przecież uczestnicy gry cały czas są obserwowani przez kamery, a jednak w typowo oficjalny sposób mówią tylko w pokoju zwierzeń. Może dlatego że tylko tam stoi widoczna kamera, podczas gdy pozostałe zostały ukryte. Może chodzi o coś innego - o to, że Wielki Brat, głos płynący z głośnika, reprezentuje władzę.

Każdy, kto zasiada w fotelu w pokoju zwierzeń, stara się mówić pięknie. Każdy, a zwłaszcza Alicja, najbardziej podporządkowana wśród uczestników gry, bardzo serio traktująca minimalną dawkę władzy, jaką swych więźniów obdarza Wielki Brat. Alicja zapewne byłaby idealną zastępową (niektórzy z jej kolegów twierdzą, że ma umysłowość uczennicy szóstej klasy), starszą celi, kapralem. Dlatego Alicja - także przyszła dziennikarka - chce jak najlepiej wypaść w oczach Wielkiego Brata, wygłaszając kwestie, jakie jej zdaniem powinno się wygłaszać przed kamerą. Niestety, kiedy czytamy ich zapis, ręka z ołówkiem sama się rwie w stronę skryptu - najpierw z zamiarem adiacji, później, aby napisać „Nie do druku”:

*Słyszac tu ludzi z zewnątrz, serce się rwie do was, do wszystkich bliskich, do wszystkich, którzy kibicują, którzy są nam naprawdę bliscy i naprawdę trzymają kciuki. Naprawdę dziękuję za wszystko. Emocje. Emocje doszły już do sufitu, bo czuję wszędzie adrenalinę. Ale taka jakaś radość i energia. I naprawdę dziękuję, że jesteście tam wszyscy poza murami i przed telewizorami. Oglądajcie nas, bo to jest naprawdę wspaniały moment. Troszeczkę się boję, ale zobaczymy.*

Czasami jednak trafiają się drobne perełki, i to Januszowi, borykającemu się ze słowami niczym tragarz z wielkim tobołem. Najstarszy, jako komendant miejskiej straży przyzwyczajony do przysługującego mu służbowego autorytetu, potrafi przemawiać sentencjonalnie i smacznie: *Pamiętaj Ala, że jak będziesz za stodka, to cię obliżą, a jak za gorzka, to cię wypłują.*

**Współpraca: PAWEŁ STACHNIK**



**P**roblem prowadzenia samochodów przez nietrzeźwych kierowców wciąż daleki jest od rozwiązania, mimo usilnych starań i tych, którzy przepisują się egzekwować ich przestrzeganie. Problem bynajmniej nie jest nowy, były z nim kłopoty już od wielu, wielu lat - tyle że dawniej samochodów było znacznie mniej, natężenie ruchu nieporównywalnie mniejsze, niższe więc było prawdopodobieństwo strategicznych skutków lekkomyślności ludzi zasiadających za kierownicą po paru kieliszkach.

A takich lekkomyślnych nigdy nie brakowało, także wśród dziennikarzy, literatów, aktorów, czyli w tzw. środowiskach twórczych. Zwłaszcza od drugiej połowy lat pięćdziesiątych, kiedy właśnie dla nich samochód stał się dobrem coraz łatwiej dostępnym, m.in. dzięki systemowi talonów, przydzielanych przez władze za zasługi dla kultury.

Samochodów więc przybywało, nie przybywało natomiast rozwagi, toteż niejeden był zdania, że po „secie” czy dwóch potrafi prowadzić równie bezpiecznie, jak na trzeźwo. Niewiele było takich chlubnych wyjątków jak redaktor Jan Adamczewski - wieloletni publicysta „Dziennika Polskiego” i autor licznych książek o Krakowie - który wprawdzie do abstynentów nie należał, ale wynalazł sposób zabezpieczający go przed pokusami. Gdy zanośło się na biesiadowanie, nie tylko odstawał samochód na strzeżony parking, ale jeszcze wygłaszał parkingowemu taką oto przemowę.

- Tu ma pan pieniądze za całodobowy postój, a tu drugą taką kwotę i kluczyki mojego auta. Wcześniej niż za 24 godziny nie wolno mi ich oddać, żebym nawet na kolanach prosił czy groził, że pana zabię! Do widzenia do jutra o tej porze.

W ten sposób zabezpieczał samochód przed złodziejami, a siebie przed skutkami nagłego przyływu ułańskiej fantazji, co w czasie biesiady nie należy przecież do rzadkości. No, a te 24 godziny pozwalały mu nie tylko na wytrzeźwienie, ale także na wyleczenie kaca, który przecież też nie pozwala bezpiecznie prowadzić. Metoda była zdecydowanie mądrzejsza od takiej na przykład, jaką propagował inny z moich przyjaciół, który mawiał: „Kiedy chce po wódkach wracać autem do domu, to jadę tyłem, bo na wstecznym biegu nie rozwinię dużej szybkości, więc w razie czego większej szkody nie narobię”.

Istotnie, na wstecznym biegu nie da się jechać zbyt szybko, ale nie da się też uniknąć wzbudzenia zainteresowania każdego napotkanego milicjanta, o czym mój przyjaciel parokrotnie się przekonał i ze swego pomysłu w końcu zrezygnował.

Kradzieże samochodów nie były w owych czasach tak powszechną plagą jak dziś, ale pozostawianie auta bez opieki miało przykre konsekwencje. Pewnego ranka, gdzieś pod koniec lat 50. zatelefonował do mnie Alek Potempa - popularny wówczas aktor estradowy - z prośbą o szybkie spotkanie. Gdy przyszedłem do Klubu Dziennikarzy, gdzie mnie oczekiwał, pokazał mi kluczyki samochodowe i powiedział ze smutkiem:

- Popatrz, tyle mi zostało z mojego moskwicza...

- Co się stało?! Rozbiłeś po pijanemu!

- *Właśnie, że nie chciałem jechać po wódcę i taki jest skutek...*

A było tak: Alek pojechał poprzedniego dnia na obiad do „Wierzynka”, gdzie spotkał dawno nie widzianego kumpla i na konto spotkania zamówili ćwiartkę, potem drugą i trzecią. Kiedy zrobił się wieczór, postanowili kontynuować rozmowę, Alek zostawił

## BRUNO MIECUGOW

Jak widać, Alek był owej nocy na tyle przytomny, żeby zabezpieczyć swoje auto przed złodziejami, odstawiając je na strzeżony parking, ale zarazem na tyle pijany, by o tym zupełnie nie pamiętać. Moskwiacz odzyskał, ale przecież nie mógł pójść na milicję i przyznać się, że sam go sobie ukradł. Uradziliśmy więc, że zgłosi, iż dziś rano

szedł, a nie znalazłszy swojej skody w miejscu, gdzie zwykły parkować, poszedł na pl. Szczepański zgłosić, że mu auto skradziono. Panowie milicjanci nie chcieli z pijanym gadać, Kurzjus jednak był dobrym znajomym ówczesnego komendanta „drogówki”, zadzwonił do niego i zgłoszenie przyjęło. Następnego ranka Olka obudził telefon z milicji,

że znajduję się w Krakowie i przędzej, i wygodniej niż autobusem, atoli po paru kilometrach - gdy Czesio mówiąc coś zwrócił twarz w moją stronę - poczułem wyraźny zapach alkoholu.

- *Czesiek, ty jesteś na lufie?*

- ni to stwierdziłem, ni to zapytałem, na co odpowiedział:

- *Nic się nie bój. Po paru wódkach jadę ostrożniej i bar-*

## Z odtajnionego archiwum

W tamtych latach alkoma-tów jeszcze nie znano, trzeźwość sprawdzano tzw. probierzem, składającym się z balonika i ustnika w kolorze żółtym. Jeśli w wydychanym powietrzu były opary alkoholu, ustnik po nadmuchiowaniu balonika zabarwiał się na zielono. Posłusznie nadmuchałem balonik i ustnik pozostał żółty.

- *W porządku. A teraz proszę o papiery.*

Wyjąłem z marynarki Czesia dowód rejestracyjny i jego prawo jazdy, milicjant je obejrzał i poprosił z kolei o moje prawo jazdy.

- *Jeszcze nie mam, egzamin będą zdawał dopiero za jakiś czas - powiedziałem, nie dodając oczywiście, jak bardzo ten czas może być odległy.*

- *Ale wie pan, że prowadzenie pojazdu mechanicznego bez wymaganych przepisami uprawnień jest poważnym wykroczeniem?*

- *Wiem, ale co miałem zrobić? Kolega się upił, a przecież nie mogłem ani zostawić go na pastwę losu, ani zostać z nim w Myślenicach, nie muszę być w redakcji jeszcze przed wieczorem...*

- *To pan dziennikarz? Mo- gę zobaczyć legitymację?*

Po sprawdzeniu mojej tożsamości pan władza złagodniał, a nawet powiedział, że lubi mnie czytać w „Dzienniku”, ale rzekł:

- *Miło mi było poznać, ale muszę sprawę skierować na kolegium, bo bez prawa jazdy prowadzić nie wolno. Jak pan spisze, to będzie mógł pan zawieźć kolegę do domu...*

Skóra na mnie ścierpła. Przecież ja nie zdołałem nawet ruszyć z miejsca, a wtedy sprawa się wyda i obaj bekniemy. Czesiek za jazdę po alkoholu, a ja za próbę wprowadzania władzy w błąd i matactwo, co jest już nie wykroczeniem, lecz przestępstwem. Okazałem się więc większym służbiście niż milicjant i powiedziałem:

- *Mowy nie ma, panie sierżancie! Sam pan powiedział, że bez prawa jazdy prowadzić nie wolno, bo to poważne wykroczenie. Drugi raz popełnić go nie zamierzam! Zostawiam pod pana opieką i kolegę, i jego samochód, a sam wrócę do Krakowa autobusem. Przystanek stąd o dwa kroki.*

Milicjant się nieco zafrasował, ale po chwili zdecydował:

- *Wie pan co? Ja już właściwie skończyłem służbę, zostawie motocykl koledze, a panów sam odwożę. Przyjemnie będzie przejechać się taką ładną maszyną.*

Jak powiedział, tak zrobił, odwiózł nas pod dom Czeska i nawet pomógł mi wynieść „nieprzytomnego” na górę, a na odchodnym powiedział:

- *Ale kolegium jednak będzie, tyle że w raporcie wypiszę wszystkie okoliczności łagodzące, tak że kara nie powinna być duża. A egzamin na prawo jazdy radzę zdać jak najprędzej.*

Na rozprawę poszedł w moim imieniu adwokat Czeska, on też zapłacił orzeczoną grzywnę. Była dość wysoka, ale Czesiek i tak zapłacił ją z zachwytem, bo gdyby mu wówczas odebrano prawo jazdy, ucierpiałoby na tym jego interesy, do których samochód był niezbędnie potrzebny. Ja także nie mogłem czuć się pokrzywdzony. Wprawdzie ukarano mnie za czyn, którego nie popełniłem, uniknąłem jednak kary za ukrywanie cudzego wykroczenia; czego się bez wątpienia dopuściłem. Na szczęście uległo to już przedawnieniu.

# Oktany i promile

**Samochodów przybywało, nie przybywało natomiast rozwagi, toteż niejeden był zdania, że po „secie” potrafi prowadzić równie bezpiecznie, jak na trzeźwo.**



Rys. Wojciech Kowalczyk

samochód pod „Wierzynkiem” i już pieszo udali się do „Feniksu”, a potem jeszcze do następnego lokalu, ale którego - tego już nie pamiętał. Rano natomiast, gdy poszedł po swojego moskwicza - już go pod „Wierzynkiem” nie znalazł.

- *Mam do ciebie prośbę - powiedział - z dziennikarstwa milicjanci bardziej się liczą, jak pójdziesz razem ze mną na milicję zgłosić kradzież, to może będą gorliwiej szukać.*

Poszliśmy, zgłoszenie przyjęto i polecono czekać na wyniki dochodzenia, ale powiedziano nam, że od zniknięcia samochodu minęło już tyle czasu, że nie wiadomo, jak daleko mogli już złodzieje odjechać, rokowania nie są więc najlepsze. Minęły 3 dni i Alek znów zadzwonił, prosząc o spotkanie, bo samochód się znalazł i nie wie, co teraz zrobić. Usłyszałem następującą opowieść:

- *Szedłem na plac św. Ducha do dyrekcji „Estrady”, paruję, a na parkingu stoi moskwicz identyczny jak mój. Podeszedłem bliżej - moje numery! Miałem przy sobie kluczyki, otwieram bagażnik, wszystko co było, jest w środku, więc idę do parkingowego i pytam, skąd się ten samochód tu wziął, a on na to: „Co z panem, panie Alku? Parę dni temu w nocy pan nim przyjechał i nawet się dziwiłem, że tak długo nie jest panu potrzebny”.*

znalazł samochód pod swoim domem. Milicjanci przyjęli to wyjaśnienie za dobrą monetę i uznali, że kradzieży nie było, ale zapewne jacyś kumple Alka pożyczili sobie auto bez wiedzy i woli właściciela, a teraz je zwrócili. Nie potwierdziła się natomiast opinia Alka, że obecność dziennikarza sprawi, iż milicjanci będą gorliwiej szukać. Nie jest pewne, czy w ogóle szukali, bo przecież moskwicz przez kilka dni stał w centrum miasta i żaden milicjant go nie zauważył. Dużo większą sprawnością wykazała się MO w podobnym, choć nieco odmiennym przypadku.

Aleksander Kurzjus - zwany w latach 70. „szalejącym reporterem” krakowskiej telewizji - jeździł swoją skodą wszędzie (nawet na rajd Monte Carlo) i zawsze (nawet gdy był po jednej, dwóch czy też większej ilości wódek). Uważał, że reporterska robota wymaga przede wszystkim pośpiechu, a brak samochodu nadmiar alkoholu nie może uniemożliwić korzystania z tego pojazdu. Na Krzemionkach pijało się wówczas niezadko, a także niemało, ponieważ kontynuowano picie na mieście. Pewnego razu jednak biesiadnicy uznali, że wygodniej będzie zostawić auta i udać się do Klubu Dziennikarzy taksówką, a nawet zdołali do tego pomysłu przekonać Olka. „Pod Gruszką” zabawa się skończyła, Olek wy-

że wóz odnaleziono, a gdy zapytał: gdzie i jak? - usłyszał: „Po prostu. Tam, gdzie go pan zostawił, na Krzemionkach”. Po znajomości jednak darowano mu wprowadzenie władzy w błąd.

Jeśli chodzi o mnie, to mogę się pochwalić, że nigdy w życiu nie prowadziłem samochodu po wypiciu alkoholu, choćby nawet małego piwa. Przyszło mi to tym łatwiej, że po prostu nigdy w życiu nie prowadziłem samochodu w ogóle. Umiejętność tę mam opanowaną perfekcyjnie, ale wyłącznie teoretycznie i nigdy nie sprawdzałem mojej wiedzy w praktyce.

Mimo to mam w swoim archiwum wyrok kolegium do spraw wykroczeń za prowadzenie pojazdu mechanicznego bez wymaganych uprawnień. A jak to było - opowiem.

Z końcem lat 50. myślenicki dworzec autobusowy mieścił się na rynku, tam więc czekałem na autobus, którym chciałem wrócić do Krakowa. W pewnej chwili usłyszałem: „Cześć stary! Jedziesz do Krakowa? To wsiadaj!”. Podjechała bowiem nowa i piękna simca aronde, a w niej mój dobry znajomy „prywaciarz” Czesław B. Teoretycznie zajmował się jakimiś - jak to się wówczas nazywało - usługami dla ludności, pod tym szyldem prowadził jednak również nie całkiem legalne, ale całkiem intratne interesy, stać go więc było na dobre samochody. Wsiadłem zadowolono-

dzie uważam na przepisy niż na trzeźwo, bo wtedy lubię poszaleć.

Istotnie Czesiek lubił jeździć - jak mówił - rajdowo, a tym razem zauważyłem, że prowadzi uważnie i spokojnie. Uspokoiło mnie to, ale nie na długo, bo gdy w miejscowości Gaj wyjechaliśmy z zakrętu, zobaczyłem na poboczu kilka samochodów, a przy nich motocykl i dwu milicjantów. Jeden z nich machnął „lizakiem”, nakazując nam zjazd na pobocze, Czesiek posłusznie wykonał polecenie i gorączkowo powiedział:

- *Przesuń się na moje miejsce i to natychmiast!*

- *Zwariowałeś?! Przecież ja nie umiem prowadzić!*

- *Nie dyskutuj, tylko przesuwasz się póki oni nie widzą!*

Usiadł mi na kolanach, ja zająłem miejsce za kierownicą, a on zsunął się na moje, podczas gdy milicjant kończył rozmowę z jednym z kierowców poprzedzających nas pojazdów. Gdy podszedł do nas, ja siedziałem z rękami na kierownicy i duszą na ramieniu, a Czesław zwiślał w charakterze nieprzytomnego z fotela pasażera. Nikomu by nawet do głowy nie przyszło, że przed chwilą kierować mógł autem. Milicjant pociągnął nosem i nie miał żadnych wątpliwości:

- *O! Była wódeczka, i to duża!*

- *Owszem, kolega się istotnie upił, ale ja jestem trzeźwy.*

- *Zobaczmy. Proszę podmuchać w balonik.*



Cracoviana

## Jeszcze raz Rożek!

Profesor Michał Rożek budzi podziw nie tylko erudycją, wielką wiedzą historyczną, umiejętnością pisania (nie tak częstą u uczonych, jak się powszechnie sądzi), ale także niezwykłą pracowitością. Co dwa miesiące do redakcji przychodzi gruba koperta z ośmioma, dziewięcioma tekstami. Zawsze zróżnicowanymi tematycznie, żeby przypadkiem nie sąsiadowały ze sobą dwa podobne artykuły, często nawiązujące do rocznicowych wydarzeń. Nieco później pojawiają się kolejne tomy z PWN-owskiego cyklu „Michał Rożek opowiada...”. Dzięki temu „Dziennikowe” teksty, ze swej natury ulotne, żyjące kilka dni, nabierają książkowej trwałości.

„Gorące serca” – to już piąta książka powstała z artykułów publikowanych w „Dzienniku Polskim”. Składa się na nią 11 rozdziałów, poczynając od opowieści o ks. Piotrze Skardze (a mówiąc dokładniej, o założonym przezeń Bractwie Miłosierdzia) po „Papińskiego mentora”. Tym – nieco zaskakującym i niezwykłe zaskakującym mianem – prof. Rożek obdarza ks. Kazimierza Fuglewicza, o którym sam Ojciec Święty tak pisał: *W ciągu tych wszystkich lat moim spowiednikiem i bezpośrednim kierownikiem duchowym był ks. Kazimierz Fuglewicz. Zetknąłem się z nim po raz pierwszy jako uczeń pierwszej klasy gimnazjalnej w Wadowicach. Ks. Fuglewicz, jako wikary parafii wadowickiej, uczył nas wtedy religii. Dzięki niemu zbliżyłem się do parafii, zostałem ministrantem, a nawet poniekąd zorganizowałem kółko ministranckie. Kiedy odszedł z Wadowic do Katedry Wawelskiej, miałem z nim w dalszym ciągu kontakt. Ks. Fuglewicz towarzyszył – jako tzw. manu-ductor – przyszłemu papieżowi w czasie odprawianej przez niego pierwszej mszy. Oczywiście na Wawelu, w krypcie św. Leonarda.*

Pisze Rożek w „Gorących sercach” o mariackich infułatach, o sercu w najdosłowniejszym fizycznym tego słowa znaczeniu – generała Dąbrowskiego, O Janie Matejce – *władcy serc i dusz, krakowskich i całej Polski. O pani Elizie Pareńskiej, co w pałacyku usytuowanym nieopodal Psiej Górki, czyli dzisiejszego krą-żownika „Wielopole”, siedziby naszej redakcji, prowadziła znakomity salon literacki. Pi-sze o innych postaciach, mocno zakonotowanych w kra-kowskiej zbiorowej pamięci, zasługujących na tę pamięć, ciekawych.*

A ponieważ przybywa książek z cyklu „Michał Rożek opowiada...”, już wkrótce będzie można ułożyć z nich zgrabną biblioteczkę cracovia-nów, do czego serdecznie zachęcam.

AMA

Michał Rożek – *Gorące serca*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 2001

Zdziwiłby się ten, kto sądzi, że każdy klasztor jest oazą ciszy i spokoju, że życie w zakonie wciąż wygląda tak, jak w średniowieczu. Kiedy przekraczamy furczę krakowskiego klasztoru Karmelitów na Piasku, w pierwszej chwili uderza ruch na krągankach.

Robotnicy majstrują coś przy posadzce, na rusztowaniach konserwatorzy odnawiają zabytkowe freski, ojcowie szybko przemierzają się między zakrystią a klasztorem, a za nimi podążają parafianie, uczni-

## Wanda Trojan

# Karmelici – bracia Maryi

**Kiedys świecki człowiek, który w klasztorze Karmelitów na Piasku spędził kilka dni, powiedział:  
- Jak wy to możecie wytrzymać. Życie w takim młynie...**

wie, słowem – ludzie mający właśnie coś do załatwienia.

### Karmelitański młyn

– *Klasztor żyje intensywnym życiem od wczesnych godzin porannych* – tłumaczy ojciec Piotr, który znalazł chwilę na rozmowę pomiędzy licznymi obowiązkami. Już za moment będzie spieszył na spotkanie dzieci przystępujących w tym roku do Pierwszej Komunii Świętej.

– *Wstawiamy o pół do szóstej, o szóstej jest wspólna modlitwa brewiarzowa, potem półgodzinna medytacja i oczywiście msza święta. Nasze życie powinno być zorganizowane wokół centrum duchowego, dlatego nasze klasztory mają być tak zbudowane, aby kaplica znajdowała się w centrum. A potem przychodzi już czas na inne obowiązki: ojcowie katechizujący idą do szkoły, inni zajmują się parafią, jeszcze inni pracują w klasztorze.*

Dzień jest wypełniony po brzegi – trzeba zająć się ośmiotysięczną parafią, ojcowie obsługują też dwa szpitale: przy ul. Skarbowej i położniczej przy ul. Siemiradzkiego. Po południu zachodzą się spotkania różnych grup przyparafialnych: młodzieżowych, charytatywnych, synodalnych, Akcji Katolickiej. Te wszystkie zadania spadają na barki 20 zakonników, żyjących w krakowskim klasztorze.

– *Klasztor żyje* – konkluduje ojciec Piotr. – *Niektórzy ludzie wyobrażają sobie, że to oaza spokoju. Nic bardziej mylnego. Kiedys świecki człowiek, który był u nas kilka dni, powiedział do mnie: „Jak wy to możecie wytrzymać. Życie w takim młynie, telefony dzwonią nieustannie, ktoś wciąż kogoś szuka, ktoś o kogoś pyta” – opowiada ojciec Piotr. – *Rzeczywiście, ludzie nieustannie przychodzą do kościoła, proszą o spowiedź, szukają kierownictwa duchowego, przynoszą problemy nie tylko duchowe, ale i życiowe, nieustannie kręcą się wokół klasztoru biedni, dzwonią do furty i proszą o chleb lub pieniądze na bilet... Takie jest nasze życie.**

### Być razem

Oczywiście i zakonnicy muszą odpoczywać: służy temu czas rekreacji poobiedniej i wieczornej. – *Wieczorem po wszystkich obowiązkach spotykamy się wspólnie. Mamy salę rekreacyjną z telewizorem. Dzisiaj to jest tak, że jak się telewizor otworzy, to wszyscy się w niego gapią... Jednak – poważnie dodaje ojciec Piotr – spotykamy się, żeby po prostu być ze sobą razem, żeby pogadać, cieszyć się z imienin, świąt, uroczystości, rocznic. Staramy się to razem wspólnie przeżywać. Na życie wspólne zakon-*

*ników pozostaje bowiem niewiele czasu: posiłki, wspólna modlitwa przedpołudniowa i wieczorna oraz rekreacja.*

Niektórych zapewne zdziwi fakt, że mnisi mają prawo do urlopu i korzystają z wakacji, tak jak wszyscy. Karmelitom przysługuje miesiąc czasu wolnego – jeszcze do niedawna było to 21 dni, ale nowa zakonna konstytucja wydłużyła okres urlopowy. Każdy może wtedy wyjechać – jest to nawet wskazane, by nie zasiedzieć się w jednym miejscu.

Myliłby się też ten, kto sądziłby, że zakony unikają nowo-

– *Z chwilą kiedy karmelici musieli opuścić Palestynę, diametralnie zmienili sposób swojego życia i przeszli od charakteru kontemplacyjnego do czynnego. Dzisiejsze konstytucje mówią, że wspólnoty karmelitańskie to wspólnoty braterskie, kontemplatywne, żyjące wśród ludzi, a więc nie w oderwaniu od świata, ale wewnątrz niego* – mówi ojciec Piotr.

Jeśli w powszechnej świadomości dominikanie to kaznodzieje, franciszkanie – zakon żebraczy, to karmelici wyróżniają się swoją oryginalną duchowością. – *Karmelitów*

Bożej w życiu Karmelu – mówi ojciec Piotr. – *Jesteśmy zobowiązani w życiu do naśladowania Maryi i szerzenia jej kultu. Karmelici w Krakowie od początku postrzegani byli jako zakon maryjny, mieli szerzyć kult Matki Bożej. Jan Długosz odnotowując w swojej „Kronice” założenie klasztoru stwierdził, że król Władysław Jagiełło i królowa Jadwiga przy fundacji myśleli właśnie o szerzeniu kultu Maryi.*

### W życiu i w godzinie śmierci

Zakon karmelitański zawsze poczuwał się do szczególnej

i współpraci. „Kto będzie umierał w tym szkaplerzu, zostanie zbawiony”. Wkrótce potem rozpowszechniła się wiara, że Maryja w pierwszą sobotę po śmierci uwalnia z czyśćca karmelitów i ludzi pobożnie noszących szkaplerz. Formalnie jako „przywilej sobotni” ogłosił to papież Jan XXII w bulli z 1322 roku.

– *Więc Matka Boża towarzyszy nam i w życiu ziemskim, i w godzinie naszej śmierci. W pierwszą sobotę po śmierci wyprowadzi z czyśćca tych, którzy w życiu do niej się przynależali i pobożnie nosili szkaplerz*



Odkryty niedawno przy furcie klasztornej fresk, przedstawiający Matkę Bożą w otoczeniu zakonników i zakonnic karmelitańskich, przypomina, że „Carmelus totus Marianus”

Fot. Piotr Kędzierski

czesności. – *Oczywiście my musimy iść z duchem czasu, nie możemy pozostać w tyle. Kancelaria prowincjała ma Internet, wszelkie wiadomości z innych prowincji i z kurii generalnej najpierw przychodzi pocztą elektroniczną – wyjaśnia ojciec Piotr, tłumacząc, że w klasztorze są ojcowie, którzy znajdują się na komputerach bardzo dobrze, potrafili nawet obsługiwać skanerem... – Klasztor idzie z postępem. To dobrze, bo to też ma służyć ewangelizacji.*

### Bracia z góry Karmel

Pierwotnie zakon karmelitański – którego nazwa pochodzi od góry Karmel, gdzie na początku XIII wieku osiedli pierwsi bracia – był eremicki.

można określić jednym zdaniem – „Carmelus totus Marianus”, czyli „Karmel cały jest Maryjny”. Specyfiką Karmelu jest jego maryjność. Zawiera się ona już w nazwie (Bracia Najświętszej Maryi z Góry Karmel), przejawia w sposobie życia. Legendy zakonne przekazane przez tradycję mówią o tym, że Matka Boża, kiedy mnisi mieszkali jeszcze na górze Karmel, przychodziła do nich co sobotę, by wspólnie odmawiać brewiarz. Mówi się też o objawieniach Matki Bożej przedstawienie Matki Bożej, otaczającej płaszczem karmelitów. – *To ciekawe i bardzo miłe świadectwo obecności Matki*

więzi z Maryją. Szczególnym znakiem tej więzi jest szkaplerz. To nic innego jak wierzchnia szata na habicie, przykrywająca piersi i plecy. Zwykły prostokątny kawałek materiału z otworem na głowę. Ale dla ludzi wierzących ma on niezwykle znaczenie. – *Teologia szkaplerza mówi o przyodzianiu, przyobleczeniu szaty, tak jak na chrzcie świętym. To dar Maryi dla ludzi, znak jej opieki.* Historia szkaplerza sięga średniowiecza. W 1251 roku – czyli 750 lat temu – Matka Boża ukazała się Szymonowi Stoczkowi, karmelitańskiemu zakonnikowi w Anglii. W czasie objawienia Matka Boża ofiarowała mnichowi szkaplerz i powiedziała, że jest to dar dla niego

– powtarza ojciec Piotr. Inne zakony zapożyczyły od karmelitów szkaplerz: prawie wszyscy zakonnicy mają ten element w swoim habicie. Ludzie świecy nie noszą habitu, ale mały szkaplerz materiałny z wełny, z jednej strony z wizerunkiem Maryi, a z drugiej, na plecach, z Sercem Bożym. Przykrywa ona plecy i piersi. Można nosić także medalik.

Przy krakowskim klasztorze istnieje Bractwo Szkaplerzne dla ludzi świeckich, czyli Rodzina Karmelitańska. W średniowieczu nazywane było Bractwem Białego Płaszczu, ponieważ taki właśnie płaszcz noszą karmelici. – *Stąd wizerunki Matki Bożej Płaszczowej – tłumaczy o. Piotr. Szacuje się, że w Polsce szkaplerz nosi około pół miliona ludzi. W ostatnim czasie obserwuje się wzmożone zainteresowanie szkaplerzem nie tylko w Polsce. – Ostatnio wysyłałem 50 szkaplerzy do księdza, który zgłosił się do nas z Ukrainy, wcześniej także do Petersburga. Właśnie na Wschodzie wzrasta zainteresowanie nabożeństwem szkaplerznym. Nieustannie ludzie piszą do nas prosząc o szkaplerze. To cieszy, szczególnie w roku 750-lecia istnienia szkaplerza.*

Krakowscy karmelici zapraszają na obchody wielkiego jubileuszu 750-lecia szkaplerza. Rozpoczną się one w niedzielę (27 maja) nabożeństwem majowym i mszą świętą o godz. 18.30 w kościele przy ul. Karmelickiej 19. A o godz. 20 rozpocznie się niezwykły koncert: *Capella Cracoviensis* wykoną „Nieszpory karmelitańskie”, napisane przez Georga Haendla w czasie pobytu w klasztorze w Aylesord w Anglii. *Utwór został dopiero niedawno wydobyty z zapomnienia. Krakowianie będą mieli okazję wysłuchać go po raz pierwszy. W poniedziałek po mszy świętej o godz. 18.30, której przewodniczyć będzie ks. bp Jan Szkodoń, wystąpi Chór Kantorei Sankt Barbara, który zaprezentuje muzykę maryjną. We wtorek po mszy świętej o godz. 19, którą celebrować będzie ks. kardynał Franciszek Macharski, wystąpi Chór Marianański, natomiast w środę Chór Kantorei Sankt Barbara. W czwartek jubileusz zakończy uroczysta msza święta (godz. 18), której przewodniczyć będzie generał zakonu o. Joseph Chalmers. Po nabożeństwie Chór Organum i orkiestra Ricerca wykonają „Magnificat C-dur” J.Ch. Bacha oraz „Mszę koronacyjną C-dur” W. A. Mozarta.*

**P**ołudniowa strona kościoła Mariackiego, bliżej Rynku. Na murze kaplic dostrzegamy trzy tablice, które – jak pisał przed laty Karol Estreicher – przypominają nazwiska zastużonych badaczy przeszłości krakowskiej, z których nazwiskami czytelnik cingle się w cytowanej literaturze przedmiotu spotyka; są to tablice Władysława Łuszczkiewicza (zm. 1900), Stanisława Tomkowicza (zm. 1933) i Wilhelma Gąsiorowskiego (zm. 1892).

Poświęćmy tym uczonym trochę uwagi, tym bardziej iż ich nazwiska znane są tylko w wąskich kręgach fachowców.

Najstarszy z nich był Wilhelm Gąsiorowski, który urodził się w roku 1825 jako syn Franciszka Ksawerego, chlubiącego się pochodzeniem szlacheckim i herbem Ślepowron oraz Teofilii z Broniewskich. Ojciec naszego uczonego Franciszek Ksawery Gąsiorowski (1769–1834) był urzędnikiem Senatu Wolnego Miasta Krakowa, a zrazu kontrolerem Kasy Głównej, a później referendarem w Dyrekcji Policji. Od młodości Wilhelm chłonał niepowtarzalną atmosferę starego Krakowa, a mógł go dokładnie poznać choćby dzięki protekcji Ambrożego Grabowskiego, który w owym czasie uchodził za niepośledniego znawcę podwalewskiego grodu. Przyszło mu przeżyć tragiczne wydarzenia związane z latami 1846 i 1848. Przez znaczną część życia związał się z Instytutem Technicznym (utworzonym w roku 1834). W latach 1863–1878 wykładał w nim język polski, historię i geografii, zaś od roku 1870 kierował także biblioteką Instytutu. To tutaj zetknął się z Józefem Kremerem, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, znawcą estetyki i historii sztuki. Gąsiorowski na podstawie poszukiwań archiwalnych badał dzieje domów krakowskich, kościołów i cehów. Zwłaszcza interesowali go malarze. Zbierał stare sztychy, rękopisy, poczynając od średniowiecznych, ponadto mapy i stare księgi. Z upływem czasu zgromadził w swoim domu nie tylko obszerną bibliotekę, lecz także archiwum i znaczną kolekcję sztychów. Jego zbiory ucierpiały w czasie pamiętnego pożaru w roku 1850. W pasji kolekcjonerskiej nie go jednak nie zrażało. Zbiory szybko odbudował. W roku 1890 dwadzieścia jeden rękopisów z XVII i XVIII wieku ofiarował do Archiwum m. Krakowa, a już po jego zgonie – w roku 1892 – miasto zakupiło po nim dyplomy pergaminowe i papierowe oraz rękopisy dotyczące historii kościołów i szpitali.

Pozostawił po sobie trzy cenne prace: „Cechy krakowskie, ich dzieje, ordynacje, listy, swobody, zwyczaje” (1860); „Bractwo Literackie przy kościele św. Barbary w Krakowie” (1880), a przede wszystkim pierwszą monografię dziejów kościoła Mariackiego pt. „Kościół archiprezbiterialny N.P. Maryi w Krakowie” (1878). Z tej też racji nazwisko Gąsiorowskiego zostało umieszczone na tablicy wmurowanej w ścianę kościoła Mariackiego. Interesowała go heraldyka i przygotował do druku dzieło Bartosza Paprockiego „Herby rycerstwa polskiego” (1858). Nieobca mu też była bibliografia. Otóż w roku 1862 podjął się wraz z Erazmem Mułkowskim edycji czasopisma bibliograficznego pt. „Ruch Literatury Polskiej”. W cztery lata później zdecydował się na założenie własnej drukarni i księgarni. Miała ona charakter asortymentowy, handlowano w niej bowiem nie tylko książkami, lecz także drob-

ną galanterią. Jej dzieje nie są nam jednak znane.

Wilhelm Gąsiorowski znany był w Krakowie z prawości charakteru, niebywałej erudycji i niezwykłego zamiłowania do pracy badawczej. Zmarł 19 kwietnia 1892 roku i pogrzbany został na cmentarzu Rako-

## Michał Rożek

# Badacze przeszłości Krakowa

wickim w grobowcu rodziny Biernacińskich. Niebawem na kościele Mariackim przybyła tablica poświęcona jego pamięci z rzeźbionym medalionem sygnowanym przez Michała Korpala (1910 r.). Na owej tablicy czytamy, że Gąsiorowski służył wiernie Bogu i Ojczyźnie. Dziś bez jego pracy o kościele Mariackim nie obejdzie się żaden badacz.

Drużyna tablica upamiętnia wielkiego uczonego, badacza sztuki i kultury polskiej Władysława Łuszczkiewicza (1828–1900), który razem z Gąsiorowskim wykładał w Instytucie Technicznym malarstwo, anatomię i historię sztuki. Przyszedł na świat 3 września roku 1828 jako syn Michała, nauczyciela Liceum św. Anny, a potem dyrektora Instytutu Technicznego. Studiował filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednocześnie ucząc się malarstwa pod kierunkiem Wojciecha Kornełego Stattlera. Wiedział również najważniejsze europejskie muzea. W Paryżu studiował w słynnej École des Beaux-Arts. Nad Sekwaną zetknął się jeszcze z Juliuszem Słowackim. Od roku 1852 związał się z krakowską Szkołą Sztuk Pięknych. Tu też w roku 1877 został profesorem zwyczajnym malarstwa. Wykładał także historię sztuki ze szczególnym uwzględnieniem stylów w architekturze. A warunki w szkole były iście spartańskie: *Przed przyjściem modelu i uczniów – wspominał Leon Kowalski – sam ośobiście zaświecał lampy naftowe i robił porządek. Kiedy przychodzili uczniowie, profesor był na stanowisku, przystrojony w odpowiednią powagę. Wychował całe szeregi artystów z Matejką i Grottgerem na czele.* Nazywano go „Smokiem”. Genezę tego określenia wyjaśnił malarz Leon Kowalski: *Dużego wzrostu, siwy, z brodą, postrzyżony krótko, o małych, jasnych oczach i ciemnych brwiach, o trochę za długich rękach zakończonych grubymi pięściami. Dość otyły, z wydatnym brzuchem, robił wrażenie przedje jakiegoś sędziego lub dyrektora wielkiego trustu jak malarza. I tu tkwił podkład dla określenia Smok. Jesli dodać nieugięty temperament, to stanie się zrozumiała ta nazwa.*

Należał do niepospolitych znawców polskich zabytków, a znał Polskę jak długa i szeroka. Swoich uczniów brał na wycieczki zabytkoznawcze – *rysowaliśmy wedle polecenia profesora pozostałości dawnej sztuki – wspominał – a on pisał historyczne objaśnienia i tworzyły się w ten sposób tomy wydawnictw Akademii Umiejętności. Zostały po tych wycieczkach niezmiernie ciekawe dokumenty nie tylko samej rzeczy, lecz i indywidualne rysunki późniejszych znanych artystów.*

To z Łuszczkiewiczem poznawali zabytki m.in. Stanisław Wyspiański, Józef Mehoffer i wielu innych. A należał Łuszczkiewicz do niestrudzonych badaczy dawnej sztuki, głównie romańskiej, którą inwentaryzował, zabiegając o jej konserwację, a jego dorobek badawczy i pisarski w tej mierze

jest olbrzymi, bowiem pozostawił po sobie około dwieście prac i artykułów. Nadmienimy, że napisał – dziś zapomniały – świetny „Ilustrowany przewodnik po Krakowie” (1875). Spod jego pióra wyszły monografie kościoła Bożego Ciała (1898), kościoła św. Katarzyny (1898), Sukien-

Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce. Należał do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i był współzałożycielem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Warto przypomnieć, że Łuszczkiewicz w roku 1869 należał do komitetu powtórnego pogrzebu

dało zaledwie 50 obiektów, gdy zmarł, liczyło ich 10 634. To głównie zasługa Łuszczkiewicza. Nie koniec to jego zasług. Utrzymywał kontakty z towarzystwami i instytucjami naukowymi Wiednia, Lwowa i Warszawy. Niestrudzenie wygłaszał dziesiątki odczytów i prowadził



Fot. Wacław Klag

nic (1899) i Mogiły (1899), by tylko wspomnieć te najważniejsze publikacje dotyczące Krakowa. Od roku 1873 był członkiem Akademii Umiejętności i od roku 1878 przewodniczącym jej

wycieczki po krakowskich zabytkach, ucząc w ten sposób nie tylko sztuki, ale także patriotyzmu, przez zbytek bowiem przemawiała przeszłość narodu. Cały czas rysował i malował. Od rugiej połowy XIX stulecia prowadził nadzór konserwatorski nad kościołem Mariackim. W latach 1889–1891 szczególnie zasłużył się w trakcie restauracji tej świątyni, stąd też na tablicy upamiętniającej Łuszczkiewicza dodano: *kościół tego szczególnie opiekun.* 23 maja 1900 roku Władysław Łuszczkiewicz, wybitny historyk sztuki, uczonego i malarz, zmarł w Krakowie, odszedł na wieki. Pochowano go w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rakowickim. Wkrótce w ścianę kościoła Mariackiego wmurowano tablicę pamiątkową z rzeźbionym medalionem wyobrażającym Łuszczkiewicza, sygnowanym przez rzeźbiarza Alojzego Bunscha (1902 r.). *Znała go – stwierdził malarz Leon Kowalski – cała Polska jak długa i szeroka, tak jak on ją znał. Zasługi jego były rzeczywiście kolosalne.*

Trzeci w naszym panteonie wielkich krakowian, uczczonych tablicą pamiątkową wmurowaną w południową ścianę kościoła Mariackiego – to Stanisław Tomkowicz (1850–1933). Klasyczny przykład człowieka-instytucji i prywatnego uczonego, którego wiedza porażała współczesnych, a spis jego książek, prac monograficznych, artykułów i recenzji wykazuje blisko tysiąc pozycji drukowanych. Urodził się w Krakowie dnia 27 maja 1850 roku jako dziecko Apoloniusza i Marii z Wężyków, córki znanego poety Franciszka, autora poematu „Okolice Krakowa”. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim germanistykę, uwieńcając studia w roku 1874 doktorem z filozofii. Pod silnym wpływem Mariana Sokółowskiego i Władysława Łuszczkiewicza, pionierów naszej historii sztuki, zaczął się powoli interesować przeszłością, zabytkami i konserwatorstwem. Niebawem zainteresowania te przestoczyły się w szerszą pasję, a bezgraniczne umiłowanie zabytków sztuki, nie tylko ze względu na ich wartości estetyczne, ale jako szczególnych znaków przeszłości, uczyniło z Tomkowicza największego konserwatora i opiekuna działającego na polskich ziemiach. Odtąd praca naukowa i czynności konserwatorskie stały się jedynym celem jego życia, a przewodnim motywem tej wielostronnej działalności był rzecz jasna Kraków, któremu był całą duszą i sercem oddany. Trudno szczegółowo zanalizować pracę życia Tomkowicza, który był rzadko spotykany w Polsce typem prywatnego uczonego (Privatgelehrte).

Należał do ludzi zamożnych, odziedziczył po rodzicach majątek, spożytkowany przez niego na cele badawcze. Dochody swoje pomnażał, handlując parcelami położonymi na obrzeżach ówczesnego Krakowa. Pracował w sumie bezinteresownie, nie dbając o skromne honoraria, uważając, iż jedyną zapłatą bę-



dzie wdzięczność pokoleń za wniesiony trud badawczy i popularyzatorski. Był wszechstronnym uczonym nie zasklepiającym się tylko w historii sztuki. Należał faktycznie do badaczy dziejów kultury, a na jej niuansach znał się znakomicie. Prace ogłaszał na łamach „Sprawozdań Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, później „Prac Komisji Historii Sztuki”, wreszcie „Rocznika Krakowskiego” bądź w formie osobnych książek. Umiał z talentem literackim czytać tajemną mowę dzieł sztuki. Wierzył, że *przemawiają one do nas głosem przeszłości, jak otwarta księga, jak natchniony mówca, a wymowa ich zdolna jest trzewiami zatargać, strącić na przemian na dno bólu i rozpacz, i znów wlać w serce oliwę pociechy i otuchy (...). Trzeba tylko mieć duszę czułą i umieć czytać tajemnicze runy zamierzchłych czasów, które koleje losu wypisały na sędziwych murach.* W tych słowach zawarł najbardziej osobisty, emocjonalny stosunek do zabytków. Nie było – *rzec można – obszaru z dziejów Krakowa, który by nie interesował Tomkowicza.* Pisał o Prałtówce kościoła Mariackiego, o Rynku krakowskim, o dawnym ratuszu, kaplicach kościoła Dominikanów, o Bielanach, Tyńcu i Raciborowicach. Niezrównana pozostała po dziś dzień wnikliwa praca pt. *„Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów”* (1926) czy *„Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku”* (1912). Działając przez lata w Gronie Konserwatorów Galicji Zachodniej, od roku 1887 piastował urząd konserwatora dla powiatów m.in. nowotarskiego, grybowskiego, nowosądeckiego. W roku 1900 został przewodniczącym Grona Konserwatorów. Baczenie śledził przebieg restauracji katedry wawelskiej i z miłości do tego „świętego wzgórza” powstało monumentalne dzieło „Wawel”. Podobnie jak Łuszczkiewicz – działał w Akademii Umiejętności, Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

Z czasem wśród badaczy Krakowa i polskiej sztuki stał się seniozem. Był – *jak pisał Julian Pagaczewski – krakowianinem z krwi i kości, kochał Polskę całą, ale najbliższym jego sercu był Kraków, który go wydał.* Gdy 11 marca 1933 roku przecięta została nić jego życia, pochowano go na cmentarzu Rakowickim, w monumentalnym grobowcu rodziny matki – Wężyków. Doczekał się pośmiertnie, jak jego duchowy mistrz – Władysław Łuszczkiewicz, płyty pamiątkowej ze swą podobizną dłuta Karola Hukana. Umieszczono ją na południowym murze Bazyliki Mariackiej i odsłonięto 8 maja 1933 roku. Cytamy na niej, iż Stanisław Tomkowicz był *też świątynią i miasta Krakowa znawcą najgorliwszy i uczonego w umiejętności ich zachowania i przekazywania przyszłości.* Spełniło się marzenie tego najwierniejszego syna Krakowa, który kiedyś pisał o kościele Mariackim, że tam w ścianie mieć wprowadzony nagrobek stanowiło zaszczyt i przedmiot ambicji wielu mieszkańców miasta położonego u stóp Wawelu.

Trzy tablice z południowego muru kościoła Mariackiego, dedykowane zostały tym, którzy bezgranicznie umiłowali Kraków, a swoimi pracami bez reszty wpisali się także w dzieje fary Mariackiej. Warto przechodząc koło kościoła o nich pamiętać.

Telefon alarmowy stawia na równe nogi policjanta w dyżurce.

- Proszę? - podnosi słuchawkę.  
- Jakiś mężczyzna wspiął się na słup wysokiego napięcia i chyba chce skoczyć!

Wycie syren budzi z odrętwienia jedną z dzielnic Krakowa. Policjanci wyskakują z samochodu i biegną do najbliższego metalowego słupa. Ktoś rzeczywiście znajduje się na szczycie!

Z góry świat wygląda inaczej. Kilkadziesiąt metrów poniżej wiruje ludzkie mrowie, zwija się, to znów jakby prostuje i dokądś pędzi. Mateusz Szczawiński przymierza się do następnego zdjęcia. Z zamyślenia wyrwa go głos megafonu: - Zejdź stamtąd natychmiast!

Policjanci nie mogą uwierzyć. Ze zdziwieniem oglądają aparat fotograficzny, bez wiary słuchają wyjaśnień trzydziestoletniego mężczyzny, który dopiero co zszedł ze słupa. - Pan tam fotografował?!

### Pasja: fotoreporter

Szczawiński nie rozstaje się z ukrytym w plecaku aparatem Canona. Utrwala przemijający czas, rzeczy i miejsca, na które przeciętny obserwator nie zwraca uwagi. Obiektyw celuje prosto w przebudowujący się Kraków, w stare samochody, parowozy, forty czy gospodarstwa kryte strzechą. Jest wszędzie tam, gdzie zmienia się rzeczywistość.

Robotnicy dziwią się, dlaczego fotografuje rozbudowywany odcinek drogi, stawianie supermarketu, zardzewiałą fabrykę czy po prostu wiekową ciężarówkę - jakiegoś radzieckiego zia, który ledwie dyszy pod ciężarem na wywrotce?

- Kiedy chodziłem do szkoły podstawowej, w ręce wpadł mi album Ignacego Krugera, który regularnie fotografował Kraków, począwszy od roku 1870 - mówi Mateusz. - W roku 1986 postanowiłem podjąć jego zajęcia, porzucone w dwudziestolecie międzywojennym.

Pierwsze zdjęcia zrobił na pętli tramwajowej piątki i piętnastki przy ulicy Bosackiej. Pętla, oczywiście, już nie istnieje...

Aparat, którym wtedy fotografował - radziecką smięń, dostał od wujka za dobre oceny w piątej klasie podstawówki. Zaczął od starych samochodów i parowozów, które powoli znikają z ulic i szyn. Choć zbiory nie budziły wielkiego zainteresowania rówieśników, Mateusz nie rezygnował. - Robiłem zdjęcia dla siebie, nie dla innych - wyjaśnia.

Odtąd obok książek do szkolnego plecaka chował także aparat. Smięń zmienił na polskiego starta, a później na zacinającego się zenitha. Następnie kupił nikon, teraz przyjacielem i powiernikiem obserwacji stał się nowy canon.

### Wspinaczki na szkielet

Winda nie dojeżdża na jedenaste piętro mrówkowca przy rondzie Młyńskim. By dostać się do mieszkania Mateusza, trzeba wspiąć na dziesiątym i iść schodami w górę. Czy przypomina to wspinaczkę na szczyt stojącego przy rondzie Mogińskim „szkieletu”, na który często wdrapuje się fotograf?

- Szkoda, gdyby go rozebrali - mówi.

Zakrada się tam od tyłu, chyłkiem mija budkę strażnika. Na pierwsze piętro dostaje się bez kłopotu, po schodach. Ale kto by się zatrzymywał tak nisko? Dalsza wspinaczka wymaga kociej zwinności. Schody urywają się nagle i na zdewastowany szczyt trzeba wdrapać się po konstrukcji budynku. Ryzyko eskapady rekompensuje niepowtarzalna panorama. Widać stamtąd Kraków, jakiego nie zna przeciętny śmiertelnik. - Zdjęcia są znacznie ciekawsze.

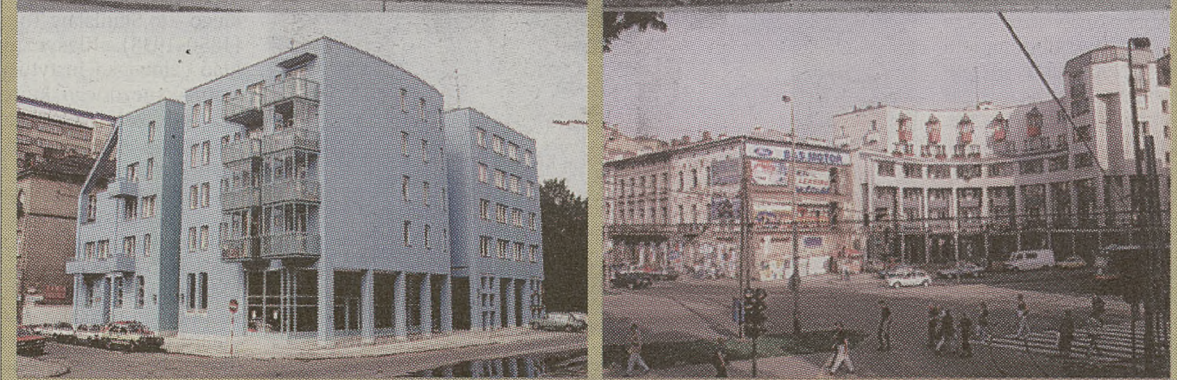
Podobna panorama roztacza się z wierzchołka słupa wysokiego napięcia. Trzeba tylko pokonać szezeble specjalnej drabinki i nie przestraszyć się kilkudziesięciu metrów pustej przestrzeni poniżej. - Na górze znajduje się mała platforma, z której fotografuję - opowiada Mateusz.

Regularnie wspina się na dachy krakowskich budynków i wieże kościołów. Ma specjalne zezwolenie od

Rafał Stanowski

# Zajęcia na wysokości

Mateusz fotografuje Kraków najczęściej z dachów i słupów wysokiego napięcia



Zdjęcie u góry: widok na planty i teatr im. J. Słowackiego od strony ul. Westerplatte. Poniżej, zdjęcia czarno-białe i kolorowe przedstawiają te same miejsca, od lewej: róg ul. Kazimierza Wielkiego i ul. Nowowiejskiej (zdjęcie czarno-białe pochodzi z roku 1987), po prawej: dom przy skrzyżowaniu ul. Starowiślna z aleją J. Dietla (zdjęcie czarno-białe pochodzi z roku 1989). Na dole: widok ogólny na Kraków ze szkieletu planowanego biura NOT-u przy Rondzie Mogińskim. Zdjęcia z archiwum Mateusza Szczawińskiego

władz miasta. Z reguły właściciele posesji nie robią problemów. Inaczej niż wojskowi. Bywało, że zabierali mu klisze, choć znajdowały się na nich tylko stare pojazdy, należące do armii.

### 4000 zdjęć

Widok z okna jego mieszkania przypomina panoramę ze słupa wysokiego napięcia. Wysoko, przeraźliwie wysoko. A świat przeraźliwie mały.

M-3 jest standardowe. Niestandardowa za to zawartość stojących w pokoju szafek, w których Mateusz poupychał zdjęcia. Ma ich około 4000...

- Brak mi już miejsca. Część trzymam u siebie, część w mieszkaniu rodziców. Kiedy zamówię meblowską do pokoju, przeniosę tu resztę zbiorów.

Na razie kilkaset odbitek kryje się w wielkich albumach, reszta w pudełkach po czekoladkach i koperkach. Są posegregowane i opisane: data wykonania zdjęcia, ulica, dom. Autor bezbłędnie rozpoznaje sfotografowane miejsca. - Ten budynek rozebrano, tamten niedawno wyremontowano, a te zwoje rur to wodne miasteczko podczas budowy - wyjaśnia, przewracając kartki starego klasera. - Przydałoby się kupić nowe albumy, a najlepiej zamówić specjalne u intrologatora. Ale mnie na to nie stać.

### Z własnej kieszeni

Pensja sprzedawcy w sklepie spożywczym w Nowej Hucie nie pozwala na wiele. Mateusz Szczawiński jest fotografem amatorem. Pracuje w samie koło szpitala Rydygiera, fotografuje w wolnych chwilach. Zdjęć robi dużo - dwa filmy miesięcznie. Chciałby więcej, ale skąd wziąć pieniądze na odbitki?

- Może ktoś się zainteresuje? - rozważa żona, Agnieszka, studentka Policealnego Studium Reklam. Mateusz miał już dwie wystawy, w Domu Kultury w Podgórzu. Kolekcją zainteresowało się także Centrum Kultury Zakopianka.

- Kilka zdjęć kupiła ode mnie Akademia Ekonomiczna - dodaje Mateusz. - Kiedy rektor zobaczył fotografie budynków uczelni z lotu ptaka, postanowił je włączyć do dokumentacji.

Poza tym zdjęcia leżą nie wykorzystane. Oboje są do nich przywiązani. Dzięki nim poznali się ponad rok temu. Agnieszka także pracowała w sklepie. - Wcześniej studiowałam sztukę sakralną. Mateusz opowiedział mi o fotografiach zamków i natychmiast postanowiłam je zobaczyć. Umówiliśmy się i tak się zaczęło.

A skończyło ślubem w styczniu tego roku. Jechali do niego wypożyczonym od znajomego czarnym bmw z 1936 roku, które kiedyś Mateusz przypadkiem uwiecznił na fotografii...

### Lęk wysokości

- Żadna pasja nie jest warta ryzykowania życiem - podkreśla Agnieszka. - Ja bym nigdy nie weszła tak wysoko.

Mateusza zawrócić się jednak nie da. - Przekonuję go i przekonuję, ale musi się wspiąć. Kiedy jesteśmy we dwójkę, chodzi normalnie. Zdjęcia robi najczęściej w samotności.

Razem wspięli się tylko na Giewont w kwietniu zeszłego roku. Pobliskie Czerwone Wierchy były jeszcze białe od śniegu. Na szczyście Mateusz włączył aparat. - Miałam duszę na ramieniu - wspomina żona. - Mąż stał ledwie metr od przepaści i bez opamiętania zwałniał migawkę. On zupełnie nie zna lęku wysokości.

Nie nabrał się go nawet po dwóch wypadkach. Po raz pierwszy, jako 18-letni chłopak spadł z wysokości szesnastu metrów, z ruiny zamku. Dziewięć lat później wspinaczki na basztę twierdzy w Ojcowie o mało nie przypłacił utratą zdrowia. Lekarze chcieli amputować pogruchotaną nogę. Zaryzykowali jednak, założyli specjalną szynę i kości się zrosły.

- Nie przestanę robić zdjęć - zapewnia, spoglądając przez okno z jedenastego piętra.

# Praca czyni wolnym?



Każdy w więzieniu, z wrodzonej potrzeby oraz instynktu samozachowawczego, miał swoją majsterkę i zajęcie

**O**d czasu wygnania z rajów podległości ludzki ma do pracy stosunek ambiwalentny. W przytłaczającej większości przypadków do pracy zmusza nas konieczność żyć. By osłodzić sobie gorzki raj utraconego, z konieczności tej czyniono cnotę; wyniesiono pracę na piedestał. Ale znakomita większość traktuje ją jako dopust Boży, czekając z utęsknieniem niedzieli, urlopu, emerytury. Stosunek do pracy zależy od przyjętej przez każdego z nas filozofii życiowej, ale przede wszystkim od tego, jaka jest to praca – jaki jest jej cel, jaki z niej wynika pożytek, jakie przynosi owoce.

Praca jest koniecznością w sensie ogólnym, ale praktycznie w jej podjęciu i jej rodzaju mamy wolność wyboru. Wtedy można ją nawet polubić. Sytuacja zmienia się dramatycznie, gdy praca staje się karą, gdy jedyną jej motywacją jest przymus.

W czasach, gdy karę traktowano wyłącznie jako odpłatę za wyrządzone zło, rodzaj i sensowność wykonywanej przez więźnia pracy nie miały większego znaczenia. Winna być dla niego przede wszystkim dolegliwa, jej ewentualna użyteczność, efekty ekonomiczne, liczyły się w drugiej kolejności i to tylko dla społeczeństwa, nie dla skazańca. Z czasem, gdy odwołano się do procesów resocjalizacyjnych, dostrzeżono wychowawcze walory pracy. Poprawa moralna skazanych poprzez jej wykonywanie od blisko 200 lat jest jednym z podstawowych postulatów nauki penitencjarnej; postulat ambitywnym, ale, niestety, praktycznie dotąd nie spełnionym. Wbrew pięknym teoriom procent przestępców „naprawionych” przez pracę jest mizerny. Powody tego stanu rzeczy są najrozmaitszej natury.

**D**ługo utrzymywał się w więzieniach przymus pracy. Oczywiście jest, że ograniczenie wolności osobistej, pobyt w więzieniu drastycznie zawężają pole wyboru zajęcia, jakie więźń chciałby i mógłby wykonywać. W roku 1874 obrońca karny B.R. odwiedził cztery zakłady karny w Lwowie, słynne Brygidki, pozostawiając nam m.in. opis więziennych warsztatów: „przewaga relapsariuszów (recydywistów) cechuje fizyognomię ogółu więźniów u Brygidek typem nałogowej apatii oraz sztywnego uporów w zbrodni, zupełnej niedbałości o jutro i jakoby zadowolenia z pobytu w więzieniu. W kaźni można by apatyję tłumaczyć bezczynnością, życiem bez myśli. Ale w salach pracy, gdzie się więźni porusza swobodnie, oblicze jego uważa się za rzetelny wyraz wewnętrznej usposobienia. W tych tedy salach uderza różnica między twarzami więźniów pracujących w rzemieśle osobno – rzadkie zresztą zjawisko u Brygidek – w pewnym przyzwyczajeniu oddaleniu jeden od drugiego, a twarzami pracujących tłumnie, przy robotach zgola mechanicznie bezmyślnych, jak skubanina, przedzienie klaków, wełny itp. Nie masz głębiej upokarzającego ludzkość widoku, jak spojrzeć po długich, setkami nieraz liczących, brudnych szeregach Herkulesów 19. stulecia, których u Brygidek pod kądziela lub przy kołowrotku usadowiła ohydna, nowoczesna Dejanira, zbrodnia! Te oblicza! – to już zaledwie

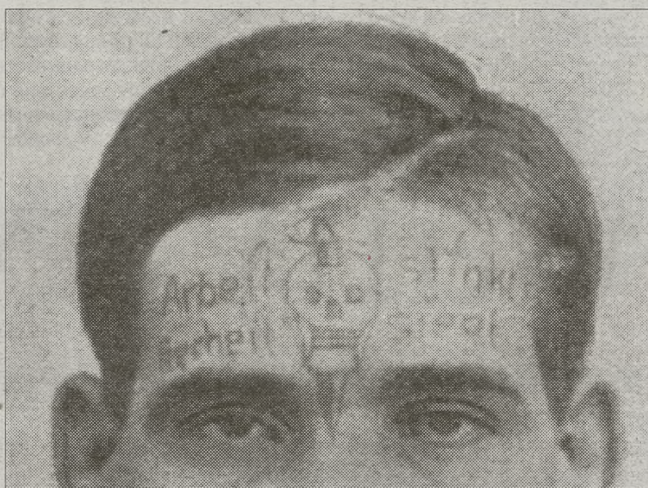
ludzkie oblicza. Na taki widok ustaje wszelka myśl o karze, a zgola o poprawie zbrodniarza. Wśród cuchnącej zaduchy, wśród śmieci i kurzu paździerz i innego plugastwa, w takich warunkach zajęcie człowieka przestaje nazywać się pracą, jest urąganiem imienia pracy, chyba lekarstwem na zbytek nudów, środkiem na rozpędzenie przykrzych myśli o karze”.

B.R. nie jest przeciwny przymusowi pracy, życzyłby sobie jednak, by praca ta była wykonywana w lepszych warunkach, a przede wszystkim uwzględniała kwalifikacje, zamiłowania, ambicje więźnia. W pół wieku później w murach Brygidek gościł reporter lwowski „Gazety Poniedziałkowej”: „Nowoczesna nauka o więziennictwie podkreśla z naciskiem potrzebę przymusowych domów pracy, w których przestępcy właśnie przez produktywną pracę nawracani bywają. Obecne kierownictwo w tw. Brygidkach przeprowadziło z wielkim nakładem starań racjonalny podział więźniów z uwzględnieniem ich kwalifikacji osobistych. Oprócz prac lżejszych, ogrodnictwa itp., wykonywane bywają w Brygidkach w sposób fachowy: krawiectwo, szewstwo, blacharstwo, ślusarstwo. Więźniowie pracują w przestronnych warsztatach pod fachowym kierownictwem dozorców-rzemieślników. Roboty wykonywane przez więźniów nie ustępują robotom pierwszorzędnym robotników w mieście. Widziałem wykonany z precyzją i elegancją w warsztacie więziennym buciuk damski, a mundurki dla dozorców z więziennych pracowników krawieckiej niczym nie różnią się od mundurów wykonanych przez pierwszorzędnych krawców wojskowych. W ten sposób przyzwyczajają się przestępców, nierobów do pracy i uczciwego zarobku”.

Bardzo budujący obrazek. Z pewnością przez ostatnie 50 lat w Brygidkach zmieniło się na lepsze, nie miejmy jednak złudzeń co do wychowawczych walorów opisaną pracę. Statystyki z tych lat dowodzą, iż przestępczość nie tylko nie zmniejszyła się, ale była jeszcze wyższa niż za nieboszczyki Austrii. Za jakością wyrobów z więziennych warsztatów morale ich wytwórców wciąż nie nadają.

Praca jest bardziej urozmaicona, w lepszych warunkach, ale z tymi uczciwymi zarobkami to co najmniej przesada. Uczciwe są, w tym sensie, iż stanowią owoc pracy, nie przestępstwa, ale adekwatne do trudu – na pewno nie. Najczęściej więźniowie nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia; dopiero rezolucja genewskiego kongresu ONZ z 1955 r. w sprawie zapobiegania przestępczości i postępowania z więźniami uznały wynagradzanie ich pracy za konieczne, na poziomie odpowiadającym „względom słusznosci”. A więc ile?

Zapłata za pracę więźnia jest zawsze i wszędzie niższa niż zapłata za trud człowieka wolnego. Uznaje się za zasadne, by skazany zapracował najpierw na swój byt za murami; resztą zarobku może dysponować dowolnie. Reguła ta jednak bywa niemiłosiernie nadużywana. Tej reszty najczęściej nie ma lub jest żałobnie niska. Pokusa traktowania więźniów jako darmowej siły roboczej zawsze była silna. Np. istniejące we Włoszech od lat 30. przepisy zobowiązywały państwo do pokrywania rokrocznie pewnej



Dwa punkty widzenia na pracę. U góry, zza krat: Arbeit Stinkt – Freiheit siegt (Praca śmierdzi – wolność zwycięża) głosi tatuaż na czole niemieckiego kryminalisty-recydywisty. U dołu, na wolności: Szukam jakiegokolwiek pracy. Fot. Bildarchiv Stadtsbibliothek Berlin

ilości swych zapotrzebowań za pomocą warsztatów więziennych i pracy skazanych. „Kładzie się nacisk – czytamy w doniesieniu »W Służbie Penitencjarnej«, z roku 1936 – zarówno na solidność wykonania, jak i na różnorodność produkcji. Nawet pewną część sprzętu wojennego i wojskowego ekwipunku wykonują więźniowie. W latach 1933/4 wartość tych produktów wyniosła 2 miliony zł, w latach 1934/5 – siedem mln, a na rok 1936 zaplanowano 10,5 mln”. Należy wątpić, by w ciągu 3 lat pięcioletniej wyrosła liczba uwięzionych, raczej już skazani musieli pracować pięć razy wydajniej. To były wprawdzie faszystowskie Włochy Mussoliniego, ale w tym samym czasie, po drugiej stronie Atlantyku, amerykańskie związki zawodowe wyraziły stanowczy protest przeciwko pracy w więzieniach, grożąc nawet strajkami. Powód? Ogólny kryzys gospodarczy zwrócił uwagę związkowców na bezkonkurencyjną wprost wytwórczość wielu więźniów, co nie pozwalało na należyty rozwój, a często na egzystencję warsztatów rzemieślniczych, a nawet większych fa-

bryk. Rozpoczęto więc wielką akcję przeciwko taniej i bezkonkurencyjnej wytwórczości więźniów. Społeczeństwo zażądało, by dla jego dobra skazani przestali pracować. Większość więziennych hal fabrycznych opustoszała. Rząd zabronił dyrektorom więzień zatrudniać swych pensjonariuszy nawet przy budowie czy remontach własnych budynków; nakazano dla zmniejszenia bezrobocia zatrudniać robotników z zewnątrz.

**P**roblem kosztów utrzymania więźnia zawsze powiązany był z jego pracą w więzieniu i rozmaicie rozwiązywany. Jednym z ciekawszych eksperymentów w tej dziedzinie był system zastosowany w Elmirze, zakładzie karno-poprawczym dla młodzieży w stanie Nowy Jork, założonym w roku 1876 przez Brockwaya. Był to zarazem swoisty markowo-pieniężny system wychowawczy, miernik oceny zachowania się i poprawy więźniów. W Elmirze obowiązywała zasada utrzymywania się więźniów na koszt własny. Każdy skazany otrzymywał wynagrodzenie za wszystkie swoje pozytywne czynności, ale też za

wszystko, co otrzymywał, musiał płacić według ustalonej taksy. Płacił za żywność, odzież, lekarstwa, z wyjątkiem pierwszego wyekwipowania i pierwszego obiadu. Opłacane było wszystko, co robił, praca w warsztatach, udział w zajęciach szkolnych, a nawet uczestnictwo w szkoleniu wojskowym. Pilność, wydajność, zachowanie, zaliczane były w kwotach pieniężnych, które odpowiadały określonej ilości marek. To były aktywa zapisane na rachunek każdego więźnia w księgach zakładu. Były też pasywa – złe zachowanie, niedbalstwo. Wyniki okresowego bilansu decydowały o losach więźnia. Przed warunkowym zwolnieniem na tzw. słowo honoru (on parole) bilans powinien wykazać taką sumę na korzyść skazanego, która pozwoliłaby powrócić mu do domu i utrzymać się przez czas potrzebny do znalezienia pracy i utrzymania pierwszej wypłaty.

**A**nglosasi zawsze byli w czołówce reformatorskich prądów więziennictwa, by wymienić tylko postaci Benthama, Howarda, Croftona czy wspomnianego Brockwaya. Więzienia angielskie, irlandzkie, amerykańskie uchodziły zawsze za wzorcowe. Ale i tam górę bierze rutyna. W roku 1961 londyński tygodnik „New Statesman” zamieścił artykuł napisany przez byłego więźnia, krytykujący sposób traktowania skazańców w brytyjskich więzieniach, który sprawia, iż zaprzepaszcza się szansę na ich reedukację. Autor jest inteligentem, a oto jaką mu dano pracę: „Moim pierwszym zajęciem było pocieranie woskiem nici do zaszywania worków pocztowych, moim drugim – plewienie chwastów w części ogrodu i zasadzanie ich w innym miejscu, aby mój kolega też miał coś do roboty. W warsztacie, w którym sporządzaliśmy grube płótno, moim sąsiadem był spawacz. W ogrodzie pracowali ze mną malarz pokojowy, stolarz, księgowy, prawnik i dżokej. Nie przypominam sobie ani jednego przypadku, w którym by w najdrobniejszej mierze usiłowano wyuczyć człowieka jakiegoś nowego rzemiosła, lub – z wyjątkiem niewykwalifikowanych robotników, którym kazano rozpuszczać bloki betonu i nosić worki cementu – utrzymać go na poziomie w zawodzie, który wykonywał na wolności. Przeciwnie, zachęca się więźnia, by udawał, że jest zatrudniony, gdy w rzeczywistości marnuje czas i materiały. Nie umożliwia się mu przygotowania do wyjścia na wolność, które – z braku dostatecznej opieki powojennej – jest okresem zamieszania i pokus”.

Mimo tylu minusów więzienia, z małymi wyjątkami, chętnie podejmują pracę. Przebywanie w izolacji, rozpamiętywanie utraconej wolności, nudą, wywołują nawet podświadomą chęć znalezienia zajęcia skracającego monotonię dnia. Jaka by ta praca nie była, jednak łagodzą więzienny reżim, dają większą swobodę ruchową, namiastkę normalnego, sensownego życia, jaki taki zarobek, choćby na wypiszę do więziennego kantynu. Tak ujmują to uczeni penitencjarzy, znawcy tematyki penitencjarnej. Skonfrontujmy tą ocenę z zapisem obserwacji po drugiej stronie więziennej kraty, ze „Wspomnień z domu umarłych” Fiodora Dostojewskiego, opowieści niezwykłej, wnikliwej studium socjologii i psychologii więziennej opartego na własnym doświadczeniu z lat katogi.

Przymusowa praca na katorze była beużyteczna dla więźnia. W tym sensie, iż nie wynagradzany, nie pracował dla siebie. Ale w ogóle praca ta była pożyteczna i celowa. Jej rodzaje były takie same, jakie są wykonywane przez ludzi wolnych, nie było czynności specjalnie wymyślonych dla skazańców, nieprzydatnych i niecelowych. „Gdyby kto chciał kompletnie zmiażdżyć, zniweczyć człowieka, ukarać go karą najokropniejszą, taką, że najgorszy morderca wzdrzygnąłby się przed taką karą i z góry by się jej przeraził, to wystarczyłoby tylko nadać tej robotce katorżniczej cechę zupełnej, całkowitej beużyteczności i bezsensowności. Jeśli obecna robota katorżnicza jest dla więźnia nieciekawą, nudną, to w samej sobie jest sensowna. Czasem katorżnik się do niej zapala, chce ją wykonać zreczniej, sprawniej, lepiej. Ale gdyby mu kazano, na przykład, przelewać wodę z jednego kubka do drugiego, przenosić kupę ziemi z jednego miejsca na drugie i z powrotem – sądzić, że więzień by się powiesił po kilku dniach, by się wyzwolił z takiego poniżenia, wstydu i męki. Kara zmieniłaby się w torturę, w osamotnienie, nie miałaby sensu, nie osiągnęłaby żadnego rozumnego celu...”

**A**le prócz tej katorżniczej pracy, nawet po najbardziej wyczerpującym dniu niemal każdy z więźniów oddawał się innej pracy, która wypełniała jego wolny czas, która odpowiadała jego zamiłowaniom, nosiła w sobie znamiona wolności. Była to praca, za którą można było dostać pieniądze, zdobyć coś na własność. Nie była to praca zabroniona, ale ukrywano się z nią przed zwierzcnością, ponieważ wymagała najczęściej używania narzędzi, których posiadanie przez więźnia było zakazane. Lecz mimo rygorów i zakazów skazańcy podejmowali ją, bo „bezczytność rozwinęłaby w nich takie zbrodnicze cechy, o jakich sami nie mieli pojęcia. Bez pracy i bez prawowitej normalnej własności człowiek żyć nie może, bakieruje się, rozbestwia. Dlatego każdy w więzieniu, wskutek wrodzonej potrzeby oraz instynktu samozachowawczego miał swoją majsterkę i zajęcie. Wielu więźniów przychodziło nic nie umiejąc, lecz uczyli się od innych i potem wychodząc na wolność byli dobrymi majstrami. Mieliliśmy śluszców, krawców, stolarzy, ślusarzy, snyderzy i pozlotników”.

Byli też jubilerzy, weterynarze, malarze. Często skazańcy prześcigali się wzajemnie w swych umiejętnościach, rywalizowali. Ten plaster na obolałym psychikę miał też i wymierne korzyści. Mistrzowie cieszyli się poważaniem i szacunkiem. Z miastą przychodziły zamówienia na rozmaite rzemieślnicze wyroby, więzień czuł, że jest pożyteczny, ufano jego pracy, szanowano ją, płacono za nią, nawet władze więziennie odpłatiły zatrudniającym fachowców. Specjalne umiejętności chroniły wielu przed najcięższą, wyczerpującą siły pracą.

Dziś praca w więzieniu jest już dobrowolna, a z braku propozycji miejsc pracy nawet jest swojego rodzaju przywilejem. Oto ponury paradoks naszych czasów. Więc często czas spędza się na misternej dłabaninie. Prace wykonywane przez więźniów zdumiewają nieraz precyzją wykonania, perfekcyjnym dopracowaniem detali, wzorem maestrii, na którą poświęcił życie na wolności nie zezwała. Tylko pozazdrościć. Ale nikomu nie życzę.

JAN ROGÓŻ



# Dinozaury z Wielkiej Doliny

Pierwsze udokumentowane wykopiska tajemniczych kości miały miejsce już w XVII wieku w Anglii, ale badania naukowe rozpoczęto dopiero w pierwszej połowie wieku XIX. W 1841 roku angielski uczyony Richard Owen potwierdził, że owe tajemnicze, wielkie kości rzeczywiście należały do olbrzymich, dawno już wymarłych gadów. To właśnie on jako pierwszy nazwał te wymarłe gady dinozaurami (z greki: *deinos* – przerażający, *sauros* – jaszczur). Karierę, jaką „przerażające jaszczury” zrobiły w nauce, po latach wykorzystali filmowcy.

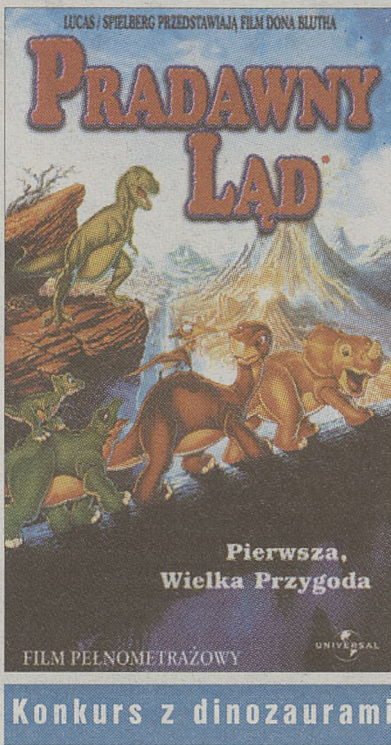
Po spektakularnych sukcesach „Jurassic Park”, Steven Spielberg i George Lucas nie rozstali się z dinozaurami; zrealizowali nie tylko „Zaginiony świat” i „Jurassic Park III” (polska premiera we wrześniu), ale także trzyczęściowy cykl pełnometrażowych filmów animowanych dla dzieci pt. „Pradawny Łąd”, dostępnych już na naszym rynku na kasetach wideo.

W pierwszej części cyklu, zatytułowanej „Pierwsza, wielka przygoda”, poznajemy małego brontozaura o imieniu Małystopek, do którego wkrótce dołączają Cera, Kolec, Kaczusia i Pitruś. Piątka maluchów wyrusza na poszukiwanie legendarnej Wielkiej Doliny. Po drodze muszą pokonać wiele niebezpieczeństw i stawić czoła wyłódniałym drapieżnikom. Wyprawa uczy ich, jak ważna jest przyjaźń i wzajemna pomoc.

„Przygoda w Wielkiej Dolinie” to drugi film, w którym nasze dinozaury znowu pakują się w kłopoty, ale zyskują nowych przyjaciół. Film trzeci, zatytułowany „Wielkie poszukiwania”, rozpoczyna się od upadku potężnego meteorytu, który spada na Wielką Dolinę i niszczy wszystkie zapasy wody. Małystopek i jego kompania postanawiają pomóc mieszkańcom i odnaleźć nowe źródła, a to oczywiście oznacza dla nich kolejne tarapaty. (Q)



„Jurassic Park III” obejrzymy już we wrześniu



## Konkurs z dinozaurami

Pięć kaset wideo z filmem „Pradawny Łąd. Pierwsza wielka przygoda” rozlosujemy wśród tych, którzy prawidłowo rozwiążą nasze zadanie:

Podaj trzy tytuły filmów, których bohaterami są dinozaury.

Kasety funduje ich dystrybutor – firma Imperial.

Na kartki z odpowiedziami czekamy przez tydzień pod adresem: „Dziennik Polski”, 30-960 Kraków 1, skr. poczt. 542, z dopiskiem „Dinozaury”.

„Mumia” Stephen’a Sommer’a, która weszła na ekrany kin w 1999 roku, zarobiła na całym świecie 414 milionów dolarów i znalazła się wśród ośmiu najbardziej popularnych filmów tego okresu. W Polsce obejrzało ją ponad 600 tysięcy widzów; „Mumie” wyprzedziły wtedy tylko: „Ogniem i mieczem”, „Pan Tadeusz”, „Mroczne widmo”, „Killerów 2-6ch” i „Matrix”. Równie dobrze sprzedawały się kasety wideo (w 1999 r. pierwsze miejsce w swojej kategorii) i płyty CD (miejsce drugie). Po tych spektakularnych sukcesach „Mumia powraca” – polska premiera już 22 czerwca.

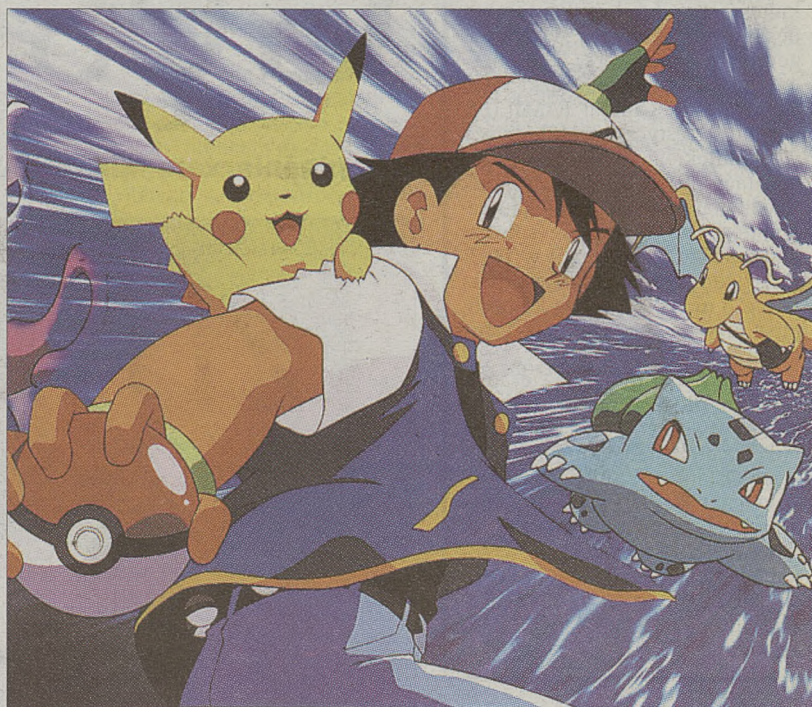
## Mumia powraca

W kontynuacji przeboju kinowego sprzed dwóch lat ponownie zobaczymy Brendana Frasera – w roli podróżnika i poszukiwacza przygód Ricka O’Connella oraz Rachel Weisz – w roli jego żony Evelyn. Wystąpią też oczywiście demoniczny Arnold Vosloo, czyli tytułowa mumia.

Akcja filmu dzieje się w 1935 roku. Rick i Evelyn mieszkają w Londynie, gdzie wychowują 8-letniego syna Alexa. Ciąg nieprzewidzianych wypadków sprawia, że mumia kapłana Imhotepa – spoczywająca dotąd w salach British Museum – znowu ożywa. Tym razem pragnąc nieśmiertelności Imhotep będzie musiał stanąć do walki z inną mroczną siłą, a rodzina O’Connellów znowu będzie broniła ludzkości.

– Najlepsze kontynuacje filmowe zawsze starają się uwzględnić te elementy, które przypadły widzom do gustu w pierwszej części – mówi Brendan Fraser. Jeżeli taki będzie film „Mumia powraca”, to powinniśmy przygotować się na dwie godziny trzymającej w napięciu akcji, sporą dawkę humoru i mnóstwo efektów specjalnych. (Q)

# Pokemony atakują



Kariera Pokemonów zaczęła się w 1996 roku od gier wideo. Wkrótce te wymyślone w Japonii „kieszonkowe potwory” zaważały wyobraźnię dzieci na całym świecie i opanowały rynek pod każdą możliwą postacią: od kolekcjonerskich kart przez zabawki i książki po bijące rekordy oglądalności serial animowany. W końcu przyszła pora na film pełnometrażowy, który od wczoraj jest też obecny na naszym rynku na kasetach wideo.

„Pokemon: film pierwszy” to historia o tym, jak Ash i Pikachu wraz z przyjaciółmi zostają podstępem zwabieni na bezludną wyspę, gdzie mają odbyć się zawody Pokemonów. Aby zwyciężyć, nasi bohaterowie bę-

dą musieli wykazać się nie lada odważą i umiejętnościami. W ostatecznej rozgrywce legendarny Pokemon Mew stoczy walkę z Mewtwo – najpotężniejszym Pokemonem na świecie, który jest jego klonem.

Kaseta stanowi wyjątkową atrakcję dla kolekcjonerów; bo obok podstawowego filmu zawiera dodatki, których widzowie w kinach nie oglądali: historię narodzin Mewtwo oraz 22-minutową bajkę o wakacjach Pika-chu – ulubionego Pokemona wszystkich dzieci, który potrafi wywoływać pioruny. Do kasety jest też dołączona kolekcjonerska karta *Wizard of the Coast* – nie do zdobycia w normalnej sprzedaży. (Q)

## Konkurs z Pokemonami

„Pokemon” jest szóstym najpopularniejszym hasłem wybieranym przez użytkowników Internetu, a młodzi miłośnicy „kieszonkowych potworów” mają imponujące kolekcje kart z ich wizerunkami. Nasze zadanie konkursowe nie powinno im sprawić większych kłopotów: *Wymień imiona co najmniej trzech Pokemonów.*

Jest o co walczyć – do rozdania mamy sześć kaset wideo z filmem „Pokemon: film pierwszy”, które dla naszych Czytelników otrzymaliśmy od firmy Warner Bros. Poland.

Na kartki z odpowiedziami czekamy przez tydzień pod adresem: „Dziennik Polski”, 30-960 Kraków 1, skr. poczt. 542, z dopiskiem „Pokemony”.



## 20 kg Renee Zellweger Nagrody rozdane

Jeżeli chcecie zobaczyć, jak Renee Zellweger przygotowała się do roli, dla której musiała przytyć o 20 kilogramów, obejrzyjcie na kanale E! (dostępny za pośrednictwem Wizji TV i UPC) reportaży z planu filmowego „Dziennika Bridget Joneses”. Program z cyklu „Wkrótce premiera” będzie emitowany 29 maja (godz. 18), 30 maja (23.30) i 2 czerwca (21). Polska premiera filmu odbędzie się 6 czerwca. Ci, którzy już go widzieli, są zachwyceni. (Q)

Kasety wideo z filmem „HUGO SAFARI” w naszym konkursie wylosowali: Beata i Anna Woźniak (Kraków), Jolasia Pietras (Kraków), Tomasz Gargas (Wielogłowy), Justyna Pasięka (Kraków), Robert Pytka (Nieciecza).

Kasety funduje IMPERIAL – dystrybutor filmu. Gratulujemy! Nagrody wysłamy pocztą.



## Nowości wideo



Reżyseria: Miloš Forman. Występują: Jim Carrey, Danny De Vito, Courtney Love. Tragikomedія. 118 minut. Dystrybucja: Vision.

Historia krótkiego życia Andy Kaufmana – jednego z najbardziej popularnych, ale i najbardziej kontrowersyjnych komików Ameryki lat 70. Dla kariery i efektu komicznego Kaufman był gotów zrobić wszystko. W filmie Formana (nagrada za reżyserię na festiwalu w Berlinie), obok Jima Carreya (Złoty Glob) i plejady znanych aktorów, występują autentyczne postaci w różny sposób związane z Kaufmanem. (Q)



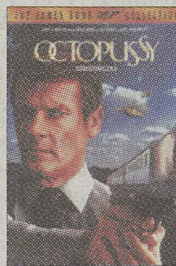
Reżyseria: John Schultz. Występują: Melissa Joan Hart, Adrian Grenier. Komedia. 88 minut. Dystrybucja: Imperial.

Film dla młodzieży o parze nastolatków, którzy pragnąc wzbudzić zazdrość w swoich byłych sympatiach szukają nowych partnerów. Melissa Joan Hart (serial „Sabrina – nastoletnia czarownica”) chce zamienić swego sąsiada z paskudnej żaby w pięknego królewicza, ale nagle odkrywa, że to jej „były” jest prawdziwym królewiczem. Rzecz dzieje się w rytmie piosenek Britney Spears i The Backstreet Boys. (Q)



Reżyseria: Guy Ritchie. Występują: Brad Pitt, Benicio Del Toro. Komedia gangsterska. 98 minut. Dystrybucja: Columbia TriStar.

Złodziej Franky Cztery Palce leci do Nowego Jorku, by dostarczyć bezcenny diament jednemu z szefów tamtejszej mafii. Po drodze zatrzymuje się w Londynie, gdzie pada ofiarą oszustów, którzy kradną diament. Na wieść o kłopotach Franky’ego mafioso wpada w szal i wraz ze swoimi gorylami wyrusza do Londynu. Brawurowa czarna komedia „brytyjskiego Quentin’a Tarantino”. (Q)



Reżyseria: John Glen. Występują: Roger Moore, Maud Adams, Louis Jourdan, Kristina Wyborn. Sensacyjny. 126 minut. Dystrybucja: Imperial.

Film z 1983 roku. Tym razem 007 ma wyjaśnić okoliczności śmierci 009. Niestrudzony James Bond w walce z tajemniczą Ośmiorniczką o kształtach i wymiarach urodzivej kobiety – korzysta z pomocy prawdziwej ośmiornicy, mechanicznego krokodyla oraz mistrzyni wschodnich sztuk walki. I znowu świat ocaleje tylko dzięki sprytowi i urokowi agenta w służbie Jej Królewskiej Mości. (Q)



Reżyseria: Adam Collins. Występują: Simon Baker, Anna Friel, Nick Stahl, Jared Leto. Dramat obyczajowy. 87 minut. Dystrybucja: Imperial.

Ameryka prezydenta Nixona, wojny w Wietnamie i szalonego rocka lat 70. Dla sztuki artystów, którzy rozpoczynają karierę, jest tylko jedno miejsce godne uwagi – Sunset Strip. Widzowie poznają marzenia i losy wywołanej projektanki mody, tajemniczego fotografa, mającego problemy z narkotykami łowcy talentów oraz gitarzysty, twórcy piosenek i gwiazdy rocka. (Q)



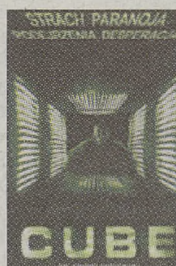
Reżyseria: John Bradshaw. Występują: Penelope-Ann Miller, Daniel Baldwin. Sensacyjny. 85 minut. Dystrybucja: ITI.

Z lotniska na małej hawajskiej wyspce startuje samolot do Los Angeles. Na pokładzie umiera dwójka pasażerów cierpiących na jakąś tajemniczą infekcję. Niestety, to dopiero początek. Okazuje się, że zabójczy wirus zaatakował więcej uczestników lotu 535. Wybucha panika, która narasta wraz z kolejnymi ofiarami i zbliżaniem się samolotu do wybrzeży Kalifornii. Na jaw wychodzą coraz bardziej przerażające fakty. (Q)



Reżyseria: John Ottman. Występują: Jennifer Morrison, Matthew Davis, Joey Lawrence. Horror. 94 minuty. Dystrybucja: Columbia TriStar.

Producenci „Kosmaru minionego lata” i „Ulic strachu” przedstawiają powieść o uczniach szkoły filmowej, którzy gotowi są iść po trupach do kariery – i to w dosłownym znaczeniu tego słowa. Amy kręci film, który zgłosiła do konkursu o nagrodę imienia Alfreda Hitchcocka. Z przerażeniem obserwuje, jak członkowie jej ekipy po kolei giną w nieszczęśliwych wypadkach na planie. Maniakalny zabójca znowu wrócił. (Q)

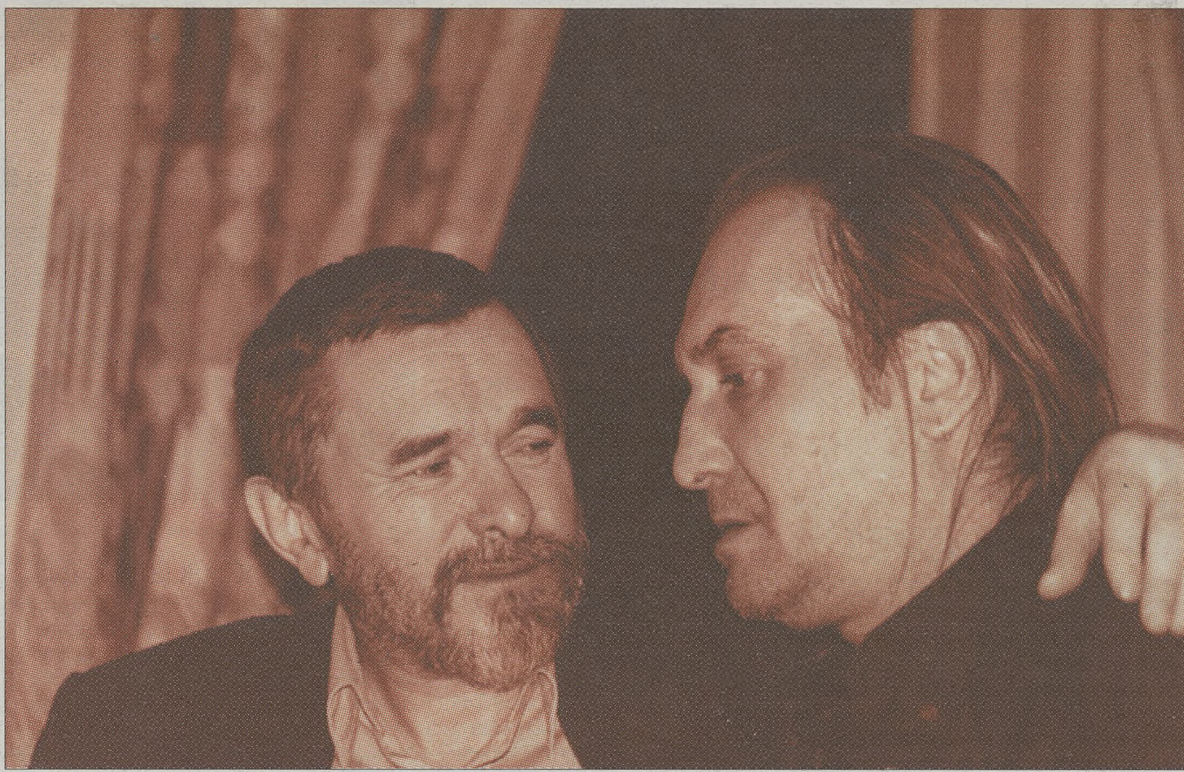


Reżyseria: Vincenzo Natali. Występują: Nicole de Boer, Nicky Guadagni, David Hewlett, Andrew Miller, Julian Richings, Wayne Robson i Maurice Dean Wint. Thriller s.f. 90 minut. Dystrybucja: Tantra.

Sześciorgo nie znających się ludzi budzi się pewnego dnia w labiryncie połączonych ze sobą sześcianów wyposażonych w śmiertelne pułapki. Albo zaczną ze sobą współpracować, albo zginą. Równie przydatne są teraz umiejętności zawodowego złodzieja, jak i policjanta, genialnej studentki matematyki, jak i cierpiącego na autyzm chłopca. (Q)

# Gęsta cisza

Z pieśniarzem MIROŚLAWEM CZYŻYKIEWICZEM rozmawia Józef Baran



Mirosław Czyżykiewicz (z prawej) z autorem wywiadu

Fot. Hanna Banaszak

Z wykształcenia grafik, absolwent ASP w Warszawie (3 lata krakowskiej ASP). Utrzymuje się od wielu lat ze śpiewania. Postać kultowa wśród miłośników ambitnej piosenki rodem z „krainy łagodności”. Pieśniarz, kompozytor, autor kilku płyt i książki z tekstami piosenek. Laureat FAMY (Festiwalu Artystycznego Młodzieży Akademickiej w Swinoujściu) w latach 1986 i 1987, uczestnik Międzynarodowego Przeglądu Teatralnego w Antwerpii (śpiewał tam wiersze Brodskiego) w 1993. Należy do artystów, którzy „robą swoje” i nie godzą się na kompromisy artystyczne, a do sukcesów dochodzą powoli.

Obdarzony mocnym, dramatycznym głosem, potrafi podczas recitali stworzyć wokół siebie wyjątkową atmosferę skupienia i powagi. Ostatnie płyty Mirka Czyżykiewicza: „Ave” i „Zanim będziesz u brzegu” (nagrana wspólnie z Hanną Banaszak) zyskały wysokie oceny u specjalistów i dobrze się sprzedają, mimo iż nie patronuje im muza lekka, łatwa i podkasana.

– Pozwól, że zacznę rozmowę myślą zaczerpniętą z wiersza ks. Twardowskiego „Niekiedy nie starczy długiego życia, żeby doszło do krótkiego spotkania z kimś”. Cieszę się, że udało nam się w końcu poznać... co prawda po 20 latach od chwili, gdy doszły do mnie słuchy, że śpiewasz moje wiersze. Wykonywałeś je – podobno – jeżdżąc z zespołem Ostatnia Wieczera w Karczmie Skierowanej do Rozbiórki...

– To prawda. Jeden z twoich tomików wpadł mi w ręce, kiedy byłem uczniem liceum w Gorlicach – w 1977 czy 1978 r. Znajduje się po dziś dzień w mojej bibliotece – nie ma okładek i jest zacytowany. Te wiersze zainspirowały mnie również muzycznie na początku mojej drogi, choć wydawały się nie do zaśpiewania. Zaważyły m.in. na moim debiucie scenicznym w Olecku u Mariana Gałązki na „Sztamie” w 1981, o czym wspominałem w paru wywiadach.

– Potem studiowałeś 3 lata w ASP, w Krakowie. Też się wówczas nie spotkaliście, choć możliwe, że otarliście się o siebie gdzieś na ulicy. Poznaliśmy się dwa miesiące temu, po Waszym programie: „Zanim będziesz u brzegu”, z którym to recitalem przemknęliście z Hanią Banaszak i Jerzemu Satanowskim także przez Kraków. Jesteś tą płytą poruszony i zachwycony, podobnie zresztą, jak niektórymi Twoimi interpretacjami Brodskiego.

– Miło mi to słyszeć. – Żeby jednak rozmowa nie pozostała na poziomie prawienia sobie grzeczności, proponuję pospieścić się o to, o co kłóciłem się niedługo przy piwie z Wojtkiem Bellonem. Mianowicie uważam, że określenie „poeci śpiewający” jest swego rodzaju nadużyciem. Zauważyłem, że zarówno klasycy tego gatunku – jak i młodszy chętnie sięgają do repertuaru wybitnych poetów, klasyków, ilustrując wiersze muzycznie; z drugiej zaś strony śpiewają swoje teksty i też nazwijają je poezją.

A przecież jest jakaś różnica. Utwór śpiewany jest z natury czymś innym niż poezja – w rozumieniu np. Juliana Przybosa – ponieważ rządzi się innymi, muzycznymi prawami. Tekst piosenkarski, choćby najbardziej ambitny, ma zawsze jakąś „watę”: refreny, powtarzalność, wymuszone rymy, często męskie, bez muzyki jest martwy. Nie lubię, kiedy dziennikarze zbyt łatwo szermują określeniem – śpiewający poeci.

– Sporę między nami na pewno nie będzie. Zgadzam się. Inaczej pisze się tekst do muzyki – stąd czasem tak zwana „wata”. Nieraz pomaga to zapewnić odpowiednią frazę i śpiewność... choć czasem zdarzają się świetne teksty bez „waty”. Poezję od tekstu poetyckiego różni sposób podejścia do słowa. W piosence nie

można sobie pozwolić na zbyt skomplikowaną metaforę czy grę słów. Tekst musi być czytelny i to już w „pierwszym słuchaniu”. Wiersz rządzi się innymi prawami. Bywa, że jedno zdanie mogę smakować wiele godzin. Czasem tydzień, miesiąc. Dla ambitnych tekstów piosenek proponowałbym raczej termin „piosenka literacka”. Sam jestem daleki od tego, żeby uznawać się za poetę.

– Osiecka obok znakomitych tekstów pisała bardzo przeciętne wiersze i publikowała je w „Życiu Literackim”. – Ja uważam, że to genialna autorka tekstów i wierszy. Osieckiej znakomicie udawało się łączyć poezję z formą piosenki. W jednej z nich – „Ulica japońskiej wiśni” znajdują się między innymi takie metafory: „szare ulice, szare balkony/ z widokiem na inne szare balkony...”, albo „szare serca, biedne liczydła z widokiem na randkę z innym liczydłem”. To świetne, bezpośrednie i proste, a równocześnie użyte tu metafory przynależą już do „gospodarstwa poezji”.

– Przez długi czas nie ukazywały się Twoje płyty i kasyety. Działałeś jakby w podziemiu. Nie chciałeś czy nie mogłeś wydawać? W ostatnich latach jednak ukazało się kilka twoich płyt.

– Nie nazwałbym tego podziemiem. Raczej drugim obiegiem. Występowałem w całej Polsce, a głównie w klubach studenckich, które były, w tych czasach, swoistym zawrem bezpieczeństwem dla środowisk akademickich. Pozwalało w nich na głębszą refleksję, dotyczącą rzeczywistości. Później, na początku lat 90., kluby przeszły na bardziej rozrywkowe formy działalności kulturalnej. Pierwszą płytę – „Autoportret I” – nagrałem w Teatrze im. Witkacego w Zakopanem w 1989 roku. Stało się to w rezultacie akcji Programu III PR i osobistego zaangażowania redaktora Janusza Deblessema. Jego oczkiem w głowie był nurt ballady poetyckiej, wywodzący się od Wojtki Bellona, a szerzej – piosenka autorska. W plebiscyście słuchacze wytypowali pięciu wykonawców. Byli to: Andrzej Garczarek (klasyk gatunku), Konrad Materna – już nie śpiewa, Grzegorz Tomczak, Jerzy Kleyff i ja. Tylko Andrzejowi i mnie udało się wtedy nagrać płyty. Mojej sprzedano około siedemnastu tysięcy egzemplarzy, co, jeśli zważyć niekomercyjny charakter albumu i fakt,

że w historii polskiej powojennej dyskografii była to druga płyta śpiewana tylko przy gitarze, było dobrym wynikiem. Z tym repertuarem przejechałem Polskę wzdłuż i wszerz.

Natomiast wiersze Brodskiego udało mi się wydać dopiero po ośmiu latach od nagrania ich w radiowej „Trójce”. Dzięki Pomatonowi EMI ukazały się na podwójnym albumie – „Superacie”.

– Co się teraz dzieje, w czasach komercjalizacji kultury, z weteranami piosenki poetyckiej, autorskiej?

– Niekiedy zmienili zawód. Inni jakoś sobie radzą. Jeszcze inni zaczęli sobie szukać nowej publiczności, zmienili konwencję, formę. Ogólnie ulegli przeobrażeniu wraz z transformacją ustroju. Myślę, że mnie się udało. Pozostałem wierny temu, co robiłem. Nigdy nie chciałem być piosenkarzem, lecz pieśniarzem, i tak szczęśliwie pozostało... Na scenie staram się być wiarygodnym medium przekazywania myśli i uczuć.

– Właśnie, jak jest dziś z publicznością?

– Jak już mówiłem, kluby studenckie zmieniły profil działalności kulturalnej (więcej zabawy, dyskoteki – mniej refleksji). Pojawiały się za to inne miejsca – kawiarnie artystyczne, wciąż prężnie działają różnego rodzaju kluby, a przede wszystkim domy kultury. Ja największy kryzys przeżyłem między rokiem 1993 a 97. Z trudem utrzymywałem się ze śpiewania. Moje nazwisko i to, co robię, funkcjonowały na zasadzie poczty pantoflowej. Wszystko odmieniło się po sukcesie płyty „Ave”. Teraz mam wiele pracy, koncertuję z zespołem muzycznym lub sam. Mimo że nie jest to repertuar czysto komercyjny, w każdym miejscu, do którego przyjeżdżamy, cieszymy się kompletem publiczności. Teatry, filharmonie, domy kultury. Od dwóch lat wszędzie – od dwustu do trzystu osób.

– Byłem na krakowskim koncercie Hani Banaszak i Twoim. Mieliście wspaniałe przyjęcie, choć repertuar jest trudny: treny Kochanowskiego, wiersze Leśmiana, Villona... Oklaskiwali Was biznesmeni. Jaki czort przyznał ich na poezję?

– To przede wszystkim projekt Jurka Satanowskiego. Najpierw była jego muzyka, która powstała wiele lat temu. Początkowo niektóre piosenki śpiewała tylko Hania. Projekt dojrzał długo. Dwa lata temu pojawił się pomysł, by połączyć dwa różne głosy i temperenty: Hanki i mój. Dało to efekt, który się podobają. A skąd biznesmeni na salach? To goście towarzystwa ubezpieczeniowego, które zainteresowało się projektem. I wspólnie z Polskim Radiem doprowadziło do wydania płyty „Zanim będziesz u brzegu...”. Jerzemu Satanowskiemu zawdzięczam w dużej mierze swój autorski album „Ave”. Nie zagłębiając się w szczegóły mogę wyjąć, że Jurek stał się mecenasem moich ostatnich dokonań. Jestem mu za to bardzo wdzięczny.

– Szczęśliwy zbieg okoliczności sprzyjających?

– Tak to trzeba nazwać. Wcześniej bywało różnie. Tułałem się po różnych miejscach – w kraju i za granicą... W pewnym momencie postanowiłem bowiem zacząć wszystko od nowa. Właśnie w tym niepewnym dla siebie czasie zetknąłem się z poezją Josifa Brodskiego (głównie w przekładach Barańczaka, Krzyżewskiej i Woroszyłskiego). Pod wpływem ogromnej fascynacji powstało siedemnaście ilustracji muzycznych do jego wierszy. Z początku śpiewałem je tylko przy gitarze. W 1993 roku na zaproszenie redakcji muzycznej II i III Programu PR przystąpiłem do realizacji „Świata Wiadomego”. Efekt tych nagrań miałem szczęście osobiście wręczyć Josifowi Brodskiemu podczas jego ostatniego pobytu w Polsce.

– Czy śpiewasz z nadmiaru radości czy z nadmiaru rozpaczy?

– Chyba tego drugiego. Ale przede wszystkim jest to chęć podzielenia się tym, co dla mnie wartościowe i ważne. Strzępy uczuć, refleksje, jakaś prawda o życiu. Na pewno nie są to tanie czy lekkie afirmacje. Staram się racjonalizować swoje emocje i myśli. Oswajając je poprzez powściągliwą kreację.

– Wielu artystów boryka się z takimi problemami, jak alkohol, narkotyki.

Narkotyków nigdy nie próbowałem i nie mam zamiaru próbować. Alkohol nauczył mnie wiele o sobie samym. Bywał niekiedy bardzo dobrą lekcją samoświadomości. Nie mam z tym większego kłopotu.

– Tomasz z Akwinu, też jak Ty, kawał chłopca, podobno opędał się rozżarzoną głownią przed kobietami. Jak się opęda przed nimi Mi-

rek Czyżykiewicz i czy ma z tym problemy?

– Nie, nie ma problemów (śmiech), odkąd jestem w stałym związku. Z Margaret dopełniamy się prywatnie i zawodowo.

– A wcześniej?

– Wcześniej? Różnie bywało...

– Co jest dla Ciebie najprzyjemniejsze w akcie twórczym: pisanie tekstów, komponowanie, występ, oklaski, wyrazy uznania po koncertach?

– Są dwa takie momenty. Pierwszy z nich to efekt gęstej ciszy, zalegającej w trakcie recitalu. W moim pojęciu to dowód na porozumienie dusz, wbrew pozorom bardzo bezpośredni kontakt z publicznością. To wspaniałe, inspirujące uczucie. Dowód na to, że pozostaje z publicznością w ważnym, intymnym dialogu. Stajemy się jakby jednym wspólnym organizmem; ja daję im swoją emocję, swoją energię, a oni w zamian obdarzają mnie swoją. Po koncercie mam poczucie, że porozmawialiśmy ze sobą tym samym językiem o tym, co boli, cieszy, dotyka...

Inny ważny moment to wyznania i recenzje słuchaczy po koncertach.

– Nie czujesz się wypalony, zmęczony występami, popularnością, napięciami?

– Nie. Mam wrażenie, że stale jestem na początku drogi.

– Patrząc z boku na piosenkarzy, myślę sobie czasem, że niektórzy objeżdżają z kilkunastoma piosenkami Polskę wzdłuż i wszerz, i to przez wiele lat. Czy to nie jest nudne i nietwórcze?

– Niekoniecznie. Choć niekiedy autor lub wykonawca staje się niewolnikiem tego, co zrobił, to jednak czerpie z tego satysfakcję. Publiczność ma swoje wymagania i przyzwyczajenia.

– Podepnę to, co mówię pewnym przykładem. Jakies dwa lata temu trafiłem przez przypadek na recital Piotra Szczepanika, kiedyś szalenie modnego piosenkarza mojej młodości. Chciał śpiewać przede wszystkim poezję Miłosza i Zagajewskiego, tymczasem proszono go o „Żółte kalendarze”, a więc sentymentalne teksty, które jednak ongiś podbiły serca całej Polski. Nowy repertuar natomiast nie trafił do przekonania publiczności. Domagała się starych przebojów.

– To jej święte prawo. W tym właśnie sensie artysta staje się jej sługą, wypełnia swoją powinność wobec niej.

– Z zawodu jesteś grafikiem. Czy łatwo byłoby Ci porzucić estradę, oklaski, popularność, adrenalinę skaczącą do mózgu i w ciszy ślęczeć z pędzlem nad płótnami?

– Oklaski nigdy nie były głównym motywem mojego działania. Choć niewątpliwie są potrzebne jako dowód zrozumienia i akceptacji publiczności. Gdybym miał śpiewać tylko dla samych oklasków, zapewne zdecydowałbym się na zupełnie inny repertuar, dążył do tego, by być gwiazdą popkultury, budował inny nastrój i klimat wokół siebie... Moja praca na scenie ma niewiele wspólnego z próżnością. Nie, Józefie, brava nie są dla mnie narkotykiem. Po wiem więcej. Po cichu marzę o tym, by wycofać się – używając twojego poetyckiego terminu „na tyły świata”, mieć tam swój domek, swoją niszę, zestroić się z naturą, malować, pisać, być może wydawać płyty i w ten sposób kontaktować się ze swoją publicznością. Ale na razie przy tym nawale pracy jest to niemożliwe.

– Co dalej?

– Nagrywam kolejną płytę. Ale nie spieszę się. Mam wiele innych zobowiązań.

– Wiem, że występujesz w kilku programach: albo sam z gitarą, albo z Hanną Banaszak, albo z własnym zespołem towarzyszącym... Czyś są kapitalistyczne. Więc na koniec zapytam o mamonę.

– Czas to pieniądz. Więc szczęśliwie mam ostatnio dużo czasu. Przez lata planowałem swoje życie z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc. Teraz już nie ma takiego problemu, więc spokojnie nadal robię swoje.



## Burgundzki marek

**M**ówiło się tu już o szlacheckich winach, o trunkach ze szlacheckich winogron albo destylatach z owoców jak calvados, kirsch czy lotaryńska mirabelka. Ale wódka z wyłocznym? A tymczasem gama tych trunków jest wcale szeroka. Włosi nazywają je grappa, Francuzi marc. Nazwy marc na polski się nie tłumaczy, od czasu do czasu spolszczymy go więc tylko na marka, żeby się lepiej odmięniało.

Najsłynniejszy jest marc burgundzki, pewnie dlatego, że i wino u nich najlepsze, choć nie z wina się przecież go robi, a z wyłocznym, ale winnych. Jak się winogrona przepuszczą przez prasę, która wycisnie z nich cały sok, to co się dzieje? Sok idzie na wino, a wyłocznym, czyli skóra i pestki – ano właśnie. Nie będzie się tego przecież wyrzucać, lecz przefermentuje się lekko i do alembiku – procenty robić. Z tych wyłocznym wychodzi trunek wyjątkowo bimbrowaty, i to zarówno w zapachu, jak w smaku ostrym jak siekiera. Ale są przecież stare, dobre, wypróbowane metody: dębowa beczka i do lochu na kilka lat. Po takim czyszczeniu najtęższy bimber złagodnieje.

Mimo tych metod, marki pozostają trunkami o smaku dość ostrym i mocnym wódczanym zapachu. Różnią się między sobą tak jak i winogrona, z których powstały. Słynne są na przykład marki z alzacckiego gewürztraminera, o którym było niedawno, przejęły niezwykły aromat tego wyjątkowego wina. Marki produkowane są w różnych regionach, pija się je na zakończenie posiłku dla lepszego trawienia, ale jest też inny sposób, na modłę calvadosu. Do małej filiżanki wlewa się mocną kawę, a potem małgorzatkę marka. Po wypiciu takiej kawy ciśnienie wzrasta o 100 procent, a oko nabiera błysku. Jest jeszcze inny marc, wyrabiany w Burgundii, tzw. Fine de Bourgogne. Ten robi się nie z wyłocznym, ale z paprochów winnych, które osiadły na dnie beczki po pięciu – sześciu latach leżakowania. Z niewielkim dodatkiem wina daje to trunek przejrzysty, elegancki w smaku, lekko słodkawy. Fine de Bourgogne jest napitkiem o bardzo starej tradycji. Jeśli zadać pytanie, co jest szlachetniejsze: wytłoki z winogron czy winne paprochy, opadłe na dno beczki, odpowiedź będzie – paprochy.

Na tym nie kończą się zalety marka. Służy on bowiem do wyrobu dalszych trunków. Takim jest na przykład szampańska ratafia, która jest mieszaniną winnego, sfermentowanego moszczu z markiem w proporcjach: dwie trzecie moszczu, jedna trzecia marka.

Ten brutalny zabieg zabija winne drożdże i wstrzymuje fermentację. Powstaje napój, który łączy świeżość młodego wina i jego owocowe aromaty z tęgą marką. Ratafia liczy sobie około 17 proc. alkoholu i pije się ją jako aperitif. Na tej samej zasadzie robi się trunki, które trudno właściwie nazwać winem w całej prawie Francji. I tak moszcz winny, zmieszany z koniakiem, nazywa się Pineau de Charente, z armaniakiem daje Floe de Gascogne, z calvadossem Pommeau, a jeszcze raz z markiem, ale tym razem w Alpach – Genepi.

Rodzi się taka refleksja, że w dziedzinie wypędzania procentów z czegokolwiek ludzkość osiągnęła bardzo wysoki poziom, a jeśli dodamy do tego sztukę mieszanin ингредиентов w celu uzyskania nowych jakości, nasze zdolności przerastają już nas samych.

WOJCIECH BRÓZDA, Paryż

# Białe jak kwiat śliwy

**D**la milionów ludzi jest tym, czym dla Europejczyków chleb – codzienną strawą, spożywaną w czasie wszystkich posiłków. Północnokoreańska propaganda twierdzi, że po ewentualnym upadku komunizmu w kraju zapanują obce obyczaje, ludzie zostaną zmuszeni do jedzenia chleba, co będzie nie tylko obrzydliwe, ale również sprzeczne z narodowymi tradycjami. Na razie północnym Koreańczykom nie grozi niedościgniony chleb, raczej niedostatek ryżu, który rzeczywiście wszechwładnie panuje w azjatyckiej kuchni.

Chińczycy twierdzą, że ugotowane ziarenka ryżu powinny przypominać rozsypane perły, barwą i wagą upodabniając się do kwiatów śliwy. Mówią krócej – ryż powinien być syplki, leciutki i biały. W rzeczywistości barwi się go na różne kolory – na zielono szpinakowym sokiem, na czerwonawo – przecierem pomidorowym, wreszcie na żółto – szafranem, curry lub samą tylko kurkumą. Żółty ryż, jeżeli został ugotowany na syplko, a nie zamienił się w jednolitą bryłę, prezentuje się prawdziwie po królewsku, zwłaszcza jeżeli towarzyszą mu odpowiednie, kolorowe i smakowite dodatki.

Jak gotować ryż? Sposobów jest wiele, wśród nich także polski, od dawna wypracowany przez nasze gospodynie domowe. Wystarczy 1 szklankę przepłukanego ryżu wrzucić do 2,5 szklanki wrzącej wody i gotować 5 minut od ponownego zawrzenia. Po tym czasie garnek, szczelnie otulony grubym materiałem, na przykład kocem, wędruje pod poduszkę. Najdosłownie pod poduszkę, a raczej między poduszki, które powinny go szczelnie otulać. Odizolowany, zanurzony we własnym ciepłe, ryż powoli dochodzi, aby po godzinie nadawać się do jedzenia. Jednak nawet po kilku godzinach zachowuje ciepło i bucha parą, dlatego roztopne gospodynie w ten sposób przygotowywały go rano, przed pójściem do pracy, aby po południu mieć gotową podstawę obiadowego dania.

Podobny sposób, ale w kempingowej wersji, wypracowałem w dawnych czasach, gdy Polak nie mógł za granicą pozwolić sobie na jądanie w restauracji. Rano wsypywało się garść ryżu do termosu, zalewało wrzątkiem i można było spokojnie zwiędzać Rzym lub Ateny. Po południu, wczesnym wieczorem, czekał ugotowany ryż, idealny dodatek do mięsa, zdobytego nie bez trudności w kraju i zawekowanego. Trzeba było pamiętać o jednym – żeby do termosu nie wsypała zbyt dużo ryżowych ziarenek, bowiem pęczniejąc mogły rozsadzić jego ścianki.

Nie polecam jednak tego sposobu, ryż w termosie rozgotowywał się, był pulpowaty i niezbyt smaczny, a więc taki, jaki nie powinien być ryż przyrządzony po kreolsku.

Ryż po kreolsku (lub, jak chcą inni, a indienne, czyli po hindusku) przygotowuje się w nieco bardziej skomplikowany sposób. Do trzech litrów wrzącej osolonej wody należy wsypać 25 dag



Rys. Wojciech Kowalczyk

ryżu i gotować na mocnym ogniu 17 minut. Po odczuciu, długim przelewaniu zimną wodą i starannym odsączeniu, ryż należy cienką warstwą wyłożyć na duży, płaski półmisek. Kiedy ziarenka nieco podeschną, warstwę ryżu należy oprószyć niewielką ilością soli, dodać 5 dag masła podzielonego na małe wiórki i włożyć półmisek do ciepłego piekarnika. Ryż nie powinien jeszcze raz się zagotować, ale po prostu odparować. Dobrze przyrządzony ryż po kreolsku powinien być syplki i biały. Jak kwiaty śliwy, jak śnieg.

Ryż – wszechobecny w Azji, popularny w krajach muzułmańskich – chętnie jest wykorzystywany także w europejskich kuchniach śródziemnomorskich. Był też uprawiany w Europie. Wielkie ryżowiska rozciągały się w delcie Rodanu, widziałem je w Bułgarii, w latach pięćdziesiątych usiłowano go uprawiać także w Polsce. Do klasycznych włoskich potraw, wypartych z polskiej świadomości przez pizzę, bardziej zresztą amerykańską niż włoską, należy risotto.

Aby sporządzić

### risotto po genueńsku,

będziemy potrzebowali jedną dużą cebulę, 8 dag masła, 3 dag szpinaku,

pół kilo ryżu, kieliszek białego, wytrawnego wina, 10 dag tartego żółtego sera (najlepiej parmezanu, który na szczęście można już kupić w Polsce, i to utarty, zapakowany w małe torebki), litr rosółu. Oczywiście niezbędna będzie sól, pieprz oraz szafran.

Cebulę siekamy bardzo drobno i wraz ze szpinakiem dusimy z połową przygotowanego masła. Przed zarumienieniem cebuli dodajemy ryż, a po chwili wino. Gdy wino odparuje, stopniowo dodajemy gorący rosół, stale mieszając i dbając o to, aby pod naczysem płonął silny ogień. W trakcie gotowania dodajemy pół łyżeczki szafranu, a pod koniec – sól i pieprz. Ryż – do którego przed podaniem dodajemy ser i resztę masła – powinien być nieco twardawy. Lekko niedogotowany ryż – to prastary sposób oszukiwania żołądka. Pęczniejąc powoli, na długo zapewniał biednym ludziom poczucie sytości.

W klasycznej polskiej kuchni ryż rzadko towarzyszył mięsnym potrawom, raczej królował wśród deserów lub stanowił obiadowe wprowadzenie, ale słodkie dania – na przykład jabłka z ryżem:

### Legumina z ryżu z jabłkami

Odparzyć pół funta ryżu i ugotować na wodzie z masłem i ćwiercią funta cukru. Osiem jabłek obranych i wydrylowanych ugotować w wodzie na wpół, napełnić konfiturami lub rodzynkami z cukrem, cynamonem i po wierzchu jabłka również osypać grubo cukrem. Ułożyć w rondelku wysmarowanym masłem połowę ryżu, na tym położyć jabłka, przykryć resztę ryżu i wstawić w piec na pół godziny. Można także jabłka surowe drobno poszatkować i przekładać ryżem, posypując cukrem z cynamonem, włożyć rodzyneków tureckich bez pestek, kładąc gdzieś po kawałku masła i wstawić w piec na godzinę. Proporcja na 6 osób.

Przepis pochodzi z dziełka Lucyny Cwierzakiewiczowej i przetrwał przez dziesiątki lat, przekazywany z pokolenia na pokolenie. Kiedy przymknę oczy, wyraźnie czuję korzenny zapach cynamonu, kwaskowaty jabłek – wspomnienie powojennych czasów, kiedy na stole często pojawiał się ryż z jabłkami, zwłaszcza późnym latem i jesienią, kiedy obrodziły jabłka.

SMAKOSZ

### Biesiadny savoir-vivre

**O**d pewnego czasu pojawiają się na rautach przedziwne koreczki. Wysokie na parę centymetrów, lub niższe nieco, lecz zawsze smukłe, wąskie i bajecznie kolorowe.

Modę tę rozpoczęły kosteczki twardego i pikantnego sera, na których leżały połowki orzechów włoskich. Oczywiście obranych.

Potem pomiędzy nimi zaczęły się pojawiać różne różności: a to kawałeczki ananasa z puszek, a to czerwonej papryczki albo też zgoła małosolnego ogórka. Jeszcze później dołączyły pojedyncze winne grona, wieńczące nabiałą na wykałaczkę piramidkę czy też mini-serowo-owocowy szaszłyk, bo ze sma-

kowego punktu widzenia cała ta zabawa polega właśnie na połączeniu sera, czy raczej serów, z owocami. A dobre to i od wieków stosowane połączenie. Tak dobre, że właśnie sery i owoce podawano na zakończenie prawdziwie smakoszowskich przyjęć, czyli we Francji na co dzień, a u nas od czasu do czasu.

Dziś ów, zapomniany w socjalizmie, zwyczaj powraca powoli i opieszale, lecz pewnie znów rozgości się na naszych stołach, bo ani serów, ani owoców ci u nas nie brak. Do wyboru i koloru – od rodzimych oscypków po najwykwintniejsze roqueforty i gorgonzole, o szwajcarskich groyerach czy francuskich brie nawet nie wspomniąc. Dość, by z nich ułożyć prawdziwie inte-


resujący bukiet. Tak z wyglądu, jak smaku i zapachu, bo zapach sera zaostreży apetyt. I pragnienie. Zwłaszcza w połączeniu z zapachem owoców. Czyli – warto je podawać. Ale jak?

Sery podaje się w dwojaki sposób: pierwszym, eleganckim, lecz również konwencjonalnym nieco jest serowanie ich na płaskiej paterze z grubej białej porcelany. Już pokrojone w kostki albo trójkątiki, które nabiera się szuflką podobną do tej do ciast i tortów; tyle że krótszą nieco i rozciągniętą pośrodku w poprzek na kształt szatkownicy (tym, ostrym na krawędzi rozcięciem odkrawamy bowiem cieniutki plasterki twardego, żółtego sera jeśli mamy na to ochotę). Drugim, bardziej swo-

bodnym, lecz nieco rustykalnym, sposobem jest podawanie serów w dużych kawałkach na prostokątnej lub okrągłej desce w towarzystwie kuchennego noża albo też specjalnego noża do serów z zębkiem wygiętym na kształt zastrzonego bosaka (tym dziobem nakładamy odcięty kawałek sera i przenosimy na swój talerz; ryzykowne!) i – krając sobie, ile chcesz. Do tego owoce do wyboru poza bananami, które sera ze wzajemnością nie lubią. W przeciwieństwie do winogron, które go uwielbiają. Lecz – uwaga – do winogron nie podaje się wina, bo połączenie z winogronami jest gastronomicznym horrorem.

BRAT CHAMA

# dla Mamy



## Wymarzone córki

**Syjamskie bliźniaczki - Weronika i Wiktoria - dziś obchodzą drugie urodziny**

**K**rystyna Paleń zawsze marzyła, żeby mieć córkę. Z mężem Edwardem mieli już trzech synów, fajnych chłopaków, biegających boso po trawie przed domem w podkarpackich Jastkowicach, wsi, skąd z daleka widać kominę hutnictwa i elektrowni w Stalowej Woli.

- Żona zawsze zazdrościła sąsiadkom córek - mówi Edward. No, i stało się. Jednego dnia nasza rodzina powiększyła się o dwie dziewczynki - bliźniaczki. Tyle tylko, że były to siostry syjamskie. Stało się to przed dwoma laty, w Dzień Matki.

- Ten dzień w Lublinie był paskudny - wspomina pani Krystyna czas porodu. - Jeszcze rano żartowałam, że dziewczynki nie będą się w taki brzduki dzień rodzić. No, ale się urodziły. To był taki prezent dla mnie - uśmiecha się, tuląc do piersi Weronikę, która ciągle wymaga większej opieki niż Wiktoria.

Pierwszym, który postawił diagnozę o zrosłakach, był ginekolog ze szpitala w Stalowej Woli. Stało się to na tyle wcześniej, że można było panią Krystynę otoczyć specjalistyczną opieką w lubelskiej Klinice Perinatologii i Położnictwa. - Po porodzie nie wiedziałam, jak one są zrosnięte. Wiedziałam o tym, ale dla mnie nie miało to znaczenia. Kochałam je takie, jakie były, chyba nawet bardziej niż gdyby nie było z nimi takich problemów. Nawet w tej chwili przesadzam, rozpieszczając je, ale chcę im wynagrodzić to, co przeszły.

Pani Krystyna powraca pamięcią do pierwszych dni po porodzie: - Byłyśmy otoczone opieką i serdecznością. Dużo zawdzięczamy lubelskim lekarzom. Jednak zawsze powtarzam, że lekarze lekarzami, ale pielęgniarce miały duży wkład w opiekę nad dziewczynkami. Zajmowały się nimi dzień i noc, dziewczynki nie miały żadnych odleżyn. To było przecież lato, a porodówka była jeszcze podgrzewana.

Urodziny syjamskich bliźniaczek zawsze są sensacją. Takie cięższe są rzadkością i często ich finał, czyli urodziny, nie jest szczęśliwy dla dzieci.

mo. Paleniowie, zatrudnieni w kolejki na niski płatnych posadach, nie zdołaliby opłacić nawet jednej godziny pobytu maluchów w amerykańskim szpitalu,

sknotę za domem. Także po operacji były ciężkie dni, tygodnie i miesiące, zwłaszcza związane z Weroniką, która była dłużej pod respiratorem. Widziałam, jak w Ameryce rodzice razem płakali i razem się śmiali, a ja byłam sama. Sama płakałam, sama się śmiałam i cieszyłam, że dziewczynki dochodzą do siebie.

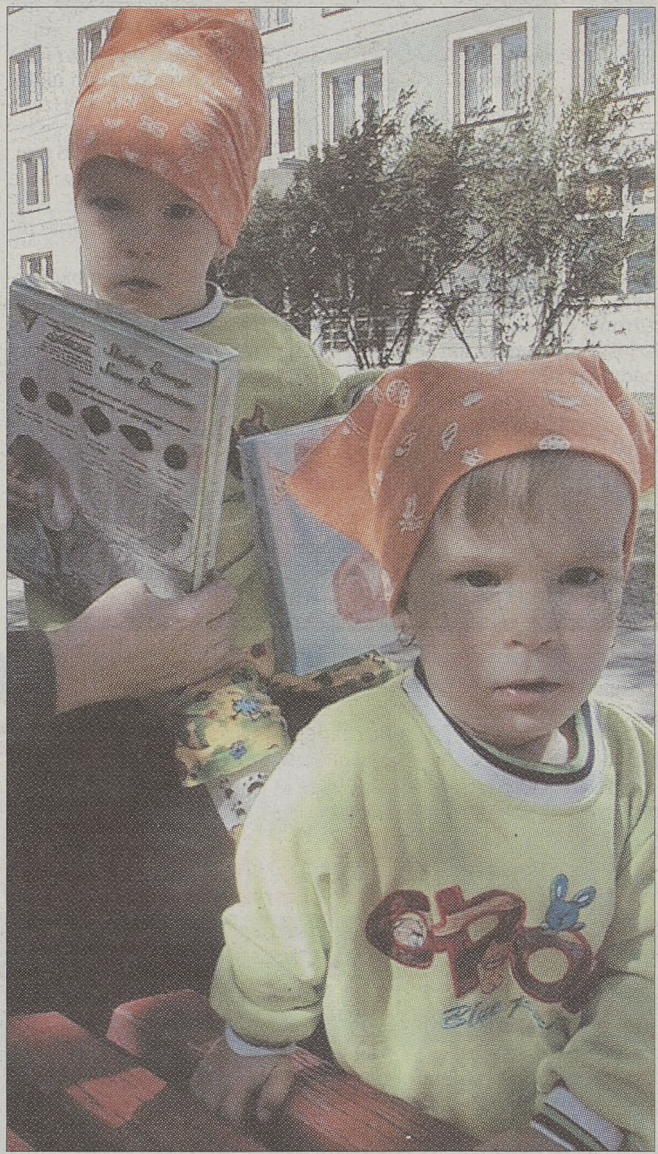
- Tam, w Stanach Zjednoczonych, z oddalenia, jeszcze bardziej doceniłam wartość rodziny. W domu, kiedy chłopcy dokuczali, nieraz żartowałam, że chcę mieć tylko minutę ciszy. Ale będąc w Filadelfii chciałam, żeby było głośno, brakowało mi tego hałasu.

Wszystkie dzieci kocham jednakowo. Może chłopcom wydaje się, że dziewczynkom daję więcej czułości, że są ważniejsze w rodzinie, ale tłumaczę im, że one potrzebują więcej opieki. Dla mnie moje dzieci są wszystkim - wyznaje.

Dziś Weronika i Wiktoria biegają po mieszkaniu w Stalowej Woli, są rozpieszczane, głośno domagają się czułości. Po rozdeleniu nie mają pępek! Nadrabiają stracony czas, kiedy zmuszone były przez kilka miesięcy żyć w jednej pozycji, a potem przyjmować sterty leków w okresie przygotowań do operacji i po operacji.

- Nigdy w to nie wątpiłam, że dziewczynki będą rozdzielone i że wszystko skończy się szczęśliwie. Nie miałam najmniejszej wątpliwości, że może coś być nie tak, jak powinno. Dziś wszystko jest już na dobrej drodze, choć jest nam ciężko z powodów materialnych. To był bardzo ciężki czas, lata pełne przeżyć, ale szczęśliwe. Bardzo szczęśliwe.

**RAFAŁ RUTYNA**  
Fot. autor



Weronika i Wiktoria mają dzisiaj dwa latka

Wiadomość o narodzinach Weroniki i Wiktorii obiegła całą Polskę. Dzięki zbiórkom znalazły się pieniądze na wysłanie matki z dziećmi do Stanów Zjednoczonych, gdzie lekarze z filadelfijskiego szpitala dziecięcego, po pół roku od przyjścia dziewczynki na świat, rozdzielili je i zdołali utrzymać przy życiu. Za dar-

zaliczanym do najlepszych na świecie.

- Najgorszym momentem był dla mnie dzień operacji, kiedy byłam sama, choć przy mnie było wiele życzliwych, ale obcych osób, które podtrzymywały mnie na duchu - opowiada pani Krystyna. - Im zawdzięczam to, że przetrzymałam napięcia, lęki, tę-

## Mama to taka wróżka

**Ze starszakami z krakowskiego Przedszkola nr 1 im. S. Wyspiańskiego rozmawia Magdalena Simm**

- Czy wiecie, jakie w sobotę jest święto?

**Dzieci chórem:** Dzień Mamy!!!

- Przygotujecie swoim mamom jakieś prezenty?

- **Antek:** Ja kupię dla mamy czekoladkę i zerwę jakiegoś kwiatka. I dam jej całuska!

- **Monika:** A ja zrobię dla mamy rysunek: narysuję na nim, jaka jest ładna. Mój tata kupi kwiatka, da go mnie, a ja go dam mamie.

- **Ilona:** A ja najpierw zerwę kwiatki, poobrywam im listki i płatki i przykleję na kartkę. Wyjdzie taki rysunek, który podpiszę i dam mamie, żeby go sobie postawiła na telewizorze.

- **Jak myślicie, o czym marzą wasze mamy?**

- **Ewelina:** Moja mama ma takie marzenie, żebyśmy z moim bratem byli cały czas grzeczni. Bo mój brat nie jest grzeczny, tylko mnie bije.

- **Kasia:** Moja marzy o tym, żeby mieć wreszcie święty spokój.

- **Ania:** A moja mama marzy o tym, żeby mieć dużo pieniędzy, ale nie może zarobić.

- **Gdyby w końcu zarobiła tyle, ile by chciała, to co by sobie kupiła?**

- **Ania:** Wszystko, cały świat!

- **Antek:** Moja pewnie kupiłaby hulajnogę dla mnie.

- **Ewelina:** A moja samochód. Chyba audi.

- **Ilona:** A moja kupiłaby bilet na autobus, żeby pojechać do babci, bo nasza babcia jest bardzo daleko, a moja mama za nią tęskni, bo ją kocha, bo to jej mama.

- **Kogo jeszcze kochają wasze mamy?**

- **Kasia:** Dzieci.

- **Wszystkie?**

- **Ania:** Nie, tylko te, co są grzeczne.

- **Majka:** A moja mama kocha mnie nawet, jak jestem niegrzeczna! Tylko mnie wtedy nie lubi.

- **Ilonka:** Moja mama kocha jeszcze moją dziadka i babcie. I swojego męża, który jest moim tatusiem.

- **A czy wy kochacie swoje mamy?**

**Dzieci głośnym chórem:** Taaak, bardzo!

- **Za co tak je kochacie?**

- **Natalka:** Bo jest dla nas dobra, bo nam wszystko kupuje, jakieś cukierki nawet.

- **Kasia:** Jak mama moja przychodzi z pracy, to mi daje serek.

- **A kto to właściwie jest mama?**

- **Majka:** To ktoś bardzo kochany, kto kocha dzieci. Jak nie można zasnąć, to śpiewa kołysankę albo czyta książki.

- **Kasia:** To taka dobra wróżka. Jak ktoś płacze, to mama go rozzmiejsza, a później sama się śmieje.

- **Jak myślicie, kto ustanowi Dzień Matki?**

- **Majka:** Pan Bóg? A może lepiej Matka Boska!

- **Antek:** Pewnie sama mama...

- **Po co w ogóle jest taki dzień?**

- **Kasia:** Po to, żeby mama się cieszyła. No, i jeszcze żeby jakoś pokazać, że ją kochamy.

- **Ilona:** Ale mama cały czas wie o tym, że ją kochamy...

- **Antek:** Ale niecodziennie dajesz jej laurki! A tak, to możesz zrobić i dać.

- **Dziewczynki, a czy wy chciałybyście być mamami?**

**Dziewczynki zgodnym chórem:** Taaak!!!

- **I co wtedy byście robiły?**

- **Ewelina:** Opiekowałabym się dziećmi, dawałabym im jeść, przebierałabym je.

- **Ilona:** Gotowałabym zupy, musiałabym też sprzątać, zmywać, podawać ubrania.

- **Czy tak pracują mamy najczęściej?**

- **Natalka:** Moja mama najczęściej gotuje obiady, sprząta, robi porządki w domu.

- **Majka:** Jak moja mama wraca po pracy do domu, to tatuś sobie leży, a mama musi biedna sprzątać.

- **Antek:** Moja to ciągle sprząta.

- **Ania:** Moja też.

- **Jak wyglądają wasze mamy?**

- **Kasia:** Moja mama ma czarnobrazowe włosy i kolczyki. Czasem jej wypada śrubka od tych kolczyków.

- **Ilona:** Moja mama chodzi w czarnych ubraniach, ma długie brwi, ale włosy ma krótkie i takie prawie zakręcone, kasztanowe. (Po namyśle). I ma dobry uśmiech.

- **Ania:** Moja mama ma żółte, kręcone włosy. Jak się uśmiecha, to robią jej się fajne policzki.


- **Majka:** A moja ma taki pleciony, długi warkocz. Chciałabym taki mieć. Chciałabym być jak moja mama.

**ZAPRASZAMY WSZYSTKIE MAMY,**  
dużo fajnych ciuszków dla DZIECI posiadamy!

3025689

Sklep „Wszystko dla dzieci”,  
ul. Białoprądnicka 4, Kraków,  
tel./fax 415-00-80

**PRZEDSZKOLE „KRASNAŁ”**  
BIEŻANÓW, OS. ZŁOCIĘŃ  
tel. 653-97-57  
czynne całe wakacje 6-20.



**W dniach 26 i 28 maja w sklepie firmowym FLORINA (ul. Wielopole 7)**

**Róże dla Mamy**

przy zakupie kosmetyków z serii **Bouquet Nature Róża**



**Serdecznie Zapraszamy!!!**

**BIKINI otuli Cię słońcem**

**Te kosmetyki zawierają każdego rodzaju filtry UVB i najnowszej generacji filtry UVA (przeciw fotostarzeniu się skóry).**



**ZAPROŚ SWOJĄ MAMĘ**  
na kurs:  
- komputerowy  
- księgowości

CE G

**JEŻELI PRZYJDZIECIE RAZEM w dniach od 26 maja do 6 czerwca OCZEKIWAĆ NA CIEBIE BĘDZIE MIŁY PREZENT - NIESPODZIANKA**

**CENTRUM EDUKACJI GOSPODARZEJ**  
31-503 Kraków, ul. Lubicz 25  
tel. (012) 619 77 75 1457K

**ZAINWESTUJ W SWOJE DZIECKO DAJ MU ŻYCIOWĄ SZANSĘ**  
Przyjdźcie do nas - zapisujemy do klas 0, I, II

**PRYWATNA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 9**  
o profilu językowym i artystycznym  
**MILLENNIUM** - ul. Pędzichów 9,  
tel. 012/292-21-90, 292-79-85. 244E01

**SKLEP „OD NIEMOWLAKA DO PRZEDSZKOLAKA”**  
zaprasza

wszystkie Mamy na udane zakupy

- ODZIEŻ
- AKCESORIA
- ZABAWKI
- KOSMETYKI

**UL. ZACHODNIA 7, os. Ruczaj**

302741

# Najmniejsi obywatele świata

Rozmowa z doc. dr. hab. med. RYSZARDEM LAUTERBACHEM, kierownikiem Kliniki Neonatologii Collegium Medicum UJ, konsultantem regionalnym ds. neonatologii

W Klinice Neonatologii CM UJ prawie zawsze zajęte są wszystkie inkubatory. W niektórych leżą maleństwa niewiele większe od ludzkiej dłoni. Przyszły na świat za wcześnie. Cichy, ale nie milknący szum przypomina, że oddycha za nie aparatura.

Obecnie ratuje się dzieci, które jeszcze kilka lat temu nie miałyby żadnej szansy przeżycia. Noworodki z wagą urodzeniową kilkuset gramów, wcześniaki, które przyszły na świat nawet w 25. tygodniu ciąży.

**- Czy to ma sens? Czy nie powoduje to, że populacja staje się coraz słabsza i bardziej choro-  
wita?**

- Moim zdaniem, jest to fantastyczna możliwość współczesnej medycyny. Jeśli kobieta kilka razy poroniła, a teraz, z naszą pomocą dochodzi do 6. miesiąca ciąży, bo to jest maksimum, które może znieść jej organizm i płód, pomagamy dziecku, zanim przyjdzie na świat. Podajemy leki, które przyspieszają jego rozwój, jego dojrzewanie, zwłaszcza płuc.

Czasem, istotnie, ratujemy życie, ale nie udaje nam się uratować zdrowia. Ale coraz częściej ratujemy i życie, i zdrowie. Noworodki, które rodzą się z wagą urodzeniową powyżej 1000 g, jeszcze kilka lat temu nie do uratowania, wyrastają na zdrowych, pełnosprawnych ludzi. Te mniejsze wymagają rehabilitacji, ale medycyna idzie naprzód. Na świecie ratuje się życie nawet 400-gramowym wcześniakiem!

**- Wiele słyszy się o tym, że wcześniaki, na skutek długotrwałego pobytu w inkubatorze, w dorosłym życiu mają**

**problemy ze wzrokiem albo słuchem. Czy to prawda?**

- Tak się zdarza, chociaż jest to opinia mocno uproszczona. Kiedy dziecko urodzi się za wcześnie, nagle znajduje się w środowisku, gdzie jest o wiele więcej tlenu niż miało w życiu płodowym. Jego płuca są jednak jeszcze niedojrzałe i samodzielnie nie są w stanie zaczerpnąć z powietrza odpowiedniej ilości. Trzeba mu pomóc, bardzo uważając na dawkę, bowiem życiodajny tlen jest równocześnie czynnikiem, który ogranicza rozrost naczyń siatkówki oka.

Zaburzenia słuchu bywają spowodowane zarówno niedojrzałością ucha, jak też stosowaniem różnych leków, szczególnie antybiotyków o działaniu ototoksycznym.

**- Czy można jakoś ochronić noworodka przed tak dramatycznymi konsekwencjami zbyt wczesnego przyjścia na świat?**

- Umiejętnym dawkowaniem tlenu i częstą kontrolą okulistyczną dna oka, jeśli chodzi o wzrok, wczesną diagnozą, jeśli chodzi o słuch. Muszę jednak powiedzieć, że wady, o których tu mówimy, dotyczą jedynie niewielkiego procentu dzieci. W kwestii zdrowia dziecka, które przyszło na świat z patologicznej ciąży, niemałą rolę do odegrania ma nie lekarz, ale sama matka.

**- Jak należy to rozumieć: że matka może mieć wpływ na przebieg ciąży? Na zdrowie dziecka? Na termin porodu?**

- Na termin porodu może najmniej, ale na przebieg ciąży

i zdrowie dziecka jak najbardziej. Istnieją np. bezpośrednie zależności pomiędzy stanem odżywienia matki a stanem odżywienia płodu i późniejszymi chorobami wieku dorosłego. Chodzi o takie schorzenia, jak m.in. choroby naczyń wieńcowych, nadciśnienie, cukrzyca



Zdjęcie ze strony internetowej [www.neonatus.krakow.pl](http://www.neonatus.krakow.pl)

itd. Jeżeli węglowodanów w diecie matki jest za dużo kosztem białka, to może dojść do zmniejszonej masy płodu, co w konsekwencji, w wieku dorosłym prowadzi do wielu chorób. Ponadto stres, niezadowolenie, poczucie zagrożenia - to wszystko ma bezpośrednie przełożenie na transport krwi do płodu, a z nią ważnych czynników odżywczych i tlenu przez łożysko. Jeżeli brakuje tlenu, to mechanizm ssaków jest tak przystosowany, że przede wszystkim zaczyna go dostarczać do mózgu, nadnerczy i do serca. Mniej np. do wątroby, która słabiej się rozwija.

Po latach mogą pojawić się problemy z zaburzeniami krzepnięcia, przemiany lipidowej, a w związku z tym wiele towarzyszących chorób.

Zdrowie dzieci zależy nie tylko od tego, czy matki przestaną palić papierosy i używać alkoholu na czas ciąży, ale w znacznie

życie będzie zdrowym człowiekiem. To właśnie w życiu płodowym programowane są pewne mechanizmy w różnych narządach. Żle zaprogramowane dają w efekcie różne wady i choroby, zazwyczaj widoczne zaraz po urodzeniu dziecka, ale czasem ujawniające się albo nasilające dopiero w okresie życia dorosłego. O wiele większy wpływ na powstawanie chorób, zwanych cywilizacyjnymi, ma sposób odżywiania się matki niż oskarżany genom. Chyba że jest to choroba wrodzona, taka jak np. dziedziczna przez synów hemofilia.

**- Neonatologia to zupełnie nowa gałąź medycyny.**

- Może nie gałąź, ale na pewno nowa specjalizacja. Neonatologzy to lekarze, którzy zajmują się noworodkiem od momentu jego przyjścia na świat do ukończenia przez niego pierwszego miesiąca życia. W wielu przypadkach minuty decydują o tym, czy dziecku uda się uratować nie tylko życie, ale i zdrowie. Wiedza neonatologa to zupełnie inna wiedza niż pediatrii.

**- Czy neonatolog może pomóc także dziecku w łonie matki, może zobaczyć, jak rozwija się i w razie konieczności odpowiednio wcześniej zainterweniować?**

- Możemy wsólnie z położnikami zobaczyć szczegóły ciała dziecka, a także - jak bije jego serce, jak krąży krew w różnych narządach, a szczególnie w mózgu, czy nie ma uszkodzonego kręgosłupa. Często można stwierdzić przyczynę niedoro-

W latach 50. współczynnik umieralności noworodków wynosił 40 promili (liczba dzieci umierających na tysiąc nowo narodzonych), w latach 70. spadł do 20 promili. To lokowało nas między Albanią a Rumunią. Obecnie, dzięki rozwojowi neonatologii, współczynnik ten wynosi w Krakowie nieco poniżej 7 promili. To stawia nas w środku krajów europejskich.

zwoju płodu i poprawić ten stan. Podobnie rzecz się ma jeśli chodzi o infekcje. Trzeba natychmiast zacząć ją leczyć, niezależnie od tego, czy chodzi o infekcję płodu czy matki. To jest zresztą jedyny przypadek, kiedy nie zawsze staramy się wspomagać rozwój dziecka w łonie matki, a wręcz prowokujemy jak najszybszy poród. Gdy przyjdzie na świat, jesteśmy w stanie go uratować celowanym leczeniem, a podawanie leków matce nie zawsze jest skuteczne w terapii jej dziecka będącego w łonie.

**- Ile jest w Małopolsce ośrodków, przygotowanych do ratowania życia najbardziej niedojrzałych dzieci, które po urodzeniu ważą zaledwie kilkaset gramów?**

- W Małopolsce dwa: u nas, to znaczy w Klinice Neonatologii CM UJ przy ul. Kopernika, gdzie jest miejsce zarówno dla rodzącej matki, jak i dziecka, oraz w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym CM UJ w Prokocimiu, gdzie dziecko jest przewożone, jeśli urodzi się gdziekolwiek indziej.

ELŻBIETA BOREK

Sławni ludzie urodzeni przedwcześnie: Napoleon Bonaparte, Izaak Newton, Mark Twain, Wiktor Hugo, Rockefeller, Albert Einstein.

Najzdrowsza zabawa przez cały rok!

26 maja

Park wodny

-30%

Dzień Mamy

Zapraszamy wszystkie Mamy do świętowania w Parku Wodnym.

Wspaniały relaks pośród tysiąca drobnych pęcherzyków powietrza w wannach jakuzzi, hydromasaże, które pomogą zadbać o zgrabną sylwetkę oraz sauny, dzięki którym każda Mama poczuje się jak nowo narodzona.

Tropikalna temperatura, w 100% ozonowana woda oraz bieżące wodne wakacyjne klimaty dla wszystkich Mam już w maju.

W tym dniu 30% zniżki na standardowe bilety wstępu dla wszystkich Mam.



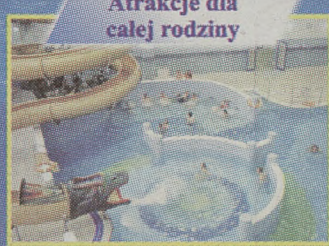
Uczta dla ciała



Bąbelkowy masaż w jakuzzi



Fantastyczna zabawa



Atrakcje dla całej rodziny



Raj dla pływaków



Park Wodny zaprasza codziennie przez cały rok od 8.00 do 22.30 KRAKÓW, ul. Dobrego Pasterza 126  
Informacja: tel. (0-12) 616-31-90, -91 [www.parkwodny.pl](http://www.parkwodny.pl) e-mail: [biuro@parkwodny.pl](mailto:biuro@parkwodny.pl)

Organizujemy wspaniałe urodziny oraz niepowtarzalne imprezy dla firm!









# Podróże z DZIENNIKIEM

Nr 323

## Z kraju i ze świata

### Noc w łóżku Wałęsa

Łóżko, w którym Lech Wałęsa spał podczas internowania, nadal służy turystom odwiedzającym Arłamów w Bieszczadach - poinformował nas zarządzający ośrodkiem Piotr Korczak. Łóżko stoi w pokoju, gdzie w 1982 r. przez kilka miesięcy przebywał ówczesny przewodniczący „Solidarności” - dodał Korczak. Wałęsa przebywał w apartamencie składającym się z dwóch pokoi. Przewodniczący „Solidarności” zajmował mniejszy, w drugim mieszkały osoby pilnujące internowanego. Noc w apartamencie Wałęsa kosztuje tyle samo, co w innych - 390 zł.

### Więcej Polaków

W ubiegłym roku wzrosła - o ponad 20 proc. - liczba Polaków turystycznie odwiedzających Litwę. Jest to pierwszy wzrost od ponad 10 lat. W 2000 r. Litwę, która liczy około 3,5 mln mieszkańców, odwiedziło ponad 4 mln obcokrajowców: Łotysz (ponad milion), Rosjan, Białorusinów, Estończyków. Polacy zajmują piąte miejsce - 21 tys. Turystów polskich w Wilnie interesuje przede wszystkim Ostra Brama, cmentarz na Rossie, Uniwersytet Wileński, kościół św. Ducha, w którym znajduje się oryginał obrazu „Jezu, ufam Tobie”, namalowany według wizji świętej Faustyny Kowalskiej, miejsca związane z polską kulturą - Mickiewiczem, Kraszewskim, Moniuszką.

### Accor z Orbisem

- Accor zaprezentuje - około 12-13 czerwca - strategię dotyczącą sposobu połączenia z Orbisem SA - powiedział prezes Orbisu Maciej Grelowski. - Chcielibyśmy, aby proces połączenia Orbisu z Accorem rozpoczęła się jak najwcześniej, jeszcze w tym roku. Jego zakończenie powinno nastąpić w połowie przyszłego roku - powiedział Grelowski. - Ostateczną decyzję o fuzji podejmą akcjonariusze Orbisu na WZA spółki 7 czerwca - powiedział Grelowski.

### Rezerwacje online

Interia.pl zawarła umowę z Interhome Polska Sp. z o.o. Na jej podstawie portal został wyłącznym partnerem Interhome Polska w zakresie udostępnienia i sprzedaży poprzez Internet ofert wynajmu mieszkań i domów wakacyjnych. W najbliższym czasie zostanie udostępniony system e-commerce pozwalający na rezerwację online ponad 18 tys. domów i mieszkań wakacyjnych w 16 krajach europejskich.

### Podróże z DZIENNIKIEM

Redaguje Marek Długopolski mdlugopo@dziennik.krakow.pl

## W ubiegłym roku w powiecie gryfickim wypoczywało około 100 tysięcy gości

# Regą znów płyną trocie

Gdziekolwiek by zajrzeć o tej porze w nadmorskim pasie Wybrzeża Zachodniego - od Mrzeżyna po Rewal i Poberowo - wszędzie trwają wielkie porządki na przyjęcie w nadchodzącym sezonie letników i turystów. Trwa malowanie budynków, naprawy, remonty, sprzątanie. Widać także nowo powstające obiekty. - W ubiegłym roku przebywało tu około 100 tysięcy gości - mówi Zbigniew Chabowski, starosta powiatu gryfickiego. Spora ich część to Niemcy, nie tylko starsze osoby - dawni mieszkańcy tych okolic, którzy przyjeżdżają ze względów sentymentalnych, ale coraz więcej pokazuje się małżeństw z dziećmi i młodzieży. Skłania to gospodarzy ośrodków wczasowych, jak np. w Pogorzeli, do stosowania dwujęzycznych napisów informacyjnych. Przejżdżając nadmorskim pasem powiatu gryfickiego trudno nie zauważyć, jak wiele powstało tu w ostatnich latach zupełnie nowych obiektów wypoczynkowych, gastronomicznych o europejskim standardzie. Chyba również dlatego właściciele ośrodków letniskowych odnotowują ponowne przyjazdy tych samych gości zagranicznych, którzy najwidoczniej zaakceptowali polską ofertę wypoczynku nad Bałtykiem.

- Gminy powiatu gryfickiego - mówi starosta Chabowski - stwarzają korzystne warunki finansowe dla inwestorów nabywających nieruchomości pod obiekty rekreacyjne. Oczekiwani są oni szczególnie w nadbałtyckim Rogowie, zajmowanym do niedawna przez wojsko, leżącym między ujściem rzeki Regi a jeziorem Resko Pomorskie. Ten niezagospodarowany obszar uchodzi za jeden z piękniejszych na całym naszym Wybrzeżu i ma szansę stać się za 10-15 lat „perłą Bałtyku”.

### Podgórska rzeka

Zmiany, które podniosły atrakcyjność turystyczną niemal całego powiatu gryfickiego, wiąza się z rzeką Regą. Przepływa ona przez większość gmin powiatu gryfickiego (Trzebiatów, Karnice, Brojce, Gryfice, Płoty, Resko, Radowo Małe) i dla każdej z nich stanowi dużą wartość turystyczną. Rega wypływa z jeziora Resko, wpada do Bałtyku w rejonie Mrzeżyna i jest najdłuższą rzeką Polski północnej, liczącą 168 kilometrów. Choć płynie na obszarach nizinnych, ma bystrość rzeki podgórskiej, o czym świadczy to, że napędzała kiedyś młyny, a jeszcze obecnie porusza hydroelektrownię w Trzebiatowie. Do niedawna jednak była rzeką trucicielką, „wzbożoną” na



Starmiejskie kamienice w Trzebiatowie

swojej trasie nie oczyszczonymi ściekami komunalnymi, przenosząc je do Bałtyku. Musiano zamknąć skażone fekaliami kąpielisko w Mrzeżynie. Zatruta Rega nie dawała także szans do życia obficie występującym kiedyś w tej rzece trociom - smakowitym rybom wędrownym z rodziny łososiowatych. Znoszą one ikry w górnym brzegu rzeki, po czym spływają do morza. - Obecnie woda ma pierwszą klasę czystości, a to dzięki budowie oczyszczalni ścieków w dorzeczu Regi. Powstały one w Nowogardzie, Łobzie, Gryficach, Trzebiatowie, Mrzeżynie, Resku i Swidwinie - wylicza Lech Pieczyński, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wod-

nej w Szczecinie. Do Regi wróciły trocie, a w Mrzeżynie pojawili się znów letnicy; w liczącej 1,5 tys. stałych mieszkańców miejscowości przebywa w sezonie blisko 10 tys. wczasowiczów. Na rzecz poprawy stanu środowiska działa także Unia Miast i Gmin dorzecza Regi, która m.in. wspomaga proces przestawiania osiedlowych kotłowni węglowych na gazowe. Samorządowcy z Unii twierdzą wprost: czysta Rega podniosła atrakcyjność turystyczną powiatu gryfickiego, szczególnie gminy i miasta Trzebiatowa. Stała się magnesem dla wędkarzy z Polski i zagranicy, jest miejscem sportów wodnych i sphywów kajakowych. Przypomina rzekę śródleśną; płynie wszak,

meandrując na wielu odcinkach między malowniczymi skupiskami olch, wierzb i dębów.

### Kazimierz Północy

Na turystykę stawiają, licząc także na gości z nadmorskich kąpielisk, bogate w zabytki architektury i ciekawą historię gryfickie miasta: Trzebiatów ze średniowiecznym rynkiem, określany mianem Kazimierza Północy, Resko z gotyckim kościołem parafialnym, Płoty z renesansowym kompleksem pałacowo-parkowym rodziny von Bismarck z XIV wieku i Gryfice, należące kiedyś do Hanzy, przez które w 1657 r. przeszły wojska Stefana Czarnieckiego w pogoni za Szwedami.

### Skazani na turystykę

Bezrobocie sięga w niektórych miejscowościach powiatu gryfickiego nawet 50 proc. Ta dramatyczna rzeczywistość nakazuje samorządom zmianę profilu gospodarczego rolniczych gmin. Przystawiają się one na turystykę, ściślej - agroturystykę, jako główny kierunek dający szansę na przyszłość. Nie są to rachuby bez pokrycia. Gminy nad Regą, pełne jezior i lasów, dają ciszę i spokój, czyli to, czego nie mogą zapewnić gwarne Międzyzdroje, Kołobrzeg czy Sopot.

TADEUSZ STEC



**Gdynia-Karlskrona**  
samochód osobowy + 5 osób  
OPERTA DOSTĘPNA TAKŻE W BIURACH PODRÓŻY

**od 490 zł\*** 6 RAZY W TYGODNIU!

\*cena zależy od dnia wyjazdu

Zadzwoń i zarezerwuj - tel. (0-58) 660 92 00

**Stena Line**

## Last Minute

	1tydz.	2 tyg.
30.05 Egipt	799 zł	799 zł
01.06 Gran Canaria	1399 zł	1699 zł
01.06 Halkidiki Grecja	sprzed.	999 zł
01.06 Tunezja	999 zł	sprzed.
02.06 Cypr	999 zł	sprzed.
03.06 Rodos	1199 zł	sprzed.
06.06 Egipt	999 zł	1299 zł
07.06 Majorka	1299 zł	1499 zł
07.06 Kreta	1099 zł	1299 zł

**Druga osoba za pół ceny**

Szczegóły promocji w biurach Scan Holiday

**ScanHoliday TRAVEL**

**Kraków, ul. Stradomska 1, tel. (012) 429 45 54**  
**ul. Karmelicka 12, tel. (012) 422 96 31**

## DZIENNIK POLSKI

Największa gazeta codzienna Małopolski,  
**9 czerwca 2001 r.**  
po raz drugi przygotujemy profesjonalny przewodnik wakacyjny po wszystkich ciekawych zakątkach Polski

# Wakacyjne Podróże z Dziennikiem

Zaprezentujemy w nim ofertę turystyczną z całego kraju, dzieląc ją tematycznie na poszczególne regiony. Wszystkich zainteresowanych reklamą prosimy o kontakt pod nr. tel. (012) 619-91-94, fax (012) 619-91-84.

**CENY PROMOCYJNE!**



**DELTA TRAVEL**

ul. Dietla 37, Kraków tel. 422 27 40 (89)  
www.delta-travel.com.pl

### WYCIECZKI OBJAZDOWE

05.06 - 12.06	SWAJCJARIA	1.195 zł
19.06 - 29.06	CHORWACJA	1.495 zł
23.06 - 30.06	WŁOCHY	1.295 zł
25.06 - 08.07	REJS PO MORZU ŚRÓDZIEMNYM	2.995 zł
27.05 - 08.06	GRECJA	
	Wyspa Korfu - apartamenty***	495 zł
	Wyspa Korfu - hotel**** z wyż.	895 zł
27.05 - 09.06	HISZPANIA	
	Costa Brava - hotel*** z wyż.	995 zł
01.06 - 13.06	GRECJA	
	Plw. Chalkidiki - hotel*** z wyż.	895 zł
05.06 - 17.06	GRECJA	
	Wyspa Korfu - apartamenty***	795 zł
	Wyspa Korfu - hotel**** z wyż.	1.095 zł
05.06 - 18.06	HISZPANIA	
	Costa Brava - hotel*** z wyż.	1.195 zł
10.06 - 22.06	GRECJA	
	Riwiera Olimp. - hotel**** z wyż.	1.195 zł
	hotel**** z wyż.	995 zł
	apartamenty*** z wyż.	995 zł
	apartamenty***	795 zł

\* Trzecia osoba - pobyt GRATIS!!!  
opłata 500 zł za przejazd lub 800 zł za przejazd z wyż.

10.06 - 21.06	CHORWACJA	
	Wyspa Korfu - hotel*** z wyż.	1.095 zł
10.06 - 22.06	GRECJA	
	Plw. Chalkidiki - hotel*** z wyż.	995 zł
10.06 - 19.06	GRECJA / autokar+samolot	
	apart.***	995 zł
	hotel*** z wyż.	1.295 zł
	hotel**** z wyż.	1.395 zł
16.06 - 25.06	CHORWACJA	
	Crikvenica - hotel** z wyż.	895 zł
<b>SAMOLOT Z KRAKOWA</b>		
GRECJA - Riwiera Olimp. + Plw. Chalkidiki / 12 dni		
19.06 - 30.06	Hotele*** z wyż.	od 1.995 zł
	Hotele**** z wyż.	od 2.295 zł
	Apartamenty****	od 1.495 zł
TUNEZJA, TURCJA, PORTUGALIA, KENIA, WŁOCHY, WĘGRY, AUSTRALIA, SŁOWACJA, POLSKA		
przejazdy autokarowe do Hajduszoboszo i Miskolca.		

**ISSA SUPER OKAZJA**

TRAVEL JOINT VENTURE

**WŁOCHY GARGANO**

**10 dni od 125 zł/os.**

ul. Krowoderska 63 a/1  
tel. 633 26 47, 632 03 58



Gwiazdy włoskiego wybrzeża Amalfi

Kolorowa kaskada

Wszyscy ci, którzy widzieli Neapol przysięgają, że powiedzenie „vedi Napoli, e poi muri”, czyli „zobacz Neapol, a potem umrzyj” (z zachwytem), straciło sens. Nie warto. Jak się ktoś już upiera, aby z zachwytem wydać ostatnie tchnienie, powinien jechać nieco dalej na południe od Neapolu – do Positano na wybrzeżu Amalfi nad Morzem Tyrreńskim.



**Jarmarcznie kolorowe**  
Po zjeździe z autostrady najpierw – w dół – widać szafirowe wody Morza Tyrreńskiego, a zaraz potem, w dół, błyszcząca w słońcu mozaikowa kopuła kościoła i kolorowe ściany domów, kaskadowo „spływające” ze zbocza góry aż do kamienistej plaży.

To, co sprawia, że kocha się to miejsce od pierwszego wejścia, to swojskość. Nie ma tu budzących szacunek i oniemiające dostojnych, monumentalnych budowli. Domy są proste, jarmarcznie kolorowe, z drewnianymi żaluzjami w oknach. Nic więc dziwnego, że góra sprawia wrażenie barwnej piramidy, która wynurzyła się z kryształowo czystego morza.

Wystarczy zagubić się w wąskich uliczkach, żeby poczuć atmosferę śródziemnomorskiego klimatu. To, co z daleka wygląda bajkowo, z bliska ma już jednak skazy. Do odrapanych murów przytoczono płataninę byle jak przymocowanych kabli. Kiedy szedłem chodnikiem, coś mi zaczęło kapać na głowę. Myślałem,

że to woda z kwiatków, a to ktoś wywiesił na sznurku pranie. Suszenie bielizny, ubrań, pościeli na sznurkach, przewieszonych nad ulicą, jest tu powszechnym zwyczajem.

**Konstelacji gwiazd**

„Jeśli miasteczka tego wybrzeża można porównać do konstelacji gwiazd, to Amalfi jest najjaśniejszą gwiazdą” – pisze poetycko autor przewodnika. I dalej ciągnie, że wielu poetów i pisarzy opisywało to miejsce, ale trudno jest znaleźć odpowiednie słowa. Legenda mówi, że nazwa Amalfi bierze się od imienia kochanki Herkulesa, którą po śmierci pochował w tym miejscu.

Amalfi – niegdyś niezależna republika i potęga morska, słyn-

na z wydanego tu prawa morskiego „Tabula Amalphitana”, utraciła znaczenie i dziś może tylko śnić o dawnej świetności.

Wieczorem zasiada się do kolacji. Na stole króluje makaron z pomidorowym sosem i ziołami oraz to, co dało morze – upieczone lub usmażone w oleju – krewetki i małe rybki, smaczne ramiona ośmiornic, przypominające bieżnik opony. Polewa się to sokiem z cytryny, którą można sobie samemu zerwać w ogrodzie. Jeśli to wszystko popijemy jeszcze winem lub koktajlem zrobionym z cytrynowych lodów zmiksowanych z grappą (czystą wódką z winogron), to Amalfi stanie się rajem.

(RUT)

**Cetara** to jedna z najmniejszych gwiazdek wybrzeża. Spokojny miasteczko, które przed tysiącem lat było przez jeden wiek siedzibą biskupstwa Amalfi, strzeże postać Najświętszej Pani-ki, obwieszanej różańcami, stojącej na kamienistej plaży, twarzą do miasta. Po kąpieli w morzu wystarczy przejść kamienistą plażą sto metrów, żeby wejść w uliczkę pełną sklepów i kafejek.

**Salerno** – stolica powiatu, to największe miasto nad Zatoką Salerno. Nadmorska promenada z olbrzymimi palmami przypomina, jaki klimat tu panuje. W dali widać port, z wielkimi statkami sunącymi po Morzu Tyrreńskim.

**W sklepie**

Wypad do sklepów jest tu, tak samo pasjonujący jak nurkowanie w koralowej rafie. W cukierni zachwycają np. babeczki oblepione migdałami, w małym sklepie z wędliną można kupić olbrzymie wafle serowe, ale też obok leżą duże i małe twarde serki, ściśnięte sznurkiem. Twarde sery dojrzewające, jak parmezan, używane są po starciu do posypywania makaronów i sałatek. Miękkie, białe serki mozzarella, pływające w solance, są doskonałe do sałatek i pizz. Gatunków włoskich serów jest mnóstwo i świadczą o olbrzymiej fantazji włoskiej kuchni.

Duży wybór jarzyn sprawia, że zakupy nawet w małym sklepi-ku są dla turystów atrakcją. Skusiłem się na włoski koper, którego grube, mięsiste łuski są niezwykle aromatyczne (podobno działa jak afrodyzjak). Sprzedawca dużym nożem odciął z rozmachem zieloną kیتę. Korzeń kopru, pokrojony, skropiony cytryną i tłoczoną na zimno oliwą, posypany lekko solą morską, wydziela cudowną, delikatną woń. Przy jedzeniu takiej sałatki człowiek unosi się z zachwytem do włoskiego nieba.

(RUT)

TOUROPERATOR TURCJA - TOMY JETT TOURISTIC Poland sp. z o.o. Wyloty bez międzylądowań z Warszawy od 28.03 w każdą środę z Katowic od 4.04 w każdą środę z Krakowa od 6.06 w każdą środę z Poznania od 6.06 w każdą środę z Wrocławia od 20.06 co 2 środe z Gdańska od 27.06 co 2 środe Warszawa, ul. Młaczyńska 51a, tel. (022) 88-11-000, INFO: www.jettouristic.pl e-mail: office@jettouristic.pl

RIWIERA TURECKA

Hotel Club Polska Side Altinkum **	1 tydz.	2 tydz.	Wyżywienie
Hotel Santana * * * * * nowosc, promocja	1090 zł	1490 zł	HB
Club Yek apartamenty * *	1190 zł	1590 zł	HB
Hotel Seher * * * *	1290 zł	1650 zł	HB
Club Polska Side Kardelen * * * * *	1390 zł	1850 zł	HB
Hotel Sunrise Katya * * * * *	1390 zł	1850 zł	HB
Hotel Merit Arcadia * * * * *	2350 zł	3600 zł	HB

Terminy wylotów: 20.06 już z Krakowa, Katowic i Wrocławia

Club Polska Side Altinkum **	1390 zł	1690 zł	HB
Club Yek apartamenty * *	1390 zł	1690 zł	HB
Bingo Hotele * * * *	1450 zł	1840 zł	HB
Hotel Santana * * * * * nowosc, promocja	1490 zł	1890 zł	HB
Club Polska Side Kardelen * * * * *	1390 zł	2390 zł	HB
Hotel Sunrise Katya * * * * *	1990 zł	2690 zł	HB

UWAGA! - Kategoryzacja obiektów - kategoria Jet Touristic zgodnie z katalogiem 2001 r. - wszystkie obiekty położone są przy plaży (bez przejścia przez ulicę).

Nasi agenci: Kraków: Anna-Tour 644-13-66, Alir 292-63-31, Colosseo 636-88-48, Eskapada 411-39-32, First Club 431-13-73, Galicja 422-78-23, Glob 421-56-77, Happy Holiday - 421-30-21, Juventur 422-24-37, Olimp 423-18-61, Pol Tour 421-81-37, Sindbad 421-02-40, Soltur 421-96-16, Sopot 423-58-04, Świat Marzeń 423-45-22, Turysta 422-81-64, Unikat 423-11-96, Wawel Tour 422-08-52, Tarnów: Barbara 622-27-62, Rzeszów: CUT 853-25-18

almatur Kursy językowe Obozy młodzieżowe Obozy krajowe (tenis, jeździectwo, rekreacja, koszykówka, siatkówka, żeglarsstwo i inne) Nasz adres: Kraków, ul. Grodzka 2 tel. 422-46-68, 428-45-20 www.almatur.pl

DZIENNIK POLSKI Podróże Marzeń co tydzień na łamach „Podróży z Dziennikiem”

26 VI	Włochy	23 VI	Portugalia
2 VI	Malta	30 VI	Norwegia
9 VI	Austria	7 VII	Szwecja
16 VI	Wielka Brytania	14 VII	Francja

Zapraszamy do reklamy biura podróży, agencje turystyczne, firmy przewozowe, ubezpieczeniowe i inne. CENY PROMOCYJNE!!! Szczegółowe informacje pod nr. tel. (012) 619-91-94.

Warto wiedzieć Mapa Włoch z miejscami: Mediolan, Turyn, Wenecja, Florencja, Neapol, Palermo, Cagliari, Sycylia. Przepisy wjazdowe: Polacy do Włoch mogą wyjeżdżać bez wizy. Waluta: Włosi posługują się lirem (ITL). 1 ITL to około 0,2 zł. Jezyk: włoski, choć w wielu miejscach można porozumieć się w języku niemieckim i angielskim. Prawo jazdy: wyjeżdżając do Włoch należy mieć ze sobą prawo jazdy (honorowane jest polskie), dowód rejestracyjny, tzw. zieloną kartę i nalepkę identyfikującą kraj, z którego pochodzimy. Jeżeli do Italii wybieramy się nie swoim samochodem, to powinniśmy pamiętać o zabraniu ze sobą pełnomocnictwa właściciela oraz zawarciu krótkoterminowego ubezpieczenia autocasco. (O)

OASIS TOURS Twoj wakacyjny partner! LAST MINUTE! TUNEZJA Wyloty z Warszawy 1 tydz. 2 tygz. SAMIRA CLUB 209\$ 259\$ KLUB OASIS AMILCAR \*\*\* 249\$ 299\$ TUNEZJA Wylot z Katowic 7, 14.06 Wylot z Krakowa 1 tydz. 2 tygz. RESIDENCE EL KANTAUOI \*\*\* 289\$ 389\$ SKANES BEACH \*\*\* 329\$ 449\$ EGIPT Wyloty z Warszawy 30.05 1 tydz. 2 tygz. EL AROSA \*\* + 279\$ 349\$ UNI \*\*\* 349\$ 479\$ REJS PO NILU 8 dni 449\$ 15 dni 579\$ TENERYFA Wyloty z Warszawy 7, 14.06 1 tydz. 2 tygz. GREEN PARK \*\*\* 359\$ 429\$ MAJORKA Wyloty z Warszawy 15.06 1 tydz. 2 tygz. KLUB OASIS ESMERLIT \*\* 289\$ 379\$ Pytaj o nasz bezpłatny katalog z ofertami na LATO 2001 Wyloty do Tunezji z Katowic od 7.06 oraz Krakowa od 14.06 Informacje: Warszawa, tel. (022) 627 04 00, Katowice, tel. (032) 251 30 61, Gdańsk, tel. (058) 552 10 98 REZERWUJ W TWOIM BIURZE PODRÓŻY! Kraków: GALICJA TRAVEL (012) 422 78 23, NICE TOUR (012) 656 49 82, WAWEL TOUR (012) 422 76 31, JUVENTUR (012) 422 24 37, ESKAPADA KRAKÓW (012) 423 09 06, FREGATA TRAVEL (012) 422 47 01, HAPPY HOLIDAY (012) 421 30 21, RADTUR (012) 421 80 22, TDG HOLIDAYS (012) 292 61 00, ZANCO & MARS (012) 421 22 74, Chorzów: I TRAVEL DUE (032) 643 15 85, Nowy Sącz: ARTUS-TOURIST (018) 442 27 46, TURKUS (018) 441 55 21, Nowy Targ: LAGUNA (018) 284 84 47, Olszka: AKROPOLIS (032) 754 25 25, OLTUR (032) 643 19 52, ILKUS (032) 623 90 38, Rabka: TURBACZ (018) 267 62 84, Sławków: F. FOGG (032) 293 10 80, Tarnów: ARKADIA (014) 622 34 54, Trzebinia: TĘCZA (032) 612 17 17, Wadowice: MAJORKA (033) 873 99 16, Zakopane: TURYSTA (018) 206 86 84





26 kwietnia do 19 maja 2001 roku

## Magiczne Oblicza Piotra S.

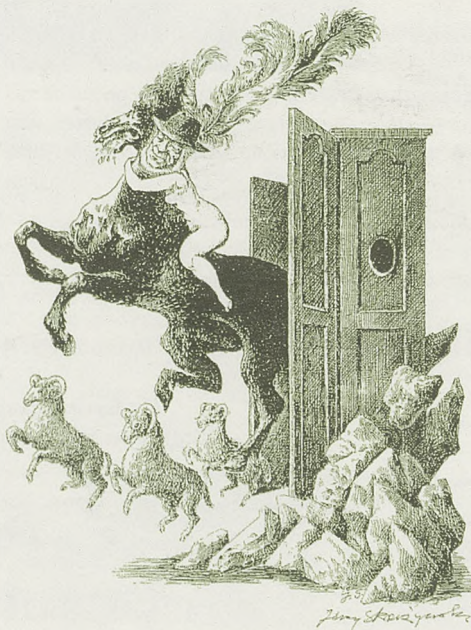
W Galerii SZALOM przy ulicy Józefa 16 w dniach 26.04 – 19.05.2001 mogliśmy oglądać 41 portretów legendarnego Czarodzieja i Maga Krakowa wykonanych przez artystów plastyków związanych z wielką rodziną przyjaciół „PIWNICY POD BARANAMI”.



41 41  
41 niezwykłych portretów symbolizuje 41 lat prowadzenia przez Piotra Skrzyneckiego niezwykłego kabaretu.

Autorami prezentowanych podczas wystawy prac są:

Janina Garycka, Andrzej Wajda,  
Kazimierz Wiśniak, Jerzy Skarżyński,  
Jan Kanty Pawluśkiewicz, Krzysztof Litwin,  
Wiesław Dymny, Małgorzata Górniewicz,  
Teresa Świeży-Klimecka, Kazimierz Madej,  
Henryk Harry Radziszewski,  
Sebastian L. Kudas, Andrzej Siek.



PLUS GSM  
MECENAS  
KULTURY  
KRAKOWA

Pan Jan Nowicki  
ZiemiaMIĘDZY NIEBEM  
A  
ZIEMIĄrys. Sebastian  
L. Kudas

Wkrótce przebudzenie. Proszę iść obok – we śnie łatwo się zbudzić.  
I niech Pan nie słucha Simone, bo w Niej rozum tragicznie pomieszają się... z rozumem.

Za dużo tego.

Weil jest wspaniała, bardzo Ją kochamy – przesadza jednak. Życie trzeba radośnie, po to chociażby, żeby  
zasłużyć na radosną śmierć. Bezbolesną, najchętniej znieczuloną snem.  
Nadmierny ból upokarza – Drogi Panie. Bywa nieludzki – kochać Go, to bardzo niemądre, chore i nieskromne.

Więc raczej;

Radosnym życiem,  
Spadaj w dół  
W krainę – ciszy.

Woda nad Tobą  
Pod Tobą... muł,  
Dna – co nie widzi.  
Lecz – wszystko słyszy.

Wysłuchał Pan?  
Dlaczego znikasz?

Po co rozplywasz się w szarej zapowiedzi dna?  
Opuścił Pan na moment mój sen, ale w chwilę potem odnalazłem go na półce  
skalnej. Jak siedział Pan obasypany pyłem przebytej drogi i o czymś rozmyślał.  
Zamiast pytać, zacząłem rozdrapywać dno wyschniętego dawno morza.  
Bełkotać zacząłem;

Tam memu szczęściu,  
Marzy się,  
Objawione w śnie

Spotkanie z rybą,  
Która – nie myśli.  
Nie musi – myśleć.  
Bo i tak – wie.

Patrzył Pan na mnie płacząc z jakimś zapożyczeniem na ustach – „I najważniejsze, żeby żyć.  
Żyć pięknie. Żyć jeszcze lepiej”.

Marzenia – Panie Janie.

Proste, żarliwe, nierealne, przepełnione rozpaczą.

A Pan tymczasem zaczął śpiewać.

Na początku bez słów. Potem niedostrzegalnym szeptem. W końcu słowa.  
Może takie;

Przeminie trochę.  
Wpadnę – w głąb.  
Gdzie w końcu zasnę.

Możesz mnie znaleźć,  
W pęknięciu – skały.  
Jej też nie pytaj.  
Bo wszystko – jasne.

Panie Janie Drogi – zwalniam Pana z mojego snu.  
Nie chcę dłużej. Wracaj Pan do domu. Do Krakowa. Gdzie przechodząc ulicą Worcella można podnieść głowę na wysokość  
trzeciego piętra – tam mieszkałem – a potem głęboko skłonić ją do ziemi.

Jak dorożkarski koń.

To wszystko.

A teraz zapraszam do baru, bo właśnie otwarły się chmury. Dochodzi nas odgłos bicia szklanych kieliszków w kształcie  
dzwonów. Poczuliśmy bliski sercu zapach.

Błysnęła taca z dziesiątkami „małgorzatek” napełnionych czystą. Piliśmy długo, aż do przebudzenia.

Teraz jestem sam.

Z lustrem w rękę, w którym zamiast twarzy, widzę odbicie martwego delfina.

Już wiem;

Mój – biały delfin,  
Zbliża się.  
Podpływa... z lewa

Zamyka oczy.  
Znika... po prawej  
I chociaż – martwy,  
Śpiewa.

Nie przychodzi Pan więcej we śnie – Panie Janie. To jeszcze gorzej.

Pozdrawiam Pana  
Pański Piotr Skrzynecki

# DEICHMANN

Graceland

39 zł



39 zł



39 zł



- 1 Nr artykułu 1 261 715, rozmiar 36-42, 39 zł, również w czarnym kolorze 1 261 716, rozmiar 36-41, 39 zł.
- 2 Nr artykułu 1 210 708, rozmiar 36-42, 39 zł.
- 3 Nr artykułu 1 210 710, rozmiar 36-41, 39 zł.
- 4 Nr artykułu 1 260 713, rozmiar 36-42, 39 zł.

39 zł

WIĘCEJ MARKOWYCH  
BUTÓW W KORZYSTNEJ  
CENIE.



To nie do wiary-markowe obuwie w korzystnej cenie. **DEICHMANN**



59 zł



59 zł



59 zł



59 zł



ARIANE

49 zł



59 zł



4 59 zł



5 49 zł



WIĘKSZY WYBÓR DLA NIEJ I DLA NIEGO.

9 59 zł



10 69 zł



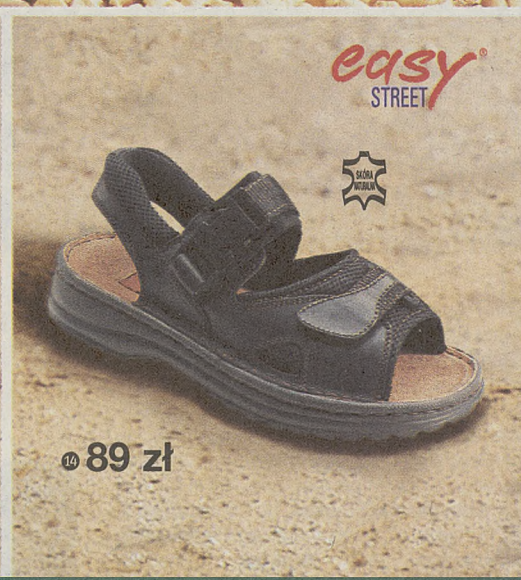
11 69 zł



12 89 zł



13 89 zł



14 89 zł

easy STREET



15 89 zł

easy STREET



1 Nr artykułu 1 230 712, rozmiar 36-41, 59 zł.  
 2 Nr artykułu 1 230 717, rozmiar 36-41, 59 zł.  
 3 Nr artykułu 1 262 717, rozmiar 36-41, 59 zł.  
 4 *ARIANE* Nr artykułu 1 230 738, rozmiar 36-42, 59 zł.

5 *ARIANE* Nr artykułu 1 262 781, rozmiar 36-42, 49 zł.  
 6 *ARIANE* Nr artykułu 1 220 755, rozmiar 36-42, 59 zł.  
 7 *ARIANE* Nr artykułu 1 262 777, rozmiar 36-42, 49 zł.  
 8 *ARIANE* Nr artykułu 1 263 784, rozmiar 36-42, 59 zł.

9 Nr artykułu 1 353 700, rozmiar 40-46, 59 zł.  
 10 Nr artykułu 1 352 702, rozmiar 40-46, 69 zł.  
 11 Nr artykułu 1 352 701, rozmiar 40-46, 69 zł.  
 12 Nr artykułu 1 352 703, rozmiar 40-46, 89 zł.

13 Nr artykułu 1 352 704, rozmiar 40-46, 89 zł.  
 14 *easy* Nr artykułu 1 352 717, rozmiar 40-46, 89 zł.  
 15 *easy* Nr artykułu 1 352 716, rozmiar 40-46, 89 zł.



Lilly Lady

1 49 zł



2 69 zł



Björndal

3 39 zł

4 49 zł



AGAXY

5 69 zł

WIĘCEJ  
ZABAWY.

1 Lilly Lady Nr artykułu 1 132 700, rozmiar 36-40, 49 zł.

4 Bären-Schuhe Nr artykułu 1 402 736, rozmiar 19-25, 49 zł.

5 AGAXY Nr artykułu 1 350 722, rozmiar 35-40, 69 zł.

2 Lilly Lady Nr artykułu 1 540 740, rozmiar 31-36, 69 zł.

4 Björndal Nr artykułu 1 413 510, rozmiar 24-30, 39 zł.

**DEICHMANN w Twoim zasięgu:**

**Białystok**, ul. Produkcyjna 84, w Centrum Handlowym Auchan • **Bielany Wrocławskie**, ul. Czekoladowa 9, Centrum Bielany • **Bydgoszcz**, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 26, przy Centrum Handlowym miniMAL • **Bytom**, ul. Dolnośląska 25, Centrum Handlowe Plejada • **Czeladź**, ul. Będzińska 80, w M1 Centrum Handlowym • **Częstochwa**, ul. Kisielewskiego 8/16, w M1 Centrum Handlowym • **Dąbrowa Górnicza**, ul. Katowicka 1, w pasażu Centrum Handlowego real,- • **Gdynia**, ul. Kcyńska 27, przy Hipermarkecie HIT • **Gorzów Wielkopolski**, ul. Myśluborska 19, przy Centrum Handlowym miniMAL • **Grudziądz**, ul. Południowa 8, w pasażu Centrum Handlowego real,- • **Kalisz**, Al. Wojska Polskiego 2, przy Hipermarkecie HIT • **Kielce**, ul. Radomska 8, w pasażu Centrum Handlowego real,- • **Kobylnica k/Słupska**, ul. Szczecińska 6, w pasażu Centrum Handlowego real,- • **Konin**, ul. Przyjaźni 4, przy Centrum Handlowym miniMAL • **Kraków**, ul. Kapelanka 56, w Centrum Handlowym Tesco • **Kraków**, ul. Wielicka 259, przy Hipermarkecie HIT • **Łódź**, ul. Brzezińska 27/29, w M1 Centrum Handlowym • **Łódź**, ul. Pojezińska 93, w Centrum Handlowym Tesco • **Lubin**, ul. Jana Pawła II 3, w pasażu Centrum Handlowego real,- • **Lublin**, ul. Witolda Chodźki 14, w Centrum Handlowym real,- • **Mysłowice**, ul. Katowicka 75, w pasażu Centrum Handlowego real,- • **Olsztyn**, ul. Pstrowskiego 16, przy Hipermarkecie HIT • **Opole**, ul. Sosnkowskiego 16, w pasażu Centrum Handlowego real,- • **Ostrowiec-Swiętokrzyski**, ul. 11 Listopada 6, przy Centrum Handlowym miniMAL • **Poznań**, ul. Szwajcarska 14, w M1 Centrum Handlowym • **Racibórz**, ul. Opawska 45, przy Centrum Handlowym miniMAL • **Radom**, ul. Grzeczynarowskiego 28, w M1 Centrum Handlowym • **Radom**, ul. Mireckiego 14, przy Centrum Handlowym miniMAL • **Szczecin**, ul. Mieszka I 73, w Centrum Handlowym Piast • **Warszawa**, ul. Stalowa 60, przy Hipermarkecie HIT • **Warszawa-Marki**, ul. Piłsudskiego 1, w M1 Centrum Handlowym • **Warszawa-Ursynów**, Al. Komisji Edukacji Narodowej 14, przy Hipermarkecie HIT • **Warszawa**, ul. Wołoska 12, w Galerii Mokotów • **Wrocław**, ul. Długa 37/47, przy Hipermarkecie HIT • **Zabrze**, ul. Plut. Ryszarda Skubacza 1, w M1 Centrum Handlowym

Prosimy uwzględnić, że niektóre modele, przedstawione w niniejszym prospekcie, mogą nie znajdować się w sklepie. Jeżeli producenci dokonują dostaw z opóźnieniem lub zaprzestają ich, wtedy zastrzegamy sobie prawo oferowania artykułów zastępczych.

Informujemy, że nie prowadzimy sprzedaży wysyłkowej.



DEICHMANN

Oferta ważna od 18.05.01 do wyczerpania zapasów.

# KRONIKA KRAKOWSKA

Nie można było ich przesłuchać

## Pobili po służbie?

Dwóch policjantów, odbywających służbę w oddziałach prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie, zatrzymali wczoraj w Rynku Głównym ich koledzy po fachu z komendy miejskiej. Zatrzymani zostali wskazani przez dwóch mężczyzn jako sprawcy pobicia.

Do pobicia miało dojść około godziny 6 rano w pobliżu jednego z lokali, w którym towarzyswo wcześniej imprezowało. Policjanci byli tam po służbie, nieumundurowani. Z doniesienia złożonego przez jednego z poszkodowanych wynika, że zaatakowali ich, gdy opuszczali lokal. Mieli ich kopać i uderzać. Jak było faktycznie - na razie nie wiadomo. Ze względu na sporą

zawartość alkoholu we krwi nie udało się bowiem wczoraj przesłuchać zarówno zatrzymanych policjantów, jak i drugiego z poszkodowanych.

- Wyjaśnimy wszelkie okoliczności tego zdarzenia i przekażemy sprawę prokuraturze. Jeśli udowodnimy policjantom winę, z pewnością zostaną wobec nich wyciągnięte konsekwencje - począwszy od wydalenia ze służby, po odpowiedzialność karną przed sądem - zapewnia podkom. Robert Szydło, rzecznik krakowskiej policji.

Zatrzymani funkcjonariusze są w wieku 24 i 25 lat. Pełnią służbę przygotowawczą w oddziałach prewencji.

(EK)

## Dzielnice wskazały ulice

Zarząd Miasta zaakceptował rozdział 7,3 mln zł na modernizację i budowę ulic lokalnych, wskazanych przez dzielnice. Wcześniej podzielił pieniądze pozytywnie zaopiniowała Komisja Budżetowa. Z rezerwy budżetowej na ten cel zostało jeszcze do rozdysponowania 3,5 mln zł.

Dzięki tym pieniądżom w Dzielnicy II zostanie zmodernizowane 81 m ul. Cieplickiego i 112,5 m ul. Bratkowej. W Dzielnicy III modernizowana będzie ul. Woronicza, a w IV - ul. Rybałtowska. Przez Dzielnice V została wskazana ul. Łubelska, która będzie remontowana na odcinku od Mazowieckiej do Śląskiej. W Dzielnicy VII modernizowana będzie ul. Puchalskiego i budowana będzie kanalizacja ogólnospławna w rejonie ulic: Korzeniowskiego, Odyńca, Pod Sikornikiem. Na remont mogą liczyć także ulice: Twardowskiego (w Dzielnicy VIII), Kijanki, Bystra i Monterska (w Dzielnicy XI), Bogucicka (w Dzielnicy XII), Rłowa i Żeń-

ców (w Dzielnicy XIII). Przy ul. Cedyńskiej (w Dzielnicy XIV) powstanie parking na 42 samochody), Mistrzejowice i ul. Ognistych Wici (w Dzielnicy XV) połączy nowy chodnik o długości 300 m. Parkingi powstaną także w Dzielnicach: XVI (w os. Jagiellońskim), XVII (przy ul. Morowej) i XVIII (w os. Centrum A i D oraz Sportowym oraz wzdłuż ul. Obrońców Krzyża i Ludźmierskiej). W Dzielnicy XVIII powstanie także chodnik wzdłuż ul. Wyciąskiej, oświetlenie zostanie uzupełnione przy ul. Wrzosowej i przy ul. Struga. Dzielnice wskazywały także zadania, dla których dopiero trzeba przygotować dokumentację. Na modernizację w przyszłych latach mogą m.in. liczyć ulice: Dukatów (w Dzielnicy II), Głogowa, Radzikowskiego i Gdyńska (w Dzielnicy IV), Wesele, Tetmajera i Królowej Jadwigi (w Dzielnicy VII), Podhalańska (w Dzielnicy VIII), Kosocicka (w Dzielnicy XII) i Ostafina (w Dzielnicy XVIII).

(GEG)

## Z kroniki wypadków

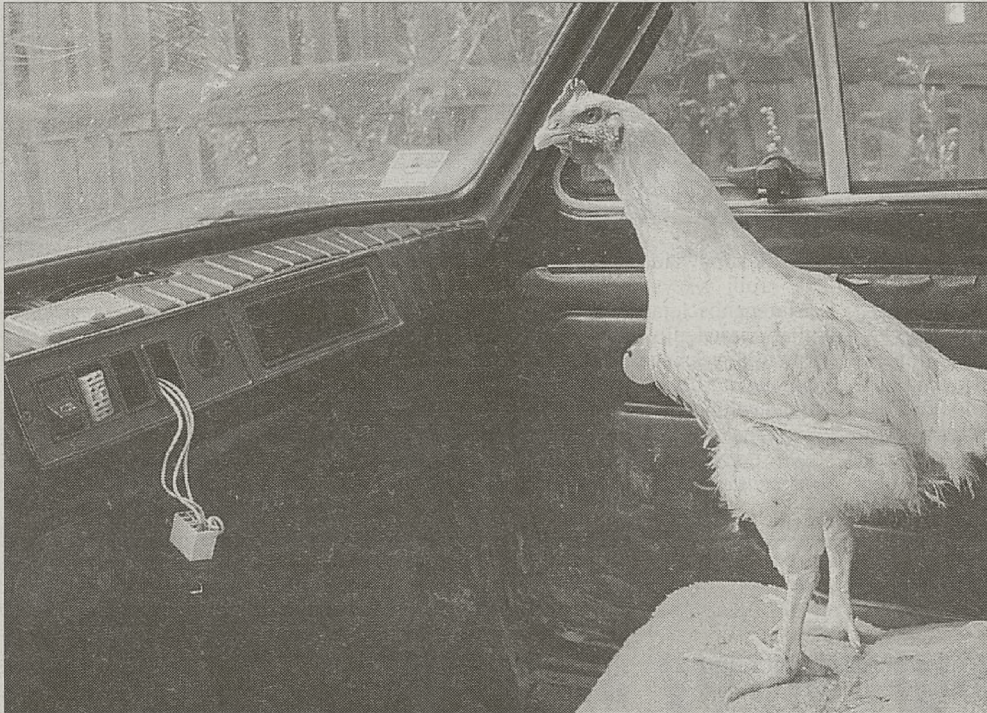


Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło wczoraj pomocy 124 pacjentom. Policja Drogową do godzin wieczornych interweniowała w Krakowie i w powiecie ziemskim w 2 wypadkach, w których ranne zostały 2 osoby, a także w 40 kolizjach; ponadto zatrzymała 4 nietrzeźwych kierowców. Na ul. Powstańców Wielkopolskich ok. godz. 11.20 volkswagen passat potrafił pieszego. Potracony doznał złamania żuchwy i wstrząśnienia mózgu. Z pozoru groźnie wyglądało zderzenie mercedesa z oltcitem na skrzyżowaniu ul. Reymonta i Alei Trzech Wieszców. Pomimo dachowania oltcita (na zdjęciu) obyło się bez większych obrażeń.

(DOER)

## Kury w mercedesie

- Chodziło mi tylko o to, żeby sąd przyznał mi z powrotem moją własność, która stoi na moim podwórku  
- mówi właściciel samochodu



Swój samochód Waldemar Krop może na razie wykorzystać tak, jak właściciel auta na zdjęciu

Fot. Piotr Kędzierski

Pod domem pana Waldemara Kropa w Alwerni stoi stary mercedes, potocznie określany jako „beczka”. Nie można nim jeździć, ale dlatego że jego właściciel, czyli pan Krop, nie może swojego auta zarejestrować.

Problemy z samochodem zaczęły się od napadu w grudniu 1995 roku. Wtedy to pracownicy firmy zajmującej się egzekucją długów zatrzymali jadącego mercedesem Waldemara Kropa, dotkliwie go pobili i wymusili podpisanie umowy kupna - sprzedaży samochodu. Twierdził, że działali na zlecenie niejakiej „Beaty”, od której Waldemar Krop rzekomo pożył pieniądze pod zastaw mercedesa. - Rzeczywiście, planowałem taką pożyczkę, ale nigdy nie doszła do skutku - wyjaśnia pan Krop. - Sporządzony został nawet projekt umowy, ale nigdy nie została ona podpisana. Prokuratura Rejonowa Kraków Krowodrzya skierowała śledztwo w tej sprawie, z powodu braku dowodów na to, że to właśnie owa „Beata” zatrudniła firmę egzekwującą długi.

- Gdy bandyci wyrzucili mnie z samochodu, zawiadomiłem policję - opowiada Waldemar Krop. - Następnego dnia rano auto było już zarejestrowane na nową właścicielkę. Samochód odnalazł się przypadkowo, gdy pan Krop zobaczył go na krakowskiej ulicy. Za kierownicą siedział zupełnie obcy mężczyzna, który twierdził, że kupił auto od „Beaty”, było ono jednak nadal zarejestrowane na nią. Policja zarekwirowała mercedesa.

Samochód stał na policyjnym parkingu i po kilku miesiącach uznano, że niepotrzebnie zajmuje tam miejsce. Pan Krop odebrał od policji auto, podpisując oświadczenie mówiące, że „sa-

mochodu tego nie będę używał, zabezpieczę go (...) na mojej prywatnej posesji”. W międzyczasie otrzymał wezwanie z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego do „uiszczenia opłaty za niespełnienie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej”. - Zdeenerwowałem się - mówi. - Nie dość, że kradzież auta była zgłoszona, to było ono przecież zarejestrowane na kogoś innego! Na szczęście udało się to wyjaśnić. Prokuratura w grudniu 1997 roku postanowiła również zwrócić właścicielowi dokumenty i kluczyki od samochodu.

- W piśmie zostało napisane, że te rzeczy są zdeponowane w Komendzie Rejonowej Policji Kraków Zachód - twierdzi pan Krop. - Gdy tam poszedłem, policjantka powiedziała, że wszystko przekazano prokuraturze.

Waldemar Krop zaczął się starać o ponowne zarejestrowanie samochodu na swoje nazwisko. - W tym celu udało mi się do prokuratury, która wydała mi dokument stwierdzający, że dokumenty „nigdy nie dotarły albowiem zaginęły” - opowiada. - Myślałem, że na tej podstawie i na podstawie innych dokumentów z policji i prokuratury będę mógł zarejestrować samochód. Był to już maj 1999 roku. Rok później, po kilku wizytach w Wydziale Komunikacji pan Krop otrzymał pismo, w którym odmówiono mu zarejestrowania samochodu. - Sprawa jest skomplikowana, bo pan Krop formalnie nie jest właścicielem samochodu - stwierdza Zofia Dukała z Wydziału Komunikacji filii Starostwa Powiatowego w Chrzanowie. - Auto zarejestrowane jest w Krakowie na inne nazwisko. Podstawą do rejestracji w tym przypadku może być tylko sądowe ustalenie prawa własności.

Pozew o ustalenie własności samochodu został złożony do Sądu Rejonowego dla Krakowa Krowodrzy w lipcu 2000 roku. - Oddalono go z powodu niedopełnienia formalności - skarży się pan Krop. - Na przykład napisano, że powinienem określić stronę pozwania. Nie wiedziałem, kogo mam pozwać, bo przecież mnie nie chodziło o szukanie winnego, tylko o to, żeby sąd przyznał mi z powrotem moją własność, która stoi zresztą na moim podwórku. Złożyłem jednak nowy pozew, i znów go oddalono, ponieważ uznano, że nie został złożony w wymaganym terminie. Mam jednak dowód na to, że dotarł do sądu w terminie.

Zdeterminowany właściciel mercedesa złożył zażalenie do Sądu Okręgowego. Tam zażądano od niego pokrycia kosztów sądowych. - Pomyślałem, że skoro sąd wymaga dopełnienia absurdalnych formalności, to ja również będę się domagał swoich praw od sądu - mówi. - Zarabiam bardzo mało, praktycznie żyję z niewielkiej renty. Uważam, że przepis o zwolnieniu z kosztów mnie dotyczy, więc będę go egzekwował. Sąd stwierdził, że oświadczenie majątkowe, które złożył Waldemar Krop jest niewiarygodne, a także, że „powód po odzyskaniu przedmiotowego w sprawie samochodu ma go zamiar eksploatować, co spowoduje konieczność ponoszenia przez niego dodatkowych wydatków z tym związanych”.

- Zastanawiam się, co sąd obchodzi, co ja zrobię z moim samochodem - śmieje się pan Krop. - Może na przykład chce w nim hodować kury? Na takich miękkich siedzeniach mercedesa będą się dobrze nosiły.

(SIE)

## Notujemy

■ **DLA POWODZIAN NA SYBERII.** Caritas krakowska rozpoczyna zbiórkę pieniędzy dla ofiar powodzi, która przeszła przez Syberię. Pieniądze można wpłacać na konto: Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie 85890006-111197-27006 z dopiskiem „Powódz - Syberia”, a także wpłacać w kasie Caritasu przy ul. Bronowickiej 78 w godz. 9-15. Środki uzyskane ze zbiórki przekazane będą Caritasowi Wschodniej Syberii. (wt)

■ **MALY KSIĄŻĘ PATRONEM.** Rada Pedagogiczna i Rada Rodziców Samorządowego Przedszkola nr 104 na os. Hutniczym chcą, by przedszkole otrzymało imię Małego Księcia, bohatera książki Antoine De Saint-Exupéry'ego. Pozytywnie do tego pomysłu odniosła się Rada Dzielnicy XVIII. Propozycję zaakceptował także Zarząd Miasta, który przygotował projekt uchwały Rady Miasta w tej sprawie. Ostateczna decyzja o nadaniu przedszkolu imienia Małego Księcia należy do radnych. (geg)

■ **FESTYN REGIONALNY.** W sobotę w Szkole Podstawowej nr 48 (przy ul. Księcia Józefa 337) odbędzie się festyn regionalny dla uczniów szkół z Krakowa i Krościenka. Impreza organizowana jest w ramach programu nauczania regionalnego. Tematem tegorocznego spotkania będą legendy i podania regionalne z okolic Krakowa i Krościenka. Festyn rozpocznie się o godz. 15, a wśród jego atrakcji znajdują się: występ zespołu góralskiego, wystawa prac plastycznych uczniów i konkurs potraw regionalnych. (wt)

■ **PRÓBOWAŁ WYŁUDZIĆ.** Policja zatrzymała 24-letniego mieszkańca Krakowa, który próbował wyłudzić telefon komórkowy z aktywacją od jednego z punktów sprzedaży telefonów, przedstawiając fałszywe zaświadczenie o zatrudnieniu. Aresztowanie grozi karą do 8 lat więzienia. (doer)

■ **NISZCZYŁ KRADNĄC.** Na 600 zł wycenił swe straty właściciel poloneza, którego zdewastował przy próbie kradzieży 21-letni mieszkaniec Krakowa. Mężczyzna wybił szybę zaparkowanego przy ul. Kościuszki auta, uszkodził obudowę kolumny kierownicy i tzw. laskę zabezpieczającą. Nie zdążył jednak odjechać, gdyż został zatrzymany przez policję. (doer)

■ **ODSTAWIONE DO SZKOŁY.** Strażnicy miejscy wciąż interweniują wobec młodych ludzi, przyłapanych na wagarach. Tym razem natknęli się na dwie nieletnie uczennice na klatce schodowej jednego z bloków przy ul. Konrada Wallenroda. Wagarowiczki zostały przewiezione do szkoły, której starały się w tym dniu unikać. (wes)

# Zwrot i pokrycie kosztów

## Za przetrzymywanie książek – do sądu lub przed kolegium

Prawdopodobnie już w najbliższym czasie pierwsze sprawy przeciwko osobom, które nie oddały książek wypożyczonych w Bibliotece Jagiellońskiej, nie odpowiadając na kilkukrotne upomnienia, zostaną przez dyrektora biblioteki skierowane do sądu lub przed kolegium. Władze BJ mają nadzieję, że dzięki temu odzyskają wiele cennych pozycji, których brak jest odczuwany bardzo dotkliwie.

– Mamy przygotowane rewery osób, do których wielokrotnie posyłane były upomnienia – mówi Teresa Malik, wicedyrektor BJ. – Od kilku tygodni partiami wysyłamy do nich kolejne upomnienia, tym razem zawierające groźbę skierowania sprawy do sądu. Jeżeli po otrzymaniu takiego pisma osoby te nie odezwą się, podejmujemy stosowne działania. Musimy jeszcze poradzić się radcy prawnego, czy kierować sprawę do sądu, czy do kolegium ds. wykroczeń. Nie jest to zresztą jakaś nowość – w przeszłości zdarzały się podobne sprawy.

Przed sądem Biblioteka Jagiellońska będzie domagała się od pozwanych zwrotu książek oraz pokrycia kosztów postępowania. Jeżeli zwrot wypożyczonej książki okaże się niemożliwy (z powodu jej zaginięcia lub zniszczenia), biblioteka zażąda rekompensaty pieniężnej.

BJ nie przewiduje w najbliższym czasie ponownej organizacji tzw. dnia otwartego, podczas którego można było oddać zbyt długo trzymane w domu książki, nie ponosząc przy tym wynikających z regulaminu biblioteki konsekwencji finansowych. Każda sprawa dotycząca takich opłat jest jednak rozpatrywana indywidualnie. – Inaczej postępuje się w przypadku osób, którym raz przydarzyło się przetrzymanie jakiejś książki, czy takich, które przedstawiają zaświadczenie policyjne o tym, że zostały okradzione, a inaczej w przypadku „recydystów”



Fot. Anna Kaczmarz

trzymających w domu wiele książek całymi latami – zapewnia Teresa Malik.

Od studentów i pracowników naukowych uczelni pracownicy BJ starają się odzyskać własność biblioteki drogą administracyjną – przez wydziały uczelniane. Bardzo często zdarza się, że niektórzy studenci, asystenci, a nawet profesorowie nie oddają jakiegokolwiek wypożyczonej książki przez wiele miesięcy, stwierdzając, że „opłaca im się” zapłacić karę, bo mogą korzystać z ważnego opracowania bez przeszkód.

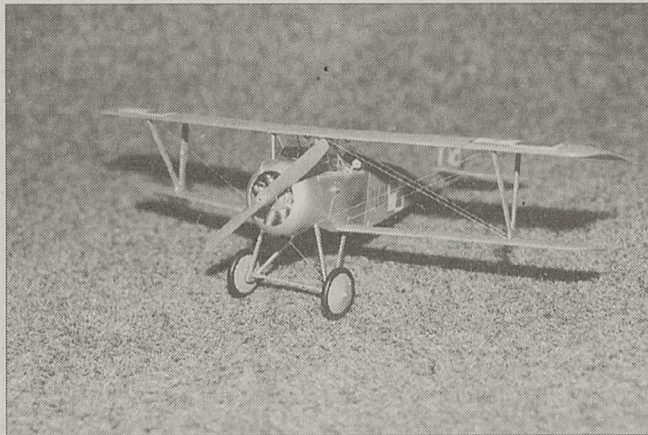
Jak zapowiada wicedyrektor Malik, biblioteka robi wszystko, żeby nie dochodziło do ostateczności, jaką jest rozstrzygnięcie przez wymiar sprawiedliwości winy nieuczciwych użytkowników księgozbioru BJ. – Już są pierwsze odzewy na upomnienia, zawierające groźbę postępowania sądowego. Niektóre osoby, które dotychczas lekceważyły nasze upomnienia, wzięły sobie do serca groźbę i dzięki temu odzyskujemy już cenne pozycje – stwierdza Teresa Malik.

(DOER)

## Galicyskie Spotkania Lotnicze

### Sześciokilogramowy „Tygrys”

Już po raz trzeci w Muzeum Lotnictwa Polskiego (al. Jana Pawła II 39) rozpoczynają się dzisiaj Galicyskie Spotkania Lotnicze. Swój udział zapowiedzieli nie tylko polscy miłośnicy modeli latających, ale także kolekcjonerzy m.in. z: Holandii, Słowacji, Ukrainy, Czech i Węgier. Wszyscy prezentować będą modele redukcyjne, czyli małe samoloty, czołgi, samochody, wykonane w pomniejszonej skali z zachowaniem – możliwie jak najbardziej dokładnym – wyglądu, barwy, konstrukcji. Jak co roku odbędzie się konkurs na najpiękniejszy model.



Modele redukcyjne są wykonane w pomniejszonej skali z zachowaniem, jak najbardziej dokładnym wyglądu, barwy, konstrukcji

mów i nie tylko jeździ, ale także strzela.

Dzisiaj od godz. 10 do 14 przyjmowane będą model konkursowe. Publiczność będzie

można je oglądać do godz. 18, a w niedzielę od godz. 10 do 13, kiedy nastąpi ogłoszenie wyników konkursu.

(WT)

## Zalety kwitariusza

– Dlaczego nie mogę wpłacić w kasie Urzędu Miasta podatku, korzystając z druku, który otrzymałem pocztą? – pyta nasz Czytelnik. – Przecież wypisywanie nowego blankietu to czyste marnotrawstwo czasu i papieru – mówi. – Nie jest to naszym wymysłem, jesteśmy do tego zobowiązani przez prawo – wyjaśniają urzędnicy.

– Wydział Finansowy Urzędu Miasta Krakowa przesłał mi decyzję o wymiarze podatku od nieruchomości. Dołączyło do niej druk dowodu wpłaty w banku lub na poczcie. Postanowiłem jednak iść do kasy urzędu, bo – po pierwsze – na poczcie mam dalej, a po drugie – nie chciałem ponosić żadnej dodatkowej opłaty – wyjaśnia nasz Czytelnik. Dokonanie wpłaty w kasie UMK zajęło jednak znacznie więcej cza-

su niż się tego spodziewał. Został bowiem skierowany do pokoju, w którym urzędniczka na nowo wypisała blankiet. Dopiero z tym dokumentem można było stanąć w kolejce do kasy.

– Zasady dokonywania wpłat z tytułu podatków i opłat zostały uregulowane w specjalnym rozporządzeniu ministra finansów – tłumaczy Włodzimierz Janeczka, wicedyrektor Wydziału Finansowego UMK. – Do dokumentowania wpłat, dokonywanych w kasie urzędu, służą kwitariusze przychodowe K 103, które są drukami ściśle zarachowanego. Kwit wpłaty z kwitariusza powinien zawierać dane umożliwiające identyfikację dokumentu wpłaty, dane podatnika i wysokość kwoty wpłaty. Natomiast dowody wpłat, załączone do decyzji wymiarowych, slu-

żące do dokonywania wpłat w kasach banków (w 8 jednostkach BWR bez dodatkowych opłat) lub placówek pocztowych, stanowią udogodnienie dla podatników.

Według wicedyrektora Janeczka, wypisywanie kwitów przez pracownika wydziału ma ponadto pewne zalety. Te osoby, które zdecydują się na zapłacenie podatku po upływie terminu płatności, zobowiązane są bowiem do zapłacenia odsetek. Jeżeli płacą na poczcie lub w banku, muszą same je sobie obliczyć; zaś gdy przychodzą do UMK – robi to za nich urzędnik. – Pracownik UM przypomina ponadto o konieczności regulowania corocznej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego – dodaje wicedyrektor Janeczka.

(DOER)

## Warto wiedzieć i skorzystać...

♦ **CAPELLA CRACOVIENSIS** zaprasza 27 bm. o godz. 20 do bazyliki oo. Karmelitów Na Piasku (ul. Karmelicka) na koncert z okazji 750-lecia Szkaplerza Świętego. W programie – Nieszpory Karmelitańskie Haendla; wstęp wolny.

♦ **W CENTRUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ** (ul. Meiselsa 17) 27 bm. o godz. 18 – recital fortepianowy Reginy Zwiedrie (Sankt Petersburg). W programie utwory Bacha, Beethovena, Rachmaninowa, Chopina; wstęp wolny.

♦ **„GEOTURYSTYKA DLA KAŻDEGO”** – kolejna wycieczka z tego cyklu, zatytułowana „Papiecki Zakrzówek”, odbędzie się 26 bm. Spotkanie o godz. 12 przy ul. Tynieckiej 10.

♦ **W PARKU JORDANA** – 27 bm. w godz. 11 – 15 – Festyn Rodzinny „Dobrze dzieckiem być” – turnieje, konkursy, występy zespołów dziecięcych, gry i zabawy sportowe.

♦ **W DOMU KULTURY „PODGÓRZE”** (ul. Krasickiego 18) – 27 maja o godz. 18 „Piosenki stare jak świat”. Wstęp wolny. Prowadzi Wojciech Dąbrowski – laureat telewizyjnego programu „Szansa na sukces”. 10 czerwca o godz. 18 „Spotkanie z piosenką”. Wstęp wolny. Prowadzi Wojciech Dąbrowski.

♦ **DNI BIEŻANOWA** organizuje 26 i 27 bm. Szkoła Podstawowa nr 124 (ul. Weigla 2 – ogród). W programie m.in.: międzyszkolne zawody sportowe, występy dzieci, koncerty zespołów, wspinaczka na sztucznej ścianie, symultana szachowa, loteria fantowa, dyskoteka.

♦ **W KLUBIE „KUŹNIA”** (os. Złotego Wieku 14) – 26 bm. o godz. 17 „Muzyka i tańce” z grupą muzyczną GAMA.

♦ **INTEGRACYJNY TURNIEJ SZACHOWY** 9 rund – w ramach II Krakowskiego Tygodnia Niepełnosprawnych – odbędzie się w dniach 26 – 27 bm. w Ryńku Głównym. Zgłoszenia i bliźsze informacje – D. Sanetra, tel. 421-48-68 (po godz. 20) lub 0-607-210-770.

♦ **SZKOŁA BALETOWA W KRAKOWIE**, prowadzona przez Fundację Edukacji Artystycznej, zaprasza na spektakle prezentujące pracę uczniów – 26 i 27 bm. oraz 9 czerwca (koncert galowy) o godz. 18 w Nowohuckim Centrum Kultury (pl. Centralny). Bilety w szkole (ul. Łąkowa 31, w godz. 17 – 21) lub przed koncertem (tel. 411-57-66).

♦ **W KLUBIE ŻACZEK** (al. 3 Maja 5) 27 bm. o godz. 20 – koncert Elżbiety Adamiak. Wstęp wolny.

## W galerii Szalom

### Niepokorna z natury



Fot. Wacław Klag

Dagmara Matuszak, której nowo otwartą wystawę można oglądać w galerii Szalom przy ul. Józefa, ukończyła studia malarzkie w Krakowie, aby uzupełnić je w Niemczech edukacją w dziedzinie plakatu i grafiki użytkowej. Studia ukończyła niedawno, ale już zdążyła zaznaczyć swoją obecność w świecie plakatu, wygrywając niedawny konkurs ogólnopolski odbywający się w Krakowie.

W słowie wprowadzającym w wystawę prof. Leszek Miśiak określił swoją niedawną dyplomantkę jako osobę z natury niepokorną. Jej malarstwo ekspo-

nowane na ścianach galerii rzeczywiście unoocznia brak pokory wobec malarzkiej tradycji krakowskiej Akademii. Nie jest równoznaczne z brakiem pokory wobec sztuki, ale i ta pokora nie jest bezwarunkowa.

Wystawa, na której zgromadzono obrazy, plakaty (wydrukowane i projekty), fragmenty komiksów, ukazuje młodą artystkę jako osobę ogromnie pracowitą i mającą godną pozazdrościć łatwość zmieniania sposobów wypowiedzi przy zachowaniu tego wszystkiego, co czyni jej twórczość autorsko rozpoznawalną. (AN)

## Dwa dni w Sofitelu

„Piękną wiosną 2001” – pod takim hasłem w sobotę i niedzielę w hotelu Sofitel (dawniej Forum) odbędzie się po raz siódmy Międzynarodowy Kongres Kosmetyczny. Podczas konferencji kongresowej zaproszeni specjaliści (m.in. kosmologów, dermatologów, chirurgów) z Polski i zagranicy wygłoszą wykłady, których treść zainteresuje nie tylko profesjonalistów. Zaprezentowane zostaną ponadto oryginalne techniki masażu oraz nowe trendy w makijażu wio-

śna-lato, a także odbędzie się konkurs makijażu dla kosmetyczek oraz mistrzostwa zdobienia paznokci u stóp.

Części konferencyjnej towarzyszą targi kosmetyki profesjonalnej. Około 50 firm proponuje klientom nowe produkty i przedstawia swe najnowsze osiągnięcia kosmologiczne. Wśród wystawców znajdują m.in.: Dermika, A.T.W. Products, Janssen, Sothys, Miraculum i Thalgo. Jak zapewniają organizatorzy, ceny są niższe niż zazwyczaj. (DD)

## baw się razem z nami

Zapraszamy na Rynek Główny do wspólnej zabawy klockami Lego.

Od 26 maja do 3 czerwca w godz. 11.00-18.00

**26.05 – DZIEŃ MATKI, godz. 11.00-13.00**  
konkurs „kwiaty dla mamy”. Układamy kwiaty z klocków Lego.

**27.05 – DZIEŃ MATKI, godz. 11.00-13.00**  
Zabawa „Razem z mamą budujemy piłkarza Lego”.

Imprezy przewidziane są dla dzieci do lat 8.



Monets 1

DZIENNIK POLSKI

TVP 3

RADIO KRAKÓW

## ZAINWESTUJ W ZDROWIE

DZIENNIK POLSKI

### W każdy wtorek Bądź Zdrow

Cena reklamy: 85 zł/moduł  
w abonamencie miesięcznym 40 zł/moduł  
Przy wykupieniu większych powierzchni  
ceny negocjowane.

Dopłata za kolor 50%

### Codziennie w „Kronice Krakowskiej” Informator Medyczny

Cena reklamy: 35 zł/moduł, 1 zł/słowo

### Odnowa Biologiczna

Cena reklamy: 20 zł/moduł

Sprzedaż reklam tylko w pakietach dwutygodniowych lub miesięcznych.

Szczegółowe informacje pod nr. tel. 012/619-91-34.

Wszystkie ceny bez podatku VAT.

## Napad na „niepowrocie”

37-letni mężczyzna, zatrzymany w środę tuż po napadzie na sklep komputerowy w centrum Krakowa, powinien odsiać 25-letni wyrok za zabójstwo. Rok temu wyszedł z zakładu karnego w Trzebinie na przepustkę i z niej nie powrócił. Od tamtej pory był poszukiwany.

Jak już informowaliśmy, przed kilkoma dniami mężczyzna zjawił się w sklepie przy ul. Morawskiego i zamówił komputer. W środę przed południem miał zgłosić się po jego odbiór. Przyszedł z pistoletem gazowym i z metalową pałką. W pewnym momencie strzelił dwukrotnie z pistoletu w powietrze, a zaraz potem zaatakował pałką ekspedientkę oraz

klienta. Gdy upadli, bił ich jeszcze pałką po głowach. Potem uciekł, nie zabierając komputera. Na ulicy zatrzymali go pracownicy firmy ochroniarskiej. Miał przy sobie sfałszowany paszport i pistolet gazowy.

Po ustaleniu personaliów napastnika okazało się, że od roku był poszukiwany w związku z „niepowrotem” do więzienia z przepustki. Otrzymał ją po 15 latach odbywania kary za zabójstwo. Do końca kary pozostało mu jeszcze 10 lat. Obecnie za napad grozi mu dodatkowo do 15 lat pozbawienia wolności. Wczoraj został przewieziony do zakładu w Trzebinie, sąd zastosował wobec niego tymczasowy areszt. (EK)

## Hektolitry dla bliźnich



Z okazji 100-lecia ponownie otwarto i poświęcono krakowskie Wodociągi Fot. Anna Kaczmarsz

Wczoraj prezydent Krakowa Andrzej Gołaś, wraz z wiceprezydentami, dokonał ponownego - po 100 latach - otwarcia Zakładu Uzdatniania Wody „Bielany”. Następnie ks. biskup Albin Małyśki poświęcił ten najstarszy, a niedawno odnowiony obiekt Wodociągów w Krakowie. - *Ewangelia nagradza wszystkich, którzy podają kubek wody bliźniemu. A tutaj nie tylko kubek, ale całe hektolitry wody dostarczają nam, bliźnim, mieszkańcom Krakowa - mówił na uroczystości ks. infułat Jerzy Bryła, duszpasterz pracowników krakowskich Wodociągów.*

Na dziedzińcu ZUW „Bielany” odbył się też świąteczny piknik. Goście mogli nadto zwiedzić nowo otwarte niewielkie muzeum Wodociągów, prezentujące kilka zabytkowych urządzeń oraz historyczne zdjęcia.

Pierwszy nowoczesny wodociąg Krakowa rozpoczął pra-

cę w 1901 r., po ponad 30 latach starań. 14 lutego 1901 r., po nabożeństwie w kościele Mariackim, została poświęcona studnia wodociągowa na Rynku. Po tym - jak relacjonował krakowski „Czas” - „puszczono w górę prąd wody z hydrantów przed Sukiennicami od strony ulicy Siennej i utworzono w ten sposób dwie wielkie fontanny (...). O g. 10 wyruszyli zebrani uczestnicy uroczystości kilkunastu powozami do Bielan. Malowniczy widok przedstawia wspaniałą zakład wodociągowy u stóp góry klasztornej”.

Na początku, przed stu laty, wodociąg zaopatrywał w wodę miasto Kraków oraz Czarną Wieś w obrębie wałów fortecznych. Był to obszar zamieszkały przez 114 tys. mieszkańców. Dziś powierzchnia miasta, którą obsługują wodociągi, jest 40 razy większa, a liczba mieszkańców korzystających z wody wzrosła prawie 7-krotnie. (MM)

## Sejmik o Kościelnikach

O historii i zabytkach Kościelnik oraz o przyszłości tego osiedla dyskutowali wczoraj uczniowie Szkoły Podstawowej nr 141 podczas Sejmiku Uczniowskiego. Pierwszy zapis historyczny, w którym występuje nazwa Kościelniki, pochodzi z 1369 roku. Stąd wywodził się gen. Józef Wodzicki, przyjaciel i towarzysz broni Tadeusza Kościuszki. Rodzina Wodzickich pozostawiła w Kościelnikach pałac. Ostatni właściciel - hrabia Henryk Wodzicki zmarł w 1945 roku. Jego żona i szwagierka zostały przepędzone z pałacu, resztę życia spędziły żyjąc na łasce obcych ludzi. Szkoła w Kościelnikach powstała w 1818 roku. Do tej pory zachowały się jej najstarsze kroniki. (AM)

## Listy, polemiki...

### Drożej już tylko w Warszawie

Zastanawia mnie, dlaczego MPK w Krakowie tak bardzo narzeka na swoją sytuację, że jest tak dużo uprawnionych do ulgi itd. Przecież bilety komunikacji miejskiej w naszym mieście należą do najdroższych w Polsce. Drożej jest już chyba tylko w Warszawie (2,40 zł/1,20 zł), ale za to bi-

let całodzienny kosztuje tam tylko 7,20 zł. Natomiast przykładowo we Wrocławiu opłaca się im jeździć za 1,80 zł/0,90 zł (jednodniowy 6 zł), a ponadto do ulgi uprawnieni są studenci studiów doktoranckich i studenci zagranicni (w Krakowie nie).

GRZEGORZ PONDO

## Między izbą a wydawnictwem

- Chcemy wyłączenia budynku z masy prywatyzacyjnej. Ten obiekt powinien pełnić funkcje publiczne - uważa Andrzej Zdebski, prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej



Fot. Anna Kaczmarsz

Kamienica na rogu ul. Długiej i Basztowej - tzw. Dom pod Globusem - zbudowana została dla Izby Przemysłowo-Handlowej na początku XX wieku według projektu Franciszka Mączyńskiego i Tadeusza Stryjeńskiego. Dziś ten piękny, modernistyczny budynek jest kością niezgody pomiędzy Izłą Przemysłowo-Handlową a Wydawnictwem Literackim. Izba została rozwiązana w roku 1950 i wtedy skarb państwa przejął jej majątek; po latach przerwy wznowiła swoją działalność w roku 1990. Wydawnictwo ma w Domu pod Globusem swoją siedzibę od roku 1972, a od 1991 roku, dzięki uwłaszczeniowej decyzji wojewody krakowskiego, jest jego właścicielem.

IPH jest zaniepokojona planami prywatyzacji Wydawnictwa Literackiego i związana z tym przyszłością kamienicy. - Nie ma żadnych gwarancji, że w rękach prywatnych obiekt będzie dostępny dla publiczności - uważa Andrzej Zdebski, prezydent izby. - Chcemy wyłączenia budynku z masy prywatyzacyjnej, w której stanowi on ogrom-

ną część. Wystąpiliśmy do wojewódzkiego konserwatora zabytków o wszczęcie procedur wywłaszczeniowych, wystąpimy z tym także do Zarządu Miasta Krakowa. Ten obiekt powinien pełnić funkcje publiczne, może znalazłoby się tam muzeum sztuki użytkowej czy muzeum reklamy... Mamy kilka ciekawych pomysłów. To dziwaczne, żeby budynek o takiej wartości zabytkowej oddawać prywatnemu inwestorowi. Nie mamy gwarancji, co nowy właściciel zrobi z obiektem: może będzie tam hotel czy pensjonat...

Izba w 1999 roku wnioskowała o unieważnienie decyzji z roku 1991, dzięki której wydawnictwo stało się właścicielem budynku. W uzasadnieniu podnoszono m.in. kwestię niedostępności przez wydawnictwo - jak było zapisane w decyzji - pomieszczeń na potrzeby samorządu gospodarczego. Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miasta odrzucił ten wniosek. Obecnie sprawa o stwierdzenie nieważności decyzji wojewody toczy się przed Naczelnym Sądem Administracyjnym. IPH nie może starać się o zwrot budyn-

ku na podstawie faktu, że jest spadkobiercą i kontynuatorem przedwojennej izby, ponieważ obecne przepisy prawne nie uznają tej sukcesji.

- Żądania Izby Przemysłowo-Handlowej, która powstała w latach 90., są zupełnie bezprawne - uważa Barbara Drwota, dyrektor Wydawnictwa Literackiego. - W 1991 roku zostaliśmy, mocą decyzji wojewody Tadeusza Piekarczyka, właścicielami budynku. Zapłaciliśmy za niego realną, a nie symboliczną sumę. Pracownicy wydawnictwa odnoszą wrażenie, że działania IPH skierowane są przeciwko naszej prywatyzacji. A my mamy szerokie, realne plany rozwojowe, chcemy w naszej siedzibie stworzyć ośrodek kulturalny: powiększyć księgarnię, otworzyć kawiarnię literacką, wielofunkcyjny Klub Czytelnika. Myślę, że krakowianie będą zadowoleni z naszej oferty wykorzystania budynku. Nie powinno więc być obaw. Tym bardziej że to nasze wydawnictwo we współpracy ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa przeprowadziło generalny remont obiektu. (WT)

## Kiermasz i konkursy

### Mamie piernik, dziecku pluszaka

W ponad 20 budkach ustawionych na krakowskim Rynku Głównym można od wczoraj zaopatrzyć się w upominki dla najbliższych. Kiermasz został urządzony z myślą o Dniu Matki i Dniu Dziecka, potrwa do 3 czerwca. Jest otwarty codziennie w godz. 10 - 20.

Średniej wielkości serca z piernika z napisem „Dla Mamy” kosztują tu 10 zł (mniejsze serca są za 3-6 zł, w tej cenie można kupić także domek albo lajkonika z piernika). Za 12 zł można sprawić mamie srebrny łańcuszek, za 30 - ażurowy kapeluszek chroniący przed słońcem. Za 12,50 zł sprzedawane są zeszyty z przeznaczeniem na pamiątki - obłożone w płótno, z ręcznie malowanym obrazkiem na okładce. 2,90 zł trzeba zapłacić za 10 dkg cukierków krówek. 5 zł kosztuje ceramiczny kieliszek na jajko na międko - w kształcie świnki lub innych zwierzątek. Hitem mogą stać się małe pluszaki z małą kieszonką, po przycięciu wydające jakiś dźwięk: np. kwacząca kaczu-



Kiermasz na Dzień Dziecka i Dzień Matki potrwa do 3 czerwca Fot. Piotr Kędziński

ka czy duszek, który straszy i śmieje się z satysfakcją (13,50 zł).

Przy kiermaszu pojawiają się od dzisiaj (sobota) ogródki zabaw dla dzieci, m.in. z klockami Lego i samochodami na pilota. Podczas weekendu w godz. 11 - 13 w ogródkach będą orga-

nizowane konkursy: dziś będą to „Kwiaty dla mamy” (dzieci będą układać kwiaty z klocków Lego, a zwycięzcy otrzymają naturalne bukiety dla mam), a jutro (niedziela) - „Razem z mamą budujemy piłkarza Lego”. Na uczestników czekają drobne upominki. (MM)

## Zdali i obronili

### Aspiranci absolwenci

W Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej odbyła się wczoraj uroczysta promocja absolwentów. W tym roku szkołę ukończyło 96 słuchaczy. - Zdali egzaminy, m.in. z fizykochemii spalania, taktyki działań ratowniczych, profilaktyki pożarowej. Oprócz tego napisali pracę dyplomową i ją obronili - powiedział st. kpt. Krzysztof Kociołek, rzecznik prasowy Szkoły Aspirantów PSP.

Nauka w szkole trwa 2 lata. Ci, którzy ukończyli ją szczęśliwie, zostali promowani na stopień młodszego aspiranta i po krótkim urlopie zostaną skierowani do pracy w straży. Trzy osoby, którym nie powiodło się na egzaminach, przystąpią do poprawkowych we wrześniu. Egzaminy wstępne do Szkoły Aspirantów rozpoczyna się pod koniec czerwca. (AM)

## Jubileusz „dziewiętnastki”

### Apel i ognisko

Mszą św. o godz. 9 w kościele św. Idziego rozpocznie się w niedzielę jubileusz 70-lecia „dziewiętnastki” - Szczepu 19 Krakowskich Drużyn Lotniczych im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. Ten męski szcep działa na terenie dwóch szkół: Gimnazjum nr 13 i Szkoły Podstawowej nr 109 - obie mieszczą się przy ul. Mackiewicza 15.

W niedzielę o godz. 10.45 odbędzie się apel przy grobie założyciela „dziewiętnastki” Mariana Ryszki, spoczywającego w kwaterze poległych żołnierzy września 1939 na cmentarzu Rakowickim przy ul. Prandoty. Potem zaplanowano złożenie kwiatów na grobach „dziewiętnastaków”. Wieczorem harcerze będą bawić się na ognisku w Przegorzalach. (AM)

## Parafiada w Swoszowicach

### Zawody sportowe, koncerty i tańce

„Radość we wspólności” - pod takim hasłem zorganizowano III Parafiadę w Swoszowicach. Dzisiaj o godz. 13.30 rozpoczyna się zawody sportowe dla dzieci i młodzieży. Później księża z Krakowa rozegrają mecz piłki nożnej przeciwko parafianom ze Swoszowic. O godz. 18.30 zacznie się zabawa tańeczna. W niedzielę porządek zabaw o godz. 16. Zaplanowane są występy zespołów dziecięcych, potem na estradzie pojawi się zespół muzyki country „Coach”. Wieczorem odbędzie się zabawa tańeczna. Wszystkie imprezy odbywają się na stadionie „Krakusa”. Organizatorem jest parafia Opatrzności Bożej w Swoszowicach. (AM)

**M RADIO TAXI METRO**  
tel. 636 00 00 **96-67**  
**636 36 36**  
**TRANSPORT BAGAŻOWY**  
**JESTEŚMY NAJTAŃSI!!!**  
**ZADZWOŃ • SPRAWDŹ • PORÓWNAJ**  
171K Promocyjny nabór taksówkarzy









# Informator Medyczny

## Wizyty domowe

**ABAKUS**, internści, wszystko. (012) 654-52-04. 1570/anons

**ANGINA**. Grypa (012) 656-61-69. 1613alt

**DERMATOLOG**. Teodorowicz. (012) 637-20-55, 0602-531-538. 275537

**DERMATOLOG**. (012) 415-46-21, 0502-588-852. 276297

**DOMOWA diagnostyka, USG, chirurdzy**. (012) 636-27-91. 1015277

**DR med. internista**. (012) 425-52-77. 1027727

**ESPERAL**. 0603-925-891. 1022958

**LARYNGOLOG**. (012) 637-02-45. 275212

**LARYNGOLOG**. 0602-358-357. 1030433

**MASAŻ**, kręgowanie - mgr Trybulec. (012) 633-15-54. 1030746

**MASAŻ** leczniczy. (012) 637-38-04. 1031686

**MASAŻ** leczniczy i relaksacyjny. 0501-702-622. 0520/R

**MASAŻ**, rehabilitacja. (012) 414-11-97. 0258/a

**NEUROLOG**. Maria Kania-Stoch. (012) 411-70-95, 0604-308-273. 1031829

**NEUROLOGICZNE**. (012) 65-65-510. 1029582

**ODTRUWANIE** poalkoholowe. (012) 421-71-56. 1356m

**PEDIATRA**, specjaliści. (012) 658-76-98. 25/04/b

**PEDIATRA**. (012) 415-57-99. 1354m/1

**PEDIATRA**. (012) 415-85-00, 0601-465-743. Doświadczony specjalista, L-4, codziennie. 1022806

**PEDIATRA**. (012) 636-74-93. 1354m

**PEDIATRA**. (012) 648-78-41, 0603-245-765. 0346a

**PEDIATRA**. 0601-520-082. 1578al

**PEDIATRA**, 7 dni w tygodniu. (012) 413-63-23, 0601-43-65-04. 1030952

**PSYCHOLOG**. (012) 637-73-32. 1036626

**PSYCHOLOG**. (012) 647-17-72. 1030417

**REHABILITACJA**. (012) 637-15-12. 276513

**SPECJALISTA** chirurg naczyńowy. (012) 647-59-52. 1031352

**USŁUGI PIELĘGNIARSKIE**

„ABA” pielęgniarki. 422-08-18. 1031319

**DOM** opieki, 1000,-. 0602-75-75-12. 1023200

**DYPLOWANA** pielęgniarka, całodobowo. (012) 641-58-78, 0501-638-739. 1033766

**KOLCZYKOWANIE**. (012) 643-73-49. 0886a

**PIELĘGNIARKI**. (012) 643-73-49. 0886a

**PIELĘGNIARKI**. (012) 655-88-43, 0605-557-242. 796/0

### DOMOWE WIZYTY LEKARZY,

chirurg, internista, pediatra, urolog, neurolog.

### MEDICINA

Tel. 411-13-78, całą dobę

Domowe wizyty lekarzy specjalistów

### Medprof

Interniści + EKG, pediatrzy, laryngolodzy, chirurgi

www.medprof-doktor.pl  
tel. 421-79-97, 0600-687-454, po 20.00.

### WIZYTY DOMOWE

Dr med., 655-61-69 do 24<sup>00</sup>

**INTERNISTA - EKG - USG GASTROLOG - USG - L4**  
Próby wątrobowo - trzustkowe, nerkowe, sercowe

Przyjęcia: ul. Emilii Plater 4/1 tel. 633-36-56 godz. 13<sup>45</sup>

### „LEKARZ” 658-49-59

WIZYTY DOMOWE LEKARZY SZPITALI I KLINIK

- |              |              |    |
|--------------|--------------|----|
| ● Pediatra   | ● Internista | L4 |
| ● Laryngolog | ● Okulista   |    |
| ● Reumatolog | ● Neurolog   |    |
| ● Pulmonolog | ● Dermatolog |    |
| ● Urolog     | ● Ginekolog  |    |
| ● EKG        | ● EKG        |    |

### DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH

- INTERNISTA, EKG, REUMATOLOG, PEDIATRA, CHIRURG OGÓLNY, NACZYNIOWY ORTOPEDA, GINEKOLOG, NEUROLOG, ORTOPEDA, ENDOKRYNOLOG, DERMATOLOG, LARYNGOLOG, OKULISTA, PSYCHIATRA, PSYCHOLOG
- ZABIEGI CHIRURGICZNE
- USG W DOMU PACJENTA
- ODTRUWANIE poalkoholowe, wszywanie ESPERALU
- WYMIANA CEWNIKÓW

647-43-18 L4

649-14-70 MEDICUS

codziennie 9-22 Zgłoszenia z całego Krakowa

## FALCK

### Całodobowe wizyty domowe (internista, pediatra)

- Wizyty domowe lekarzy specjalistów
- Badania analityczne w domu pacjenta
- Transporty medyczne - cała Polska

tel. 96-75

### MAXI MED wizyty domowe

- psychiatra, psycholog
- ODTRUWANIE POALKOHOLOWE
- terapia dla osób z problemami alkoholowymi
- TERAPIA MAŁŻEŃSKA
- chirurg-urazowy, ortopedia
- BÓL - LECZENIE

tel. 427-02-61 całą dobę  
421-71-56 w godz. 20.00 - 6.00

### RTG USG ECHO DOPPLER

### Centrum Medyczne „ŻABINIEC”

ul. F. Konecznego 6/19 U, pon.-pt. 8-20, sob. 9-14, tel. 416 32 00, 416 32 02

### LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALIZACJI

- |                              |                           |
|------------------------------|---------------------------|
| ► Badania wstępne i okresowe | ► Cytologia               |
| ► Badania kierowców          | ► Rektoskopia             |
| ► Esperal - analityka        | ► Odtruwanie poalkoholowe |
| ► Gastroskopia               |                           |

WIZYTY DOMOWE CAŁODOBOWE 7 DNI W TYGODNIU, TEL. 0602 799 053

## Gabinety

**ABY** alergię, astmę, reumatyzm, nerwice, otyłość, wyleczyć biorezonansem. (012) 422-40-96. 274188

**AKTYWNE** płukanie jelita grubego (okrężnica). (012) 637-95-39, 090-37-45-80. 32a

**AKUPUNKTURA**, masaż, refleksoterapia. Tradycyjna Medycyna Dalekiego Wschodu, ul. Mogińska 121/704, (012) 413-72-56 (10 - 18, sob. 9 - 13). Konsultacja bezpłatna.

**ALERGIA**, testy aparatem „Bicom - BRT”, odczulanie, pediatra, internista, u. Kremrowska 9, (012) 634-31-26, 0501-188-149

**ALKOHOLIZM**, nerwice, hipnoza. (012) 421-62-01, 0606-972-315. 1031918

**BADANIE** włosów. 0601-214-388. 1259k

**BEZOPERACYJNE** leczenie kamicy żółciowej, nerkowej. 0601-214-388. 1259k

**BIELACTWO**, łuszczyca 0601-214-388. 1259k

**CHOROBY** wątroby, zakaźne, pasożytnicze, tropikalne, dr. Śliwińska, Krakowska 4. (012) 421-55-29. 1259k

**FIZYKOTERAPIA** - mgr Wąj. (012) 413-79-07. 1029060

**GASTROSKOPIA**, kolonoskopia, leczenie - dr Włodzimierz Uciński. Szewska 4/5, (012) 421-25-20. 1031865

**GINEKOLOG**. 032/240-86-06, 0601-428-158. 995176

**GINEKOLOG**, anestezjolog. 0501-39-64-91. 0351-m

**GINEKOLOG** - leczenie, zabiegi w narkozie. 0604 132 924. 1241k

**GINEKOLOG** (wszystko) centrum Kraków. 0603-616-491. 985131

**GINEKOLOG** (wszystko) Kraków. 0603-620-397. 985129

**GINEKOLOGIA**. 0601-439-027. 1029382

**GINEKOLOGIA**. 0604-966-376, Kraków. 0352m

**GINEKOLOGIA** i położ., codziennie, całodobowo, dr med. M. Hetnał. (012) 656-38-35, 0604-238-938. 1028727

**GINEKOLOGIA** USG. (012) 423-38-88, całodobowo, 0601-436-669. 1251k

**GINEKOLOGICZNO**-położniczy, specjalistka Lidia Jończyk. (012) 655-05-30. 1030357

**LOGOPEDA** (012) 655-61-69. 3/05

**NIKOTYNIZM**: szybko, skutecznie, tanio. (012) 422-40-96. 274189

**OKULISTYKA**, poradnia, ul. Szylinga 24, (012) 266-55-46. 1031807

**ONKOLOG**. 0602-270-253. 789/1

**POLSKO-francuska** klinika „Gameta”. Niepłodność męska i kobieca, pozaustrojowe zapłodnienie - IN VITRO, mikrokrojenie plemnika do jajki - ICSI. Wizyty, rejestracja codziennie 15-18. Łódź, tel. 042/645-76-00, 645-77-77. 3434k

**PRYWATNY** gabinet dermatologiczny, Kraków, ul. Niska 24, tel. (012) 636-36-28, 0604-79-88-17. 276691

**PSYCHOLOG** Cichowicz Bogumiła, opinie, terapia. (012) 415-11-57, 0503-36-20-94. 1031847

**PSYCHOLOG** codziennie. (012) 413-16-30, 0501-451-527. 1355m

**PSYCHOLOG** konsultacje, terapia, opinie. (012) 637-76-62, 0603-750-783. 275865

**PSYCHOLOG** porady; kryzys w małżeństwie, przemoc w rodzinie. (012) 647-53-89, 0501-793-203. 277580

**PSYCHOLOGOWIE**. Badania. Terapia. (012) 425-76-87. 1031431

**PSYCHOTERAPIA** Hipnoza. Problemy kobiet. Mgr psychologii Bogusława Pawelec. (012) 415-36-38, 0601-53-33-94. 277207

**PSYCHOTERAPIA** nerwic - mgr M. Dubińska, (012) 422-06-50; 0503-673-031. 1250

**PSYCHOTERAPIA** nerwic, pomoc psychologiczną, mgr Agnieszka Kurek. (012) 633-08-72. 1036977

**PSYCHIATRA**. (012) 633-01-75 (8.00-20.00). 1593alt

**PSYCHIATRY**, psycholog, logopeda - Centrum Psychoterapii, Kraków, Batorego 2, 633-76-08. 1570/01/anons

**REHABILITACJA**, fizykoterapia, masaż. Dygańskiego 5, (012) 658-31-33, 0502-674-138. 1029293

**REHABILITACJA**, akupunktura, odchudzanie (012) 641-23-28. 0451/m

**RENTGEN** ogólny, Wrzesińska 6. (012) 421-18-53. 1036993

**REUMATOLOG**, fizykoterapia. (012) 636-68-95. 275221

**REUMATOLOGICZNO** - rehabilitacyjny dr Wójcik, również wizyty domowe. (012) 655-24-28, 0501-343-942. 1031247

**SEKSUOLOG** specjalista. (012) 423-20-58. 1037323

**SEKSUOLOGIA**, depresje, nerwice, uzależnienia. Pro-Vita, Kraków, ul. Majora 5/1, (012) 413-80-47. 1032076

**SPECJALISTYCZNY** Gabinet Psychiatryczny. (012) 421-15-77.

**UROLOG**, Batorego 4. (012) 633-52-80. M-1443

**USG**, Batorego 4. (012) 633-52-80. 1570/01/anons

**USG**, Szewska 27. (012) 267-69-66. 1670/01/anons

**ZAPARCIA**, wzdęcia, USG, gastrolog, endoskopia. Ul. Emilii Plater 4/1, (012) 633-36-56. 1613bant

### CHOROBY SKÓRY

- monitorowanie zmian barwnikowych skóry
  - różne postacie łysienia
  - ciężkie postacie trądzika
  - grzybice
  - lasery biostymulacyjne
- LASER CO<sub>2</sub>** (CHIRURGICZNY)
- bezbolesne usuwanie zmian skórnych: brodawek, „kurzajek”, tatuaży, włókniaków, kłykcin końcowych, blizn potrądzikowych itp

Gabinet lekarski 637-95-39, (090) 37-45-80

### KLINIKA KRAKOWSKA

ul. Mehoffera 6 (Azory), tel. 638-38-18, pon.-pt. 8<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>

- Badania analityczne
- Lekarze specjaliści, USG + biopsja cienkoigłowa
- RTG + Mammografia + Tomografia komputerowa
- Medycyna pracy, rehabilitacja, masaż leczniczy
- Gastroskopia, rektoskopia, kolonoskopia
- Chirurgia plastyczna - korekta blizn, zmarszczek, znamion barwnikowych, chirurgia ręki
- Spotkania przedporodowe dla kobiet w trzecim trymestrze ciąży

Bezpłatne porady kardiologiczne i laryngologiczne w ramach kontraktu z Kasą Chorych

www.klinika.krakow.pl klinika@klinika.krakow.pl

**SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY**  
dr hab. med. Zygmunt Dobrowolski  
Kraków, ul. Wygoda 13 m. 16,  
czynny wtorek i czwartek  
w godz. 16.00 - 18.00.  
Rejestracja tel. 430-52-96  
od poniedziałku do piątku  
w godz. 9.00 - 15.00. 1247k

Gabinet  
**ORT TRA**  
**Ortopedyczno-Urazowy**  
dorośli i dzieci  
**Dr med. Julian Dutka**  
wtorki godz. 15<sup>30</sup>-17<sup>00</sup>  
Kraków, ul. Skarbowa 4,  
rejestracja: tel. 633-34-00 901k

**MAŁOPOLSKIE CENTRUM ALERGOLOGII os. Piastów 40**  
KONSULTACJE:  
ALERGOLOGICZNE, PULMONOLOGICZNE, DERMATOLOGICZNE, INTERNISTYCZNE, PEDIATRYCZNE  
Leczenie i diagnostyka dzieci i dorosłych.  
Testy, szczepienia, inhalacje, spirometria, kropelki, oznaczanie IgE.  
Informacje i rejestracja: tel. (012) 647-05-75 6749k1

**CENTRUM GASTROLOGICZNE**  
ul. Długa 43, tel. 634-54-12  
czynne pn. - pt. 8 - 19  
**USG** pełny zakres badań dorosłych i dzieci  
• BIOPSJE BAC - tarczycy i sutków - dr K. Walas  
• GASTROSKOPIA, KOLONOSKOPIA  
• KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE  
• Szczepienia przeciw „żółtacze zakaźnej” 11524k

**NZOZ Specjalistyczne Gabinety Lekarskie**  
e-mail: gabinety@popiela.com www.popiela.com  
Rejestracja telefoniczna: (012) 415 09 05  
tel./fax: (012) 415 86 60  
pn. do pt: 9.00-20.00, soboty: 9.00-14.00  
**GABINETY SPECJALISTYCZNE**: chirurgii ogólnej i przewodu pokarmowego, kardiologii, urologii, reumatologii, neurologii, ginekologii i położnictwa, laryngologii, gastrologii dziecięcej, nefrologii dziecięcej - m.in. leczenie moczenia u dzieci.  
**DIAGNOSTYKA**: RTG i USG - pełny zakres dorośli i dzieci, badanie motoryki przewodu pokarmowego i dróg moczowych (manometria, pH-metria, urodynamiczność).  
**BADANIA i ZABIEGI ENDOSKOPOWE**: gastroscopia, drogi żółciowe (ERCP), kolonoskopia, rektoskopia, leczenie skurczu wstępującego żołądka, usuwanie kamieni z przewodu żółciowego i jego udrażnianie.  
**ZABIEGI CHIRURGICZNE**: laparoskopowe (m.in. pęcherzyk żółciowy, przepukliny), wycinanie i biopsja zmian żołądka i jelita grubego, oper. żylaków odbytu, oper. urologiczne - w tym nowa metoda leczenia nietrzymania moczu u kobiet (TVT) Pełny zakres wysoko kwalifikowanej opieki anesteziologicznej i pielęgniarskiej. Badania wstępne i okresowe dla zakładów pracy. Lekarskie wizyty domowe.  
**KONTRAKT z MAŁOPOLSKĄ REGIONALNĄ KASĄ CHORYCH NA POBYT JEDNODNIOWY z ZABIEGIEM**. 11524k

**MAŁOPOLSKIE CENTRUM KRIOTERAPII**  
na terenie Szpitala Wojskowego, ul. Wrocławska 1-3  
**NOWA METODA LECZENIA ZIMNEM W KOMORZE NISKOTEMPERATUROWEJ**  
• choroby reumatyczne • profilaktyka osteoporozy  
• zmiany zwyrodnieniowe stawów • niedowłady i porażenia  
• dyskopatia • odnowa biologiczna  
• stany pourazowe i inne  
**ZAKŁAD REHABILITACJI 5. WOJSKOWY SZPITAL KLINICZNY**, ul. Wrocławska 1-3  
**laseroterapia, magnetoterapia, masaże, gimnastyka lecznicza i inne zabiegi**  
Konsultacje specjalistyczne: neurolog, rehabilitant.  
Rejestracja: (012) 613-40-47, 613-49-82. 279k

**BEZPŁATNE PORODY PRYWATNA KLINIKA POŁOŻNICZA SPES**  
Kraków, ul. Królowej Jadwigi 15 (Salwator)  
tel. 427-15-48, 427-15-49  
**UWAGA! PORODY REFUNDOWANE PRZEZ MAŁOPOLSKĄ KASĘ CHORYCH**  
**AMBULATORIUM GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZE CZYNNE CAŁĄ DOBĘ** 279k

**Doktor K Medprof**  
ul. Szpitalna 38 (naprzeciwko Teatru J. Słowackiego)  
**ULTRASONOGRAFIA MAMMOGRAFIA**  
**GABINETY LEKARSKIE LABORATORIUM DENSYTOLOGIA, OSTEOPOROZA**  
pon.-pt. 8-20, sob. 9-14 Tel. (0-12) 422-41-59, 422-68-24, 421-79-97 a3/007201

**APARATY SŁUCHOWE**  
szeroki asortyment - dobór komputerowy - pełna diagnostyka również w domu pacjenta - laryngolog - refundacje kas chorych  
„dor-MED” 632-41-74  
ul. Urzędnicza 10 os. Urocz 2 655647

**ATOPIA - ALERGIA**  
Centrum Diagnostyki i Leczenia Dorosłych i Dzieci  
Kraków, al. J. Słowackiego 39  
rejestracja: 8.00 - 20.00  
tel. (012) 633-01-75, fax (012) 631-05-90  
• ALERGIA - ASTMA - KATARY - ODCZULANIE  
• CHOROBY PŁUCNE, WEWNETRZ

**PRZYCHODNIA ZDROWIA RODZINY**  
Fundacji „Pro Humana Vita”  
**LEKARZE SPECJALIŚCI**  
Kraków, ul. Sławkowska 1  
tel. 422-53-29, 422-53-49  
pon - pt. 8 - 20 sob. 8 - 12

---

**USG** Cytologia, biocenoza  
Psycholodzy, Nauczyciele N.P.R.

**MEDYCZNE CENTRUM KRAKUSA**  
dr. med. ZBIGNIEW KEMPF  
ul. Krakusa 10/2, rej. 10 - 18  
tel. 656-58-13, 656-58-23

- chirurg ogólny • dziecięcy • naczyńniowy
- ginekolog • laryngolog • urolog • ortopeda
- dermatolog • kardiolog • USG • gastroscopia
- akupunktura • akupresura
- nieoperacyjne leczenie żylaków • zabiegi w znieczuleniu ogólnym i miejscowym

**OSRODEK TERAPII LASEROWEJ**  
• CHIRURGIA zmiany skórne, choroby sutka, żylaki  
• PROKTOLOGIA choroby odbytu, jelita grubego M. Trystuła, K. Komnicki  
• GINEKOLOGIA - M. Chrzanowski  
• STOMATOLOGIA, ORTOPEDIA

**LECZENIE LASEREM**  
opryszczki, żylaków, żylaków odbytu, usuwanie tatuażu, nadżerek szyjki macicy  
N. HUTA - os. Złota Jesień 15 B, tel. 641-59-84

**GABINET LEKARSKI LECZENIE BIOROZONANSEM**  
Kraków, ul. Mikołajska 9/7  
tel. 422-62-56

- Alergie • Bezbolesne testy • 400 alergenów • Odczulanie • Spirometria
- Stany zapalne • Terapie przeciwbólowe • Nerwice • Naddciśnienie • Diagnostyka obciążeń metalami ciężkimi i grzybicami • odtruwanie.

**Specjalistyczne Centrum Diagnostyczno-Zabiegowe**  
**MEDICINA** N.Z.O.Z. Rok zał. 1989  
e-mail: biuro@medicina.pl www.medicina.pl  
ul. Rogozińskiego 12, tel. (012) 412-24-59, 412-68-20, 412-12-79  
ul. Barska 12, tel. (012) 266-96-65, 266-50-62,  
czynne codziennie od pn. do pt. od 8.00 do 20.00, soboty od 8.00 do 14.00

**KONSULTACJE WSZYSTKICH SPECJALISTÓW DLA DOROSŁYCH I DZIECI**

**BADANIA:** analityka, testy alergiczne, EEG, mammografia, USG - pełny zakres, EKG, artroskopia, uroflowmetria • **GABINET ENDOSKOPII:** gastroscopia, rektoskopia, cystoskopia, kolonoskopia • **możliwość wykonywania w narkozie** • **CHIRURGIA JEDNEGO DNIA:** chirurgia ogólna - m.in. operacje przepukliny najnowszymi metodami, bezoperacyjne usuwanie żylaków odbytu (laser, krioterapia) chirurgia plastyczna, dziecięca, dermatologiczna, CHIRURGIA REKI, OPERACJE ARTROSKOPOWE BARKU I KOŁANA, INNE ZABIEGI ORTOPEDYCZNE

**Kontrakt z Małopolską Regionalną Kasą Chorych:**  
**OPARADNIE:** Chirurgii urazowo-ortopedycznej, Chirurgii naczyniowej, Neurologiczna, Urologiczna, Chirurgiczna ogólna

**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA Zakładów Pracy**  
Badania wstępne i okresowe • Program opieki zdrowotnej dla firm  
**SZCZEPNIENIA • STOMATOLOGIA**  
Kursy z pierwszej pomocy i ratownictwa  
**KARTA RODZINNA „MEDICINA”**  
GRATIS po pierwszej wizycie - 10% zniżki na wszystkie usługi

**RENTGEN USG**  
KRZYSZTOF WYROBEK  
SPECJALISTA RADIOLOG  
Kraków, Smoleńsk 25a,  
tel. 422-00-63.  
Pełny zakres badań dorosłych i dzieci.  
**WYNIKI NATYCHMIAST**

**MICOR**  
CENTRUM KARDIOLOGICZNE  
ul. Oboźna 31,  
tel. 633-59-06, 633-91-73  
oddz. Nowa Huta  
os. Złotego Wieku 19-20  
tel. 649-95-25  
pn.pt. 9-19, sob. 9-13  
**PEŁNY ZAKRES BADAŃ**

**KRI-MED**  
• CHIRURGIA ogólna, proktologiczna, naczyńniowa  
• GINEKOLOGIA • DERMATOLOGIA  
• KOLONOSKOPIA • GASTROSKOPIA  
• ZABIEGI: nieoperacyjne leczenie żylaków kończyn dolnych

Kraków, Friedleina 8,  
tel. 633-82-82

**OSRODEK REHABILITACJI REMED KARDIOLOGICZNEJ UMOWA Z KASĄ CHORYCH**

- Rehabilitacja bezpłatna
- po zawale serca, w chorobie wieńcowej
- w chorobach naciśnieniowej
- porady kardiologiczne
- EKG, ECHO, EKG wysiłkowe
- LECZENIE NADWAGI
- HOLTER, HOLTER ciśnieniowy
- Kraków, ul. Wróblewskiego 4, ☎ (012) 632-73-01

**GABINET LARYNGOLOGICZNY ENDOSKOPOWE OPERACJE NOSA I ZATOK PRZYNOSOWYCH**  
Dr hab. med. Paweł Strępek  
Kraków, ul. Racławicka 48  
Rejestracja tel. (012) 633-79-85 w godz. 11<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>  
Kraków, ul. Kasztanowa 44 c  
tel. 0601-40-42-30 w godz. 15<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>

**SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY**  
Dr n. med. Sławomir MROZICKI  
Kraków, ul. Wrocławska 1-3  
tel. (012) 411-04-95  
**Nieoperacyjne leczenie chorób prostaty metodą terapii laserowej**

Kraków, ul. Królewska 92  
rej. tel. 637-60-77  
pon.-pt. w godz. 10.00-19.00  
**OKULISTA OPTYK**

- badania wzroku
- badania dla kierowców (lekarz uprawniony)
- dobór okularów i soczewek kontaktowych
- gabinet leczenia zeza
- wizyty domowe
- cienie lekkie szkła okularowe
- szybka obsługa
- 10% zniżki dla pacjentów gabinetu

Kraków, ul. Zwierzyniecka 29  
tel. (012) 431-17-66, (012) 431-17-82  
rejestracja: poniedziałek - piątek 8<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>

**Podgórska Poradnia Lekarska**  
K-ów Rynek Podgórski 14  
tel. 656-27-51, 656-24-90  
pn. - pt. 8-20, sob. 8-13

- Konsultacje wszystkich specjalistów;
- Badania laboratoryjne, hormony;
- Bakteriologia - pełny zakres;
- EKG, ECHO SERCA, USG - pełny zakres;
- EKG wysiłkowe (bieżnia)
- Gastroscopia, rektoskopia, cytologia, czystość
- Testy ciążowe;
- Badania okresowe, badania kierowców;
- OKULISCI-pełny zakres badań
- Audiometr - badanie słuchu

**Przychodnia Profesorów i Docentów**  
ul. Rzeźnicza 2  
czynna codziennie od pon. do pt. od 8.00 do 18.00,  
tel. (012) 421-79-27, 422-41-06.

**M** OSRODEK MEDYCZNY Maszachaba  
Kraków, ul. Mazowiecka 4-6, tel.(012)634-33-69, 633-21-11, 633-66-66 w. 233

- lekarze specjaliści
- badania analityczne
- USG, gastroscopia
- terapia światłem
- holter ciśnieniowy

pon.-pt. g. 8-20, sob. g. 9-13

**Centrum Okulistyki INTERMEDICA**  
✓ **ULTRADŹWIĘKOWA FAKOEMULSYFIKACJA zaćmy**

- znieczulenie kroplowe
- bez zastrzyków
- bez szwów
- powrót do domu bezpośrednio po zabiegu
- pierwsza kontrola GRATIS
- ✓ szeroki zakres procedur diagnostycznych
- ✓ drobne zabiegi okulistyczne

31-105 Kraków, ul. Zwierzyniecka 29  
tel. (012) 431-17-66, (012) 431-17-82  
rejestracja: poniedziałek - piątek 8<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>

**OPARADNIA PROFESORÓW I DOCENTÓW**  
Rej. pon - pt. 8 - 18, tel. 423-17-22

**KRAKOWSKIE CENTRUM OSTEOPOROZY I MENOPAUZY**  
KRAKÓW, ul. Kopernika 32  
Rej. pon. - pt. 8 - 18 tel. 430-31-56, 430-31-94

- ginekolog - endokrynolog
- ginekolog - położnik
- reumatolog • chirurg ortopeda
- hematolog • endokrynolog
- internista • kardiolog • anestezjolog
- diabetolog - cukrzyca,
- otyłość • geriatra
- otolaryngolog • onkolog
- lek.medycyny pracy (badania okresowe)

Badanie densytometryczne  
badanie gęstości kości, EKG  
Kolposkopia - cytologia - bakteriologia  
Badania analityczne krwi i moczu (markery)

Osrodek Medyczny "OSTEOMED", ul. Kazimierza Wielkiego 57,  
tel./fax. (012) 423-40-43, 632-79-72, pon.-pt.8.00-21.00, sob.9.00-14.00

- Ginekolog-endokrynolog • Ginekolog-położnik • Internista-USG
- Endokrynolog-internista • Kardiolog-internista • Dermatolog
- Chirurg ortopeda • Gastrolog • Reumatolog • Urolog • Laryngolog
- Neurolog • Medycyna pracy • USG: dorośli i dzieci

**KLIMAKTERIUM, ANDROPAUZA, NIEPŁODNOŚĆ, OSTEOPOROZA**  
KRIOTERAPIA, LASER,USG-pełny zakres  
USG - stawy biodrowe, DENSYTOMETR

Badania: HORMONY-pełny zakres, ANALITYKA-pełny zakres  
CYTOLOGIA, BAKTERIOLOGIA,EKG-z opisem  
BIOPSJA TARCZYCY I PIERSI, Badania okresowe,  
SZCZEPNIENIA - WZW, grypa itd.

**GABINET KARDIOLOGICZNY**  
• KONSULTACJE • EKG  
**GABINET UROLOGICZNY**  
• USG jamy brzusznej, jąder, sutków, tarczycy  
• Cystoskopia  
• Leczenie bezpłodności męskiej i zaburzeń wzroku

Kraków, ul. Racławicka 48  
Rejestracja tel. 633-79-85 w godz. 11<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>

• Badania kierowców  
• Badania wstępne i okresowe  
• Lekarz internista  
• EKG, badania analityczne w gabinecie i w domu pacjenta

**CENTRUM MEDYCZNE**  
os. Żabiniec, ul. Konecznego 6/19  
tel. (012) 416-32-00, 416-32-02 w godz. 8<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>

**MEDYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE**  
Kraków, Rynek Główny 34  
tel. 421-70-21, 421-95-83

- Porady specjalistyczne, także profesorów, docentów i ordynatorów
- Centrum Onkologiczne (także choroby piersi)
- Centrum Okulistyczne (także szkła kontaktowe)
- USG, endoskopia, analizy
- Zabiegi operacyjne

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

**SCANMED**  
Centrum Diagnostyczno-Leczące Spółka z o.o.  
Kraków, al. Pokoju 2A  
☎ (012) 412 07 99, 412 36 93, 412 58 36  
tel./fax 411 08 36

**USG PEŁNY ZAKRES U DOROSŁYCH I DZIECI USG - BIOPSJE**  
czynne: PN-PT 8<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>  
SB 8<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

**OPERACJE LAPAROSKOPOWE**  
DR MED. ZBIGNIEW KUSTRA  
DR ROBERT BALAWENDER  
www.scanmed.pl  
email: info@scanmed.pl

**ANALITYKA - PEŁNY ZAKRES KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE CHIRURGIA U DOROSŁYCH I DZIECI BADANIA PRACOWNICZE CHIRURGIA I REHABILITACJA REKI ARTROSKOPIA**

**SPECJALISTA CHIRURGII PLASTYCZNEJ DR MED. ARTUR ZAWISZ Z POLANICY ZROJU**  
OPERACJE PLASTYCZNE I KOSMETYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE

**LECZENIE OPERACYJNE ZAĆMY**  
METODĄ FAKOEMULSYFIKACJI  
ZNIECZULENIE MIEJSCOWE

**KONTRAKT Z MAŁOPOLSKĄ REGIONALNĄ KASĄ CHORYCH**  
- KONSULTACJE Z CHIRURGII DZIECIĘCEJ (MARIA I TADEUSZ ŁYCZAKOWSKI)  
- KONSULTACJE Z CHIRURGII REKI (MARIUSZ BONCZAR I TADEUSZ ŁYCZAKOWSKI)  
- OPERACJE CHIRURGII JEDNEGO DNIA U DZIECI I DOROSŁYCH

**Poradnia Onkologiczna**  
Kraków, ul. Miłkowskiego 19  
- os. Ruczaj - Zaborze

**W ramach umowy z Małopolską Regionalną Kasą Chorych**  
czynna od poniedziałku do piątku w godz. 14.00 do 19.00  
rejestracja w godzinach pracy poradni  
- telefon nr 269-41-24

**Centrum Medyczne "MED-ALL"**  
ul. Budziszyńska 1  
(za zajezdnią MPK Mistrzejowice)  
tel. 641 02 21, 641 04 54, pon-pt 8-20 sob. 9-14

**Bezpłatne porady w ramach kontraktu z Kasą Chorych**

- lekarze pierwszego kontaktu
- alergologia
- spirometria, testy, odczulanie
- laryngologia
- dermatologia (akcja zwalczania grzybic)

- lekarze wszystkich specjalności
- gastroscopia
- USG, RTG
- medycyna pracy
- badania wstępne, okresowe i kierowców
- badania analityczne - pełny zakres
- Stomatologia - pełny zakres

**BADANIA LABORATORYJNE**  
ul. Olszańska 5, ul. Sławkowska 3  
al. Dygasińskiego 5, ul. Palacha 1  
413-64-57, 413-99-00, 636-90-09  
422-53-29, 422-53-49, 658-40-73  
**DIAGNOSTYKA**

**ANALIZY**  
KRAKÓW, UL. KATARZYŃY 5, TEL. 430-60-70  
**PRACOWNIA WYKONUJE BADAŃ:**  
ANALITYCZNE, BIOCHEMICZNE, HORMONALNE, BAKTERIOLOGICZNE, SEROLOGICZNE, TESTY ALERGOLOGICZNE W SUROWICY KRWI.

**PRACOWNIA ANALITYCZNA**  
UL. KROWODERSKICH ZUCHÓW 23/31  
PON.-PT. 6.30-9.30, SOBOTY 8.00-9.30  
TEL. 634-17-84 do 21.00  
badania pilne  
po uzgodnieniu telefonicznym, wyniki w tym samym dniu  
TAKŻE WIZYTY DOMOWE (Kraków i okolice)

**NOWA HUTA**  
SPECJALIŚCI CHOROBY WEWNĘTRZNYCH  
**USG** | **ECHO**  
ENDOKRYNOLOG | KARDIOGRAFIA DOPPLERSKA  
**PRZYCHODNIA LEKARSKA**  
os. Kolorowe, pok. 214, 012/644-10-49

**Szpital Zakonu Bonifratrów**  
św. Jana Grandego  
w Krakowie, ul. Trynitariska 11  
Rejestracja i informacja  
poniedziałek-piątek: 7.00-19.00  
tel.: 430 55 23, 430 55 00 w. 196

**Ośrodek Diagnostyczno-Leczący "CHIRURGIA JEDNEGO DNIA"**  
Szpitala Zakonu Bonifratrów - Kraków, ul. Trynitariska 11

**Klinika Videochirurgii**  
Operacje z zakresu: chirurgii ogólnej i klatki piersiowej, chirurgii dziecięcej, urologii, ginekologii, ortopedii.

**Centrum leczenia przepuklin**  
Standardy zalecane przez Amerykańskie Towarzystwo Chirurgów

**Kontrakty z prywatnymi firmami ubezpieczeniowymi.**  
Pełny zakres badań diagnostycznych  
Szczepienia ochronne  
Rejestracja i informacja: pn. - pt. 8.00 - 20.00, sob. 8.00 - 15.00  
tel.: 430 56 56, 430 57 74; 430 55 00 w. 203, 193

**Lekarze specjaliści:**  
chirurgia ogólna, naczyńniowa, onkologiczna, dziecięca, urazowo-ortopedyczna, neurochirurgia, proktologia, anestezjologia, urologia, ginekologia, laryngologia, okulistyka, dermatologia, choroby wewnętrzne, reumatologia, kardiologia, endokrynologia, pulmonologia i alergologia, neurologia, psychiatria, rehabilitacja - masaże, badania profilaktyczne i badania kierowców.

**Domowe wizyty lekarskie i pielęgnarskie**

**Poradnia specjalistyczna abcMED**  
konsultacje alergologiczna, pulmonologiczna, internistyczna, badania spirometryczne, testy skórne, inhalacje, immunoterapia  
rejestracja czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 10 do 18  
Kraków, ul. J. Lea 114, tel. 637 63 70

**OSRODEK INFORMACJI MEDYCZNEJ DLA ALERGIKÓW**  
http://www.medinet.com.pl

**EEG - GRAF - MED**  
Kraków ul. JÓZEFITÓW 19B  
**EEG**  
EEG Z OPISEM DZIECI I DOROŚLI NEUROLOGI DERMATOLIZY PSYCHIATRY PSYCHOLOGI  
TEL. (012) 633-03-96.  
PRACUJEMY OD PON. DO PT. 9<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup>.

**GABINETY LEKARSKIE**  
POŁOŻNIK, GINEKOLOG, UROLOG, ONKOLOG, CHIRURG ENDOKRYNOLOG  
cytologia, próby ciążowe, analityka.  
USG EKG -KTG UL. DŁUGA 30  
Rej. 8-20, sob: 8-14, tel. 632-80-80

**Diagnostyka:**  
• badania laboratoryjne • cytologia  
• RTG • USG • gastroscopia  
• rektoskopia • kolonoskopia

**Gabinety lekarskie:**  
♦ chirurgia ogólna, onkologiczna, naczyńniowa, dziecięca ♦ ortopedia  
♦ proktologia ♦ urologia  
♦ ginekologia i położnictwo ♦ choroby wewnętrzne  
♦ kardiologia ♦ choroby zakaźne  
♦ hepatologia ♦ gastrologia  
♦ endokrynologia ♦ laryngologia  
♦ neurologia ♦ alergologia  
♦ dermatologia ♦ rehabilitacja.

Zabiegi chirurgiczne ambulatoryjne.  
Zabiegi dermatochirurgiczne

**USG**  
JAMA BRZUSZNA, GINEKOLOGIA  
-POŁOŻNICTWO, TARCZYCA, PIERSI  
**BADANIA USG-DZIECI**, ul. Długa 30  
rej. codz: 8-20; sobota: 8-14  
tel: 632-80-80, 633-02-58

**SKOL MED GABINETY LEKARSKIE**  
Prądmowskiego 26 b  
411-88-03, 413-32-14  
GASTROSKOPIA, CYTOLOGIA, USG ENDOKRYNOLOG, GINEKOLOG NEUROLOG, UROLOG, KARDIOLOG DERMATOLOG, ALERGOLOG LARYNGOLOG, OKULISTA CHIRURGIA OGÓLNA I NACZYŃ MAMMOGRAFIA, BAD. KRWI  
Rejestracja w godz. 8-19

**HORMON - DIA LABORATORIUM**  
• BADANIA HORMONALNE  
• BADANIA ALERGOLOGICZNE  
• BAKTERIOLOGIA  
• MARKERY NOWOTWOROWE  
• CHOROBY ZAKAŻNE  
• PEŁNY ZAKRES BADAŃ KRWI I MOCZU  
Kraków, Mazowiecka 25,  
ul./fax 423-37-66  
Kraków, ul. Augustynka Wichury 18  
tel. 632-77-32

derm  
**medik**

Nowo otwarte  
**MEDYCZNE CENTRUM  
DERMATOLOGICZNO - ESTETYCZNE**

- \* konsultacje z zakresu dermatologii, dermatologii dziecięcej i kosmologii
- \* pełen zakres zabiegów: - peelingi, - wypełnianie zmarszczeń, - monitorowanie zmian, - chirurgiczne usuwanie zmian skórnych, - bezinwazyjne usuwanie naczynek, - usuwanie przebarwień
- \* redukcja blizn
- \* usuwanie cellulitu jedyną skuteczną na świecie, niechirurgiczną metodą (certyfikata FDA) - **endermologia** - wiosenna promocja cenowa
- \* redukcja tkanki tłuszczowej
- \* dobór kosmetyków leczniczych

Kraków, Zwierzyniecka 29, pn.-pt. g. 10 -20 , sob. 10 - 15  
tel. (012) 431-16-09, tel./fax (012) 431-18-01

PASIJONATA

6754ka

**ZDROWIE**

Kraków, ul. Św. Gertrudy 28  
tel./fax (012) 429-35-38

**DERMATOLOGIA**

tel. (012) 429-25-23

- Choroby skóry, włosów, paznokci
- Komputerowe nieinwazyjne wykrywanie nowotworów skóry
- Diagnostyka i leczenie grzybic
- Ciężkie postacie trądzika

**REHABILITACJA**

tel. (012) 429-53-99

- Pełny zakres zabiegów w schorzeniach kręgosłupa i stawów
- Konsultacje, neurolog, ortopeda, rehabilitant
- Komputerowe badanie stóp i kręgosłupa

Czynne: pon. - pt. 8<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>  
sob. - 8<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>

6494k/12

**KARDIODIENT**  
ul. Królewska 56/2, tel. 423-44-22  
pon-ptek 8-20, Sobota 8-14

**KARDIOLOGI**

- EKG, EKG wysiłkowy, Holter serca i ciśnieniowy,
- Echo-Doppler u dorosłych i dzieci,
- Leczenie nadciśnienia

DERMATOLOG, NEUROLOG  
ENDOKRYNOLOG, REUMATOLOG  
USG brzucha  
www.kardiudent.med.net.pl  
e-mail: kardiudent@med.net.pl

6486k

**GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ**  
Mazowiecka 108, tel. 633-41-66  
pn. - pt. 14<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>

## Operacje w pełnym zakresie - szczególnie:

- nosa • uszu • piersi
- zmarszczeń twarzy
- powiek • blizn
- brodawek • nowotworów

OPERUJĄ CZONKOWIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHIRURGII PLASTYCZNEJ.

6556k4

Fundacja Pomoc Krakowskiemu Hospicjum  
SPECIALISTYCZNA PORADNIA MEDYCZNA  
„SAMARYTANKA”  
os. Słoneczne 8, tel. 425-86-98

CHIRURGIA NACZYŃ, CHIRURG ORTOPEDA,  
DERMATOLOG, INTERNISTA, UROLOG, LARYNGOLOG,  
NEUROLOG, REUMATOLOG, ENDOKRYNOLOG, EKG

BADANIA KIEROWCÓW, BADANIA ANALITYCZNE I BAKTERIOLOGICZNE  
Czynna od poniedziałku do piątku  
w godz. 8.00-18.00

616k

**BÓLE KRĘGOSŁUPA**

leczenie dyskopatii, lumbago  
oraz pochodnych jak: bóle i zawroty głowy, ból kończyn i klatki piersiowej, uczucie „duszenia się”, rwa kulszowa itp.

Gabinet Rehabilitacji Leczniczej  
Kraków, ul. Długa 31,  
tel. 633-38-12 (10-17), pn.-pt.

28310

**UNIwersyTECKIE CENTRUM  
DIAGNOSTYCZNO-LECZNICZE**

KLINIKI COLLEGIUM MEDICUM WJ  
Rejestracja:

- \* Okulistyka 424-75-51
- \* Endokrynologia 421-05-06
- 424-75-08 po 14<sup>00</sup>
- \* Laryngologia 424-79-13
- \* Gastrologia 421-11-64 w. 281
- \* Internia, choroby metaboliczne 421-37-82
- Leczenie niestrawności 424-72-69
- \* Badania diagnostyczne
- RTG 424-77-52, 424-77-51
- Hormonalne, cytologiczne 421-41-02
- USG i biopsja 424-83-17
- Diag. wirusy zapal. wątroby C i B
- cytomegalii 424-87-90
- Helicobacter pylori 294-32-72 (13<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>)
- Test oddechowy 294-32-72 (13<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>)
- Gastroskopia 294-32-72 (13<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>)
- \* Badania laboratoryjne pełny zakres,
- międzynarodowa kontrola jakości
- 24 h cito 424-87-69, 424-83-92 (8<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>)
- 424-83-94 (15<sup>00</sup>-8<sup>00</sup>)

6494k11

PRYWATNY GABINET OKULISTYCZNY  
dr n. med. Joanna Słomska  
dr n. med. Renata Urban

- Diagnostyka i leczenie chorób oczu
- Komputerowe badanie wzroku i pola widzenia
- Dobór okularów i soczewek kontaktowych
- Laserowa korekcja wad wzroku - konsultacje
- pn.-pt. 9<sup>00</sup>-19<sup>00</sup> tel. (012) 423-13-03
- www.okulista.krakow.pl

**SALON OPTYCZNY**

www.optyk.krakow.pl

KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 26

6494k/10

**CHIRURGIA  
DERMATOLOGICZNA**

Dr med. Piotr Kanas  
CHIRURG DERMATOLOG

- Leczenie zmian barwnikowych skóry
- Profilaktyka i leczenie nowotworów skóry
- Chirurgiczne leczenie guzów skóry i tkanki podskórnej

Kraków, ul. Liryczna 7  
rejestracja tel. (012) 4118143  
(po godz. 16<sup>00</sup>)

6494k11

**Odnowa biologiczna****GABINET DERMATOLOGICZNY**

lek. med. Renata Hejmo dermatolog

dermatologia estetyczna • zabiegi dermatologiczne • bezoperacyjne usuwanie zmarszczeń  
Informacja i rejestracja od 10.00 do 18.00,  
tel. 423-26-25, 0602-60-13-94

ul. Sławkowska 4 (oficyna, I piętro)

**GABINET KOSMETYCZNY**

tel. 423-26-25.

8.010k6

**Piramesse****GABINET KOSMETYCZNY**

LEK. MED ANNA KNAPIK

- EGYPITOS i inne zabiegi wyszczuplające
- Zabiegi odżywczą liftingujące
- Kuracja odmładzająca RETINOL ROYAL Q 10
- inne zabiegi leczniczo - kosmetyczne
- Manicure - zdobienie paznokci
- Makijaż

ul. Karmelitka 46/44

tel. 423-41-59 fax 633-53-02

6556k14

**PRZEDŁUŻANIE  
I ZAGĘSZCZANIE  
WŁOSÓW**

Również włosami naturalnymi.

Studio fryzjersko - kosmetyczne

„EMPIRE”

Kraków, ul. Dobrego Pasterza 68

tel. (012) 412-78-94

6700k

**SUN STUDIO**

ROK ZAŁ. 1990

**GABINET ODNOWY  
BIOLOGICZNEJ  
KOSMETYKI LEKARSKIEJ  
SOLARIA**

os. Kościuszkowskie 1/10

tel. 64-89-555

453cm

Robimy to najlepiej i  
Wiosenna promocja cenowa  
**ZAGĘSZCZANIE****I PRZEDŁUŻENIE WŁOSÓW**

PROFESJONALNE STUDIO  
ANALIZY KOLORYSTYCZNEJ,  
KREACJI STYLU I ELEGANCJI

**DIETA CAMBRIDGE****„Mój Nowy Image”**

ul. Fabryczna 3 (róg Al. Pokoju)

(012) 414-23-87, 41-41-333

6493ka

**PRZEDŁUŻANIE  
WŁOSÓW****ZAGĘSZCZANIE****Salon Fryzjerski "GAGA"**

"TOMEX" ul. Bieńczyka lok. 117

tel. 0602-114-789

349cm

**Depilacja  
LASEROWA**

trwałe usuwanie owłosienia  
oraz makijaż permanentny,  
tataż biologiczny

**TIPSY**

pod opieką lekarza

Med-Estetic

Kraków, ul. Wielopole 18B,

tel. (012) 423-24-48, 423-24-56

30239Z

**USUWANIE ZBĘDNEGO  
OWŁOSIENIA**

AMERYKAŃSKIMI  
laserami diodowymi  
bezpiecznymi dla skóry  
opalonej!!

ISO 9001, CERTYFIKAT FDA

**GABINET KOSMETYKI LASEROWEJ**

ul. Floriańska 8,

DERMED tel. (012) 292 74 65, 431 27 33

(gabinet przeniesiony z pl. Sikorskiego 11)

6556k13

**BAĐŹ ZDRÓW**

Cena reklamy  
czarno-białej:  
85 zł/moduł

Dopłata za kolor 50%.

\*promocje wykluczają się wzajemnie  
ceny nie zawierają podatku VAT

1 w abonamencie miesięcznym

**40 zł/moduł**

2 przy wykupieniu większych powierzchni

**ceny negocjowane**

W każdy wtorek z „Dziennikiem Polskim”

Szczegółowe informacje pod nr. tel. 012/619-91-34.

**OKULISTYKA**  
**CHIRURGIA JEDNEGO DNIA**

## Operacje zaćmy

## metodą fakoemulsyfikacji

w znieczuleniu kroplowym, miejscowym  
w Ośrodku Diagnostyczno-Lecznicy  
Szpitala Bonifratrów w Krakowie

## Gabinet Okulistyczny

Dr n. med.

**Włodzimierz Miniewicz**

ul. Loretańska 8/4A

tel. 0 502 95 21 94

0-12 292 71 71

## Gabinet Okulistyczny

Dr n. med.

**Marta Fejkiel-Hydzyk**

Rejestracja pon., śr., czw. 16-18

tel. 0-12 411 41 77

0-603 184 914

30240Z



Ośrodek Diagnostyki i Rehabilitacji Chorób Serca i Płuc  
„DIAGNOSTYKA JEDNEGO DNIA”  
Szpital im. Jana Pawła II w Krakowie, ul. Prądnicza 80

Kompleksowa wysokospecjalistyczna diagnostyka przy użyciu  
najnowocześniejszych metod i urządzeń cyfrowych:

- wielorządowa spiralna tomografia komputerowa - rekonstrukcje trójwymiarowe, angiografia tętnic szyjnych i obwodowych, badanie głowy, zatok, płuc - HRTC, inne
- rezonans magnetyczny - badanie wszystkich obszarów
- badania scyntygraficzne: mięśnia sercowego, tarczycy, wątroby, nerek, mózgu, kości, płuc
- wysokoczułe rentgenowskie badanie klatki piersiowej - AMBER
- USG - wszystkie narządy, doppler - badania naczyniowe, biopsje tarczycy
- spirometria, bodypletyzomografia
- echokardiografia
- bronchoskopia, gastroskopia
- badania wysiłkowe serca, spirometria
- 24 godz. monitorowanie EKG i RR
- REHABILITACJA AMBULATORYJNA LABORATORYJNYCH
- Centrum Wczesnej Diagnostyki CC i Terapii - Programy profilaktyczne ocena czynników ryzyka i prewencja miażdżycy oraz choroby niedokrwiennej serca, profilaktyka antynikotynowa, wczesne wykrywanie raka płuc, wczesna diagnostyka nadciśnienia tętniczego, diagnostyka i leczenie otłoczenia
- Centrum szczepień - pełny zakres szczepień, szczepienie przed wyjazdami zagranicznymi

Dla firm i przedsiębiorstw oferujemy specjalne preferencyjne programy opieki medycznej.

Informacja i rejestracja: pon - pt. w godzinach 7.30 - 18.00

tel: (012) 614-23-61, 614-25-00, 614-25-15

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY!**

6494k17a

**APARATY  
SŁUCHOWE**

• dobór komputerowy • badania

• sprzedaż • naprawy • akcesoria

**"FONMED" S.C. KRAKÓW**

ul. Św. Katarzyny 4 (wejście od Augustiańskiej)

Informacja i zapisy: TEL/FAX 430-61-53

www.fonmed.com.pl

Realizujemy wnioski Kasy Chorych

6578k

**OR-TRA-MED**

DAWNA WOJEWÓDZKA PORADNIA ORTOPEDYCZNA

GABINETY ORTOPEDYCZNE I URAZOWE

Kraków, ul. Dunajewskiego 5,

poniedziałek - piątek 15.00 - 18.00,

rejestracja telefoniczna od godz. 13.00,

tel. 422-93-55.

Przyjmują znani specjaliści w dziedzinie ortopedii i traumatologii oraz ortopedii dziecięcej.

Wykonujemy: iniekcje dostawowe, blokady, opatrunki, nowoczesne opatrunki gipsowe.

**NISKIE CENY****NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ**

30239B1

**SZUMY USZNE  
CENTRUM LECZENIA**

## Nowa metoda TRT

INTER-MEDICUS oraz GERS  
zapraszają codziennie,  
ul. Szwedzka 27.

**Bezpłatny  
dobór aparatów  
słuchowych z maskerami.**

Porady - urolog, laryngolog,  
chirurg dziecięcy, psychiatra,  
neurolog, ortopeda,  
reumatolog.

Umowa z kasa chorvch.

Tel. 266-86-89, 266-86-06.

**APARATY SŁUCHOWE**

Kraków, ul. Bogusławskiego 10/3

(róg ul. Sebastiana)

tel. (012) 421 21 20

pon. - pt. godz. 9<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>**BEZPŁATNE****BADANIA SŁUCHU**

REFUNDACJA MAŁOPOLSKIEJ I BRANŻOWEJ KASY CHORYCH

6731k

**APARATY SŁUCHOWE**

Bezpłatnie:

- badanie słuchu, dobór
- wizyty domowe
- naprawa, akcesoria, raty

ul. Długa 46/1, 634-25-51

os. Na Skarpie 27, 425-70-07

refundacja kas chorvch i PFRON

6504k

**MEIAMORFOZA**  
SALON ODNOWY BIOLOGICZNEJ

WANDA GEYER

31-043 KRAKÓW, UL. STOLARSKA 13

**NAJNOWOCZĘŚNIEJSZY  
GABINET LASEROTERAPII**  
ZAPRASZA NA ZABIEGI WYKONYWANE  
PRZEZ LEKARZY DERMATOLOGÓW NA  
JEDYNYCH W POLSCE LASERACH:

LASER NEODYMOWO-YAGOWY  
CORIUM 400 FIRMY HGM USA  
USUWA ROZSZERZENIE NACZYŃ,  
ZNAMIONA I PRZEBARWIENIA

LASER ALEKSANDRYTOWY  
Z AKTYWNYM SYSTEMEM CHŁODZENIA  
GLANCE LACE PLUS FIRMY CANELA:  
USUWA ZBĘDNE OWŁOSIENIE

PONADTO:  
MAKIAŻ TRWAŁY  
BEZOPERACYJNE USUWANIE ZMARSZCZEŃ  
METODĄ NEW FILL

Tel. (012) 421 91 48, 422 96 39

**BEVERLY HILLS**

SALON URODY I FRYZUR DLA KOBIET I MĘŻCZYZYN

**BĘDZIESZ NOWA I PIĘKNA!**

TIPSY AKRYLOWE - ŻELOWE • kosmetyka

• wizażysta - stylistka

• wyszczuplające zabiegi thalga-guam

**BAĐŹ NAJPIĘKNIEJSZĄ PANNĄ MEŁDĄ!**

• makijaż okolicznościowy

**Serdecznie zaprasza profesjonalna****Ekipa Kreatorów!!!**

Stawkowska 13/Marka, tel. 423-22-82

30180Z

**NIE ODCHUDZAJ SIĘ - TYLKO CHUDNIJ!!!!**

LEKARSKI GABINET LECZENIA NADWAGI I DZIAŁAŃ  
PROFILAKTYCZNYCH W CHOROZACH CYWILIZACYJNYCH  
Kraków, ul. Helciów 15/11

Leczenie nadwagi, odwyk palenia - hipnoza,

psychoterapia, farmakoterapia, nerwice, bezsenność,

pomoc psychoterapeutyczna w chorobach przewlekłych

• Indywidualne programy leczenia

• Profesjonalna opieka

• Najnowocześniejsza wiedza medyczna

Rejestracja telefoniczna:

0602-270-252, 0602-711-740

30181Z

# Stomatologia

**"ABA DENT"**, ekspresowe wykonywanie, naprawa protez, Spokojna 18, 012/632-94-66. Rzeszotary - Dom Kultury, 012/270-50-55. m-1363

**BEZBOLESNE**, kompleksowe leczenie (protezy natychmiastowe, porcelana, rekonstrukcje, implanty), RTG. Raty. Józefitów 3/10, 634-43-00. 1246k

**DOSTAWY**, naprawy, protezy. Poniedziałek - niedziela 10.00 - 18.00, Wrocławska 19. (012) 632-90-24. 956944

**EKSPRESOWA** naprawa protez, 10.00-18.00, al. Słowackiego 50, (012) 633-82-50. 10130961

**JERZY Dorożyński** - zabiegi w narkozie, protezy natychmiastowe, Ul. Gwieździsta 9 (boczna Koberzyńskiej), tel. 413-28-52, 0601-513-056. 1028436

**KAMA-DENT**. Stomatologia, protezy, protezy (3 dni), reńści - 20%. Prądnicka 59, (012) 633-14-74. 1032488

**LIBRODENT**. 8-20, Librowszczyzna 3, 292-07-72. Pełny zakres usług, rentgen. 1031210

**OS. KAZIMIERZOWSKIE 30**, (012) 647-94-48, pełny zakres usług stomatologicznych. 1127/alt

**POGOTOWIE** stomatologiczne - pełny zakres leczenia. Mogińska 121. Czynne pon.-sob. 8.00-22.00, niedziela 9.00-15.00. (012) 413-04-66. k932

**PRIMADENTE**. Stomatologia, protezy. Raty. 9.00 - 20.00, Krowoderska 11. 012/430-03-57. www.primadente.med.pl 1031211

**PROIMED** - Na Błonie 3b/34, 637-76-24, pełny zakres. 1244k

**PROTEZY**, ekspresowe naprawy, dostawanie zębów - os. Boh. Września 1A/3G. 012/645-93-33.. 956944

**PROTEZY**, wizyty domowe. „ADH-dent”. 415-81-90. 1031788

**PROTEZY**, ekspresowe naprawy, dostawanie zębów - os. Boh. Września 1A/3G. (012) 645-93-33. c-905/a

**RENTGEN** punktowy, panoramiczny. Wrzesńska 6, 012/421-18-53. 1031454

**STOMATOLOGIA**, narkoza, protezy natychmiastowe (raty). Teligi 8/123, tel. 414-12-99, 0605-418-203. 1030035

**WIE-MAR-DENT** - stomatologia (CARISOLV - żel, bez borowania), protezy, własne laboratorium. Codziennie 9-19, Stachewicza 3, (012) 637-14-41. 1011637

**RENTGEN ZĘBÓW PANORAMICZNY**, punktowy, Gertrudy 8-8.00-19.00, soboty - 9.00-14.00. NAJTA-NIEJ. 421-92-72. 1029462

**RENTGEN** - Królewska 6 - przeniesiony na Królewską 15A. 1029462

**RENTGEN** punktowy, panoramiczny, Wrzesńska 6. 012/421-18-53. 1036993

## SPECJALIZACJA PROTETYKA

**PORCELANA BEZ METALU NOWOŚĆ!**

**STOMATOLOGIA**

rekonstrukcja złamanych zębów  
chirurgia  
implanty i wybielanie zębów

ul. D. Pasterza 93 (012) 417-33-84 Pon. - pt. 9.00 - 19.00, sob. 9.00 - 14.00

## STOMATOLOGIA CAŁODOBOWO

**DENTA MED** również w niedziele i święta

PROTEZYKA	LECZENIE	BEZBOLESNE	PROTEZY
ORTODONCJA	I USUWANIE	BOROWANIE	MOSTY
RENTGEN	W NARKOZIE	LASEREM	PORCELANOWE
CHIRURGIA	IMPLANTY	ŻELEM	ZATRZASKI

**NAPRAWA PROTEZ**

**Kraków, ul. AUGUSTIAŃSKA 13**  
(równoległa do ul. Krakowskiej)  
tel. (012) 292-33-00, 430-60-76

**NAPRAWA PROTEZ** na poczekaniu

- korony, mosty z porcelany.
- LECZENIE** PROTEZY W CIĄGU I DNIA.

ul. Łokietka 13, tel. 633-97-88, 8<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>  
ul. Na Błonie 3, tel. 638-69-91, 9<sup>00</sup>-19<sup>00</sup>

**MEDICINA**

ul. Rogozińskiego 12, tel. (012) 412-24-59, 412-68-20, 412-12-79

CHIRURGIA SZCZĘKOWA  
- ZNIĘCZENIE MIĘSIACOWE I OGÓLNE.

**UL. BARSKA 12**  
TEL. 267-01-55, 269-2945  
STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA, PROTETYKA

**MA-DENT** NOWOCZESNA STOMATOLOGIA

- zachowawcza - carisovgel, laser, wybielanie zębów
- protetyka - protezy natychmiastowe, bezklamrowe, korony i mosty porcelanowe
- chirurgia - zabiegi w narkozie
- ortodoncja

**RYNEK DĘBNICKI 13/6 tel. (0-12) 269-13-35**

**STOMATOLOGIA**

LECZENIE, PROTEZOWANIE, PORCELANA, REKONSTRUKCJE ZŁAMANYCH ZĘBÓW

**LECZENIE LASEREM IUB ŻELEM**

ul. Szlak 53 (14-20), tel. (012) 423-31-92

**Maciej Stupka** chirurg stomatolog

Implantologia, chirurgia stomatologiczna.  
30-308 Kraków  
ul. Kilińskiego 5A (012) 266 82 60

**GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ**

Kazimiera i Marek Witkowsky  
Kraków, ul. Królowej Jadwigi 247a, codz. 425-33-69, 0608-648-127

- usuwanie zębów - leczenie - protezy natychmiastowe zabiegi w narkozie

**PROTEZY** naprawy

ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL) II piętro, pok. 211  
czynne: 9 - 19, SOB. 10 - 13  
tel. 269 28 70 EXPRESS

**GABINET STOMATOLOGICZNY ORTODONCJA** BEZ LĘKU, BEZ BÓLU, NA WESOŁO!  
ul. Podwałe 2, tel. 430-10-50

**STUDIO STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ**  
dr n. med. Barbara Książkiewicz-Jóźwiak  
Kompleksowe specjalistyczne leczenie stomatologiczne

NOWOŚCI: • leczenie próchnicy bez wiertła • licówki, wkłady, korony, mosty porcelanowe bez metalu • protezy z tytanu, bezklamrowe • IMPLANTY - autoryzacja Instytutu Straumann a - Szwajcaria (najmniejsza integracja z kością) • wzmacnianie i regeneracja tkanek przyzębia i kości • ORTODONCJA - dr Anna Widmańska - estetyczne porcelanowe aparaty stałe...

Tel. 633-20-38 Kraków, ul. Batorego 6/2  
e-mail: info@studiose.med.pl; www.studiose.med.pl

**DENT AMERICA**

1. PL. SZCZEPAŃSKI 3, 421-89-48, 430-21-88  
3. PL. SZCZEPAŃSKI 3, 421-75-11 ORTODONCJA

- stomatologia zachowawcza
- protetyka
- chirurgia, narkozy
- PEŁNY ZAKRES USŁUG

badanie lekarskie zachowawcze bezpłatnie  
Pn.-pt. 9<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>, sob. 9<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

**DENTYSTYKA**

- Leczenie bezbolesne
- Chirurgia w narkozie - 411-56-04
- Protetyka na poczekaniu
- Ortodoncja - RTG

RATY • KARTY PŁATNICZE

ul. Kielecka 7 a, tel. (012) 411-96-13, 411-95-44  
os. Kalinowe, tel. (012) 648-11-97  
Czynne pn. - pt. 8<sup>00</sup> - 21<sup>00</sup>, sob. 9<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

**STOMATOLOGIA DZIENNA I NOCNA**  
w godz. od 9<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup> i od 21<sup>00</sup> do 1<sup>00</sup>

- usuwanie zębów w domu pacjenta
- wykonywanie protez w domu pacjenta

Rynek Podgórski 12  
(wejście od ul. Brodzińskiego 2)  
tel./fax (012) 423-54-45, 296-20-15

**EuroDent** CENTRUM DENTYSTYKI

Leczenie zachowawcze, ortodoncja, protezyka, chirurgia, implanty, konsultacje profesorskie RTG punktowy i panoramiczny

**CARISOLV** leczenie bez wiertła  
Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20, sob. 9-16  
tel. 634-58-93, 634-24-09

**PORADNIA STOMATOLOGICZNA OS. WIDOK, TEL. 638-02-02**

ul. Balicka 14 a (od ulicy Na Błonie)

Lekarze specjaliści w zakresie:  
- stomatologii zachowawczej  
- protetyki  
- chirurgii  
- ortodoncji

**CARISOLV GEL RENTGEN**

**FAMA - DENT**

Królewska 67a, tel. (012) 637-28-04

- stomatologia zachowawcza
- protetyka w pełnym zakresie (protezy od 300 zł)
- chirurgia
- ortodoncja

Czynne: pon. - pt. 8.30 - 20.00 sob. 8.30 - 14.30

# PolDent

Centrum stomatologii  
Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wielkiego), tel. 633-44-42, 632-94-44, czynne od 9<sup>00</sup> do 21<sup>00</sup>

**Stom. zachowawcza Protetyka**

- bezbolne usuwanie próchnicy laserem
- usuwanie próchnicy żelem Carisolvgel
- rekonstrukcja złamanych zębów
- lakierowanie zębów
- leczenie w narkozie
- usuwanie kamienia ultradźwiękami
- protezy natychmiastowe
- wkłady koronowo-korzeniowe
- protetyka kosmetyczna (porcelana)
- protezy szkieletowe

**Paradontologia Chirurgia**

- kiretaż
- leczenie laserem
- usuwanie zębów w narkozie
- podcinanie więzadeł laserem
- inne zabiegi chirurgiczne

**RTG - Radiowizjografia Ortodoncja**

Niedziela i święta 9-20

**ROYAL MEDICAL**

**NAJNOWOCZĘŚNIEJSZE CENTRUM STOMATOLOGII**

- Stomatologia zachowawcza
- Protetyka - pełny zakres usług
- Chirurgia stomatologiczna
- Radiografia cyfrowa
- Zdjęcia RTG
- Implanty

Na życzenie klienta wykonujemy zabiegi w narkozie.

**ZAPRASZAMY: Kraków, ul. Zwierzyniecka 29, II p., tel. (012) 431-15-85, tel./fax (012) 431-15-62 czynne: pon. - pt. 9 - 20, sob. 9 - 17**

**STOMATOLOGIA**

Lekarzy stomatologów zapraszamy do współpracy z laboratorium 0501-045-035

**kowdent** dr n. med. St. Kownacki

Wszelkie usługi stomatologiczne

Nowości:

- bezbolne znieczulenia komputerowe - system „WAND”
- implantologia - implant w jeden dzień system Branemark i inne
- licówki, mosty i korony Procera - nowość w estetyce
- wybielanie zębów najnowszymi metodami
- likwidacja przebarwień w jeden dzień - technika plazmowa
- mikroskopowa metoda leczenia kanałowego
- leczenie próchnicy bez wiertła: żel, laser
- bezbolne usuwanie złogów nazębnych
- sterowana regeneracja tkanki kostnej

ul. DIETLA 85/1, tel. 422-41-41, 431-27-70, pon.-pt. 8-21, sob. 8-14  
ul. DIETLA 75/2, tel. 429, 21, 84, 429-24-06, pon.-pt. 8-21

**Dentimed**

ul. Rakowicka 1, os. Złoty Wiek 77, (róg z ul. Lubicz) (Nowa Huta)  
tel. 430 37 07 tel. 649 92 10

**BEZBOLESNA OPIEKA STOMATOLOGICZNA W MIŁEJ ATMOSFERZE**

- stomatologia zachowawcza
- nowoczesna protetyka
- chirurgia, RTG

**EXPROM**

Kurasia 26, tel. (012) 266-01-18

**PROTEZY BEZ KLAMER METALOWYCH**  
NAPRAWA, DOSTAWY ZĘBÓW  
Pon. - niedz. 8<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>

**SUPEREKSPRES!**  
Przystępne ceny, miła obsługa, wysoka jakość usług.

**GABINET STOMATOLOGICZNY**

OS. DWYZJONU 303  
PAW. 1 TEL. (012) 649-44-66  
PN. - PT. 9 - 19, SOB. 9 - 13

- pełny zakres usług stomatologicznych - protetycznych
- ortodoncja
- Rtg zębów
- Wybielanie zębów

rok zał. 1991 **Gabinet Stomatologii Estetycznej**

lek. stom. Barbara Borowska-Jachym

- korekta kształtu i koloru zęba
- korony porcelanowe, chirurgia

os. Teatralne 10 (kino "Świt")  
tel. (012) 644-89-01  
**ORTODONCJA**

**STOMATOLOGIA**

PEŁNY ZAKRES USŁUG  
ul. Lubelska 18  
godz. 14<sup>00</sup> - 21<sup>00</sup>  
tel. 632-32-32

rok zał. 1991 **klinitka stomatologii estetycznej**

lek. stom. Barbara Borowska-Jachym

- korekta kształtu i koloru zęba
- rekonstrukcja złamanych zębów
- korony porcelanowe, protezy zatraskowe
- profilaktyczne leczenie zębów u dzieci
- ortodoncja
- chirurgia

Kraków, ul. Lubicz 24, tel. (012) 430-34-63  
pn. - pt. 9 - 19, sob. 9 - 12

# Wieczorkowie na czele

Po I dniu 39. Lotu Południowo-Zachodniej Polski im. Fr. Żwirki

Wczoraj na lotnisku w Pobiedniku Wielkim rozpoczął się 39. Lot Południowo-Zachodniej Polski im. Franciszka Żwirki. W jednej z najstarszych i najbardziej prestiżowych imprez samolotowych w naszym kraju bierze udział 23 pilotów i 1 pilotka.

W pierwszym dniu odbyła się konkurencja nawigacyjna i - planowana dopiero na dziś - konkurencja lądowań. Na czele klasyfikacji znajduje się duet braci **Wieczorków**. Prowadzi **Krzysztof** przed **Wacławem**. Ten drugi powiedział nam: - *Warunki pogodowe były dobre. La-*

*taliśmy na południe od Krakowa. Na trasie mieliśmy do zidentyfikowania 10 zdjęć i odnalezienia 20 znaków. Lądowało mi się nieźle. Najpierw miałem minus jeden metr, potem zero, a następnie po plus jeden metr. Jego syn Michał plasuje się na 14. pozycji po wczorajszych występach.*

Oto czołówka po I dniu: 1. Krzysztof Wieczorek (Kraków) 96 pkt karnych, 2. Wacław Wieczorek (Kraków) 149, 3. Andrzej Figiel (Lublin) 158, 4. Janusz Darocha (Częstochowa) 162, 5. Zbigniew Chrzęszcz (Wrocław) 173, 6. Piotr Artymowicz (Kraków) 176; pozostałe lokaty re-

prezentantów naszego makroregionu: 8. Marek Kachaniak (Rzeszów) 189, 9. Jerzy Markiewicz (Kraków) 203, 14. Michał Wieczorek (Kraków) 328, 19. Krzysztof Lenartowicz (Kraków) 608, 22. Maja Mazurkiewicz (Rzeszów) 1942.

Czołówka poszczególnych konkurencji: nawigacja: 1. K. Wieczorek 90, 2. Figiel 133, 3. W. Wieczorek 136; lądowania: 1-2. Chrzęszcz i Markiewicz po 3, 3. K. Wieczorek 6.

Dziś odbędzie się druga konkurencja nawigacyjna. Starty dwóch grup pilotów przewidziane są na godz. 11 i 13. (FIL)

# Mistrzostwa modelarzy

Na lotnisku w Pobiedniku Wik.

3 czerwca na lotnisku w Pobiedniku Wielkim odbędą się XXXII Mistrzostwa Aeroklubu Krakowskiego juniorów młodszych. Impreza będzie się odbywać pod nazwą „Młodzi modelarzy-lotnicy na start”. Początek zawodów o godz. 10.

Przewidziane są następujące kategorie modeli swobodnie latających i kosmicznych: FIA/M - modele szybowców swobodnie latających „jaskółka”, FIH - modele szybowców swobodnie latających formuły A-1, FIG - modele swobodnie latające z napędem gumowym formuły Coupe d'Hiver, F1K - modele swobodnie latające z silnikiem na gaz co 2, F3J/M - modele szybowców termicznych zdalnie sterowanych, S6A - modele raket czasowych z taśmą.

Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych modelarzy spełniających kryteria wiekowe (do lat 16, rocznik 1985 włącznie) oraz posiadających własnoręcznie wykonane modele z modelarni terenowych, a także modelarzy nie zrzeszonych. Zgłoszenia będą przyjmowane bezpośrednio przed zawodami.

Podczas zawodów kibice (dzieci, młodzież, rodzice) będą mogli mile spędzić wolny czas, obejrzeć zmagania modelarzy i sprzęt lotniczy, którym dysponują sekcje sportowe Aeroklubu Krakowskiego.

(FIL)

# Pływali na Koronie

III zawody sportowe niepublicznych szkół podstawowych i gimnazjów

Na basenie Korony w Krakowie odbyły się wyścigi pływackie w ramach III zawodów sportowych krakowskich niepublicznych szkół podstawowych i gimnazjów. Uczestniczyło w nich 10 szkół podstawowych i 8 gimnazjów. Startowało łącznie ponad 200 zawodników i zawodniczek. Rywalizacja odbywała się w trzech stylach oraz sztafetach.

Klasyfikacja generalna:

**Szkoły podstawowe:** 1. Społeczna SP nr 1 (ul. Forteczna), 2. Społeczna SP nr 4 (ul. Stradomska), 3. Społeczna SP nr 6 (ul. Pachońskiego). W sztafecie 8 x 25 metrów triumfowała reprezentacja Społecznej SP nr 1 (ul. Forteczna).

**Gimnazja:** 1. Społeczne Gimnazjum nr 1 (ul. Forteczna),

2. Prywatne Gimnazjum nr 4 „Inspiracja” (ul. Śniadeckich), 3. Prywatne Gimnazjum nr 3 „Donna” (ul. Stroma). W sztafecie 8 x 50 metrów zwyciężyła reprezentacja Prywatnego Gimnazjum nr 4.

Organizatorzy zawodów - KS Czwórka przy Prywatnej SP nr 4 i Gimnazjum nr 4 - składają podziękowania dla firmy „Swim Test” za profesjonalną pomoc.

31 maja na stadionie AWF przy ul. Śniadeckich odbędą się zmagania w piłce nożnej i koszykówce, a dzień później zawody lekkoatletyczne i koszykarskie (mecz finałowy rozegrają Prywatne Gimnazjum nr 2 przy ul. Wrocławskiej i Prywatne Gimnazjum nr 4).

(FIL)

# Porażka Hatronu

Przedostatnią kolejkę spotkań rozegrali piłkarze krakowskiej drugiej ligi halowej. Porażki doznał liderujący od pierwszej kolejki zespół Hatronu, który uległ Woli Batorskiej i obie te drużyny zrównały się punktami w tabeli.

**Wyniki:** Hatron - Wola Batorska 4-5, Nomi - HVAC 2-7, Kawiarnia Cudowne Lata - Cetus 4-2, Studio Impet - Mix Electronics 6-0, Ruch - Żarłacz 2-2, Spartakus - Bagry 2-3, Omeko - Bad Boys 3-2.

1. Hatron	12 30 83-50
2. Wola Bat.	12 30 60-31
3. HVAC	12 26 51-29
4. Cudowne Lata	12 25 68-44
5. Studio Impet	12 20 57-43
6. Nomi	12 20 44-33
7. Ruch	12 19 44-33
8. Bagry	12 15 50-66
9. Mix El.	12 13 33-50
10. Cetus	12 13 33-50
11. Żarłacz	12 11 35-49
12. Spartakus	12 9 21-48
13. Omeko	12 6 30-61
14. Bad Boys	12 6 45-86

(PAN)

Krakowscy rugbiści nie marnują czasu

# Porażka Juvenii z Birmingham

Dariusz Smoleń w reprezentacji Polski „7”

Blisko miesięczną przerwę przeznaczoną na występy reprezentacji Polski rugbiści Statoi Juvenii Kraków wykorzystują na przygotowanie się do decydującej fazy rozgrywek Serii A, w której walczyć będą o utrzymanie.

- Uważam za duże nieporozumienie takie układanie kalendarza rozgrywek, że przed najważniejszymi spotkaniami w sezonie jest tak duża przerwa - mówi prezes Statoi Juvenii Leszek Samel. - Niemniej musimy się dostosować do tak ułożonego terminarza i obecnie rozgrywamy mecze kontrolne, aby nie wyjść z cyklu meczowego i utrzymać się we właściwej formie. Ostatnio gościła u nas angielska drużyna z Birmingham,

która występuje w tamtejszej trzeciej lidze i niestety wyraźnie z nami wygrała 48-15. Nie wystawiliśmy do gry optymalnego składu, daliśmy szansę zmiennikom, ale uważam, że nawet w pełnym składzie nie dalibyśmy rady tej drużynie. Taka jest, niestety, prawda, że nasza liga jest na poziomie trzeciej ligi angielskiej, gdzie rugby jest dużo popularniejsze niż w naszym kraju. W najbliższy wtorek rozegramy kolejny mecz sparingowy, tym razem z drużyną z Walii.

Zawodnik Statoi Juvenii **Dariusz Smoleń** otrzymał powołanie do reprezentacji Polski drużyny siedmiuosobowych, która po zgrupowaniu w Zakopanem uda się na turniej do Niemiec. (PAN)

# Tenis stołowy

# KSOS w drugiej lidze

Dobiegły końca rozgrywki w małopolskiej III lidze tenisa stołowego. Znane też są najważniejsze rozstrzygnięcia w IV lidze, gdzie do zakończenia rozgrywek pozostało kilka zaległych spotkań. Zespół Krakowskiego Szkolnego Ośrodka Sportowego wygrywając małopolską ligę oraz baraż z Tymbarciem 8-2 zapewnił sobie awans do II ligi, w której grają drużyny z województwa małopolskiego i podkarpackiego. Krakowskie drużyny zdominowały rozgrywki w III lidze, zajmując pięć czołowych lokat.

5. KSOS II K. 16 16 110-121  
6. SP Olkusz 16 15 118-110

Grupa walcząca o utrzymanie

7. Halniak	16 18 120-116
8. Harenda	16 15 129-119
9. Górnik W.	16 14 107-118
10. Splyw	16 12 102-121
11. Gorce II	16 6 70-143
12. Skawina	16 0 26-160

IV liga

1. Wisła Rz. chł.	20 40 173- 27
2. Brzeszczanie	19 28 135- 55
3. Zielonki	20 25 108- 92
4. KSOS V	18 24 99- 81
5. Wanda	17 20 89- 81
6. Baszta	19 19 101- 89
7. KSOS III	19 14 85-105
8. Płaszowianka	19 14 67-123
9. Wisła Rz. dz.	20 10 69-131
10. Skawina dz.	19 10 65-125
11. KSOS IV	20 6 59-141

(PAN)

# Kalendarzyk sportowy

PIŁKA NOŻNA

III liga: Hutnik - Górnik Wieliczka (s. 11), Proszowianka/Naftomontaż - Sandecja Nowy Sącz (s. 17), Dalin Myślenice - Łada Biłgoraj (n. 17)

IV liga: Wawel - Wisła II (s. 11), Zasole Unia Oświęcim - Wieczysta (s. 17), Alwernia - MKS Trzebinia-Siersza (s. 17), Fablok Chrzanów - Skawinka (s. 17), Garbarnia - Karpaty Siepraw (s. 17), Garbarz Zembrzyce - Kalwarianka (s. 17), Janina Libiąż - Górnik Brzeszcze (s. 17), Clepardia CK Browar - Świt Krzeszowice (s. 17.30)

V liga Kraków: Zwierzyński - Orzeł Piaski Wielkie (s. 17), Borek - Pucza Niepołomice (s. 17), Wiślanka Grabie - Raba Dobczyce (s. 17), Hutnik II - Pogoń Miechów (n. 11), Garbarnia II - Prądniczanka (n. 16), Cracovia II - Prokocim (n. 17), Gdovia - Pogoń Skotniki (n. 17), Węgrzanka Węgrzce Wielkie - Skalanka (n. 17)

Klasa A Kraków, grupa I: Victoria Krak Gamma - Wanda Nowa Huta (s. 17), Grzegórzki - Lotnik Kryspinów (s. 17), Grębałowianka - Radziszowianka (s. 17), Zieleńczanka - Kmity Zabierzów (n. 17), Gwiazda Ściejowice - Liszczanka (n. 17), Dziewiarz Tynieć -

Słomniczanka (n. 17); grupa II: Bieżanowianka - Szreniawa Koszyce (s. 17.30), Czarnichowice - Strażak Kokotów (n. 17), Zryw Szarów - Wisła Niepołomice (n. 17), Dąb Zabierzów Bocheński - Podgórze Kraków (n. 17.30), Czarni Staniątki - Śledziejowice (n. 17.30), Nadwiślanka Nowe Brzesko - Piłkarz Podłęże (n. 17.30), Złomex Branice - Wolni Klaj (n. 17.30); grupa III: Armatura - Opatkowianka (s. 17), Tramwaj - Państwernik Ochójno (s. 17), Beskid Tokarnia - Nadwiślanki Kraków (n. 17), Gościbia Sułkowice - Iskra Krzęcin (n. 17), Tempo Rzeszotary - Skalniki Trzemeszna (n. 17), Zielonka Wrzańcowa - Grodzisko Raciechowice (n. 17), Cyrhla Krzczonów - Krakus Swoszowice (n. 17)

Klasa A Olkusz: Spójnia Osiek - Orzeł Balin (s. 17), Pomorzanie Olkusz - Tempo Płaza (s. 17), Przemysła Klucze - Tęcza Tenczynek (s. 17), MKS Trzebinia-Siersza II - Płomień Jerzmanowice (n. 11), Fablok II Chrzanów - Wolanka Wola Filipowska (n. 11.30), Nadwiślanka Okleśna - Ruch Młoszowa (n. 16), Nadwiślanka Gromiec - Promyk Bołęcina (n. 17)

Małopolska liga juniorów: Wisła - Hejnał Kęty (s. 11 - sta-

# Zwycięstwo Krakusa

„Piłkarska kadra czeka” - we wtorek finałowy turniej w Swoszowicach

Na stadionie Krakusa w Swoszowicach odbył się półfinałowy turniej eliminacyjny do turnieju „Piłkarska kadra czeka”, w którym biorą udział drużyny trampkarzy (rocznik 1986) zrzeszone w Ludowych Zespołach Sportowych.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Krakusa Swoszowice, prowadzonego przez Marka Janusza. Nagrody zwycięzcom wręczał Paweł Opach z Urzędu Miasta Krakowa.

**Wyniki:** Krakus Swoszowice - Gimnazjum Proszowice 3-0 (3-0), Krakus Swoszowice - Gimnazjum Słomniki 2-0 (0-0), Krakus Swoszowice - Gimnazjum Myślenice 1-0 (1-0), Gimnazjum Słomniki - Gimnazjum Myślenice 0-2 (0-0), Gimnazjum Proszowice - Gimnazjum Myślenice 0-0, Gimnazjum Proszowice - Gimnazjum Słomniki 1-1 (0-1).

1. Krakus	3 9 6-0
2. Myślenice	3 4 2-1
3. Proszowice	3 2 1-4
4. Słomniki	3 1 1-5

Krakus: Sokołowski, Cieśła, Piwowar, Wróbel, Baran, Paszkowski, Szymalski, Opach, Sochacki, Proficz, Grzesiak oraz Kwiatkowski, Bobek, Guzik, Tabor, Wojakiewicz.

W najbliższy wtorek na stadionie w Swoszowicach odbędzie się turniej finałowy, w którym zmierzą się najlepsze zespoły z czterech podokreęgów naszego województwa: Krakus Swoszowice z krakowskiego, Dziennik Polski Bobowa z nowosądeckiego, Piotrowice z wadowickiego i Jadowniczanka z tarnowskiego.

Najlepsza drużyna z tego turnieju uzyska awans do turnieju na szczeblu centralnym, w którym spotka się z mistrzami województwa świętokrzyskiego, lubelskiego i podkarpackiego.

(PAN)

# Sukcesy MKS Krak-Sport Kick Boxing Boks

# 175 medali w ciągu 6 lat!

Niespełna 6 lat istnieje Międzyszkolny Klub Sportowy Krak-Sport Kick Boxing Boks, którego reprezentanci odnoszą duże sukcesy zarówno na krajowych, jak i międzynarodowych arenach. Klub jest zrzeszony w Polskim Związku Kick Boxingu, Polskim Związku Bokserskim i Małopolskim Szkonym Związku Sportowym.

Klub powstał 17 sierpnia 1995 roku. Jego założycielami są Jerzy Biniś senior (prezes) i Jerzy Biniś junior (wiceprezes), byli zawodnicy w wioleletnim doświadczeniem, pełniący jednocześnie rolę szkoleniowców (pierwszy w boksie, drugi w boksie i kick boxingu). Prowadzone są też treningi boksu amatorskiego i zawodowego dla dziewcząt oraz zajęcia z samoobrony (thai boxing). - W tym roku przez klub przewinęło się

około 150 osób. Jedni przychodzą, inni odchodzą. Ci, co zostają, zdobywają medale. Tych, którzy walczą w zawodach, jest około 25. Nasze sukcesy to efekt dobrej pracy z młodzieżą - mówi prezes klubu.

Szkolenia odbywają się w Szkole Podstawowej nr 34 przy ul. Krasickiego 34 (obok ronda Mateczny) w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18-19.30, oraz w Zespole Szkół Budowlanych nr 2 na os. Kościuszkowski (naprzeciwko Domu Handlowego Wanda w Nowej Hucie) we wtorki i czwartki w godz. 18-19.30.

Sukcesami, jakie członkowie Krak-Sportu odnieśli w ciągu 6 lat, można by obdzielić wiele klubów. Łącznie w mistrzostwach Polski, Europy i świata oraz Pucharze Świata (w różnych kategoriach wiekowych) zdobyli oni 175 medali,

w tym 58 złotych, 50 srebrnych i 67 brązowych! Po mistrzostwo kraju sięgnęło aż 20 zawodniczek i zawodników klubu.

Największymi osiągnięciami międzynarodowymi mogą się pochwalić: **Monika Florek** - brąz w ME 1996 w Leverkusen, w MŚ 1998 w Lizbonie, srebro w ME 2000 w Jeslo (Włochy), złoto w PŚ 2000 w Pinezi (Włochy), złoto w PŚ 2001 w Debreczynie (wszystko w light-contact) oraz brąz w ME 2001 w Moskwie (w full-contact); **Agata Karcz** - srebro w MŚ 1999 w Lizbonie (w light-contact); **Gerard Linder** - srebro w PŚ 2000 w Pinezi (w light-contact) i srebro w PŚ 2001 w Debreczynie (w full-contact). Florek aż 8-krotnie zdobyła tytuł mistrzyni kraju, a Karcz 3-krotnie mistrzostwo i 4-krotna wicemistrzyni Polski.

(FIL)